

# PROGRESS

JOURNAL OF YOUNG RESEARCHERS

NR 11/2022

Wszystkie teksty w niniejszym numerze ukazują się w ramach licencji  
CC BY 4.0 International



# PROGRESS

JOURNAL OF YOUNG RESEARCHERS

NR 11/2022

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

GDAŃSK 2022

#### Rada naukowa

prof. dr hab. Bernard Lammek (Uniwersytet Gdański)

prof. dr hab. Nadezhda S. Bratchikova (Moskiewski Uniwersytet Państwowy im. M.W. Łomonosowa, Rosja)

prof. dr hab. Maria Mendel (Uniwersytet Gdański)

dr hab. Tadeusz Dmochowski, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)

dr hab. Joanna Fac-Beneda, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)

dr hab. Arnold Kłonczyński, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)

dr hab. Alicja Węgrzyn, prof. nadzw. (Instytut Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk)

dr hab. Katarzyna Wojan, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)

dr Angelika Kędzierska-Szczepaniak (Uniwersytet Gdański)

dr Maja Maciejewska-Szałas (Uniwersytet Gdański)

dr Magdalena Markiewicz (Uniwersytet Gdański)

doc. dr Inessa I. Morozova (Narodowa Akademia Nauk Białorusi w Mińsku, Białoruś)

#### Redaktor naczelny

Dominik Bień

#### Sekretarz redakcji

Dominik Walczak

#### Redaktorzy

Maciej Ciemny, Sylwia Dudkowska-Kafar, Andrzej Gierszewski, Piotr Kitowski, Anna Krajewska,

Tomasz Pupacz, Bartłomiej Rosenkiewicz, Piotr Syczak, Piotr Zieliński

#### Redaktorzy językowi

Przemysław Mitura, Krzysztof Dmochowski

#### Koncepcja graficzna serii

Karolina Johnson

#### Projekt okładki i stron tytułowych

Łukasz Gwizdała

#### Zdjęcie wykorzystane na okładce

Taisia Shestopal (z zasobów Unsplash, na prawach wolnego dostępu)

#### Redaktor Wydawnictwa

Jerzy Toczek

#### Skład i łamanie

Mariusz Szewczyk

Publikacja sfinansowana ze środków własnych czasopisma „Progress. Journal of Young Researchers”

#### Adres redakcji czasopisma

Uniwersytet Gdański

ul. Bażyńskiego 1a/407

80-309 Gdańsk

e-mail: [progress@ug.edu.pl](mailto:progress@ug.edu.pl)

[www.progress.ug.edu.pl](http://www.progress.ug.edu.pl)

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja papierowa

© Copyright by Uniwersytet Gdański

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISSN 2543-8638

ISSN 2543-9928 (on-line)

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot

tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206

e-mail: [wydawnictwo@ug.edu.pl](mailto:wydawnictwo@ug.edu.pl)

[wydawnictwo.ug.edu.pl](http://wydawnictwo.ug.edu.pl)

Księgarnia internetowa: [wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/](http://wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/)

## Spis treści

- 7 **Dominik Bień**  
Wstęp
- NAUKOWE**
- 11 **Mateusz Kufliński**  
Sprawiedliwości i chleba! Hiszpańscy Indignados jako alterglobalistyczny ruch społeczny
- 22 **Piotr Górniak**  
Semiotyczna analiza zmian w obrzędach święceń prezbiteratu w Pontyfikale Rzymskim z 1968 roku
- 35 **Jarosław Marzec**  
Wokół pojęcia agnotologii we współczesnej myśli pedagogicznej
- 49 **Pamela Omiotek**  
Obecny rynek pracy a praca zdalna – wyzwania dla kultury organizacyjnej
- 60 **Cyprian Herl**  
Koncepcja zmowy przetargowej na gruncie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego
- 77 **Damian Drabik**  
Wokół dysonansu poznawczego i technik neutralizacji – czyli jak sprawcy przestępstw uzasadniają swoje postępowanie
- 88 **Sandra Żukowska**  
Idea *green roofs* jako narzędzia efektywnego rozwiązywania problemów urbanizacyjnych *big cities* – studium przypadku Gdańsk
- 101 **Jacek Grzebielucha**  
Fakultatywne odpłatności a prawo do bezpłatnej edukacji powszechnej
- 111 **Anna Maciąg**  
(Nie)ważny Statut Muzułmańskiego Związku Religijnego
- 119 **Adam Majewski**  
Literatura góraska w przestrzeni performansu wyczynu sportowego
- 127 **Monika Łątka-Płachta**  
Cyborgizacja a zasada równości, prawo do samostanowienia o sobie oraz zasada godności

- 147** **Wioleta Kuflewska, Klaudia Juszczyk**  
Skłonność gospodarstw domowych z województwa lubelskiego do oszczędzania i inwestowania
- 163** **Szymon Mikołaj Polak**  
Obraz Wenecji w relacji podróżniczej Bernarda Potockiego w roku 1821
- 175** **Martyna Sydorów**  
Poziom dostępności transportowej w małych miejscowościach w Polsce na przykładzie powiatu bydgoskiego. Płynące zagrożenia, możliwe rozwiązania
- 189** **Nadia Majda**  
Gwarancje procesowych praw jednostki w postępowaniu represyjnym w świetle projektu nowelizacji ustawy z 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia
- 205** **Karina Bogdaniuk-Sierant**  
Wybrane problemy edukacji gdyńskiej – wokół szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w Gdyni w latach 1927–1939

#### **HISTORIA UG**

- 213** **Dominik Bień**  
Profesor Tadeusz Dmochowski (1962–2022). In memoriam



## Wstęp

Dominik Bień | Redaktor Naczelny

Najnowszy numer „Progressu”, który oddajemy w ręce Czytelników, jest czasowo związany z końcem pandemii COVID-19. Jednak pandemia wpłynęła jedynie w niewielkim stopniu na treść nadesłanych artykułów. Trudno powiedzieć, czy powodem jest to, że praca naukowa stanowiła swojego rodzaju odtrutkę na trudny czas pandemii czy też COVID-19 wpłynął w większej mierze na nauki eksperymentalne niż społeczne i humanistyczne, do których przynależą większość tekstów w aktualnym numerze.

Pierwszy artykuł, autorstwa Mateusza Kuflińskiego, związany jest z tematyką ruchów społecznych. To, co wydaje się w nim szczególnie cenne to rozważania teoretyczne skoncentrowane wokół szeroko pojętego interpretacjonizmu i poststrukturalizmu. Omówienie ruchu Indignados staje się dla autora przyczynkiem do prognoz związanych z dalszymi możliwymi kierunkami rozwoju ruchów społecznych i politycznych w zglobalizowanym świecie.

Piotr Górniak z Uniwersytetu Jagiellońskiego podejmuje w swoim tekście rozważania na temat semiotycznej analizy zmian w obrzędach święceń prezbiteratu w Pontyfikacie Rzymskim z 1968 roku. Analiza oparta jest przede wszystkim na kwestiach językowych i obejmuje „zmiany kompozycji, zastosowanych znaków i modlitw”. Autor odnosi się pozytywnie do przeprowadzonych zmian, opartych jego zdaniem głównie na warstwie symbolicznej a nie performatywnej.

W obszarze dyscypliny pedagogiki mieści się tekst Jarosława Marca, rozważającego implikacje pojęcia agnotologii w dyskursie pedagogiki krytycznej. Posiłkuje się w tym celu głównie myślą Jacques’a Rancière’a. W podsumowaniu autor odnosi się głównie do neoliberalizmu jako systemu wpływającego na wprowadzenie dyskursu ekonomicznego do kultury i podporządkowanie ludzkiej egzystencji

kategoriom produkcji i konsumpcji. Pewnym odporem dla tych zjawisk może stać się idea emancypacji obecna m.in. w myśli Ranciére'a.

Bezpośrednio do skutków pandemii COVID-19 odnosi się Pamela Omiotek, rozważając problem kształtowania się kultury organizacyjnej przedsiębiorstw w dobie rozpowszechniania pracy zdalnej. Głównym problemem w tym kontekście pozostaje według autorki rozpoznanie „mikroklimatu” panującego w przedsiębiorstwie. Podstawowym celem, jaki został postawiony w artykule, jest określenie rozwiązań, które przyczynią się do ukształtowania kultury organizacyjnej w przedsiębiorstwach opartych na pracy zdalnej. Autorka zalicza do nich m.in. działania przełożonych na rzecz budowania wspólnoty, ale również dyscyplinowania pracowników. Ostatecznie wydaje się jednak, że stosowane narzędzia nie zastąpią bezpośredniej interakcji zarówno między pracownikami między sobą, jak i ich przełożonymi w przedsiębiorstwie.

W obszarze nauk prawnych porusza się Cyprian Herl w artykule *Koncepcja zmowy przetargowej na gruncie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego*. Tytułowe pojęcie zmowy przetargowej dotyczy praktyk mających na celu „nieuczciwe wpłynięcie na decyzje zamawiającego w zakresie wyboru najkorzystniejszej oferty”. Autor, rozważając postawione tezy, posługuje się w głównej mierze orzecznictwem Krajowej Izby Odwoławczej, opracowaniami Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju oraz wybranym wyrokiem KIO. Głównym wnioskiem, jaki płynie z rozważań autora, jest trudność w wykryciu „antykonkurencyjnych porozumień przetargowych” mimo „bogatego orzecznictwa oraz doktryny”.

Kolejny artykuł *Wokół dysonansu poznawczego i technik neutralizacji – czyli jak sprawcy przestępstw uzasadniają swoje postępowanie* obejmuje obszary zarówno kryminologii, jak i psychologii oraz socjologii. Damian Drabik, autor tekstu, omawia podstawowe inklinacje wynikające z zarysowanego w tytule problemu, opierając się na niezwykle szerokich podstawach teoretycznych obecnych w dotychczas prowadzonych badaniach. Co istotne, wskazuje na praktyczne znaczenie swoich rozważań mogących wpłynąć m.in. na skuteczniejszy proces resocjalizacji czy przeciwdziałanie popełnianiu przestępstw.

Sandra Żukowska w tekście *Idea green roofs jako narzędzia efektywnego rozwiązywania problemów urbanizacyjnych big cities – studium przypadku Gdańsk* porusza się wokół niezwykle aktualnych problemów ekologicznych. Próbą wpłynięcia na ich rozwiązanie, przynajmniej w niewielkim stopniu, są tytułowe zielone dachy, których historia sięga VI–VII wieku p.n.e. Ich konstrukcja mimo dużych nakładów finansowych przynosi, według autorki, istotne pozytywne efekty zarówno dla człowieka, jak i kształtowania „bioróżnorodności miejskiej”.

Problemu praktycznego i dotyczącego dużej części polskiego społeczeństwa dotyczy artykuł Jacka Grzebieluchy pt. *Fakultatywne odpłatności a prawo do bezpłatnej edukacji powszechnej*. Autor analizuje najczęściej spotykane opłaty pobierane od



rodziców, opierając się na ich prawnym umocowaniu. Ostatecznie uznaje, że wszelkie odpłatności, np. składka na radę rodziców, pozostają nieobowiązkowe i nie mogą być egzekwowane, jeżeli rodzic nie wyraża woli ich zapłaty. Mimo tego autor z uznaniem odnosi się do samej instytucji rady rodziców, jako tej, która pozwala na animowanie życia szkolnego.

Wokół trudności prawnych związanych z funkcjonowaniem Muzułmańskiego Związku Religijnego porusza się Anna Maciąg. Autorka podczas prowadzonych przez siebie badań trafiła na dwa funkcjonujące obok siebie statuty związku (z 1936 i 2009 roku). Celem jej artykułu jest wskazanie, który ze statutów w świetle obowiązujących przepisów jest ważny. Ostatecznie uznaje, że ostatni uchwalony akt prawny jest nieważny. Jednocześnie jednak „skutki stwierdzenia” jego nieważności „mogą mieć (...) bardzo szerokie (wręcz kaskadowe) konsekwencje”.

Artykuł Adama Majewskiego pt. *Literatura góraska w przestrzeni performansu wyczynu sportowego* zawiera rozważania dotyczące osób podejmujących działania w zakresie sportów wyczynowych i ekstremalnych. Autor przytacza sposoby rozpowszechniania swoich osiągnięć przez himalaistów od strony technologicznej (sposób relacjonowania wypraw), organizacyjnej (etapy organizacji wydarzeń), jak i literackiej. Wskazuje również, w jaki sposób pandemia COVID-19 wpłynęła na poszukiwanie innych od dotychczasowych form komunikacji, ale również na spadek popularności „górskiego performansu”.

Problemu coraz częściej podejmowanego w obszarze nauki (obecnego wcześniej w kulturze) dotyczy artykuł Moniki Łątki-Płachty pt. *Cyborgizacja a zasada równości, prawo do samostanowienia o sobie oraz zasada godności*. Autorka wychodzi od problematyki transhumanizmu, rozważając następnie problem cyborgizacji i jej dopuszczalności pod kątem prawnym. W konkluzji dochodzi do wniosku, że „cyborg nie jest pozbawiony godności, ale godność ta może być odmienna od godności człowieka” oraz że nie ma konieczności zmian w Konstytucji RP w kontekście cyborgizacji a jedynie „zreinterpretowanie jej norm”.

Wioletta Kuflewska i Klaudia Juszczyk w artykule *Skłonność gospodarstw domowych z województwa lubelskiego do oszczędzania i inwestowania* przedstawiają wyniki swoich badań sondażowych prowadzonych na terenie województwa lubelskiego. Autorki uznają, że gospodarstwa domowe „oszczędzają nadwyżki finansowe” na rzecz planowanych w przyszłości wydatków. Jednocześnie rzadko podejmują decyzję o inwestowaniu, uznając ją za obciążoną ryzykiem. Istotną rolę w decyzjach związanych z oszczędzaniem i inwestowaniem odgrywa, według autorek, edukacja ekonomiczna.

Do problemu turystyki w ujęciu historycznym odnosi się Szymon Mikołaj Polak z Uniwersytetu Wrocławskiego w artykule *Obraz Wenecji w relacji podróżniczej Bernarda Potockiego w roku 1821*. Autor zarysowuje sylwetkę tytułowego podróżnika oraz dzieje Wenecji, aby następnie przejść do samej relacji, w której skupia się m.in. na architekturze, specyfice ludności oraz ogólnych wrażeniach Potockiego. Autor uznaje,

że szczególnie cenne w omawianym dokumencie są osobiste przemyślenia podróżnika, „których próżno szukać w innych pamiętnikach z podróży”.

Istotnym w kontekście codziennego funkcjonowania dużej części mieszkańców Polski tematem zajęła się Martyna Sydorów. W artykule *Poziom dostępności transportowej w małych miejscowościach w Polsce na przykładzie powiatu bydgoskiego. Płynące zagrożenia, możliwe rozwiązania* dokonuje „zobrazowania ogólnego stanu dostępności do komunikacji zbiorowej mieszkańców Polski”. Autorka odnosi się do negatywnego wpływu wykluczenia komunikacyjnego na jednostkę ludzką na „płaszczyznach ekonomicznej, socjalnej, edukacyjnej oraz środowiskowej”. W podsumowaniu uznaje, że mimo realnej dyskusji na temat trudnej sytuacji transportowej brakuje podjęcia szerszych działań na rzecz jej zmiany.

Problem praw jednostki w zderzeniu z szeroko rozumianą instytucją państwa podejmuje Nadia Majda. Artykuł jej autorstwa *Gwarancje procesowych praw jednostki w postępowaniu represyjnym w świetle projektu nowelizacji ustawy z 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia* związany jest ze zmianami prawnymi, które rodzą niebezpieczne skutki. Jak wskazuje autorka, „Projekt zakłada pozbawienie jednostki pociągniętej do odpowiedzialności za wykroczenie jej podstawowych gwarancji procesowych, tj. prawa do sądu, domniemania niewinności, prawa do obrony”. Podsumowując, wskazuje, że omawiany projekt może być niezgodny z konstytucyjną zasadą proporcjonalności, co może być sprawdzone przez sądową kontrolę konstytucyjności ustaw.

Autorką ostatniego artykułu naukowego w numerze jest Karina Bogdaniuk-Sierant, która opisuje *Wybrane problemy edukacji gdyńskiej – wokół szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w Gdyni w latach 1927–1939*. W swojej analizie wychodzi od sytuacji społecznej, politycznej i administracyjnej Gdyni w latach dwudziestolecia międzywojennego, aby następnie wyprowadzić z niej osiągnięcia i trudności szkolnictwa w tym polskim mieście. Omawia szczegółowo zmiany, jakie dotykały poszczególne szkoły średnie, zarówno prywatne, jak i państwowe. Cezurę końcową artykułu stanowi rozpoczęcie II wojny światowej, które zakończyło funkcjonowanie polskiego szkolnictwa w Gdyni w jego dotychczasowym kształcie.

W artykule wspomnieniowym, dotyczącym zmarłego w lutym 2022 roku Profesora Tadeusza Dmochowskiego (członka Rady Naukowej naszego czasopisma), Dominik Bień przypomina jego drogę zawodową i naukową. Przytacza kolejne awanse na ścieżce organizacyjnej w UG, a także cytuje wspomnienia przełożonych i współpracowników szóstego od momentu powstania WNS jego dziekana.



# Sprawiedliwości i chleba! Hiszpańscy Indignados jako alterglobalistyczny ruch społeczny

Mateusz Kufliński | Uniwersytet Gdański  
<https://orcid.org/0000-0001-7395-3513>

## Streszczenie

### Słowa kluczowe:

klasa społeczna,  
ruch społeczny,  
alterglobaliści,  
Indignados,  
globalna  
sprawiedliwość

Artykuł poświęcony jest hiszpańskiemu alterglobalistycznemu ruchowi społecznemu Indignados. Podzielony został na dwie główne części. Pierwsza stanowi zarys ujęcia teoretycznego ruchów i klas społecznych. Druga skupiona jest na problematyce Indignados jako alterglobalistycznego ruchu społecznego. W artykule przedstawiono także inspirację członków ruchu oraz społeczno-gospodarczo-polityczne tło jego powstania, jak też to, co w ostatecznym rozrachunku się z nim stało w sychlikowym momencie okresu 2011–2015.

## Justice and Bread! Spanish Indignados as alterglobalistic social movement (Summary)

**Keywords:**  
social class,  
social movement,  
alterglobalists,  
Indignados, global  
justice

The paper is dedicated to Spanish, alterglobalistic social movement Indignados. The paper is divided into two main parts. The article is divided into two main parts. The first is an outline of the theoretical approach to social movements and classes. The second focuses on the problem of Indignados as an alter-globalist social movement. The article also presents the inspiration of the members of the movement, as well as the socio-economic and political background of its creation and what ultimately happened to it at the declining point of the 2011–2015 period.

## Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie hiszpańskich „oburzonych” – Indignados (ruch określam dalej także jako M15), w świetle teorii ruchów społecznych, jako ruchu alterglobalistycznego o wyraźnym podłożu klasowym. W tym celu korzystam także z teorii hegemonii Chantal Mouffe. Artykuł został podzielony na dwie główne części: teoretyczną, w której definiuję ruch społeczny i klasę społeczną,

a także przedstawiam tło historyczne i społeczne obydwu zagadnień, oraz egzemplifikacyjną, gdzie charakteryzuję – w świetle owych rozważań teoretycznych – Indignados jako alterglobalistyczny ruch społeczny, który funkcjonował w Hiszpanii w latach 2011–2015. Czym zatem są ruchy społeczne? Co charakteryzuje alterglobalistów? Jaki jest związek między klasą społeczną a ruchem społecznym? Co oburzyło „oburzonych”? Jakie wydarzenia stanowiły dla Indignados bezpośrednią inspirację? I jaki wpływ na hiszpańską scenę polityczną miały protesty M15? Aby móc odpowiedzieć na powyższe pytania, sięgam zarówno do literatury przedmiotu z zakresu teorii ruchów społecznych, jak i artykułów naukowych oraz materiałów prasowych dotyczących Indignados. Z powodu nieznamości języka hiszpańskiego korzystałem ze źródeł polsko- i anglojęzycznych, które uznałem za najbardziej wiarygodne. Są to rozważania o charakterze teoretycznym, nie zaś analiza dyskursu, stąd przywoływane materiały prasowe mają na celu jedynie poszerzenie kontekstu i społeczno-politycznego tła, nie stanowiąc przy tym żadnej reprezentacyjnej próby.

### Klasy i ruchy społeczne w ujęciu teoretycznym

Powszechne występowanie ruchów społecznych w świecie płynnej nowoczesności Zygmunta Baumana (Bauman 2006) skłania do refleksji i rozważenia podstawowego dylematu dotyczącego sprawczości, mianowicie: czy świat jest do tego stopnia kontestowany, ponieważ wolno buntować się jak nigdy dotąd, czy raczej owa powszechność społecznego oporu wynika raczej z faktu, że istnieje tak wiele powodów, dla których ludzie chcą kontestować rzeczywistość społeczną bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Zatem, czy zjawisko masowego oporu wynika z większej niż niegdyś wolności, a może jest wynikiem gorszej niż w przeszłości globalnej sytuacji, związanej jednocześnie z coraz większą świadomością problemów współczesnego świata, wobec których aktywność społeczna jawi się jako jedyne rozwiązanie zapewniające jednocześnie subiektywne poczucie sprawczości, jak i osiągnięcie obiektywnych celów.

Być może potrzeba kontestacji wynika jeszcze z innego powodu. Postępujące od XV wieku – według Michela Foucaulta – „urządowienie” państw europejskich oraz swoista „rządomyślność”, które rozwinęły się „w oparciu o chrześcijański model pastoralny, (...) technikę dyplomatyczno-militarną i (...) policję”, potrzebowały społecznego, oddolnego sprzeciwu jako dialektycznego bodźca dla dyskursywnie rozumianego postępu (Foucault 2000: 184–185). I tak wedle Karola Marksa ruch społeczny ma charakter „przyrodniczy”, to znaczy dokonuje się mocą praw niezależnych od ludzkich zamiarów i świadomości, a każda epoka dziejowa ma swoje własne prawa, ustępujące miejsca innym w następnej epoce (Kołakowski 2009a: 319). Włodzimierz Lenin z kolei uważał, że „każdy ruch społeczny ma wyraźnie określony charakter klasowy” (Kołakowski 2009b: 400). Nie ma tutaj miejsca na szczegółową analizę pojęcia klasy i jego użyteczności we współczesnym dyskursie w obrębie nauk społecznych i humanistyki. Należy jednak wspomnieć, w celu uściślenia terminologii, że przez pojęcie klasy będę w niniejszym tekście rozumiał jej interpretację zaproponowaną

przez Pierre'a Bourdieu, który „redefiniuje pojęcie klasy, dokonując swoistej syntezy koncepcji Marksa z teoriami Webera i tworząc koncepcję klasy jako grupy statusowej. Oznacza to, że nie jest ona wyłącznie definiowana przez wspólnotę położenia ekonomicznego, ale także przez poczucie przynależności łączące się ze wspólną tożsamością, w tym podzielanymi stylami życia i związanym z nimi poczuciem godności” (Zarycki 2009: 13). Klasę zatem konstytuuje – jak uważa nawiązująca do koncepcji Bourdieu Carole Nagengast – cała gama zmiennych, których nie należy i nie da się zredukować do klasycznych, wręcz ortodoksyjnych kryteriów stosunków własnościowych (Nagengast 1991: 176)<sup>1</sup>.

Podobnie rzecz ma się z ruchami społecznymi, ich definicja i typologia zmieniły się znacząco od będących dla nich kolebką czasów Marksa. Zmianę tę zauważył Immanuel Wallerstein, według którego ruch społeczny to „pojęcie powstałe w XIX wieku i stosowane pierwotnie na określenie ruchów takich jak związki zawodowe i partie socjalistyczne, promujących interesy robotników przemysłowych. Później termin ten zyskał szersze znaczenie, odnosząc się do wszelkiego rodzaju ruchów opartych na działalności swych członków oraz zaangażowanych w działania edukacyjne i polityczne. Obecnie obok ruchów robotniczych mianem ruchów społecznych określane są również ruchy kobiece, ekologiczne, antyglobalizacyjne oraz ruchy na rzecz praw gejów i lesbijek” (Wallerstein 2007: 141–142). Do ruchów społecznych wymienionych przez Wallersteina należy współcześnie jeszcze jedna kategoria, mianowicie alterglobaliści, którzy

postawili (...) globalizację w centrum publicznej debaty. Stając się świadomymi krytykami światowego ładu, wystąpili przeciwko »globalnym kapitalistom« dążącym do zjednoczenia świata wokół interesów korporacyjnych, »globalnym reformom« planującym łagodzenie skutków globalnego kapitalizmu i pracującym w takich organizacjach jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Organizacja Narodów Zjednoczonych, czy wreszcie „globalnym osobistościom” tworzącym elitarne grono ludzi bezpośrednio decydujących o międzynarodowej polityce. Alterglobaliści nie poprzestają jedynie na tej krytyce, lecz podejmują konkretne działania zmierzające do unicestwienia neoliberalnej globalizacji i poszukiwania nowych rozwiązań we wszystkich obszarach naszego życia (Pomieniński 2013: 21).

Innymi słowy, alterglobaliści, kontestując rzeczywistość społeczną (niekiedy przy użyciu radykalnych środków), starają się zaproponować i stworzyć alternatywę, skupiając się przy tym zarówno na problemach lokalnych (np. wycinka lasów lub prywatyzacja zasobów naturalnych), jak i globalnych (np. krytyka rynku globalnego uosobianego m.in. przez Wall Street lub Davos). Zatem poza burzeniem i destrukcją interesuje ich także budowanie i odnowa, obok negatywności występuje propozycja pozytywności. Ruchy alterglobalistyczne jako takie mają bardzo bogatą typologię, działają na wielu płaszczyznach życia społecznego, eksponując wieloaspektowe postulaty. Nie ma tutaj

<sup>1</sup> U Bourdieu ową gamę zmiennych pojęcia klasy stanowią jej części składowe, kapitały: społeczny, kulturowy i ekonomiczny. Społeczeństwo zaś dzieli się na klasy: ludową, średnią i wyższą (Bourdieu 1986; 2005).

miejsca na przedstawienie ich dokładnej morfologii. Chciałbym jedynie podkreślić, że bynajmniej nie stanowią one monolitu, mając często sprzeczne ze sobą cele, reprezentując całe spektrum orientacji i ideologii społeczno-politycznych. Warto także zaznaczyć, że ruchów alterglobalistycznych nie tworzą jedynie ludzie, którzy „nie mają (...) do stracenia nic prócz swych kajdan” (Marks, Engels 1949: 55), a w ich skład wchodzić ludzie o różnym kapitale symbolicznym, kulturowym, ekonomicznym i społecznym, m.in. akademicy, duchowni oraz artyści, zatem ludzie należący do różnych klas, o różnych habitusach (Bourdieu 1986; Bourdieu 2005: 129–148, 215–221; Paleczny 2010: 22). Tradycyjny proletariats zachodni, kiedyś traktowany jako potencjalne zarzewie buntu i rewolucji, został zatem w dużej mierze zastąpiony przez prekariat – „nową niebezpieczną klasę”, której sytuacja życiowa pozostawania w permanentnej niepewności nie zawsze musi oznaczać ubóstwo czy zupełny brak własności środków produkcji, i która – wspierana przez zaangażowanych nieprekariuszy, ludzi z pozostałych klas społecznych – kontestuje rzeczywistość społeczną nie tylko w zakresie społeczno-gospodarczym, ale także m.in. na polu kultury, sztuki i nauki (Standing 2014)<sup>2</sup>.

Sytuację wspólnego, międzyklasowego działania w obliczu danego zjawiska w rzeczywistości społecznej filozofka polityki Chantal Mouffe określa jako hegemonię, a zatem taką praktykę powiązania, która dąży do spajania formacji dyskursywnej. Hegemonia to „przygodna interwencja polityczna, w której ramach dokonuje się tymczasowe »zszycie« społeczeństwa wokół pewnej partykularnej narracji reprezentującej to, co uniwersalne” (Morawski 2016: 9). Właśnie wokół tak rozumianej „uniwersalności” może ukonstytuować się ruch alterglobalistyczny, dzięki czemu owa przygodność może stać się czymś trwałszym, bardziej konkretnym pod względem identyfikacji wspólnych interesów i społecznych dążeń.

Wedle typologii przedstawionej przez Tadeusza Palecznego alterglobaliści zaliczają się do tzw. nowych ruchów społecznych (Paleczny 2010: 27, 105–112). Należałoby w tym miejscu dookreślić kryteria odróżniające ruch społeczny od innych form publicznej, społecznie realizowanej kontestacji (zob. tab. 1). Bogdan Esktowicz zwraca uwagę na kryteria rozróżniające. Istotne jest przede wszystkim

wrażenie, że łączy ich [osoby współtworzące ruch – *przyj. M.K.*] pewna wspólna sprawa i wspólnie dążą do jej urzeczywistnienia. Działanie w zbiorowości staje się więc tutaj pewną formą instrumentu, za pomocą którego poszczególne jednostki dążą do zrealizowania pewnego celu – jest nim zwykle chęć zmiany jakiejś sytuacji społecznej. (...) Ruch społeczny jest bowiem zjawiskiem znacznie szerszym i może uczestniczyć w nim wiele różnych organizacji (Esktowicz 2015: 46).

<sup>2</sup> Warto dodać, że groźba wybuchu potencjalnej rewolucji robotników miejskich (wspieranych przez część intelektualistów i „burżuazyjne grupy interesu”) na Zachodzie zawsze była czynnikiem, z którym musiały się liczyć tamtejsze szeroko rozumiane elity. Bertrand Russel w jednej z książek, pisząc o nieustannym lęku brytyjskich elit z epoki wiktoriańskiej przed rewolucją (wiele wiejskich posiadłości tego okresu było wyposażonych w armaty na taką okoliczność – pojawienie się „zbuntowanego motłochu”), wspomina historię swojego zmarłego w 1869 roku dziadka, który słysząc jakikolwiek głośny hałas z ulicy, był przekonany, że to właśnie początek rewolucji (Russel 1949: 20).

Wydaje się zatem, że najbezpieczniej będzie uznać za Piotrem Sztompką, że ruch społeczny jest „luźno zorganizowaną zbiorowością działającą wspólnie w niezinstytucjonalizowany sposób w celu wytworzenia zmiany w ich społeczeństwie” (Sztompka 2010: 256).

Tabela 1. Formy zachowań zbiorowych

	<b>Wielkość i charakter</b>	<b>Interakcje</b>	<b>Motywacje</b>	<b>Identyfikacja</b>
<b>TŁUM zbiorowisko</b>	masowe, środowiskowe, agresywne, ekspresyjne zamieszki, plądrowanie, terror, panika	brak, przelotne, tymczasowe	emocje	brak
<b>widownia</b>	celowa, jednokrotna, przypadkowa	brak, pojedyncze związki	emocje, cele	brak
<b>RUCH SPOŁECZNY</b>	masowy, selektywny, ograniczony	przelotne, nieformalne, komunikacyjne, trwałe	emocje, wartości, cele	świadomość uczestnictwa, orientacja na wartości
<b>ORGANIZACJA</b>	ograniczona, selektywna	formalne	wartości, normy	przynależność
<b>INSTYTUCJA</b>	ekskluzywna, zamknięta	formalne	normy, regulaminy	wyłączność

Źródło: (Palczyński 2010: 13).

## Ruch społeczny „oburzonych”

W świetle powyższych rozważań teoretycznych warto przedstawić hiszpańskich Indignados jako ruch społeczny wpisujący się w spektrum postulatów typowych dla ruchów alterglobalistycznych, jednocześnie mający silnie ugruntowane podłoże klasowe.

*Democracia real ya!* – krzyżeli 15 maja 2011 roku na placu Puerta del Sol w Madrycie hiszpańscy Indignados – „oburzeni”. Wyszli, by publicznie i otwarcie kontestować system polityczny i sytuację społeczno-ekonomiczną, co wyartykułowała hiszpańska publicystka Maruja Torres: „Ileż razy głosowaliśmy na różnorakie partie, zatykając przy tym nos? Ci młodzi budzą nas z uśpienia. Budzą marzenia, że może być inaczej” (cyt. za Bielecki 2011). Pierwszego dnia protestów na madryckim placu zebrało się około 30 tysięcy „oburzonych”, głównie młodych ludzi, ale też inni – których połączyły „więzi wykluczenia” – a zatem ludzie słabo zarabiający i emeryci. Bezpośrednim powodem protestów były wybory samorządowe, jednakże kluczowe okazały się kwestie ekonomiczne i materialne, o czym świadczą niektóre hasła protestujących: „»Praca dla



młodych!«, »Większa płaca minimalna!«, »Nie obcinać zasiłków!«, »Skorumpowanych polityków – na galery!«” (Bielecki 2011). Uczestniczka protestów, członkini ruchu 23-letnia Gloria Benito, mówiła wprost, że z jej perspektywy zaangażowanie się w działalność M-15 było „obowiązkiem” i wynikało z poczucia „społecznej odpowiedzialności”. Część protestujących zdecydowała się przyłączyć do ruchu z przyczyn ideologicznych, ponieważ ich zdaniem „kapitalizm zawiódł”. Z kolei 42-letnia Verona – wtedy już od dwóch lat bezrobotna – wyszła na ulicę, by protestując, szukać także okazji do znalezienia pracy (BBC 2012). By zrozumieć, jak do tego doszło, warto wskazać na tło historyczne i społeczno-polityczne tamtych wydarzeń.

Według badaczki Puneet Dhaliwal protesty były formą oporu wobec obecnego wtedy kryzysu, w jakim znalazł się neoliberalny kapitalizm (Dhaliwal 2012: 251, 260, 266–267). Taka diagnoza jest oczywiście słuszna, ówczesna Hiszpania zmagająca się z ogromnym kryzysem będącym reperkusją kryzysu globalnego 2008 roku. W praktyce oznaczało to pięciomilionowe bezrobocie (dotykające zwłaszcza ludzi młodych, wśród których osiągnęło pułap 40%), cięcia budżetowe kosztem najbiedniejszych, plany dotyczące podniesienia wieku emerytalnego o dwa lata, a także politykę państwa uwzględniającą na pierwszym miejscu interesy banków, nie zaś własnych obywateli (Bielecki 2011). Taka polityka, prowadzona przez należącego do Partii Socjalistycznej premiera José Zapatero, zintensyfikowała jedynie nastroje wśród głównie lewicowo nastawionej młodzieży oraz lewicowego elektoratu, któremu nie odpowiadała polityka realizowana przez rzekomo „lewicowego” premiera. Chantal Mouffe ujmuje to w następujący sposób:

Wraz z rozwojem „nowych ruchów społecznych” otwarty został kolejny rozdział, ten, w którym teraz żyjemy, charakteryzujący się podważaniem wielu (...) form nierówności. (...) Gdy polityka oszczędności budżetowych zaczęła wpływać na warunki życia coraz szerszych segmentów populacji, w kilku krajach europejskich doszło do ważnych protestów społecznych, a postpolityczny konsensus zaczął pękać. (...) Indignados z ruchu M15 w Hiszpanii okupowali główne place miast, wzywając do „Demokracji Teraz!” (Mouffe 2020: 22, 44).

„Oburzenie”, które miało wtedy miejsce, oraz protesty, które były jego społeczną i masową artykulacją, wynikały zatem z wielu czynników materialno-bytowych (ekonomicznych), związanych z prekaryzacją życia, dotyczącą głównie klasę ludową oraz średnią (Standing 2014). Jednak wydarzenia, jakie miały wtedy miejsce, ukazały ponadto typowy dla świata płynnej nowoczesności problem niezadowolenia i braku identyfikacji społeczeństwa z rządzącymi elitami politycznymi. To właśnie te czynniki umożliwiły Indignados czasowe wytworzenie hegemonii.

Istnieje jednak pewna sekwencja zdarzeń, której początek Dhaliwal upatruje w „arabskich powstaniach”, które skutkowały obaleniem prezydentów Egiptu (Mubarak), Tunezji (Ben Ali) oraz częściowo Libii (Kaddafi), a także powstaniach w Syrii, Bahrajnie, Libanie i innych państwach. To właśnie one stały się bezpośrednią inspiracją dla ruchów takich jak M15, co z kolei spowodowało „proliferację protestów Occupy”,



również kontestujących „neoliberalny globalny system hegemoniczny” i nierówności społeczno-ekonomiczne, jakie ów wytwarza (Dhaliwal 2012: 251–252).

Do podobnych wniosków, choć z nieco innej perspektywy, dochodzi Jan Sowa, według którego

mimo tego co się słyszy w głównym nurcie dominującego liberalnego dyskursu, to nie społeczeństwa centrum zainspirowały przemiany na peryferiach, tylko stało się dokładnie na odwrót: to plac Tahrir w Kairze uznać można za synekdochę „przebudzenia historii”. Okupujący plac Puerta del Sol w Madrycie (...) wspominali często o inspiracji, jaką były dla nich protesty w Egipcie i Tunezji – stały się źródłem nadziei i wiary, że fundamentalna zmiana rzeczywistości politycznej jest możliwa (Sowa 2015: 254).

Inspirowana placem Tahrir metoda „zajęcia placów i budowania obozów” (*square occupation + camps*) – jak twierdzi Josep Antenas – była „katalizatorem ruchu i form jego ekspresji, stanowiąc główny element jego repertuaru działań” (Antenas 2015: 137). Parafrazując słowa włoskich filozofów i aktywistów Annę Curcio i Gigi Romero (dla protestujących „oburzonych”): „Tunezja stała się naszym uniwersytetem” (cyt. za: Sowa 2015: 255).

Protestujący przedstawili – zachęcając przy tym do publicznej debaty – cztery ogóle postulaty: 1) wprowadzenie reformy wyborczej gwarantującej bardziej partycypacyjny model demokracji, 2) walka z korupcją, 3) skuteczny rozdział między organami władz publicznych, 4) stworzenie mechanizmów obywatelskiej kontroli idącej w parze z wymaganiami odpowiedzialności politycznej. Poza tym podczas protestów wprost artykułowali żądania zmiany systemu ekonomicznego, manifestując także wspólne – wcześniej osłabione – poczucie sprawczości, wyrażone m.in. w haśle: „Nie jesteśmy marionetkami w rękach polityków i bankierów!” (Golemo 2014: 191–192, 196, 198). Międzyklasowy wymiar protestów i poczucie przynależności do prekariatu uwidoczniło się w manifestie opublikowanym na jednej z oficjalnych stron protestu: „My, bezrobotni, źle wynagradzani, pracujący na tymczasowych kontraktach i umowach »śmieciowych«, młodzi... chcemy zmiany i godnej przyszłości. Mamy dosyć antyspołecznych reform, tego, że pozostajemy na bezrobociu, że banki, które spowodowały kryzys zajmują nasze hipoteki i zabierają nam mieszkania, że narzucają nam prawa ograniczające naszą wolność, z czego korzyść czerpią ludzie u władzy. Obwiniamy siły polityczne i ekonomiczne o naszą niestabilną sytuację i wymagamy obrania nowego kierunku” (cyt. za: Golemo 2014: 193). Pauperyzacja społeczna, wzrost nierówności, bezrobocie, malejąca liczebnie klasa średnia, prekaryzacja pracy – te wszystkie czynniki neoliberalnej polityki gospodarczej elit politycznych oraz banków doprowadziły do wytworzenia się międzyklasowej hegemonii.

Bez wątplenia członkowie ruchu Indignados spełniają kryteria zaproponowane przez Palecznego i Ekstowicza. Świadczą o tym nieinstytucjonalny, masowy charakter, przy ewidentnej wspólnocie celów, emocji oraz wartości i wytworzeniu tożsamości zbiorowej protestujących. Działalność ruchu nie była tymczasowa (w znaczeniu:

efemeryczna) i zorganizowana *ad hoc*, ponieważ jego działalność trwała jeszcze w 2012 roku i później. Stanowi to dowód na determinację ludzi zaangażowanych w działalność M15, a rozciągnięcie protestów w czasie wyklucza możliwość postrzegania ich jako tłumu, zbiorowiska lub widowni. Z całą pewnością kluczowa dla ukonstytuowania się ruchu była wspomniana wspólna, zbiorowa tożsamość, hegemonia, o silnym podłożu międzyklasowym. Zbudowana została na wspólnej diagnozie sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej (wykluczenie z życia społeczno-politycznego, prekaryzacja codzienności, brak identyfikacji z rządzącymi elitami), rozpoznaniu wspólnych interesów oraz kontestacji sprecyzowanych elementów rzeczywistości społecznej, takich jak polityka i działalność biznesowa banków, neoliberalna polityka gospodarcza rządu, oskarżanych wprost o zaistniałą sytuację.

Działalność ruchu M15 była swoistą platformą komunikacji między klasą ludową i średnią, których członkowie i członkinie współtworzą prekariat. Kontestacja ubóstwa i bezrobocia jako trwałych elementów codzienności połączyła się z postulatami o charakterze systemowym czy strukturalnym, dotyczącymi kapitalizmu i globalnej niesprawiedliwości. M15 miał charakter inkluzyjny, tzn. udział w jego działalności nie opierał się ani o zasady przynależności, ani tym bardziej na wyłączeni – był *explicite* masowy – partycypacja w nim wiązała się ze wspólnymi celami i poczuciem niezawinionej krzywdy. Czynniki te sprawiły, że czasowe wytworzenie hegemonii, jak i dalsze polityczne działanie stało się możliwe.

Ciekawym kontekstem mogą być tutaj rozważania Igora Stokfiszewskiego na temat inspiracji członków ruchu M15 Gandhim, Henrym Thoreau i Martinem Lutherem Kingiem. Ponadto Stokfiszewski uważa, że Indignados są w pewnym sensie kontynuatorami praktyki kontestacji stosowanej przez trzech wymienionych „ojców” oporu i obywatelskiego nieposłuszeństwa, co z kolei argumentuje w następujący sposób: „nieposługiwanie się przemocą jest jedną z fundamentalnych zasad, w oparciu o które działają Oburzeni. Wpływ gandyzmu jest tu jednoznaczny. Warto także zwrócić uwagę na kwestie ekonomii społecznej, będącej podstawą funkcjonowania nowych ruchów społecznych. Ideę samowystarczalności, wykorzystywania lokalnych zasobów (np. ziemi pod uprawy rolnictwa miejskiego) czy dowartościowanie drobnych zawodów rzemieślniczych” (Stokfiszewski 2014). M15 nawiązuje w swojej działalności także do francuskiego dyplomaty i poety Stéphane Hessela, autora odezwy „¡Indignaos!” („Oburczcie się!”) (Golemo 2014: 200).

Innym wątkiem w kontekście rozważań na temat M15 jako alterglobalistycznego ruchu społecznego jest partia Podemos. Strona internetowa The Left in the European Parliament – GUE/NGL podaje, że partia ta „narodziła się z potrzeby politycznej zmiany, by budować demokrację poprzez partycypację obywateli”. Jej afiliacja to „inicjatywa obywatelska, proponująca proste, lecz głębokie zmiany: odtworzenie demokracji i sprawienie, by politycy zaczęli pracować dla dobra (*serving*) obywateli i na rzecz praw człowieka” (Left.eu). W 2014 roku partia odniosła wyborczy sukces, który zawdzięczała temu, „że grupa młodych intelektualistów umiała wykorzystać

przestrzeń stworzoną przez Indignados. To doprowadziło do utworzenia ruchu partyjnego, którego celem było przełamanie impasu polityki konsensualnej ustanowionej przez transformację demokratyczną, w oczywisty sposób już wyczerpaną” (Mouffe 2020: 24). Doszło tutaj zatem do znanej w historii sytuacji, polegającej na bezpośredniej zmianie rzeczywistości politycznej w wyniku działalności ruchu społecznego, masowych protestów i wieloaspektowej kontestacji. Aktualnie (po wyborach w 2019 roku) Podemos posiada 3 przedstawicieli w parlamencie europejskim, 24 deputowanych w izbie niższej Kortezów Generalnych, 72 w parlamentach regionów. Ponadto członkowie Podemos uczestniczą w 6 rządach regionalnych.

Indignados są „nowym” alterglobalistycznym ruchem społecznym w dwójnasób. Poza spełnieniem pewnych ogólnych, wspomnianych już, kryteriów wysuniętych przez Palecznego i Ekstowicza, dotyczących spraw ideologiczno-aksjologicznych oraz organizacyjno-strukturalnych, owa „nowość” dotyczy technicznych kwestii organizacji, inspiracji i mobilizacji. Te, zwłaszcza w początkowej fazie protestów, możliwe były dzięki wykorzystaniu mediów społecznościowych. Innymi słowy, kontestację w świecie realnym poprzedziła kontestacja w świecie wirtualnym. John Postill, antropolog, który prowadził badania terenowe wśród członków ruchu M-15, nazywa to zjawisko „medialną epidemiografią” (Postill 2014: 51–69). Ta część aktywności Indignados, związana z działaniem i wzajemnym inspirowaniem, została dokładnie przebadana. Eva Anduiza, Camilo Cristancho i José Sabucedo uważają, że od mediów społecznościowych oczekuje się „odgrywania tutaj kluczowej roli, umożliwiając procesy mobilizacji na dużą skalę bez udziału formalnych organizacji”. Media te dają obywatelom możliwość partycypacji w „procesach mobilizacyjnych”, m.in. za sprawą nieformalnych sieci umożliwiających uzyskanie informacji o zaplanowanych demonstracjach, a także będących miejscem artykulacji poparcia i zaangażowania (Anduiza, Cristancho, Sabucedo 2014: 753, 755). Można zatem założyć, że w przyszłości rola mediów społecznościowych w organizacji i wzajemnej inspiracji dla ruchów społecznych będzie coraz bardziej znacząca.

## Zakończenie

W XXI wieku ruchy społeczne dostosowały swoją praktykę kontestacji do specyfiki „płynnej nowoczesności” współczesnego świata. Powodem ich kontestacji są stare, tradycyjne wręcz problemy w nowym, zaktualizowanym wydaniu, poszerzone o nowe wyzwania i doświadczenia. Oznacza to głównie przemiany klasowe w obrębie kapitalizmu (zanikanie tradycyjnego proletariatu, wyodrębnienie się z klasy ludowej i średniej prekariatu), jak i zmiany samego kapitalizmu (neoliberalny zwrot lat 80. XX wieku i wynikające z tego kryzysy, jak ten w 2008 roku). Współczesne ruchy społeczne będące kontynuatorami tradycji masowych, społecznych kontestacji mających miejsce w dziewiętnastym i dwudziestym stuleciu, zyskały XXI-wieczny kontekst świata zglobalizowanego – m.in. nowe formy komunikacji i społecznej artykulacji.

Przy badaniach ruchów społecznych, takich jak Indignados, nie da się w pełni zrozumieć postulatów ruchu oraz sposobów ich artykulacji, bez uwzględnienia szerszego, globalnego kontekstu, na co wskazywali Dhaliwal czy Sowa. Nie oznacza to bynajmniej, że nie będą się w przyszłości pojawiać ruchy społeczne ściśle lokalne. To właśnie owo współwystępowanie ruchów lokalnych z ruchami krajowymi lub międzynarodowymi stanowi poważne wyzwanie dla badaczy z nauk społecznych. Istnieje także szansa, że nastąpi zwiększenie liczby ruchów społecznych takich jak Indignados – i intensyfikacja ich działań – jeżeli globalny system neoliberalizmu gospodarczego nie ulegnie przeobrażeniom w stronę bezpieczeństwa socjalnego i większej kontroli ludzi (ludu) nad systemem.

Indignados to specyficzny przypadek alterglobalistycznego ruchu społecznego, który zaistniał dzięki sprzyjającym warunkom gospodarki globalnej, jak i sytuacji społeczno-gospodarczej wewnątrz Hiszpanii. Kryzys, który zaistniał w rzeczywistości społecznej, w dużej mierze w wyniku ogólnoświatowego kryzysu 2008 roku, pozwolił zaistnieć ruchowi społecznemu, który stał się platformą międzyklasowej komunikacji. Okazało się że społeczne „oburzenie” potrafi stworzyć warunki do pluralizacji dyskursu, ukazując liczne podobieństwa w artykulacjach przedstawicieli i przedstawicielek różnych klas społecznych, ostatecznie mających wspólne cele i znajdujących wspólną podmiotowość. Hasła i postulaty protestujących, choć różne w formie, sprowadzały się w ostatecznym rozrachunku do żądań większej sprawiedliwości i skuteczności systemu, rzeczywście funkcjonującej demokracji z prawdziwym prawem oraz możliwością wyboru, a także trwałej poprawy warunków materialno-bytowych, a zatem ogólnej sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju. Społeczne „oburzenie” stało się fundamentem umożliwiającym jego społeczno-polityczną instytucjonalizację w wyborach, na czym skorzystała partia Podemos reprezentująca interesy m.in. ludzi zaangażowanych w społeczne protesty M15.

## Bibliografia

- Anduiza E., Cristancho C., Sabucedo J., 2014, *Mobilization through online social networks: the political protest of the indignados in Spain*, „Information, Communication & Society”, Vol. 17, No. 6.
- Antentas J.M., 2015, *Spain: the indignados rebellion of 2011 in perspective*, „Labor History”, Vol. 56, No. 2.
- Bauman Z., 2006, *Płynna nowoczesność*, Kraków.
- Bielecki T., 2011, *Bunt oburzonych*, „Gazeta Wyborcza” 23.05.2011, wyborcza.pl/1,75399,9646298,Bunt\_oburzonych.html (dostęp: 6.04.2020).
- Bourdieu P., 1986, *The Forms of Capital*, w: *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, ed. James Richardson, New York.
- Bourdieu P., 2005, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzona*, Warszawa.
- Dhaliwal P., 2012, *Public squares and resistance: the politics of space in the Indignados movement*, „Interface”, Vol. 4, No. 1.

- Ekstowicz B., 2015, *Procesy i ruchy społeczne w świecie na przełomie XX i XXI wieku*, „Civitas Hominibus”, nr 10.
- Foucault M., 2000, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, Warszawa-Wrocław.
- Golemo K., 2014, *Społeczno-kulturowa kruczata „Indignados” w sieci i na ulicach. O co walczą i jak się komunikują hiszpańscy Oburzeni?*, w: *Komunikowanie się ludzi młodych we współczesnym świecie*, red. K. Walotek-Ściańska, M. Szyszka, Bielsko-Biała.
- Kołakowski L., 2009a, *Główne nurty marksizmu*, t. 1: *Powstanie*, Warszawa.
- Kołakowski L., 2009b, *Główne nurty marksizmu*, t. 2: *Rozwój*, Warszawa.
- Marks K., Engels F., 1949, *Manifest komunistyczny*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa.
- Morawski K., 2016, *Dyskurs, hegemonia, demokracja. Analiza krytyczna projektu demokracji radykalnej E. Laclau i Ch. Mouffe*, Warszawa.
- Mouffe Ch., 2020, *W obronie lewicowego populizmu*, Warszawa.
- Nagengast C., 1991, *Reluctant Socialists, Rural Entrepreneurs: Class, Culture and the Polish State*, Boulder.
- Palczyński T., 2010, *Nowe ruchy społeczne*, Kraków.
- Pomieczniński A., 2013, *Alterglobaliści. Antropologia ruchu na rzecz globalnej sprawiedliwości*, Poznań.
- Postill J., 2014, *Democracy in an age of viral reality: A media epidemiography of Spain's indignados movement*, „Ethnography”, Vol. 15, No. 1.
- Russel B., 1949, *Ideas and Beliefs of the Victorians: An Historic Revaluation of the Victorian Age*, London.
- Sowa J., 2015, *Inna Rzeczpospolita jest możliwa! Widma przeszłości, wizje przyszłości*, Warszawa.
- Standing G., 2014, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Warszawa.
- Stokfiszewski I., 2014, *Gandhi i nowe ruchy społeczne*, „Krytyka Polityczna”, nr 38–39.
- Sztompka P., 2010, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków.
- Wallerstein I., 2007, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Warszawa.
- [www.bbc.com/news/world-europe-18070246](http://www.bbc.com/news/world-europe-18070246) (dostęp: 1.07.2021).
- [www.left.eu/groups/delegation/podemos/](http://www.left.eu/groups/delegation/podemos/) (dostęp: 1.07.2021).
- Zarycki T., 2009, *Kapitał kulturowy – założenia i perspektywy zastosowań teorii Pierre'a Bourdieu*, „Psychologia Społeczna”, t. 4, nr 1–2.

## Biogram

**Mateusz Kufliński** – politolog, antropolog, absolwent Wydziału Nauk Społecznych i Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego, doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych UG. Zainteresowania badawcze: teoria polityki, teoria władzy, zagadnienia niewolnictwa i zniewolenia.

**Mateusz Kufliński** – political scientist, anthropologist, since 2021 a doctoral student at the Doctoral School of Humanities and Social Sciences. Research interests: political theory, theory of power, issues of slavery and enslavement.



## Semiotyczna analiza zmian w obrzędach święceń prezbiteratu w Pontyfikale Rzymskim z 1968 roku<sup>1</sup>

Piotr Górniak | Uniwersytet Jagielloński  
<https://orcid.org/0000-0003-1635-4869>

### Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
liturgia, semiotyka,  
święcenia  
prezbiteratu,  
Sobór Watykański II

Artykuł analizuje zmiany, jakie zaszły w obrzędzie święceń prezbiteratu po Soborze Watykańskim II. Analiza ma charakter semiotyczny i językowy, porusza przede wszystkim kwestię wymowy znaków liturgicznych i realizację wytycznych soborowej „Konstytucji o liturgii świętej”. Badane są zmiany kompozycji, zastosowanych znaków i modlitw. Praca zakłada postrzeganie obrzędów święceń jako formy przyjęcia do ordo, a więc do określonego stanu życia, a jednocześnie jako sakrament, którego najważniejszym punktem jest nałożenie rąk i modlitwa konsekracyjna, stanowiące odpowiednio materię i formę sakramentu. Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że reforma posoborowa o wiele lepiej wydobywa ten aspekt i pozwala skupić większą uwagę na centralnym punkcie obrzędów, to jest na wspomnianej materii i formie.

### Semiotic analysis of changes in rite of presbyteral ordination in Roman Pontifical form 1968 (Summary)

**Keywords:**  
liturgy, semiotics,  
presbyteral  
ordination, Second  
Vatican Council

The paper analyses the changes in the rite of presbyteral ordination after Second Vatican Council. The analysis has a semiotic and linguistic character and refers to the meaning of liturgical signs and the implementation of the Constitution on the Sacred Liturgy. What is examined are the changes in composition, the signs used and the prayers. The thesis assumes to view the rite of the ordination as a form of admission to ordo, which is understood as a specific form of living, and simultaneously as a sacrament, which most important part involves putting hands on and the consecration prayer, which are respectively the matter and the form of the sacrament. The analysis leads to the conclusion that the post-conciliar reform shows this aspect in a much better way and lets the participants and witnesses focus on the central point of the rite, which is the aforementioned matter and form.

<sup>1</sup> Artykuł powstał na podstawie pracy licencjackiej napisanej pod kierunkiem dr Anny Chudzik w roku akademickim 2018/2019.



## Wstęp

Prezbiterat stanowi drugi z trzech stopni sakramentu święceń (łac. *Sacramentum ordinis*), jednego z siedmiu sakramentów Kościoła katolickiego. Nazwa wywodzi się od łacińskiego słowa *ordinatio*, oznaczającego włączenie do określonego stanu (łac. *Ordo*). W czasach rzymskich był to termin z zakresu prawa cywilnego, oznaczający stan, do jakiego osoba należy, w szczególności stan rządzący (Nadolski 2012: 231). Sakrament święceń, na każdym z trzech stopni, stanowi włączenie do określonego ordo – *ordo episcoporum* (biskupi), *ordo presbyterorum* (prezbiterzy) lub *ordo diaconorum* (diakoni).

Celem niniejszej pracy jest semiotyczna analiza zmian w obrzędach sakramentu święceń prezbiteratu w wersji wprowadzonej dekretem Świętej Kongregacji Obrzędów z dnia 15 sierpnia 1968 i obowiązującą od 6 kwietnia 1969 roku (Milcarek 2014: 116) względem wersji obowiązującej przed Soborem Watykańskim II. Kontekst analizy stanowi *Konstytucja o liturgii świętej*, zawierająca ogólne normy i wytyczne co do kształtu reformy liturgicznej postulowanej przez Sobór Watykański II.

## Sobór Watykański II i posoborowa reforma liturgiczna

Sobór Watykański II, ostatni jak do tej pory sobór powszechny Kościoła katolickiego, obradował w latach 1962–1965. W tym czasie przyjął 16 dokumentów (4 konstytucje, 9 dekretów i 3 deklaracje) mające na celu uwspółcześnienie (wł. *Aggiormanemto*) Kościoła. Jako pierwsza (4 grudnia 1963) została uchwalona *Konstytucja o liturgii świętej*, od pierwszych słów łacińskiego oryginału nazwana *Sacrosanctum Consilium* (z łac. Święty Sobór). Zawierała ona ogólne normy i szczegółowe wytyczne dla odnowy i rozwoju liturgii. Dla wdrożenia tych norm i opracowania odnowionych ksiąg liturgicznych papież Paweł VI 25 stycznia 1964 roku listem apostolskim *motu proprio Sacram Liturgiam* powołał Radę ds. wprowadzenia w życie Konstytucji o liturgii świętej (łac. *Consilium ad exsecuendam Constitutionem de Sacra Liturgia*), znaną szerzej pod skrótową nazwą *Consilium* (Zachara 2014: 146–147). Rada kierowana przez przewodniczących, kard. Giacomo Lercaro (1964–1968) i kard. Benno Waltera Guta (od 1968), oraz sekretarza, o. Annibale Bugninię, wydała szereg instrukcji wykonawczych, w tym najsłynniejszą *Inter Oecumenici* z września 1964 roku, wprowadzającą zmiany w obrzędach mszy świętej (Zachara 2014: 149). Pierwszą księgą liturgiczną opracowaną w całości i wydaną jako samodzielna była cząstkowa księga *Pontyfikału Rzymskiego – Obrzędy święceń diakona, prezbitera i biskupa (De ordinatione diaconi, presbyteri et episcopi)*. Została ona ogłoszona dekretem Świętej Kongregacji Obrzędów z dnia 15 sierpnia 1968 roku, a weszła w życie 6 kwietnia 1969 roku (Milcarek 2014: 116). Określana jako „prototyp posoborowych ksiąg liturgicznych” (za: Hartlieb 1969: 83) została przyjęta przez środowiska liturgistów jako właściwa forma realizacji wytycznych *Konstytucji o liturgii* (por: Hartlieb 1969: 83–84; Greniuk 1969: 83).

## Sakrament w teologii katolickiej

Termin „sakrament” wywodzi się z języka łacińskiego i pierwotnie oznaczał „gest uświęcający określone wydarzenie, miejsce lub stan życia” (Uniżycki 2018: 24). Sakramentem była zarówno przysięga wojskowa, jak i zastaw sądowy (Uniżycki 2018: 24). W kontekście chrześcijańskim pojawia się za sprawą Tertuliana (Uniżycki 2018: 27), który za jego pomocą oddaje grecki wyraz *mysterion*. Pojawia się on już w księgach Nowego Testamentu (Mk 4,11; Mt 13,11; Łk 8,10), jednak nie oznacza jeszcze znaku sakramentalnego, a raczej odnosi się do tajemnic objawionych przez Boga w Chrystusie. Określenie „sakrament” stosowane w odniesieniu do znaku zewnętrznego pojawia się po raz pierwszy u św. Augustyna w kontekście sporów o ważność chrztu udzielanego przez wspólnoty, które nie pozostawały w pełnej jedności z Kościołem instytucjonalnym. Biskup Hippony wprowadza rozróżnienie na *sacramentum* (znak) i *res sacramenti* (łaska) (Uniżycki 2018: 32). Kładzie też fundament pod późniejszy opis struktury znaku sakramentalnego, stwierdzając, że na *sacramentum* składają się *res* (rzeczy) i *verbum* (słowa). W *Homilii na Ewangelię św. Jana* mówi: „przystąpiło słowo do żywiołu, a stał się sakramentem i on sam jest jakby widzialnym słowem” (cyt. za: Uniżycki 2018: 33). Współcześnie *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza: „Sakramenty są skutecznymi znakami łaski, ustanowionymi przez Chrystusa i powierzonymi Kościołowi. Przez te znaki jest nam udzielane życie Boże. Obrzędy widzialne, w których celebrowane są sakramenty, oznaczają i urzeczywistniają łaski właściwe każdemu sakramentowi. Przynoszą one owoc w tych, którzy je przyjmują z odpowiednią dyspozycją” (*Katechizm Kościoła Katolickiego* 2012: pkt 1131). Współczesne koncepcje teologiczne opierają się na wywodzącej się ze średniowiecza koncepcji hilemorfizmu sakramentalnego, według której sakrament składa się z materii oraz formy (Bartnik 2003: 596). Materię stanowi element empiryczny, materialny, zaś formę słowa sakramentu. Należy tutaj zaznaczyć, że materia i forma nie wyczerpują całego rytu obrzędowego sakramentu, a jedynie wymagane są bezwzględnie do jego ważności. Oprócz nich w skład celebracji wchodzi również inne znaki i modlitwy, spośród których jako najistotniejsze z punktu widzenia analizy semiotycznej należy uznać obrzędy wyjaśniające, których rolą jest „wytłumaczyć” uczestnikom obrzędu to, co miało miejsce. W wypadku święceń prezbiteratu materię sakramentu stanowi nałożenie rąk w milczeniu, zaś formę następujący fragment z modlitwy konsekracyjnej: „Prosimy Cię, Ojczy wszechmogący, daj tym swoim sługom godność prezbiteratu; odnów w ich sercach Ducha świętości; niech wiernie pełnią przyjęty od Ciebie, Boże, urząd posługiwania kapłańskiego drugiego stopnia i przykładem swojego życia pociągają innych do poprawy obyczajów”<sup>2</sup> (Szczurek 2018: 477). Należy też zaznaczyć, że do ważności sakramentu nie wystarczą tylko materia i forma. Według Bartnika

<sup>2</sup> W oryginale łacińskim: *Da quaesumus, omnipotens Pater, in hos famulos tuos Presbyterii dignitatem; innova in visceribus eorum Spiritum sanctitatis, acceptum a te, Deus, secundum di meriti munus obtineant, censuramque morum exemplo suae conversationis insinuent.*



(2003: 596) aby można mówić o sakramencie, muszą pojawić się cztery elementy: materia, forma, osoba szafarza (udzielająca sakramentu) i osoba będąca aktywnym adresatem czynności sakramentalnej (tzn. chcąc przyjąć sakrament).

## Konstytucja o liturgii świętej

*Konstytucja o liturgii świętej* stanowi pierwszy soborowy dokument w historii Kościoła katolickiego, który zawiera w sobie całościową wizję liturgii i jej roli w życiu wspólnoty wiernych (Czerwik 2002: 31). Nie oznacza to, że refleksja nad liturgią nie była podejmowana w dokumentach Kościoła już wcześniej. Jako fundamentalną należy wskazać tutaj encyklikę papieża Piusa XII *Mediator Dei* z 1947 roku. Kluczowa jest przede wszystkim zawarta w niej definicja liturgii: „liturgia święta stanowi więc część publiczną, którą Zbawiciel nasz, Głowa Kościoła, żywi dla Ojca Niebieskiego, którą społeczność wiernych oddaje Założycielowi swojemu, a przezeń Ojcu Przedwiecznemu. Krótko mówiąc liturgia obejmuje całkowity kult publiczny Ciała Mistycznego Jezusa Chrystusa, a więc Jego Głowy i członków” (Pius XII 1947: pkt 20). Do tak ujętej definicji liturgii w widoczny sposób nawiązuje ta zawarta w *Konstytucji o liturgii*: „Słusznie zatem uważa się liturgię za wypełnianie kapłańskiej funkcji Chrystusa. W niej przez znaki dostrzegalne (łaciński oryginał mówi o *signa sensibilia* – znakach zmysłowych – przyp. autora) wyraża się i w sposób właściwy dla poszczególnych znaków dokonuje uświęcenie człowieka, a Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa (tj. Kościół – przyp. autora), to jest jego głowa i członki, sprawuje pełen kult publiczny” (*Konstytucja o liturgii świętej* 2002: pkt 7). Ojcowie soborowi przyjmują więc te same założenia co do natury liturgii, jakie zostały wyłożone przez Piusa XII w encyklice. Jednocześnie stwierdzają potrzebę wprowadzenia zmian w obrzędach, mówiąc: „Święta Matka Kościół pragnie z wielkim staraniem dokonać ogólnego odnowienia liturgii, aby lud chrześcijański z większą pewnością dochodził w świętej liturgii do obfitego udziału w łaskach. Liturgia bowiem składa się z części nieziennej, pochodzącej z Bożego ustanowienia, i z części podlegającej zmianom” (*Konstytucja o liturgii świętej* 2002: pkt 21). Odnowa ma polegać na takich zmianach w znakach i ich układzie, by wyeliminować to, co zbędne oraz wydobyć na pierwszy plan podstawową teologiczną rolę liturgii – kultu publicznego będącego składaniem przez Chrystusa ofiary z samego siebie. W takim sformułowaniu można doszukiwać się odwołania do myśli św. Tomasza z Akwinu, który uważał, że wszystkie sakramenty mają na celu sprawowanie lub godne przyjmowanie Eucharystii (Czerwik 2001: 41).

## Teoria aktów mowy a sakramenty

Badając liturgię pod kątem semiotycznym i językowym, nie sposób nie odnieść się do teorii aktów mowy Johna L. Austina, brytyjskiego filozofa analitycznego, który w swoich pracach zajmował się przede wszystkim performatywną funkcją języka. Według niego konkretne słowa wypowiedziane w określonych okolicznościach

mogą stanowić akt performatywny, zmieniający rzeczywistość. Austin pisze „Kiedy mówię »I do« (podczas zawierania małżeństwa – przyp. autora), nie informuję o małżeństwie, ale wchodzę w nie” (cyt. za: Gill 1969: 30). Zmiana ta opiera się na określonych regułach, nazwanych przez Johna Searle’a „konstytyutywnymi” (Searle 1980: 243). Za przykład reguł konstytyutywnych Searle podaje zasady futbolu, które nie tylko regulują rozgrywkę, ale w ogóle ją umożliwiają i konstytuują. Liturgia jest zatem, w myśl teorii Austina, aktem performatywnym w pełnym tego słowa znaczeniu. Jednocześnie, z punktu widzenia teologii, jej działanie wykracza poza płaszczyznę opisywaną przez angielskiego filozofa, dotycząc kwestii metafizycznych. Akt liturgiczny zawsze stanowi realizację określonych i skodyfikowanych reguł zawartych w księgach liturgicznych, która pociąga za sobą zmianę rzeczywistości. W wypadku święceń prezbiteratu będzie to stanie się prezbiterem przez wyświęcanego (przyjęcie go do *ordo presbyterorum*). Zmiana ta niesie za sobą skutki zarówno na płaszczyźnie teologicznej, jak i społecznej. Ważnie przyjęte święcenia z punktu widzenia teologii stanowią włączenie przyjmującego je w urząd kapłański Chrystusa i uprawniają do działania *in persona Christi capitis* (Nadolski 2012: 276). Teologiczne znaczenie przekłada się na określoną rolę społeczną pełnioną przez osobę wyświęconą. Można więc powiedzieć, że akt, jakim są święcenia, na poziomie perlokucyjnym dzieli się na dwa aspekty, z których jednak społeczny wynika ściśle z teologicznego. Jak było wspomniane wcześniej, podobnie jak w wypadku aktów mowy sakramenty mają ściśle określone warunki ważności, ustalone przez teologów na przestrzeni wieków (Martinich 1975: 300). Warunki te można rozpisać w formie warunków fortunności aktu mowy. Martinich w swoim artykule podaje propozycję takiego opisu dla wszystkich sakramentów. Dla święceń czyni to w sposób następujący:

Zwyczajny szafarz M ważnie wyświęca na prezbitera dorosłego przyjmującego R w zwyczajnych okolicznościach obrzędowych wtedy i tylko wtedy, gdy:

1. M nie jest identyczny z R;
2. M jest biskupem;
3. R jest ochrzczony;
4. R jest bierzmowany;
5. R jest mężczyzną;
6. R nie jest prezbiterem;
7. M chce robić to, co robi Kościół, to jest M ma wolę, by wypowiedź lokucyjna spowodowała łaskę uświęcającą poprzez przyjęcie sakramentu;
8. R ma intencję przyjęcia sakramentu;
9. M powie „Prosimy Cię, Ojczy wszechmogący, daj tym swoim sługom godność prezbiteratu; odnow w ich sercach Ducha świętości; niech wiernie pełnią przyjęty od Ciebie, Boże, urząd posługiwania kapłańskiego drugiego stopnia i przykładem swojego życia pociągają innych do poprawy obyczajów”;
10. M w milczeniu nałoży ręce na R (Martinich 1975: 407).

Tak określone warunki fortunności (ważności) sakramentu dają się zastosować zarówno do obrzędów święceń sprzed reformy, jak i do tych zreformowanych. Jedyna różnica polegać będzie na możliwości wypowiedzenia słów modlitwy konsekracyjnej w wersji zreformowanej w innym języku niż łaciński.

## Zmiany w obrzędach

Zreformowane *Obrzędy święceń diakona, prezbitera i biskupa* wprowadziły jednolitą kompozycję obrzędów święceń dla wszystkich trzech stopni, różniącą się jednak stosowanymi znakami i modlitwami (Milcarek 2014: 118).

W obrzędach wstępnych zrezygnowano z wezwania wiernych do zabrania głosu, jeżeli ci mają wiedzę na temat przeszkód co do wyświęcenia kogoś z kandydatów. Opinię ludu zawarto za to w odpowiedzi na pytanie, jakie biskup kieruje do proszącego o wyświęcenie prezbitera: „Czy wiesz, że są godni święceń?”. W odpowiedzi pada stwierdzenie: „Pytano o to lud chrześcijański, opinię swoją wyrazili również mężowie odpowiedzialni za ich wychowanie. Na tej podstawie stwierdzam, że są uznani za godnych”. Stara formuła, wyrażająca jedynie przekonanie proszącego o godności na podstawie jego własnej wiedzy, została więc poszerzona o zdanie innych. Tym samym badanie odpowiedniości kandydatów zostało niejako przeniesione poza liturgię, a dialog wstępny stał się jedynie potwierdzeniem wcześniejszego sprawdzenia. W samej prośbie o wyświęcenie również zaszła zmiana. Kapłan proszący biskupa nie mówi już o „obecnych tutaj diakonach”, ale o „tych naszych braciach”. Dodano również oficjalne potwierdzenie wyboru kandydatów przez biskupa.

Zmieniono charakter przemówienia biskupa. W miejsce starego przygotowano nowy wzór, który mocniej podkreśla zadania stojące przed wyświęcanymi, a nie mówi o zalecanym sposobie życia, jak to było przed zmianami. Dopuszczono też możliwość wygłoszenia przez biskupa własnej homilii na podstawie czytań mszalnych.

Po przemówieniu/homilii w zreformowanych obrzędach następuje „egzamin”, będący elementem nieobecnym w starej wersji. Polega on na potwierdzeniu przez kandydatów woli przyjęcia sakramentu i tych zadań, o których zostali pouczeni przez biskupa (Greniuk 1969: 82). Niejako przedłużenie egzaminu stanowi przyrzeczenie posłuszeństwa. W odróżnieniu do poprzedzających je pytań, zadawanych wszystkim kandydatom wspólnie, przyrzeczenie jest składane indywidualnie przez każdego z wyświęcanych. We wcześniejszych obrzędach znajdowało się ono pod sam koniec, już po święceniach i przyjęciu komunii. W odnowionych przyrzeczenie jest składane jeszcze przez kandydata, przez co niejako staje się warunkiem dopuszczenia do sakramentu. W kontekście postrzegania zmian jako dostosowania obrzędów do lepszego ukazania przejścia do *ordo presbyterorum* można interpretować to jako próbę ukazania, że gotowość do posłuszeństwa biskupowi (bądź przełożonemu zakonnemu w wypadku zakonników) jest warunkiem poprzedzającym udzielenie święceń, a nie zobowiązaniem z nich wynikającym.

Następnie następują obrzędy sakramentalne. W obu wypadkach zaczynają się one od *Litanii do Wszystkich Świętych*. W nowej wersji została ona w znacznym stopniu okrojona z wezwań i intencji (prawie dokładnie o połowę, zob. Hartlieb 1969: 87). Wykreślone prośby dotyczyły w dużej mierze rzeczy nieadekwatnych do współczesności, jak na przykład wybawienia od burz, i pozostawiono jedynie te związane bezpośrednio z obrzędem święceń (Hartlieb 1969: 88). Dodano również wezwanie do modlitwy przed rozpoczęciem *Litanii* i krótką modlitwę po niej.

Nałożenie rąk, najpierw przez biskupa, potem przez obecnych prezbiterów, zostało zachowane w niezmienionej formie. Modlitwa konsekracyjna nie przeszła poważnych zmian, gdyż została uznana za odpowiednią formę wyrażenia nauki soboru o kapłaństwie. Dokonano jedynie drobnej modyfikacji w jej zakończeniu, zmieniając fragment o osobistej doskonałości wyświęcanych na mówiący o docieraniu Ewangelii na krańce Ziemi. Zmianę w tak ważnym dla całego rytuału momencie można odczytywać jako mocniejsze powiązanie stanu prezbiteratu z łączącymi się z nim zadaniami bardziej niż z określonymi wymogami moralnymi. Potwierdza to również wspomniana już zmiana w treści przemówienia biskupa.

Najwięcej zmian zaszło w obrzędach objaśniających. Całkowicie zrezygnowano z ofiarowania świec i elementów mających miejsce w starym rycie po komunii: responsum, wyznania wiary, udzielenia władzy odpuszczania grzechów, napomnienia w sprawie opanowania rytu mszy, ostatniej przestrogi i polecenia odprawienia trzech mszy. Pozostawiono jedynie nałożenie szat, namaszczenie dłoni oraz wręczenie chleba i wina. Dodano za to pocałunek pokoju.

Nakładanie szat nie jest wykonywane przez biskupa, ale przez obecnych prezbiterów. Wszyscy nowo wyświęceni są ubierani w tym samym czasie, a nie po kolei przy odmawianiu modlitw, jak to miało miejsce wcześniej. Przy namaszczeniu rąk zniesiono przepis nakazujący narysowanie olejem krzyża na dłoniach wyświęcanego. Zamiast oleju katechumenów (używanego także przy chrzcie) stosuje się teraz krzyżmo (stosowane również przy święceniach biskupich, konsekracji kościoła i bierzmowaniu). Formuły przy namaszczeniu dłoni i wręczeniu darów również zostały zmienione. Przy namaszczeniu zamiast: „Racz Panie, konsekrować i uświęcić te ręce przez to namaszczenie i błogosławieństwo. By cokolwiek będą błogosławili, było błogosławione i cokolwiek będą konsekrowali, było konsekrowane w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa” biskup mówi: „Nasz Pan, Jezus Chrystus, którego Ojciec namaścił Duchem Świętym i mocą, niech cię strzeże, abys uświęcał lud chrześcijański i składał Bogu Ofiarę”. Usuwa to „wrażenie, jakby teraz dopiero udzielało się nowej władzy” (Greniuk 1969: 83). Zmianie uległa również formuła stosowana przy wręczeniu hostii i wina: „Przyjmij władzę składania ofiary Bogu, celebryj mszę zarówno za żywych, jak i za umarłych” zamieniono na: „Przyjmij dary ludu świętego, które mają być ofiarowane Bogu. Rozważaj, co będziesz czynić, naśladuj to, czego będziesz dokonywać i prowadź życie zgodne z tajemnicą Pańskiego krzyża”. W zreformowanych obrzędach hostia i wino wręczane neoprezbiterom są następnie konsekrowane podczas liturgii

eucharystycznej. Na zakończenie biskup i wszyscy obecni udzielają nowym kapłanom pocałunku pokoju, mającego zwykle formę przyjacielskiego objęcia. Po obrzędach święceń Eucharystia toczy się dalej normalnym rytmem, nowo wyświęceni koncelebrują ją razem z biskupem. Jediną różnicę względem tej odprawianej każdego dnia stanowi dodatkowy fragment modlitwy eucharystycznej wspominający o nowo wyświęconych.

## Analiza zmian

### Kompozycja

Wśród najbardziej widocznych, a jednocześnie najbardziej wymownych zmian można wymienić te w kompozycji obrzędów. Reforma *Obrzędów święceń diakona, prezbitera i biskupa* wprowadziła jednolitość kompozycyjną w układzie rytuału wszystkich trzech stopni, przez co jedyną różnicę stanowią obecnie stosowane w nich znaki i modlitwy (Milcarek 2014: 118). Warto przyjrzeć się tej zmianie na przykładzie prezbiteratu.

Przed reformą układ obrzędów można było oddać następująco:

- 1) przedstawienie kandydatów biskupowi,
- 2) pouczenie kandydatów,
- 3) prośby do Boga (litania),
- 4) nałożenie rąk i modlitwa konsekuracyjna (materia i forma sakramentu),
- 5) nałożenie szat,
- 6) namaszczenie dłoni,
- 7) podanie kielicha i pateny,
- 8) złożenie świec na ołtarzu,
- 9) koncelebracja Eucharystii,
- 10) (po komunii) nadanie władzy odpuszczania grzechów,
- 11) przyrzeczenie posłuszeństwa,
- 12) pouczenie co do opanowania rytu mszy i polecenie odprawienia trzech mszy.

W wersji zreformowanej kompozycja przedstawia się jak niżej:

- 1) przedstawienie kandydatów,
- 2) przyjęcie przez biskupa,
- 3) pouczenie (homilia),
- 4) ślubowanie,
- 5) prośby do Boga (litania),
- 6) nałożenie rąk i modlitwa konsekuracyjna (materia i forma sakramentu),
- 7) nałożenie szat,
- 8) namaszczenie rąk,
- 9) podanie kielicha i pateny,
- 10) pocałunek pokoju,
- 11) koncelebracja Eucharystii.

Pierwsza widoczna zmiana to zebranie wszystkich obrzędów w jeden całościowy akt, umieszczony pomiędzy liturgią słowa a liturgią eucharystyczną. Może to stanowić nawiązanie do pkt 56 *Konstytucji o liturgii*, w którym autorzy piszą: „Dwie części, z których niejako składa się Msza święta, mianowicie liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, tak ściśle łączą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu”. Skoro więc liturgia mszy stanowi jedną całość, ale złożoną z dwóch części, umieszczenie zreformowanych obrzędów pomiędzy tymi częściami może być wyrazem chęci nienaruszania tej kompozycji. Sprawia to, że zreformowane święcenia stają się niejako „liturgią w liturgii”, jednak nie zostają zupełnie odseparowane – w modlitwie eucharystycznej pojawia się wspomnienie o modlitwie za neoprezbiterów. Podobnie dzieje się w wypadku pozostałych sakramentów udzielanych podczas mszy świętej – również one znajdują się w tym samym jej punkcie, pomiędzy liturgią słowa a liturgią eucharystyczną.

Zreformowana kompozycja w sposób o wiele logiczniejszy i bardziej uporządkowany oddaje proces przejścia do *ordo presbyterorum*. Na początku kandydaci są przedstawiani biskupowi, którego współpracownikami mają się stać. Po ich akceptacji biskup poucza ich o tym, kim mają być jako prezbiterzy. Następnie kandydaci, świadomi swojej misji i tego, co otrzymują, składają biskupowi ślubowanie wypełniania tychże obowiązków i posłuszeństwa mu (wcześniej ślubowali już jako wyświęceni kapłani, tutaj robią to jeszcze przed otrzymaniem święceń). Tak więc zobowiązanie wypełniania obowiązków poprzedza moment ich faktycznego powierzenia, jakim są święcenia, a nie, tak jak wcześniej, następuje dopiero *post factum*. Jest to szczególnie istotne z punktu widzenia ich podstawowej roli, to jest współpracowników biskupów. Gdy kandydaci są już świadomi i złożyli ślubowanie, cały lud w formie litanii zanoszą za wstawiennictwem świętych do Boga prośby o pomoc dla nich. Po prośbach biskup udziela sakramentu. Następnie kandydaci otrzymują szaty (zewnątrzny znak otrzymanej godności), są namaszczeni (znak otrzymania nowej tożsamości) i zostają im podane wino i hostia (ofiara, którą mają składać). Po tych wszystkich znakach następuje pocałunek pokoju, będący znakiem przyjęcia nowo wyświęconych prezbiterów przez biskupa.

Nową kompozycję można podzielić na trzy większe części: sprawdzenie i pouczenie kandydatów, udzielenie sakramentu oraz przekazanie oznak udzielonej władzy i powierzenie zadań. Ułożenie znaków pozwala uczestnikom o wiele łatwiej rozpoznać, w jakim momencie znajduje się liturgia i czy właściwe święcenia miały już miejsce. Lepszej orientacji sprzyja dodatkowo fakt uczynienia z obrzędów święceń jednej całości, zamiast dwóch części przeplatających się z liturgią Eucharystii. Na aspekt ten zwrócił uwagę papież Paweł VI w konstytucji *Potificalis Romani* promulgującej nowy mszał, stwierdzając „Wydawało się jednak rzeczą konieczną bardziej ujednoczyć cały obrzęd, który był przedtem podzielony na wiele części, a część środkowa święceń, tj. włożenie rąk i błagalną modlitwę konsekracyjną, przedstawić w sposób bardziej wyrazisty”.

## Obraz kapłaństwa w modlitwach

Zmienił się również obraz kapłaństwa, jaki można odtworzyć na podstawie modlitw stosowanych podczas obrzędów. Wersja zreformowana o wiele mocniej podkreśla aspekt misji i głoszenia Ewangelii. W najważniejszej z modlitw, modlitwie konsekracyjnej, widać to w zamianie fragmentu mówiącego o osobistej świętości i „zajaśnieniu pełni doskonałości” na inny, dotyczący przepowiadania i docierania Ewangelii „aż na krańce ziemi”. Co warto odnotować, jest to jedyna zmiana, jaka zaszła w modlitwie konsekracyjnej. Wprowadzone modyfikacje współgrają z treścią innego soborowego dokumentu, *Dekretu o posłudze i życiu prezbiterów*, który na pierwszy plan wysuwa przede wszystkim zadania stawiane przed prezbiterami. Dekret stwierdza wprost, że „prezbiterzy osiągną świętość w sposób im właściwy, wypełniając szczerze i niezmiernie swe obowiązki w Duchu Chrystusowym” (*Dekret o posłudze i życiu prezbiterów* 2002: pkt 13).

Jednak pierwsza różnica widoczna jest już na samym początku, w prośbie do biskupa o wyświęcenie kandydatów. Przedstawiający nie prosi już o wyświęcenie „tych diakonów”, ale mówi o „tych naszych braciach”. Choć nadal do święceń prezbiteratu przystępują diakoni, zostali oni przedstawieni jako przedstawiciele ludu, a nie członkowie duchowieństwa. Można w tym znaleźć echo innych dokumentów soborowych, mówiących o prezbiterach jako „wziętych z ludu i ustanowionych dla ludu” (por. *Dekret o posłudze i życiu prezbiterów* 2002: pkt 3 oraz Hbr 5,1).

Cennym źródłem dla odtworzenia wizji kapłaństwa i jego misji stanowi tekst przyrzeczeń składanych przez kandydatów, będący niejako programem, który zobowiązują się realizować swoim życiem. Kolejno pojawiają się tam pytania o:

- bycie współpracownikiem biskupów,
- posługę słowa, głoszenie Ewangelii i wykładanie prawd wiary,
- sprawowanie liturgii (zwłaszcza Eucharystii i sakramentu pokuty),
- modlitwę za powierzony lud,
- coraz ściślejse jednoczenie się z Chrystusem,
- cześć i posłuszeństwo dla biskupa ordynariusza (lub dla przełożonego zakonnego w wypadku zakonników).

We wcześniejszej wersji pojawiało się jedynie ostatnie przyrzeczenie, dodatkowo składane było ono już po właściwych święceniach. Taka zmiana może stanowić formę publicznego sprawdzenia kandydatów, którzy w pełni świadomie i dobrowolnie muszą zgodzić się na zadania, jakie zostaną przed nimi postawione na mocy święceń. Wcześniejszy ryt przewidywał jedynie pouczenie ich, a i to odnosiło się przede wszystkim do sposobu życia, a nie programu działań.

Tak więc kapłan w nowych obrzędach jest przedstawiony raczej jako ten, który działa i wypełnia ściśle określone powierzone mu zadania, niż ten, który wiedzie nienaganne i święte życie.



## Skupienie na materii i formie

*Konstytucja o liturgii* w punkcie 34 mówiła: „Obrzędy niech się odznaczają szlachetną prostotą, niech będą krótkie i jasne, wolne od niepotrzebnych powtórzeń i dostosowane do pojętności wiernych, tak aby na ogół nie wymagały wielu objaśnień”. Efektem realizacji tego punktu w odniesieniu do święceń prezbiteratu było znaczne zmniejszenie liczby obrzędów wyjaśniających, których forma często mogła sugerować rolę sprawczą, a nie objaśniającą. Zniesiono m.in. obrzęd przekazania władzy odpuszczania grzechów. Miało to służyć nie tyle odsunięciu tego aspektu kapłaństwa na dalszy plan, co lepszemu wydobyciu głównego rytu sakramentalnego poprzez rezygnację z obrzędów drugoplanowych (Greniuk 1969: 84), a także usunięciu elementu będącego niejako powtórzeniem nadania władzy już wcześniej otrzymanej (Hartlieb 1969: 94).

Zmodyfikowano również modlitwy stosowane przy namaszczeniu rąk i wręczeniu kielicha z winem i pateny z hostią. Formuła namaszczenia, prosząca o „uświęcenie i konsekrowanie”, została zamieniona na sformułowanie: „Nasz Pan, Jezus Chrystus, którego Ojciec namaścił Duchem Świętym i mocą, niech cię strzeże, abys uświęcał lud chrześcijański i składał Bogu Ofiarę”. Wcześniejsza wersja mogła sugerować, że teraz dopiero następuje moment prawdziwych święceń i nadania władzy kapłańskiej (Greniuk 1969: 83). Z kolei podczas podania hostii i wina nie ma już mowy o przyjęciu władzy składania ofiary, ale o przyjęciu „darów ludu świętego, które mają być ofiarowane Bogu”. Pojawia się też wezwanie: „Rozważaj, co będziesz czynić, naśladuj to, czego będziesz dokonywać i prowadź życie zgodne z tajemnicą Pańskiego krzyża”. Te zmiany można odczytywać jako przesunięcie akcentu z możliwości („władza”) na obowiązki („mają być ofiarowane”). Druga część wezwania może stanowić niejako próbę dodania do obrzędu elementu nawiązującego do życia kapłana, usuniętego z modlitwy konsekracyjnej. Tak więc aspekt ten nie zostaje całkowicie zlikwidowany, ale przesunięty na dalszy plan.

Usunięto również modlitwy przy wkładaniu szat, uznając je za niepotrzebne. Szaty stały się „prostym znakiem otrzymanej łaski” (Hartlieb 1969: 90).

Znaczne skrócenie obrzędów wyjaśniających pozwoliło usunąć wrażenie, że to one stanowią najważniejszą część liturgii. Zreformowane teksty nie sugerują już, że władza wynikająca ze święceń udzielana jest dopiero w tym miejscu liturgii.

## Zastosowane przedmioty

Warto podkreślić przede wszystkim dwie zmiany w tym zakresie. Po pierwsze, hostia i wino podawane neoprezbiterowi są w zreformowanych obrzędach konsekrowane podczas modlitwy eucharystycznej. Ma to podkreślić nierozłączny związek prezbiteratu z Eucharystią (Hartlieb 1969: 89).



Drugą zmianę stanowi zastosowanie do namaszczenia dłoni krzyżma (stosowane również przy święceniach biskupich), a nie jak wcześniej oleju katechumenów (używanego przy chrzcie). Ta zmiana ma podkreślić udział prezbiterów i biskupów w jednym kapłaństwie Chrystusa (Greniuk 1969: 83).

Reforma zniósła też obrzęd ofiarowania świec na ołtarzu. Świeca, będąca najczęściej tą samą, która została zapalona od paschału podczas chrztu neoprezbitera, stanowiła tutaj niejako jego metonimię. Znak ten mógł więc stanowić wyraz złożenia siebie samego na ołtarzu w ofierze. Został jednak uznany za obrzęd niepotrzebny, być może w związku z dodaniem wspomnianych wcześniej przyrzeczeń kandydatów, które również stanowią zobowiązanie oddania się Bogu. Niemniej taka zmiana może świadczyć też o chęci położenia mniejszego akcentu na ten aspekt, gdyż słowna deklaracja nie jest tak wyrazista jak obrzęd.

## Zakończenie

Brak zmiany w formie i materii sakramentu, a co za tym idzie – w jego warunkach ważności, pozwala wysnuć wniosek, że zmiany dotknęły jedynie warstwę symboliczną, przy zachowaniu części performatywnej.

Kompozycja zreformowanych obrzędów o wiele lepiej oddaje logikę i porządek obrzędu, który staje się dzięki temu jeszcze bardziej widocznym przejściem z jednego *ordo* do innego.

Zastosowane zmiany skupiają uwagę na najważniejszym punkcie święceń, tj. nałożeniu rąk i modlitwie konsekracyjnej, a więc materii i formie święceń. Nastąpiło to poprzez usunięcie dodatkowych obrzędów, które uznano za niepotrzebne lub dublujące się.

Ze święceń uczyniono „liturgię w liturgii”, dzięki czemu zachowano liturgię słowa i liturgię eucharystyczną jako samodzielne całości, nierozbijane przez obrzędy należące do innego sakramentu.

Poprzez zastosowanie hostii i wina podawanych neoprezbiterom do konsekracji podczas modlitwy eucharystycznej podkreślono związek kapłaństwa z Eucharystią.

W nowych modlitwach stosowanych podczas święceń o wiele mocniej podkreślane są zadania i misja kapłaństwa niż osobista świętość życia, co współgra z przedstawioną w dokumentach soborowych wizją prezbitera jako tego, który uświęca się przede wszystkim, wykonując swoje zadania pomocnika biskupa.

## Bibliografia

Bartnik C., 2003, *Dogmatyka katolicka t. II*, Lublin.

Czerwik S., 2002, *Wprowadzenie do konstytucji o liturgii świętej*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań.

*De ordinatione diaconi, presbyteri et episcopi. Editio typica*, 1968, Watykan.

*Dekret o posłudze i życiu prezbiterów*, 2002, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań.

Gill J.H., 1969, *J.L. Austin and the religious use of language*, „Sophia”, No. 8.

Greniuk F., 1969, *Reforma rytu święceń kapłańskich*, „Collectanea Theologica”, nr 39, f. I.

Hartlieb S., 1969, *Pontificale Romanum A.D. 1968. Prototyp posoborowych ksiąg liturgicznych*, „Collectanea Theologica”, nr 39, f. IV.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2002, Poznań.

*Konstytucja o liturgii świętej*, 2002, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań.

Martinich A.P., 1975, *Sacraments and speech acts (I)*, „Heythrop Journal”, Vol. 16, No. 3.

Martinich A.P., 1975, *Sacraments and speech acts (II)*, „Heythrop Journal”, Vol. 16, No. 4.

Milcarek P., 2014, *Reformowanie liturgii: rewizja czy metamorfoza? Przypadek posoborowej modyfikacji w obrzędach święceń i święceń niższych*, „Christianitas”, nr 56–57.

Nadolski B., 2012, *Liturgika. Tom III. Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa*, Poznań.

Paweł VI, 1968, *Konstytucja apostolska Pontificalis Romani Recognitio*, Watykan.

Pius XII, 1947, *Encyklika Mediator Dei*, Watykan.

Searle J., 1980, *Czym jest akt mowy?* „Pamiętnik Literacki”, nr 71/2

Szczurek J., 2018, *Sakrament święceń*, w: *Znaki Tajemnicy. Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, red. K. Porosło, R. Woźniak, Kraków.

Uniżycki M., 2018, *Historia sakramentologii*, w: *Znaki Tajemnicy. Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, red. K. Porosło, R. Woźniak, Kraków.

Zachara M., 2014, *Krótką historia Mszału Rzymskiego*, Warszawa.

## Biogram

**Piotr Górniak** – student kognitywistyki w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych oraz lingwistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Jego zainteresowania naukowe obejmują psycholingwistykę i neurolingwistykę, grafemikę i historię pisma oraz semiotykę liturgii.

**Piotr Górniak** – student of cognitive science in Inter-faculty Individual Studies in Humanities and linguistics on Jagiellonian University. His main fields of interests are psycholinguistics and neurolinguistics, graphemics, history of writing and semiotics of liturgy.



## Wokół pojęcia agnotologii we współczesnej myśli pedagogicznej

Jarosław Marzec | Uniwersytet Gdański  
<https://orcid.org/0000-0003-0681-8295>

### Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
pedagogika  
krytyczna,  
agnotologia,  
emancypacja,  
pedagogia  
niewiedzy, Jacques  
Ranciere

W tekście dokonuję przeglądu i interpretacji wokół pojęcia agnotologii, które stanowi oś rozważań w obrębie myśli pedagogicznej wobec zawiedzionych nadziei emancypacji w nurcie pedagogiki krytycznej. Przywołując twórczość Tomasza Szukdlarka, Gerta Biesty i Jacques'a Rancière'a, starałem się ukazać produktywne i pozytywne znaczenia tego pojęcia oraz ukazać jego „pracę” w dyskursie pedagogicznym, swoistej pedagogii agnotologii. Najwięcej uwagi poświęcam wykładni Rancière'a, którego uznać wypada za prekursora badań i rozprawy z mitami emancypacji w teorii krytycznej pedagogiki. Kategoria agnotologii i pedagogii agnotologii to zapowiedź jej nieznanych dotąd znaczeń w myśleniu pedagogicznym, które wzbogacają odczytanie jako osiowej kategorii w próbach przekroczenia „mitów” emancypacji.

### Around the concept of agnotology in the contemporary pedagogical discourse (Summary)

**Keywords:**  
critical pedagogy,  
agnotology,  
emancipation,  
pedagogy of  
ignorance, Jacques  
Ranciere

In presented text I would like to overview interpretative efforts concerned with the conception of agnotology within pedagogical thoughts, especially in the context of fail the idea of emancipation in the stream of critical pedagogy. I recall the works of Tomasz Szukdlarek, Gert Biesta and Jacques Rancière to show the productive and positively valued meanings of the concept of agnotology and also document its „work” in the pedagogical discourse. As we will see we have to deal with peculiar pedagogy of ignorance. The most valuable are the efforts of Rancière in this field, who is the most recognizable figure in the battle with the myths of emancipation expressed in the theory of critical pedagogy and sociology of knowledge. The category of agnotology and the pedagogy of ignorance seems to be the sign of unknown meanings in the pedagogical thinking, which give the contribution of that category in the attempt to transcend the myths of emancipation.

## Wstęp

We współczesnej myśli pedagogicznej z nurtu krytycznych analiz dyskursu pedagogicznego, a także z analiz wywodzących się z kręgu pedagogiki krytycznej pojawiła się kategoria niewiedzy oraz ignorancji (Rancière 1991). Pedagog może wydawać się sfrustrowany tym stwierdzeniem. Wynikać to może poniekąd z faktu negatywnej waloryzacji pojęcia niewiedzy w tradycji racjonalizmu, w której atrybut wiedzy i wiedza sama posiada wartość pozytywną; natomiast niewiedza, ignorancja to są pojęcia – nie chcę powiedzieć – niebezpieczne (zgodnie z tradycją jurysdyczną *ignorantia juris nocet*), ale też irytujące i wątpliwe, znamionujące brak, nieobecność wiedzy, jakiś defekt i porażkę. Badacze edukacji wywodzący się z nurtu zaangażowanej tradycji pedagogiki krytycznej uczynili z kategorii niewiedzy pojęcie operatywne, wobec tego ignorancja, jakkolwiek oznaczająca konstytutywny brak wiedzy, jest jako pojęcie negatywnie nacechowane, jednak pojęcie sensowne w próbach dyskusji z kilkoma charakterystycznymi mitami edukacji, z analizami zmierzającymi do wyjaśnienia natury i logiki emancypacji i nierówności społecznych.

W tym kontekście pojawia się w pracy Tomasza Szkudlarka (2017: 86) kategoria agnotologii – fakt niezbyt rewolucyjny, jednak chciałbym rozwinąć w tym szkicu kilka kontekstów, w jakich możemy znaleźć ślady obecności tej kategorii, pracy kategorii ignorancji w myśli pedagogicznej. Niby założenie to sprawia wrażenie ironiczne, ale pod tą banalnością, oczywistością ukrywa się kilka ważnych wywrotowych przewartościowań w badaniach edukacji, praca kategorii ignorancji i jej produktywności oraz sensu. Trop prowadzi do myśli Jacques’a Rancière’a. Myślę, że warto podjąć krótką analizę, aby ukazać pojęcie niewiedzy i jego pracę w pozytywnym (eksplanacyjnym) znaczeniu. Pojęcie to chcę ukazać w znaczeniu pozytywnym i produktywnym w pracy myśli kilku badaczy. Krąg badaczy odwołujących się do kategorii ignorancji nie jest zbyt duży, to zaledwie kilkoro badaczy eksploatujących wizję rancierowską emancypacji: Gert Biesta, Jan Masschelein i Maarten Simons, Tomasz Szkudlarek, Maria Mendel, Karolina Starego, dalekie pokrewieństwo odnaleźć można z myślą Paola Freirego. Wprawdzie kilka publikacji z pola badawczego i studiów w nurcie współczesnej tradycji krytycznej odwołuje się do tej kategorii, ale z rezerwą można powiedzieć, że kategoria ignorancji jako narzędzie badawcze to dość ekskluzywna kategoria dyskursu pedagogicznego. Jednak można zauważyć krąg badaczy napędzających się wzajemnie w trudach poznawczych odniesień kategorii ignorancji. W trudach oryginalnych odniesień do ignorancji powstają zatem w wąskim gronie badaczy opracowania warte przytoczenia. Trudno mówić o definicyjnych znaczeniach tej kategorii, ale wyczuwam tutaj pewien spór z tradycją myśli o edukacji w nurcie socjologii wiedzy oraz implikacji myśli Rancière’a w badaniach nad edukacją.

## Przestrzeń spotkania edukacyjnego w nurcie pedagogiki krytycznej<sup>1</sup>

Próbę rekonstrukcji założeń pedagogiki krytycznej oraz wykładnię przestrzeni spotkania edukacyjnego w jej perspektywie teoretycznej opieram na kilku tekstach Tomasza Szkudlarka, a przede wszystkim na dwóch znanych z jego pism przypadkach ukazujących dramatyczną sytuację nauczyciela w tej radykalnej odmianie edukacyjnego dyskursu. Wspomniane przypadki to opisywane przez niego dwa zdarzenia: eksperyment Elisabeth Ellsworth (Szkudlarek 1991) oraz przypadek Suellyn Henke (Szkudlarek 1995). Dotykają one problematyczności autorytetu nauczyciela w jego profesjonalnej roli oraz, co może bardziej radykalnie, podważają legitymizację szkoły jako takiej. Dlatego kategoria spotkania edukacyjnego w tej perspektywie dyskursywnej ujawnia jak w soczewce naturę realnych napięć w pracy nauczyciela, jego krytyczną świadomość w realizacji zawodowej praktyki.

Zdaniem Szkudlarka są co najmniej dwa powody, dla których myślenie krytyczne może być interesujące:

po pierwsze – to demaskująca, demistyfikująca moc teorii z tego kręgu myślenia, odsłaniająca ukryte wymiary procesów edukacyjnych, wyjaśniająca i – co ważniejsze – interpretująca tę stronę szkolnego życia, którą zna każdy, kto był uczniem: przymus, przemoc, promowanie uległej bezmyślności, zabijanie indywidualności i niezależności; po drugie – to wyzwanie, jakie pedagogika krytyczna rzuca pedagogice w ogóle. Kwestionuje same podstawy teoretyczności pedagogiki, a przez to zmusza do ponownego postawienia pytania o istotę myśli o wychowaniu, o jej związek z praktyką edukacji, o podstawy filozoficzne i możliwe drogi konstrukcji teorii (Szkudlarek 1991: 7).

W tej orientacji teoretycznej i krytyce podstaw edukacji wnosi się, że szkoła rozpatrywana funkcjonalnie może spełniać trzy funkcje:

po pierwsze – jako służąca transmisji kultury, przekazywaniu dorobku minionych pokoleń pokoleniom wstępującym; po drugie – jako instytucja wspomagająca rozwój jednostki, służąca indywidualności ucznia; po trzecie – może być rozumiana jako czynnik zmiany społecznej, jako instytucja przyczyniająca się do społecznego postępu (Szkudlarek 1991: 11).

Pedagogika krytyczna wychodzi od trzeciej ze wspomnianych funkcji, a celem krytyki będzie odsłanianie „tych aspektów oświaty, które zmianę społeczną czynią niemożliwą lub bardzo trudną” (Szkudlarek 1991: 16).

W ramach podjętych w nurcie pedagogiki krytycznej analiz edukacyjnych pojawiają się dwie wersje reprodukcji: reprodukcji ekonomicznej i reprodukcji kulturowej. W wersji reprodukcji ekonomicznej szkoła traktowana jest jako instytucja adaptacyjna „przystosowująca jednostki do systemu, powielając istniejące struktury społeczne, i przystosowująca do nich oczekiwania jednostek – a więc blokująca szanse jednostek

<sup>1</sup> Ta część tekstu oparta jest na fragmentach mojej wcześniejszej pracy: J. Marzec, *Przestrzeń spotkania edukacyjnego*, w: *Fale istnienia. Moje spotkania z Kenem Wilberem*, Gdańsk 2019, s. 260–269.

na pełne i demokratyczne uczestnictwo w życiu społecznym” (Szkudlarek 1991: 20). Następstwem reprodukcyjnej roli szkoły w wersji ekonomicznej jest nieunikniony konflikt interesów pomiędzy nauczycielami a uczniami. Jak pisze Szkudlarek:

Nałożona na szkołę funkcja reprodukcji stosunków ekonomicznych prowadzi do nieuniknionego konfliktu interesów między nauczycielami a uczniami: sytuuje ich po przeciwnych stronach „barykady” – nauczyciele, jako przedstawiciele „klasy średniej”, są bowiem w szkole reprezentantami systemu. Ich funkcja w systemie polega zaś na pośrednictwie między kapitałem a światem pracy i na pełnieniu ról – najogólniej określając – indoktrynacyjnych (Szkudlarek 1991: 21).

Drugim typem reprodukcji jest reprodukcja kulturowa szkoły, która w mniej deterministyczny sposób wytwarza również aspekty reprodukcji systemu kulturowych znaczeń. W tej wersji reprodukcji „kultura dominująca, kultura elit tworzy zaś płaszczyznę odniesienia dla »kultury szkoły«, dla wyznaczania zadań i oceny osiągnięć, dla określenia aspiracji życiowych dla młodzieży i standardów ról społecznych istotnych w procesie tworzenia tożsamości” (Szkudlarek 1991: 22). Kultura szkoły jako instytucja „symbolicznej przemocy” (Pierre Bourdieu) prowadzi do wydziedziczenia kulturowego uczniów, a kultura sprawia, że „narzucające się wraz z jej przejmowaniem sposoby rozumienia (definicje świata społecznego), [są] umiejscawiające jednostkę w takim, a nie innym miejscu struktury społecznej” (Szkudlarek 1991: 26).

Wśród podejść krytycznych najbardziej dojrzałe są propozycje Henry’ego Giroux i Petera McLaren’a w postaci pedagogiki oporu. Ich propozycje to „wprowadzenie do obiegu publicznego języka krytyki, umożliwiającego analizę reprodukcji dominujących ideologii i praktyk społecznych przez system oświaty” (Szkudlarek 1991: 31). Według autorów

należy wreszcie postrzegać szkoły jako instytucje o pewnej kulturowej autonomii, jako miejsca możliwe do przekształcenia w „demokratyczne sfery publiczne”, gdzie obok przemocy występuje opór, obok ideologii dominacji – ideologia opozycji, gdzie tworzą się alternatywne kultury dające podstawy identyfikacji dla tożsamości członków grup zdominowanych (Szkudlarek 1991: 32).

Opór wobec dominującej kultury stwarza szansę na emancypację, możliwość wyzwolenia z opresyjnej kultury i faktu bycia podporządkowanym. Według Szkudlarka:

Strategia pedagogiki wyzwolenia polega na doprowadzeniu do uczynienia ludzi władnymi posługiwania się własnym głosem, wyrażania własnej wizji świata, artykułowania swych interesów – i do robienia tego w taki sposób, aby osiągnąć rzeczywiste wyzwolenia od narzuconych instytucjonalnie definicji sytuacji, aby przekroczyć strukturalne ograniczenia procesu uczenia się (Szkudlarek 1991: 37–38).

Oznacza to kształtowanie kompetencji krytycznej,

kompetencji do rozumienia przekraczającego ograniczenia sytuacyjne, musi być osadzone w obu wymienionych tu obszarach – w bezpośrednim doświadczeniu wyznaczonym przez konkretną pozycję społeczną, kulturową tożsamość i sytuację polityczną, oraz w obszarze wiedzy o charakterze akademickim. Dopiero krytyczne rozumienie może z kolei stanowić podstawę autonomicznych, podmiotowych działań prowadzących do zmiany sytuacji zniewolenia (Szkudlarek 1991: 39).

Wracając do rozważań na temat przestrzeni spotkania edukacyjnego w perspektywie pedagogiki krytycznej, należy wskazać na ograniczenia realizacji postulatu *empowerment* w eksperymencie Elisabeth Ellsworth – jak pisze Szkudlarek – wynikającego z represyjnego mitu pedagogiki wyzwolenia. Drugim przypadkiem opisywanym w innym miejscu jest przypadek Suellyn Henke (Szkudlarek 1995). Nie ukrywam, że niepowodzenie eksperymentu Ellsworth pokazuje, jak dramatyczna jest realizacja projektów emancypacyjnych inspirowanych myślą z nurtu pedagogiki krytycznej. Sytuacja opisana stwarza dobry punkt wyjścia dla wstępnego rozpoznania sytuacji nauczyciela w kulturze postmodernistycznej, skonfliktowanych interesów i dramatycznych wyborów stojących przed nauczycielem wypełniającym misję emancypacji.

Przypadek Suellyn Henke, przytaczany przez Szkudlarka w tekście *Edukacja w wieloznaczności: perspektywa postmodernistyczna* (1995), odsłania sytuację radykalnie odmienną od Buberowskiego opisu sytuacji wychowania. Według Martina Bubera to wychowawca jest zdolny do obejmowania (znajdowania się na dwóch krańcach sytuacji wychowania), ale w przypadku Sue, w skierowanym do niej pytaniu przez ucznia: „Czemu się Pani nas czepia? Czemu my nie możemy zająć się Panią?“, widać różnicę oraz wyzwanie rzucone autorytetowi nauczyciela i jego przywilejowi do zdolności obejmowania. Pytanie to w ujęciu Bubera nie mogłoby się pojawić, zrywa bowiem sytuację zarysowaną w jego wizji wychowania, nie przekształcając ją w przyjaźń, ale próbę dekonstrukcji roli nauczyciela. Sytuacja ta ukazuje możliwości kształtowania krytycznej świadomości nauczyciela oraz podkopaną legitymizację prezentowanej przez nią narracji. W momencie wyzwania rzuconego nauczycielowi i próbie dekonstrukcji jego pozycji dopiero kontakt z uczniami staje się rzeczywistym sporem dwóch odmiennych wizji świata, dwóch porządków, i zarazem ujawnia wpisane z całą swoją wyrazistością różnice i potencjalną konfliktowość pozycji nauczyciela i ucznia. Jak interpretuje tę sytuację Szkudlarek:

Działanie edukacyjne – mimo wyzwalających intencji nauczycielki – spotyka się jednak z brutalnym oporem uczniów, ze sprzeciwem wyrażanym tak, jakby to ta właśnie nauczycielka była winna doświadczanej przez uczniów opresji. Bardzo charakterystycznym elementem tego oporu jest kwestionowanie szczególnego szkolnego sposobu mówienia: „Czemu nie możemy zająć się Panią?”. Dlaczego – mimo emancypacyjnych intencji – to nauczycielka decyduje, o czym mówi się w klasie? Dlaczego to ich, uczniów, a nie jej, nauczycielki, życie jest przedmiotem krytycznej interpretacji? Czyżby emancypacyjne zamierzenie krytycznej edukacji było tylko ideologiczną fikcją? (Szkudlarek 1995: 274).



## O polityce teorii edukacyjnej

W tej części odwołam się do pracy Szkudlarka *On the Politics of Educational Theory* (2017), a zamiar mój jest skromny i polega na krótkim zaledwie przywołaniu tez dotyczących retorycznego charakteru teorii edukacyjnej. Koncepcję tę autor rozwija poprzez gruntowne studia nad koncepcją Ernesto Laclau oraz Jacques'a Rancière'a z licznymi nawiązaniem do twórczości Michela Foucault. Przywoływana tutaj praca wpisuje się w nurt krytycznych analiz dyskursu edukacyjnego, także w poszukiwania postkryzysowej tożsamości dyskursu edukacyjnego (Mendel, Szkudlarek 2013). Zdaję sobie sprawę, że książka ta stanowi zwieńczenie autorskich zmagania z edukacyjnymi kontekstami teorii Laclau, które podejmował on w wielu tekstach. W publikacji tej autor bada współczesne analizy na temat teorii społecznej. Stanowi też oryginalne dopełnienie teorii autora o współczesne pisma Rancière'a oraz twórczo spina je z propozycjami postfoucauldiańskiej wykładni dyskursu. Zatem nie podejmuję się omówienia wszystkich podjętych przez autora tropów interpretacyjnych, zwłaszcza że porusza on rozległe obszary teorii edukacyjnych, m.in. teorię Rousseau, Herbarta, społeczeństwo wychowujące Znanieckiego czy współczesne społeczeństwo wiedzy. Zamiast tego, moim zdaniem, niezbędnego omówienia tych wszystkich tropów (co możliwe byłoby przy pełnym przekładzie tej pracy), chciałbym raczej uchwycić intencję, za którą podąża on w rozumieniu teorii edukacyjnych jako dyskursów i którą wyklada w rozdziale pierwszym. Jak zaczyna: „Książka ta nie koncentruje się na politycznej zawartości teorii edukacyjnych ani na tym, jako one opisują czy projektują edukację do wymagań danego systemu politycznego” (Szkudlarek 2017: 1). Autor podaje rozumienie teorii edukacyjnych jako „ontologicznych narzędzi zawartych w konstrukcji społecznych obiektywności” (Szkudlarek 2017: 2). Przynotuję ważną deklarację autora:

Interesuje mnie, jak teorie są produktywne i jak one pozycjonują siebie, ruch znaczący, który może być użyty do wzmocnienia i zmiany tego, co społeczne, jak ich pojęcia, wyjaśnienia, mitologie i retoryki mogą być użyte w innych dyskursywnych praktykach, które zarazem tworzą to, co Laclau nazywa politycznymi hegemoniami, tzn. figurami, które dają społeczeństwu jego totalny, historycznie specyficzny kształt (Szkudlarek 2017: 2).

Ujęcie teorii edukacyjnych jako dyskursów wykracza poza ich racjonalną i technologiczną wykładnię. Jak powiada autor, ujmuje teorie edukacyjne jako dyskursy, jako „sprawiające coś w przestrzeni i do przestrzeni, w której krążą – nie tylko jako reprezentatywne, ale także jako performatywne praktyki” (Szkudlarek 2017: 2). Nie jest to zatem spojrzenie z metaperspektywy, ale analityczno-dyskursywne podejście, które „nie sytuuje się ponad, ale raczej obok”, a to powoduje, że „koncentruje się nie tylko na trwałych podstawach i logicznych strukturach zbudowanych na nich, ale również na szczątkach, porzuconych, pominiętych, nieintencjonalnych, akcydentalnych i niekoniecznych, jako tych obecnych w teoretycznych i ich pojęciowych konstrukcjach” (Szkudlarek 2017: 3). Według autora: „Widzenie teorii jako dyskursu



oznacza zatem, że one są złożone, naddeterminowane i porowate; są one przesadne w swojej zawartości i jednocześnie niekompletne, zawierają elementy, które są obce w ich pojęciowej logice, ale są ponadto znaczące” (Szkudlarek 2017: 3). Autor dopowiada za Laclau, że interesuje go płaszczyzna ontologiczna, a nie ontyczna, która „jest społeczną obiektywnością delegowaną przez dyskursywne, a w szczególności retoryczne środki” (Szkudlarek 2017: 3). Zdaniem autora hermeneutyczne podejście nie oznacza wyłącznie „demaskowania jak polityka tworzy myślenie o edukacji. Z mojego punktu widzenia – dodaje autor – odwrotność jest równoważna, jeśli nie bardziej interesująca: jak myślenie o edukacji tworzy to, co polityczne” (Szkudlarek 2017: 4). Oznacza to uznanie,

że ontologiczne rozumienie dyskursu, najbardziej konsekwentnie propagowane przez Laclau, sugeruje, że można widzieć edukacyjne teorie jako dyskursy aktywne w tworzeniu społecznych rzeczywistości, jako struktury i procesy, których wpływ wykracza ponad to, co jest implementowane w praktykach pedagogicznych. Ponownie: cel polega nie na odkryciu takiej polityki teorii, ponieważ taka jest zakładana w podstawach teorii dyskursu. Cel polega na zrozumieniu, jak taka polityka jest tworzona (Szkudlarek 2017: 4).

Zatem można powiedzieć za autorem: „dostęp do teorii czyni świat relatywnym, mniej znajomym i stwarza przestrzeń, w której inne sposoby życia i uczenia są wyobrażalne” (Szkudlarek 2017: 4). Autora interesuje „dziwny” nadmiar teorii, co – jego zdaniem – oznacza, że

teoria edukacyjna wydaje się zawierać więcej, aniżeli to potrzebne dla typowych funkcji naukowego opisu, wyjaśniania i prognozowania edukacyjnych procesów; one są wypełnione normatywnymi stwierdzeniami i pełne retorycznych tropów, których funkcje nie zostały jeszcze zidentyfikowane. To implikuje założenie, że proces teoretyzowania edukacji może odgrywać bardziej złożone funkcje niż ta o rozwiązywaniu technicznych problemów nauczania, promując rozumienie, jak ludzie się uczą albo pokonują krytyczny dystans, jak dzieci zmienia się w dorosłych (Szkudlarek 2017: 10).

Autor rozważa foucaultowsko-rancierowską grę widzialnego/niewidzialnego i przyjmuje, że w odróżnieniu od „analizowania teorii edukacyjnych jako »widzialnych/niewidzialnych maszyn«”, czyta je „jako dyskursywne konstrukcje wypełnione przez retoryczne środki” (Szkudlarek 2017:13).

Kontynuujemy zamiar przybliżenia kategorii ignorancji z pracy, w której znalazła się nad wyraz gruntowna jej prezentacja, bowiem rozdział „Knowledge, education, and ignorance” to z rozmachem zarysowany kontekst badań społeczeństwa wiedzy. Ignorancja wszakże posiada kilka różnicujących znaczeń, ale rekonstrukcja autora prowadzi do konkluzji, że stanowi ona (niewiedza) negatywny kontekst dla współczesnej tradycji i dominującego kodu neoliberalnej filozofii edukacji w horyzoncie *lifelong learning*. Prymat ekonomicznej wykładni edukacji sprawia, że ignorancja stanowi negatywne tło, warunek możliwości wartości wiedzy i kapitału kulturowego *the self-management*

*subject*. Zgodnie z tą logiką staje się wciąż obecna w polu wiedzy, wartość wiedzy i kapitał podmiotu konstruowany jest poprzez odniesienie do jego braku, do niewiedzy. Ignorancja wszakże odgrywa rolę istotną w próbie przybliżenia myśli Rancière'a dotyczącej rozumienia emancypacji, tradycji przypisanej do nurtu pedagogiki krytycznej. Tekst ten nie wywiąże się całkowicie z próby ukazania palety znaczeń kategorii ignorancji i jej pracy w polu dyskursu edukacyjnego, pomimo tego w dalszej części proponuję rozważania wokół emancypacji w rozumieniu francuskiego filozofa w rekonstrukcji Gerta Biesty (2010). Zamiarem tego opracowania był zamysł ogólnego ujęcia kilku kontekstów analizy ignorancji – kategorii, która zawdzięcza swoją pozycję od angielskiego tłumaczenia tytułu pracy Rancière'a *The Ignorant Schoolmaster* (1991). Wracając do rozważań Szkuclarka, warto wspomnieć, że kategoria agnotologii wywiera podobne wrażenie jak słynna kategoria Lyotarda „paralogia” – stawia pytania o warunki rozważań wokół kapitalizmu wiedzy. Słowo jednak nowe, ale pada w kontekście zmagania badaczy edukacji z podupadającą tradycją neoliberalnej hegemonii i kolonizacji edukacji przez wspomnianą wykładnię ekonomiczną.

## Wokół emancypacji<sup>2</sup>

Problem emancypacji za sprawą twórczości Rancière'a stał się zagadnieniem szeroko dyskutowanym w obrębie współczesnego dyskursu edukacyjnego, idea emancypacji oraz „nowa logika emancypacji” wyłożona w pracy *The Ignorant Schoolmaster* inspiruje wielu badaczy edukacji. Na zakończenie rozważań w tym artykule chcę przybliżyć ten ważny problem, stanowiący istotę edukacyjnego projektu emancypacyjnego w nurcie pedagogiki krytycznej. Zamierzam przybliżyć rozważania Biesty (2010) nad istotą „nowej logiki emancypacji” według Rancière'a. Jak zauważył Biesta, idea emancypacji odgrywa centralną rolę w modernistycznych teoriach i praktykach edukacyjnych, które wraz z projektem oświecenia zdominowały cel edukacji. Idea ta zmierza „do uczynienia uczniów niezależnymi i autonomicznymi, zdolnymi do myślenia dla siebie, wydawania własnych sądów i wyciągania własnych konkluzji” (Biesta 2010: 39). Jak podkreśla Biesta: „emancypacyjny impet jest szczególnie znaczący w krytycznej tradycji i w podejściach, w których cel edukacji postrzegany jest jako emancypacja uczniów z opresyjnych praktyk i struktur w imię społecznej sprawiedliwości i ludzkiej wolności” (Biesta 2010: 39). Dlatego takie kategorie, jak „demistyfikacja” czy „wyzwolenie z dogmatyzmu” pełnią kluczową funkcję w edukacji krytycznej. Główną ideą emancypacyjnego podejścia w nurcie krytycznej pedagogiki jest założenie, że „emancypacja może jedynie być zrealizowana »z zewnątrz«, co oznacza, z pozycji nie uwarunkowanej przez relacje władzy” (Biesta 2010: 40). Dlatego „celem krytycznych edukatorów jest uczynić widzialnym to, co ukryte jest dla tych, którzy są obiektem emancypacyjnych zabiegów. Podobnie celem krytycznych nauk

<sup>2</sup> Ta część tekstu oparta jest na fragmentach mojej wcześniejszej pracy: J. Marzec, *Przestrzeń spotkania edukacyjnego*, w: *Fale istnienia. Moje spotkania z Kenem Wilberem*, Gdańsk 2019, s. 260–269.

społecznych staje się uczynienie widzialnym tego, co ukryte jest z codziennego pola widzenia” (Biesta 2010: 40). Natomiast według Rancière’a w logice emancypacji ukryta jest zależność „bo ten, który ma być emancypowany, pozostaje zależnym od prawdy i wiedzy wyjawionej przez emancypatora” (Biesta 2010: 40). W ten sposób, zdaniem Rancière’a, zostaje ustanowiona pozycja mistrza. Według Biesty „w całej swojej twórczości Jacques Rancière pracuje nad artykulacją alternatywnego podejścia – alternatywnego sposobu rozumienia i czynienia emancypacji – zarówno na poziomie edukacji, jak i na poziomie filozofii i teorii społecznej” (Biesta 2010: 41). Zdaniem Biesty Rancière próbuje uniknąć pozycji mistrza w podejściu do emancypacji, „którą nazywa »topograficznym« sposobem pisania, który wyraża »egalitarną czy anarchistyczną« pozycję teoretyczną, która nie zakłada tej wertykalnej relacji ze szczytu na dół” (Biesta 2010: 41). Według Biesty historia emancypacyjnych projektów edukacyjnych, począwszy od oświecenia, ukazuje nam pewną logikę, w której istotne są założenia, że: „emancypacja jest rozumiana jako coś, co jest czynione komuś”; „ujawnia również, że emancypacja jest oparta na fundamentalnej nierówności pomiędzy emancypatorem, a tym, kto ma być emancypowany” (Biesta 2010: 44). Równość jest efektem emancypacji i staje się czymś, co należy do przyszłości. Według Ranciera natomiast równość to założenie, wyróżniony punkt emancypacji, założenie o „równości inteligencji wszystkich ludzi”. Biesta twierdzi, że „w sercu »nowej logiki emancypacji« leży pojęcie »równości inteligencji« jako dobra wyprzedzającego zarówno inteligencję, jak wspólnotę, jako warunek, który każdy musi starać się zweryfikować na własny rachunek” (Biesta 2010: 53). Pisz, że

Jednym z centralnych ustaleń Rancière’a jest to, że dotąd jak projektujemy równość w przyszłości i postrzegamy ją jako coś, co możemy osiągnąć poprzez szczególne interwencje i aktywności w celu przewyższenia istniejących nierówności – takich jak edukacja dla mas czy integralna pedagogizacja społeczeństwa – nigdy nie osiągniemy równości, ale będziemy reprodukować nierówności (Biesta 2010: 57).

Według Rancière’a idea nowej logiki emancypacji wyraża się poprzez zalecenie:

Działać na podstawie tego założenia oznacza stałą weryfikację – nie w celu aby zbadać, czy założenie to jest prawdziwe w abstrakcji, ale w celu praktykowania prawdy tego założenia, co oznacza, uczynić je prawdziwym w konkretnych sytuacjach (Biesta 2010: 57).

Aby ukazać problematyczność promowanego stanowiska Rancière’a w pracy *The Ignorant Schoolmaster* (1991), chcę w podsumowaniu rozważań wokół relacji mistrz – uczeń jeszcze raz odwołać się do analizy Biesty, tym razem z ostatniej jego pracy, która zamyka – jak sam pisze – trajektorię kwartetu dzieł, począwszy od *Beyond Learning* (2007), poprzez *Good Education in an Age of Measurement* (2010), *The Beautiful Risk of Education* (2013), do wspomnianej pracy, wieńczącej jego zmagania – *The Rediscovery of Teaching* (2017). Celem tego omówienia jest rozwinięcie dyskusji, jaką toczy Biesta z myślą Rancière’a w rozdziale pt. „Nie daj się ogłupić przez nauczyciela ignorantą”.

Słowem – wkraczamy dzięki temu do podejmowanej wyżej tematyki relacji mistrz – uczeń w sercu współczesnej krytyki praktyk emancypacyjnych w nurcie pedagogiki krytycznej. Być może dzięki temu ukaże się nam nowa formuła dla wyłożonej przez Rancière’a w *The Ignorant Schoolmaster* idei emancypacji. Temat ten podejmuje również Szkudlarek w pracy *On the Politics of Educational Theory* (2017), prezentując rozważania wokół idei agnotologii. Wyraźnie widoczne jest w tych tekstach inspirowane oddziaływanie tekstów Rancière’a. Oczywiście ten ograniczony zamysł mojej prezentacji wydaje się znacząco niewystarczający – ale podjąłem w swoim artykule temat absolutnie gruntowny dla rozważań toczących się w dyskursie pedagogiki nad upadającym autorytetem nauczycielskiego etosu w neoliberalnej perspektywie. Po tych kilku uwagach chcę powrócić do głównego i zapowiadanego wątku dyskusji Biesty z Rancière’em.

We wspomnianym rozdziale pracy *The Rediscovery of Teaching* (2017) Biesta przeprowadził gruntowną analizę i wykładnię projektu emancypacji w nurcie pedagogiki krytycznej, w wersji „pedagogii uciśnionych” Paula Freirego oraz – co dla mnie wymaga zatrzymania – również przywołał projekt Rancière’a jako projekt emancypacji. Zdaniem Biesty praca *The Ignorant Schoolmaster* zawiera projekt emancypacji, a nie ogólną teorię nauczania. Według niego stanowisko Rancière’a wymaga jednak gruntownego zbadania, zwłaszcza uchwycenie relacji pomiędzy ignorancją nauczyciela a jego pozycją jako nauczyciela. Według Biesty należy obalić tezę, że emancypacja dokonuje się dzięki wiedzy – co zakłada projekt Freirego, ale także nieporozumienie związane z ideą emancypacji dzięki wyjaśnieniu (*explanation*). Chciałbym jedynie zasygnalizować tkwiące tutaj napięcie, które może być radykalnym zerwaniem z dominującą postawą – że skoro nauczyciel ignorant nie posiada wiedzy do przekazania uczniowi, to zarazem niemożliwa będzie też emancypacja. Zdaniem Biesty emancypacja, według Rancière’a, nie opiera się na wiedzy (stąd nauczyciel ignorant) ani na wyjaśnieniu; raczej zakłada równość inteligencji oraz weryfikacji, co możliwe jest do osiągnięcia dzięki temu założeniu „tu i teraz”. Postaram się krótko zebrać konkluzje Biesty odnoszące się do projektu emancypacji według Rancière’a:

- emancypacja dotyczy ujawnienia inteligencji jako takiej;
- oznacza to przerwanie czy odrzucenie zaprzeczenia ucznia w jego własną wolność;
- emancypacyjny nauczyciel jest ignorantem – ale dzięki odegraniu specyficznej interwencji czy przerwania zabrania tym, którzy mają być wyemancypowani, satysfakcji ze stwierdzenia, że są niezdolni do uczenia, myślenia i działania dla siebie;
- emancypacyjny nauczyciel jest nauczycielem ignorantem – nie dlatego, że nie posiada wiedzy, ale dlatego, że logika emancypacji nie opiera się na wiedzy;
- emancypacja nie polega także na prawdzie o naturze istoty ludzkiej ani na prawdzie o obiektywnym położeniu tego, kto ma być wyemancypowany;
- ponieważ emancypacyjny nauczyciel nie powinien być rozumiany jako nauczyciel, który posiada wiedzę, dlatego emancypacyjny nauczyciel jest charakteryzowany jako ignorant;

- stanie się wyemancypowanym – ale bardziej poprawnie mówiąc: być wyemancypowanym – nie jest czymś, co wymaga uczenia, ale polega na użyciu własnej inteligencji przy założeniu równości;
- przyjęcie tego założenia jest raczej wpisaniem w polityczny projekt równości;
- oczywiście, aby użyć własnej inteligencji, żaden nauczyciel nie jest potrzebny;
- rola nauczyciela polega na zaprzeczeniu i odmowie tej opcji, zarówno przez twierdzenie, że uczniowie są niezdolni do myślenia i działania dla siebie, jak też przez wypowiedzianie, że oni nie chcą myśleć i działać dla siebie (Biesta 2017).

### Kilka myśli Jacques'a Rancière'a

Od niedawna możemy poznać kilka fragmentów dzieła *The Ignorant Schoolmaster* także w polskim przekładzie pt. „O nauczycielach, którzy nie wiedzą” (2020). Aby nie odtwarzać ponownie tak gruntownie przeprowadzonej analizy Biesty, pozwolę sobie przytoczyć tutaj kilka myśli Rancière'a. Ukażą one znaczenia „niewiedzy” nauczycieli, którzy nie wiedzą. Jak pisze on: „Czym jest owa cnota niewiedzy? Kim jest nauczyciel, który nie wie?” (Rancière 2020: 6). Według Rancière'a mamy tutaj trzy poziomy rozumienia:

- 1) empiryczny: „Na najbardziej bezpośrednim, empirycznym poziomie, nauczyciel, który nie wie, to nauczyciel, który uczy tego, czego nie wie” (Rancière 2020: 6);
- 2) instancja rozumu pedagogicznego: „nauczyciel, który nie wie”: nie jest to ignorant, który uparł się, by się bawić w nauczyciela, lecz nauczyciel, który uczy – w tym sensie, że jest dla kogoś innego powodem wiedzy – choć nie przekazuje żadnej wiedzy. Jest to zatem nauczyciel, który ujawnia rozdział między kompetencją nauczyciela a jego wiedzą; wskazuje, że to, co nazywamy „przekazywaniem wiedzy”, obejmuje w istocie dwa splecione stosunki, które należałoby rozdzielić: stosunek woli do woli i stosunek intelektu do intelektu” (Rancière 2020: 7);
- 3) założenie o równości: „Rozum nauczyciela, który nie wie, traktuje równość jako założenie wymagające weryfikacji. Sytuację nierówności w relacji nauczyciel – uczeń odnosi on nie do obietnicy przyszłej równości – która zresztą nigdy nie nadejdzie – lecz do pierwotnej faktycznej równości: żeby niewiedzący wykonał zadanie, które poleca mu nauczyciel, trzeba już, żeby rozumiał, co nauczyciel do niego mówi” (Rancière 2020: 13).

Wybrałem tych kilka myśli, które poprzednio także rekonstruował Gert Biesta. Myślę, że stanowią one jedynie „zadatek” dla studiowania dzieła Jacques'a Rancière'a, także w wersji anglojęzycznej; chociaż wspomniane polskie opracowanie należy docenić.

## Zakończenie

Na zakończenie warto powiedzieć, że to pojęcie jest jedynie propozycją innego ujęcia problemu wychowania. Nie jest zatem dyskursem ustabilizowanym, jednak kategoria ta staje się ważnym elementem w rozważaniach kilku polskich badaczy, ograniczam się tutaj do szkicowego podejścia do tej problematyki. Agnotologia, podobnie jak paralogia Lyotarda, otwiera przestrzeń dyskursu na inne wymiary edukacji, pozostaje wciąż tylko propozycją, ale kilka jej znaczeń zaczerpniętych z Rancière'a inspiruje badaczy edukacji również w Polsce. W tekście nie prowadzę rozważań na temat genealogii tego rozumienia dyskursu publicznego, ani nie przeprowadziłem źródłowych badań nad pojęciem agnotologii (a-gnozja), które jednak warte jest rozważenia, nie zawsze bowiem pojęcie agnotologii jest jasno uchwytnie poprzez przytoczone rozważania badaczy edukacji. Chcę wyznać, że podobnie jak w swoim debiucie naukowym na temat „narratologii” termin ten staje się nośny, znaczący, ale nie przesądza to sprawy jego obecności w dyskursie naukowego namysłu nad edukacją. Inspiracje jednak daje dla współczesnej filozofii wychowania, ponadto zmusza do refleksji i dystansu wobec niektórych „modnych” terminów – zbyt pochopnie może tworzy się „agnotologię”, zamiast tego trudnego terminu, trzeba jednak zachować zdrowy rozsądek i wspomniany dystans.

## Bibliografia

- Bachmann-Medick D., 2012, *Cultural Turns. Nowe kierunki w naukach o kulturze*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa.
- Bauman Z., 2007, *Płynne życie*, przeł. T. Kunz, Kraków.
- Bauman Z., 2008, *Zindywidualizowane społeczeństwo*, przeł. O. i W. Kubińscy, Gdańsk.
- Bauman Z., 2009, *Konsumowanie życia*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Kraków.
- Biesta G., 2005, *Against Learning. Reclaiming a Language for Education in an Age of Learning*, „Nordisk Pedagogik”, No. 1.
- Biesta G., 2006, *Beyond Learning: Democratic Education for a Human Future*, London.
- Biesta G., 2007, *Why „What Works” Won’t Work: Evidence-Based Practice and the Democratic Deficit in Educational Research*, „Educational Theory”, No. 1.
- Biesta G., 2010, *Education, Weakness, Existence, the Soul and Truth: Five Reminders about the Basic Questions of Education*, „Ars Educandi”, No. VII.
- Biesta G., 2010, *The New Logic of Emancipation*, „Educational Theory”, No. 1.
- Biesta G., 2013, *The Beautiful Risk of Education*. Boulder – London.
- Biesta G., 2016, *Ryzykując wolność innych istot ludzkich: o pięknym ryzyku edukacji*, w: *Ryzyko jako warunek rozwoju. Transformatywne aspekty edukacji*, red. K. Węc, A. Wierciński, Toruń.
- Biesta G., 2017, *The Rediscovery of Teaching*, London.
- Błajet P., Przyborowska B., 2012, *What Can „Integral” Mean in Education?*, „Kultura i Edukacja”, nr 6.
- Bridges D., 2008, *Educationalization: On the appropriateness of asking educational institutions to solve social and economic problems*, „Educational Theory”, No. 4.



- Depaepe M., Smeyers P., 2008, *Educationalization as an ongoing modernization process*, „Educational Theory”, No. 4.
- Gutek G., 2003, *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*, przeł. A. Kacmajor, A. Sulak, Gdańsk.
- Gutek G., 2007, *Filozofia dla pedagogów*, przeł. A. Kacmajor, A. Sulak, Gdańsk.
- Hodgson N., Vlieghe J., Zamojski P., 2018, *Education and the Love for the World: Articulating a Post-Critical Educational Philosophy*, „Foro de Educación”, No. 16.
- Hutcheon L., 1989, *The Politics of Postmodernism*, London – New York.
- Krzykawski M., 2018, *Co nam dzisiaj po Jacques’u Rancierze?*, „Teksty Drugie”, nr 6.
- Labaree D.F., 2008, *The Winnings Ways of Losing Strategy: Educationalization of Social Problems in the United States*, „Educational Theory”, No. 4.
- Lambeir B., Ramaekers S., 2008, *Humanizing Education and The Educationalization of Health*, „Educational Theory”, No. 4.
- Lewartowska-Zychowicz M., 2010, *Homo liberalis jako projekt edukacyjny. Od emancypacji do funkcjonalności*, Kraków.
- Lyotard J.F., 1997, *Kondycja ponowoczesna: raport o stanie wiedzy*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa.
- Miron L., 2002, *The Zen of Revolutionary Pedagogy: Is There A Middle Path?*, „Educational Theory”, No. 3(52).
- Ostrowicka H., 2015, *Przemysleć z Michelelem Foucaultem. Edukacyjne dyskursy o młodzieży. Dyspozytyw i urządzanie*, Kraków.
- Ostrowicka H., 2015, *Urządzanie młodzieży. Studium analityczno-krytyczne*, Kraków.
- Rancière J., 1991, *The Ignorant Schoolmaster: Five Lessons in Intellectual Emancipation*, Stanford, CA.
- Rancière J., 2020, *O nauczycielach, którzy nie wiedzą*, Poznań, Warszawa.
- Simons M., Masschelein, J., 2006, *The Learning Society and Governmentality: An Introduction*, „Educational Philosophy and Theory”, No. 4.
- Smeyers P., Depaepe M., 2008, *Educational Research: The Educationalization of Social Problems*, „Educational Research”, No. 3.
- Starego K., 2016, *Poza dyskurs kompetencji w edukacji krytycznej. „Trzeci termin” oraz Paula Freirego i Jaquesa Rancière’a idea dialogu „zapośredniczonego”*, „Forum Oświatowe”, nr 1(28).
- Szkudlarek T., 2001, *Ekonomia i moralność: przemieszczenia dyskursu edukacyjnego*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, numer specjalny.
- Szkudlarek T., 2005, *Globalizacja, ekonomia i edukacja: o metaforze ludzkiego kapitału w polityce oświatowej*, w: *Pedagogika i edukacja wobec nowych wspólnot i różnic w jednoczącej się Europie. Materiały z IV Zjazdu Pedagogicznego*, red. E. Małewska, B. Śliwerski, Kraków.
- Szkudlarek T., 2008, *Dyskursywna konstrukcja podmiotowości. „Puste znaczące” a pedagogika*, „Forum Oświatowe”, numer specjalny.
- Szkudlarek T., 2017, *On the Politics of Educational Theory*, London – New York.
- Szkudlarek T. (red.), 2013, *Education and the Political: New Theoretical Articulations*, Rotterdam.
- Szkudlarek T., Mendel M., 2013, *Kryzys jako dyskurs i narracja. Konteksty edukacyjne*, „Forum Oświatowe”, nr 3.
- Taylor C., 2010, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, Kraków.

Trohler D., 2013, *Between Universally Claimed Theory and common Understanding. Theoretical Knowledge in Education, w: Making a Difference in Theory. The Theory Question in Education and the Education Question in Theory*, eds. G. Biesta, J. Allan, R. Edwards, London – New York.

## Biogram

**Jarosław Marzec** – doktor nauk społecznych z zakresu pedagogiki. Doktorat na podstawie rozprawy „Pedagogiczny dyskurs psychologii humanistycznej” obroniony na Uniwersytecie Gdańskim 19 stycznia 2017. Absolwent pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej Uniwersytetu Gdańskiego. Pracował jako asystent w Zakładzie Metodologii Badań Pedagogicznych w Instytucie Pedagogiki UG w latach 1997–2001. Zainteresowania badawcze autora obejmują przede wszystkim problematykę kulturowych kontekstów teorii społecznej, roli i edukacyjnego znaczenia psychologii humanistycznej oraz szeroko rozumianej duchowości w kontekstach społecznych praktyk. Ostatnio zainteresowania skupione wokół edukacyjnych kontekstów teorii integralnej Kena Wilbera. Zwycięzca konkursu na debiut naukowy w kwartalniku „Teraźniejszość-Człowiek- Edukacja” tekstem „*Narratologia ponowoczesna: uniwersalizm metafory narracji w kulturze współczesnej* (2000). Autor książek: *Dyskurs, tekst i narracja. Szkice o kulturze ponowoczesnej* (Kraków 2002); *Pedagogiczny dyskurs psychologii humanistycznej* (Gdańsk 2018) oraz *Fale istnienia. Moje spotkania z Kenem Wilberem* (Gdańsk 2019). Ponadto autor artykułów w czasopismach pedagogicznych i materiałach pokonferencyjnych.

**Jarosław Marzec** – PhD academic title from education. Doctorate titled „Pedagogical Discourse of the Humanistic Psychology”. PhD defense at University of Gdańsk on the 19th of January 2017. Pedagogy graduated at University of Gdańsk on the 6th of November 1996. He worked at the Department of Social Sciences as the assistant in the Institute of Education since 1997 to 2001. The scholar interested concerns the cultural contexts of social theory and the educational importance of the humanistic psychology. Also the wide contexts of spiritual in the social practices. Lately the interested of the cultural contexts of Ken Wilber’s integral theory. He won the contest for the scholar debut in the science magazine „Teraźniejszość-Człowiek- Edukacja” for the text „Narratology of Postmodernity: the University of the Narrative Metaphor in the Contemporary Culture” in 2000. He’s the author of books: „Discourse, Text and Narratives. Essays on the Postmodern Culture” (2002), „The Pedagogical Discourse of the Humanistic Psychology” (2018) and „The Waves of Existence. My Encounters with Ken Wilber” (2019). He also published the science texts in the educational magazines.





## Obecny rynek pracy a praca zdalna – wyzwania dla kultury organizacyjnej

Pamela Omiotek | Uniwersytet Gdański  
<https://orcid.org/0000-0003-0128-4503>

### Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
kultura organizacyjna, praca zdalna, rynek pracy

Pandemia COVID-19 przypomniła o wielkim potencjale, jaki można zaobserwować w pracy zdalnej. Pracownik może pracować z dowolnego miejsca, oszczędzając przy tym przede wszystkim czas na dojazdy do siedziby organizacji, może też dopasować aktywności do indywidualnego rytmu dnia i sposobu pracy, bez bezpośredniego nadzoru swojego przełożonego. Niestety, praca zdalna powoduje też wyzwania dla kreowania kultury organizacyjnej w przedsiębiorstwie – pracownikom pracującym zdalnie jest trudniej zrozumieć, poznać, a nawet poczuć specyficzny mikroklimat panujący w przedsiębiorstwie. Celem poniższego artykułu jest przedstawienie głównych rozwiązań, które pomogą kształtować kulturę organizacyjną w przedsiębiorstwie proponującym pracę zdalną. Artykuł szuka odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób budować i podtrzymywać kulturę organizacyjną podczas pracy zdalnej. Dodatkowo przeprowadzono badania obecnego rynku pracy, aby zobaczyć, czy praca zdalna zaczyna dominować i jak duża jest skala tego zagadnienia oraz w jaki sposób pandemia wpływa na kształtowanie modelu pracy. W pracy wykorzystano badanie analizy i syntezy źródeł literaturowych oraz wnioskowanie logiczne.

### The contemporary labour market versus remote work – challenges for organisational culture (Summary)

**Keywords:**  
organizational culture, remote work, labour market

The COVID-19 pandemic reminded us of the great potential that lies in remote working. An employee can work from anywhere, saving time commuting to the company's headquarters in the first place and can adjust activities to their daily rhythm and ways of working without the direct supervision of their supervisor. Unfortunately, home office mode also poses a considerable challenge to the creation of organizational culture in the company – it is more difficult for a remote worker to understand, learn and even feel the specific microclimate of the company. This article aims to present the leading solutions that will help shape the organizational culture in a company offering remote working. The article tries to answer the question of how to build and maintain organizational culture while working remotely. In addition, a survey of the current labour market was conducted to see if remote work is indeed beginning to dominate.

Surveys also show how large the scale of this issue is and how the pandemic is shaping the work model. A study of analysis and synthesis of literature sources and the logical inference was used to conduct the analysis.

## Wstęp – istota pracy zdalnej

Rozwój pracy zdalnej sięga lat 70. XX wieku. Kryzys naftowy, zmiana cen paliw oraz zagrożenie ekologiczne związane z nadmierną emisją spalin skłoniły Jacka Nillesa do przeprowadzenia eksperymentu dotyczącego pracy na odległość. W swojej książce pod tytułem *Telepraca. Strategie kierowania wirtualną załogą* autor przedstawia badania naukowe nad telepracą<sup>1</sup>, które przeprowadzał od 1975 roku, oraz kilku wdrożeń programów telepracy w różnych organizacjach. Co więcej, wskazuje na problemy psychologiczne oraz organizacyjne podczas implementacji pracy zdalnej w organizacji (Nilles 2003).

Agnieszka Jeran proponuje przedstawienie pracy zdalnej jako pracy realizowanej poza siedzibą pracodawcy, w zależności od formy: w miejscu zamieszkania pracownika lub w innym, dowolnym miejscu (Jeran 2016). Dla Ewy Bąk pojęcie to odnosi się do pracy umysłowej świadczonej poza miejscem pracy, której efekty przesyłane są do pracodawcy z wykorzystaniem technologii informatycznych i telekomunikacyjnych (Bąk 2006).

Pandemia koronawirusa spowodowała wprowadzenie po raz pierwszy polskiej definicji pracy zdalnej (*remote working*) do ustawodawstwa (ustawa z dnia 2 marca 2020 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych). Według ustawy pracodawca może polecić pracownikowi wykonywanie przez czas oznaczony pracy określonej w umowie o pracę poza miejscem jej stałego wykonywania, czyli pracę zdalną. Należy zaznaczyć, że nie można mylić pracy zdalnej z telepracą oraz *home office*, ponieważ mimo stosowania tych pojęć naprzemiennie to praca zdalna ma charakter wyjątkowy, wprowadzany na podstawie jednostronnego polecenia pracodawcy na czas określony. W przeciwieństwie do telepracy praca zdalna nie musi być oparta na przekazywaniu wyników pracy za pomocą środków komunikacji elektronicznej i wykorzystywaniu tych środków do komunikacji. Praca zdalna od *home office* różni się tym, że to pierwsze może być wykonywane z dowolnego miejsca, drugie – z domu.

<sup>1</sup> Nilles w swojej książce stosuje dwa pojęcia: telepracy (*teleworking*) oraz teledojazdów (*telecommuting*). To pierwsze pojęcie można rozumieć jako każdy rodzaj zastępowania podróży związanych z pracą techniką informacyjną. Z kolei teledojazdy to okresowa praca poza siedzibą organizacji (na przykład w domu) co najmniej jeden dzień w tygodniu (Nilles 2003).

Do głównych pozytywnych aspektów pracy zdalnej można zaliczyć (Dolot 2020; Jeran 2016):

- dostosowanie pracy do potrzeb osobistych i najbliższych,
- godzenie obowiązków zawodowych i osobistych,
- więcej czasu dla najbliższych oraz oszczędność czasu na dojazdy,
- pracę w przyjaznych, dostosowanych warunkach,
- dopasowanie aktywności do indywidualnego rytmu dni i sposobu pracy,
- odczuwanie większej satysfakcji z życia,
- obniżenie poziomu stresu.

Z kolei do głównych negatywnych konsekwencji pracy zdalnej można wskazać (Dolot 2020):

- brak kontaktu ze współpracownikami oraz przełożonym,
- poczucie bycia cały czas w pracy – zatarcie granicy między domem a pracą,
- trudności w utrzymaniu skupienia,
- obniżenie produktywności i efektywności,
- zmniejszenie dostępu do szkoleń stacjonarnych,
- obniżenie szansy na rozwój i awans,
- ograniczenie dostępu do zasobów organizacji.

Warto jednak zaznaczyć, że na powyższe aspekty mają wpływ takie czynniki, jak: doświadczenie pracownika w pracy zdalnej, przeszkolenie w tym zakresie, umiejętność posługiwania się narzędziami do pracy zdalnej, czy też cechy osobowościowe, jak sumienność, uczciwość, determinacja i umiejętność zarządzania czasem (Dolot 2020).

Inną analizę pozytywnych i negatywnych aspektów pracy zdalnej – tym razem patrząc z perspektywy młodych pracowników w wieku do 30 lat<sup>2</sup> – przedstawiła Magdalena Kłopotek. W artykule pod tytułem *The advantages and disadvantages of remote working from the perspective of young employees* autorka przedstawiła swoje badanie pilotażowe. Kwestionariusz wypełniło 100 respondentów, którzy mieli wybrać trzy ich zdaniem najważniejsze pozytywne i negatywne aspekty pracy zdalnej wśród wymienionych. Zgodnie z wynikami 80% respondentów wskazało na elastyczne godziny pracy jako główną zaletę pracy zdalnej. Pozostałe pozytywne aspekty wskazane przez ankietowanych to oszczędność czasu na dojazdy do pracy (56%) oraz możliwość wpływania na miejsce pracy (muzyka, temperatura w pomieszczeniu czy umeblowanie pokoju). Jak zauważyła Kłopotek, dla młodych pracowników nie ma większego znaczenia brak przełożonego w miejscu pracy i samodzielność w trakcie wykonywania pracy zdalnej. Jeżeli chodzi o wady pracy zdalnej to najczęściej respondentów wskazało trudność w oddzieleniu spraw domowych od zawodowych (68%), izolację społeczną (48%) oraz większe zapotrzebowanie na umiejętności organizacyjne (44%).

<sup>2</sup> Do tej grupy autorka zalicza osoby, które podjęły pracę bezpośrednio po szkole średniej, osoby pracujące i studiuje oraz osoby, które stosunkowo niedawno (w ciągu 5–6 lat) ukończyły studia.

Brak uczestnictwa w kulturze korporacyjnej był najmniej istotny dla młodych pracowników (tę odpowiedź wskazało 4% ankietowanych) (Kłopotek 2017).

Zgodnie z badaniami Anny Dolot na temat pracy zdalnej<sup>3</sup> tylko niespełna 2% osób pracowało pięć dni w tygodniu zdalnie przed pandemią COVID-19. Ten wskaźnik w 2020 roku wzrósł do ponad 85% (Dolot 2020). Z kolei według danych Głównego Urzędu Statystycznego udział ludzi pracujących zdalnie wyniósł niecałe 11% w IV kwartale 2020 roku, z tego ponad 64% osób pracowało w domu z powodu sytuacji związanej z pandemią COVID-19 (Główny Urząd Statystyczny 2020).

## Przyszłość pracy zdalnej

Według raportu pod tytułem „Jak oceniamy pracę zdalną po roku pandemii?” przygotowanego przez portal ClickMeeting<sup>4</sup> aż 54% badanych chce dalej korzystać z wirtualnego modelu pracy po zniesieniu ograniczeń. Za modelem hybrydowym (łączącym zarówno pracę zdalną, jak i pracę w biurze) opowiedziało się 35% ankietowanych. Przeciwnicy pracy online to 9% respondentów. Co więcej, autorzy raportu zadali pytanie o emocje, jakie wywołuje temat pracy online. Respondenci mieli zaznaczyć liczbę w skali od 1 do 10, gdzie 1 oznaczało „zupełnie nie lubię pracować zdalnie”, a 10 – „bardzo lubię pracować zdalnie”. Określono średnią na poziomie 7 punktów. Można uznać to za ocenę pozytywną, która pokazuje, że respondenci lubią jednak pracować online.

W badaniu Dolot na pytanie, czy po pandemii COVID-19 pracownicy chcą nadal pracować zdalnie tylko 5% respondentów odpowiedziało, że tak (odpowiedź określała tylko pracę zdalną bez obecności w siedzibie organizacji). Z kolei ponad 5% stwierdziło, że ma dość takiej pracy i nie chce w taki sposób pracować. Najwięcej wskazań (ponad 40%) odnotowała odpowiedź z jedno- lub dwudniową w tygodniu pracą zdalną (Dolot 2020).

Przed wybuchem pandemii praca zdalna nie była tak popularna. Z badań stosowania pracy zdalnej w Unii Europejskiej opublikowanych przez Eurostat wynika, że około 9% osób zatrudnionych w Polsce pracowało zdalnie (średnia europejska wynosiła ponad 5%) (Moliński 2021). W większości była to praca z segmentu IT i analizy danych.

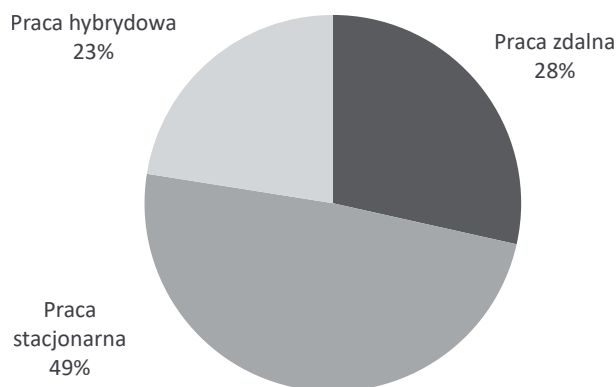
W okresie od czerwca do sierpnia 2021 roku autorka przeanalizowała 200 ofert pracy opublikowanych na portalu LinkedIn według kryterium dopasowania do

<sup>3</sup> Autorka rozumie pracę zdalną jako tę wykonywaną w domu. Badanie zostało przeprowadzone w kwietniu 2020 roku i brało w nim udział 327 osób, z tego 54% to kobiety. Dominującą grupą wiekową były osoby z przedziału 26–35 lat (43%). Aż 69% ankietowanych pracowało w usługach i 73% w dużych organizacjach (zatrudniających 251 i więcej pracowników). Badania prowadzone były w stosunkowo wczesnej fazie pandemii. Przeprowadzono je z wykorzystaniem metody ankiety. Dobór próby badawczej miał charakter celowy.

<sup>4</sup> Badanie zostało przeprowadzone na przełomie stycznia i lutego 2021 roku. Podstawą była ankieta internetowa. Grupa respondentów składała się z 616 osób, z tego większość (82%) to kobiety. Największą grupę stanowiły osoby między 25 a 40 rokiem życia – 51%.

profilu – były to więc stanowiska z całej Polski, związane z analizą danych, analizą finansową i biznesową, zarządzaniem projektami, zarządzaniem procesami oraz związanych z Lean Management (szczupłym zarządzaniem). Takie kryterium zostało ustanowione automatycznie przez portal na podstawie analizy profilu autorki.

Pracę zdalną proponowało 57 ofert. Największą grupę propozycji modelu pracy stanowiła praca stacjonarna – aż 98 ofert. Pracę hybrydową proponowało 45 pracodawców. Na poniższym wykresie przedstawiono procentowy udział:



**Rysunek 1. Tryb pracy proponowany przez pracodawców – wyniki**

Źródło: Opracowanie własne.

Pracę hybrydową przeanalizowano pod kątem następujących aspektów:

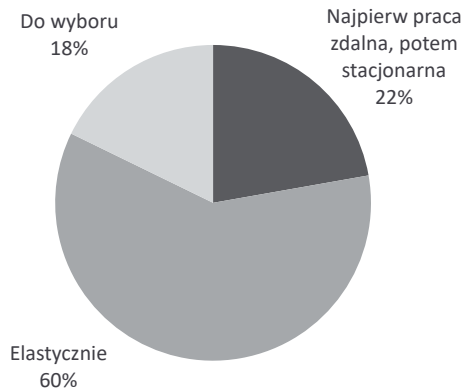
- praca zdalna wprowadzana jest tylko na chwilę, z uwagi na panującą sytuację epidemiologiczną; docelowo pracownik będzie pracował stacjonarnie w biurze,
- model pracy zakłada kilka dni pracy zdalnej w miesiącu,
- można pracować zdalnie – jest to opcja do wyboru przez pracownika.

Największą grupę stanowił model pracy elastycznej. Została ona zaproponowana przez 27 pracodawców. Powrotu do biura po pandemii chce 10, z kolei 8 pozwala pracownikowi wybrać odpowiedni dla niego model pracy (wyniki zobrazowano na rysunku 2).

Jednym z głównych konsekwencji pandemii COVID-19 na rynku pracy jest wzrost zainteresowania pracą zdalną nie tylko w trakcie lockdownu, ale także po jego zakończeniu. Wspominane wcześniej badania Dolot wskazują, że pracownicy woleliby pracować zdalnie albo w modelu hybrydowym. Według badania przeprowadzonego przez ManpowerGroup<sup>5</sup> dotyczącego planów pracodawców na temat modelu pracy w I kwartale 2022 roku co piąty pracownik (20%) będzie wykonywał swoje obowiązki

<sup>5</sup> Badanie zostało przeprowadzone w grupie 992 przedsiębiorstw z różnych regionów Polski. Ankietowani byli członkami platform online, korzystających z metody double opt-in (zgody na otrzymywanie wiadomości e-mailem poprzez kliknięcie na link aktywacyjny) i zachęceni do wypełnienia ankiety. Dane zostały zebrane w październiku 2021 roku.

służbowe w siedzibie organizacji. W większości badanych przedsiębiorstw (76%) kadra będzie mogła wykonywać swoją pracę w modelu hybrydowym. Ten model preferowało 23% ofert pracy proponowanych przez pracodawców na LinkedIn, z tego większość dotyczyła modelu elastycznego – zakładającego kilka dni w miesiącu pracy zdalnej. Można wywnioskować, że jest to opcja, która będzie zyskiwała na popularności i stanowi pewnego rodzaju konsensus między pracodawcami a pracownikami.



**Rysunek 2. Praca hybrydowa proponowana przez pracodawców – wyniki**

Źródło: Opracowanie własne.

## Wyzwania dla kultury organizacyjnej

Zanim zostaną przeanalizowane główne wyzwania dla kultury organizacyjnej w czasie pracy zdalnej, należy spróbować odpowiedzieć na pytanie, co oznacza to pojęcie. Za datę powstania kultury organizacyjnej uznaje się rok 1951 za sprawą publikacji pod tytułem *The changing culture of a factory* Elliota Jaquesa na temat fabryki Glacier w Anglii<sup>6</sup>. Stworzył on pierwszą definicję kultury organizacyjnej: „zwyczajowy i tradycyjny sposób myślenia i działania, podzielany w mniejszym lub większym stopniu przez wszystkich członków, a którego nowi członkowie muszą się nauczyć i przynajmniej częściowo zaakceptować, aby sami mogli być zaakceptowani w firmie” (cyt. za: Aniszewska 2007).

W literaturze przedmiotu pojawia się wiele definicji pojęcia kultury organizacyjnej. Do najbardziej rozpowszechnionych należą definicje Edgara Scheina czy Gerta Hofstede. Pierwszy wymieniony autor stwierdził, że kultura organizacyjna to „wzór podzielanych podstawowych założeń (norm i wartości) wyuczonych przez grupę w toku rozwiązywania problemów jej zewnętrznej adaptacji i wewnętrznej integracji,

<sup>6</sup> Na zjawisko kultury organizacyjnej zwrócono uwagę jednak już wcześniej. Na początku lat 20. XX wieku amerykański socjolog Elton Mayo zauważył, że najważniejszym czynnikiem wydajności jest wyróżnienie pracowników i poświęcenie im uwagi przez menedżerów, a nie jak sądzono danie im zapłaty.

działających wystarczająco dobrze, aby uważano je za wartościowe, a przeto wpajane nowym członkom jako właściwy sposób postrzegania, myślenia i odczuwania w odniesieniu do tych problemów” (cyt. za: Sikorski 2006). Co więcej, Schein przedstawił model, który wyróżnia trzy poziomy kultury według kryterium świadomości. Na najniższym poziomie znajdują się założenia podstawowe – dotyczą one zarówno aspektów niewidocznych, jak i nieświadomych. Następnym poziomem są normy i założenia. Ten poziom jest częściowo widoczny dla pracowników. Mogą to być wartości, zakazy czy też wytyczne określonych postaw. Najbardziej widoczny i uświadomiony to poziom artefaktów – na przykład językowych (specyficzny język, którym posługują się pracownicy w danej organizacji), behawioralnych (schematy przyjętych zachowań), fizycznych (na przykład wystrój wnętrza biura czy uniformy pracowników) (Schein 2004).

Z kolei Hofstede uważa kulturę za „zbiorowe zaprogramowanie umysłu, które odróżnia członków jednej grupy lub kategorii od członków innej” (Hofstede, Minkov 2010). Dodatkowo zaproponował tak zwany „diagram cebuli”, który pokazuje, że kultura ma warstwy ustalone w kolejności ich widoczności – symbole, bohaterowie, rytuały oraz wartości. Symbole przejawiają się między innymi w kolorystyce elementów przedsiębiorstwa (logo, ubiór i tak dalej), są to też znaki i obrazy widoczne, jak również specyficzny język dla danej organizacji. Bohaterowie to wzorce do naśladowania, może nim być prezes. Rytuały z kolei to wzorce zachowań, na przykład sposób witania gości w organizacji. W samym środku „cebuli” znajdują się jeszcze wartości. Dotyczą one między innymi uczuć i skłonności do rozróżnienia, co jest dobre, a co złe, jakie zachowania są dozwolone czy zabronione.

Jeszcze inną definicję proponuje Małgorzata Czerska w książce *Zmiana kulturowa w organizacji. Wyzwanie dla współczesnego menedżera*. Dla autorki kultura organizacyjna to „zwyczajowy sposób myślenia, odczuwania i działania – podzielany, przyswajany i asymilowany przez pracowników” (Czerska 2003). Z kolei Monika Kostera i Stanisław Kownacki uznają kulturę organizacyjną za „osobowość” konkretnego przedsiębiorstwa, urzędu, firmy. Przejawia się w zachowaniach i reakcjach jednostek i grup społecznych, w ich sądach i postawach, w sposobie rozwiązywania problemów (Kostera, Kownacki 1995). W dalszej części artykułu przyjęto tę ostatnią definicję kultury organizacyjnej za punkt wyjścia do dalszej analizy.

Praca zdalna stanowi duże wyzwanie dla przełożonych, nawet jeżeli stosowana jest tylko kilka dni w miesiącu, bądź jest dostosowana do obecnie panującej sytuacji epidemiologicznej. Jednym z głównych pytań, które przedsiębiorstwa powinny sobie postawić, jest to, w jaki sposób można budować i podtrzymywać kulturę przedsiębiorstwa, gdy każdy pracuje w domu.

O ile pracodawca może przedstawić podwładnym różnego rodzaju regulacje, prezentacje i plakaty, z których można przeczytać o misji i wizji przedsiębiorstwa, regulaminach czy statutach, tak wiele niepisanych aspektów (jak na przykład artefakty językowe – tematy tabu czy słownictwo specjalistyczne) może być trudne do przekazania w pracy



zdalnej. Dlatego też jednym z najważniejszych wyzwań jest komunikacja. Interakcje za pomocą komunikatorów są bardziej zaplanowane (rzadko następują spontaniczne spotkania), formalne i – co najważniejsze – zdystansowane. Globalizacja, współpraca pracowników z różnych państw czy kontynentów pokazuje jednak, że komunikacja na odległość to nowa rzeczywistość, z którymi pracodawcy muszą się zmierzyć. Jednakże w dzisiejszym świecie narzędzi technologicznych pomagających we współpracy online nic nie zastąpi obecności drugiego człowieka, gdy wymagana jest komunikacja, praca zespołowa w kwestii rozwiązywania problemów. Po części dzieje się tak dlatego, że człowiek woli „odczuwać” świat wokół niego poprzez język ciała i emocje (Howard-Grenville 2020). Co więcej, pracownik pozbawiony jest artefaktów przedsiębiorstwa – fizycznych, behawioralnych oraz w ograniczonym stopniu językowych.

Coraz więcej też mówi się o zapewnieniu pracownikom poczucia bezpieczeństwa psychologicznego. Oznacza to, że muszą czuć się na tyle bezpiecznie, że nie będą działać defensywnie i lekkomyślnie (Spicer 2020; Fravil 2021). Co więcej, praca zdalna może powodować problemy z utrzymaniem koncentracji z uwagi na występowanie czynników rozpraszających uwagę (w szczególności gdy dzieci pracowników również uczą się zdalnie). Dużo łatwiej też przerwać pracę i zająć się domowymi obowiązkami. Jest to związane przede wszystkim z ograniczoną kontrolą ze strony przełożonego, co skutkuje też spadkiem dyscypliny i samokontroli, a także organizacją czasu pracy.

W ramach pracy zdalnej przełożeni otrzymują nowe role, zadania i obowiązki. Są też odpowiedzialni za zmiany i optymalizację warunków pracy. Co więcej, przełożeni muszą też przypominać pracownikom, dlaczego przedsiębiorstwo istnieje i jak współtworzą jej kulturę. Pracodawcy powinni również zachęcać kadrę kierowniczą do utrzymywania kontaktu z pracownikami nie tylko poprzez e-mail i telefon, ale też poprzez inne wideokomunikatory. Kierownicy muszą również okazywać swoim pracownikom empatię i zainteresowanie ich sprawami. Jeżeli kierownik ma w swoim zespole pracowników zarówno pracujących zdalnie, jak i stacjonarnie, to musi się upewnić, że obie grupy są traktowane podobnie, mają zbliżone możliwości uczestniczenia w zadaniach i projektach. Przedsiębiorstwa powinny proponować pracownikom szkolenia w zakresie kompetencji technicznych, ale i budowania postaw sprzyjających umiejętności uczenia się, kreowania kultury organizacyjnej przez pracowników oraz wykorzystywania nowych umiejętności. Co więcej, należy zezwolić na nieformalne interakcje, jak wirtualne spotkania przy kawie. Dbanie o pracę zespołową może okazać się trudne bez budowania kultury poprzez wspólne doświadczenia, jak na przykład przeprowadzanie wirtualnych gier symulacyjnych. Praca zdalna to nie tylko laptop z podstawowymi programami i telefon służbowy. Należy także maksymalizować możliwości technologiczne, na przykład wykorzystywanie takich narzędzi, jak:

- platformy IoT (*Internet of things*) do zarządzania pracownikami,
- intranety,
- wirtualne skrzynki sugestii, pozwalające na zgłaszanie dowolnej liczby usprawnień organizacji,



- komunikatory wewnętrzne – zarówno formalne, jak i nieformalne dla pracowników,
- narzędzia do zarządzania zadaniami,
- narzędzia pozwalające zorganizować praktycznie wszystkie aspekty pracy zdalnej – od komunikacji firmowej, po zarządzanie bazą klientów i podwykonawców.

Niektóre z tych narzędzi pomagają w kwestii kontroli efektywności współpracy w zespole. Przełożonemu będzie trudno odpowiedzieć, ile zadań i w jakim tempie wykonuje jego podwładny w domu. Liderzy muszą więc ustalić sposoby śledzenia wydajności pracowników, na przykład za pomocą kluczowych wskaźników efektywności (KPI – Key Performance Indicators), jak stopień realizacji kolejnych etapów projektów w terminie, czy też procent przygotowania danych produktów do wysyłki dla klienta. KPI są też informacją zwrotną dla pracownika, jakie są oczekiwania wobec jego pracy.

Innym z wyzwań dla pracodawcy jest opracowanie modelu wsparcia w rozwiązywaniu problemów, jak awaria laptopa czy też wdrożenie nowego pracownika (na przykład zarówno do pracy w przedsiębiorstwie, jak i nowego projektu).

Kolejne wyzwanie dla pracodawców to utrzymanie chęci do pracy zdalnej. Organizacje muszą przygotować się do nowego sposobu zarządzania pracownikami i zespołami zdalnymi. Według Deloitte<sup>7</sup> praca zdalna stała się częścią rzeczywistości. Przewiduje się, że dwóch na trzech pracowników będzie częściej pracować zdalnie, nawet gdy pandemia się skończy. Większość respondentów uważa także, że zdolności dostosowawcze to istotna umiejętność, niezbędna do osiągnięcia sukcesu. Przedsiębiorstwa muszą więc wykorzystać pozytywne nastawienie i inwestować w możliwości swoich pracowników. Warto też zwrócić uwagę na kolejny wniosek przedstawiony przez Deloitte. Praca nie jest statyczna, ale zmienna, tak samo jak czynniki środowiskowe (Deloitte 2020).

## Zakończenie

Pandemia koronawirusa COVID-19 ukierunkowała rynek pracy na pracę zdalną. Jak zauważył Krzysztof Inglot, prezes Zarządu Personnel Service S.A., praca zdalna przechodzi błyskawiczną transformację – z dostępnego dla wybranych swojego rodzaju benefitu zmienia się w element codziennej praktyki biznesowej i części pracy (Inglot 2021). Pomimo dużego udziału pracy stacjonarnej w analizowanych przez autorkę artykułu ofertach pracy (48%), zauważalny jest trend proponowania pracy zdalnej nawet w modelu elastycznym, dostosowanym do obecnej sytuacji epidemiologicznej

<sup>7</sup> Ankieta „European Workforce Survey” została przeprowadzona w czerwcu 2020 roku wśród ponad 10 tysięcy osób z 7 państw (Francji, Niemiec, Włoch, Portugalii, Polski, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii). Badanie zostało przeprowadzone online, a próba ograniczona do osób w tym czasie zatrudnionych. Połowę respondentów stanowiły osoby w wieku co najmniej 50 lat, a drugą – w wieku od 18 do 50 lat. Struktura wieku i płci została określona, by odzwierciedlić aktualną sytuację zatrudnionych w poszczególnych państwach (Deloitte 2020).

na świecie. Warto też zauważyć, że pomimo niechęci pracodawców do tej formy pracy coraz więcej pracowników jest zainteresowanych pracą zdalną, chociażby ze względu na zmniejszenie czasu potrzebnego do przybycia do biura. Można więc się spodziewać, że w najbliższym czasie praca zdalna będzie proponowana nowym pracownikom na równi z pracą stacjonarną, a w niektórych branżach może być nawet dominującym modelem pracy.

W szczególności w trakcie długotrwałej pracy w innym miejscu niż w siedzibie przedsiębiorstwa pojawiają się wyzwania dla kultury organizacyjnej. Najważniejszymi z nich jest kształtowanie komunikacji między pracownikami, stosunkowo niewielki stopień postrzegania artefaktów przedsiębiorstwa, czy też nadzorowanie pracy pracowników. Innym wyzwaniem jest zarządzanie motywacją pracownika, gdyż praca w domu może powodować różne bodźce rozpraszające. Praca zdalna może też zacierać linię między życiem zawodowym a prywatnym, powodując uczucie ciągłego przebywania w pracy. Dlatego też proponowane są coraz nowe programy i aplikacje do zarządzania pracownikami podczas pracy zdalnej, które nie tylko pomagają w komunikacji, ale też w zarządzaniu zadaniami, projektami oraz analizują wykonywane obowiązki pracowników (na przykład poprzez wskaźniki efektywności).

## Bibliografia

- Aniszewska G., 2007, *Kultura organizacyjna – istota zjawiska*, w: *Kultura organizacyjna w zarządzaniu*, red. G. Aniszewska, Warszawa.
- Bąk E., 2006, *Elastyczne formy zatrudnienia*, Warszawa.
- Deloitte, 2020, *Raport: The voice of the European workforce 2020*, <https://www2.deloitte.com/pl/pl/pages/human-capital/articles/raport-The-voice-of-the-European-workforce-2020.html>, dostęp: 6.04.2022.
- Dolot A., 2020, *Wpływ pandemii COVID-19 na pracę zdalną – perspektywa pracownika*, „E-mentor”, nr 1(83).
- Czerska M., 2003, *Zmiana kulturowa w organizacji. Wyzwanie dla współczesnego menedżera*, Warszawa.
- Fravil K., 2021, *Building Culture Virtually – sustaining company culture in a post-COVID world*, <https://www.mercer.com/our-thinking/career/voice-on-talent/building-culture-virtually-sustaining-company-culture-in-a-post-covid-world.html>, dostęp: 12.09.2021.
- Główny Urząd Statystyczny, 2020, *Wpływ Pandemii na wybrane elementy rynku pracy w Polsce w IV kwartale 2020 r.*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/popyt-na-prace/wpływ-epidemii-covid-19-na-wybrane-elementy-ryнку-pracy-w-polsce-w-czwartym-kwartale-2020-r-4,4.html>, dostęp: 6.04.2022.
- Hofstede G., Minkov M., 2010, *Cultures and organizations. Software of the mind. Intercultural cooperation and its importance*, New York.
- Howard-Grenville J., 2020, *How to sustain your organization's culture when everyone is remote*, „MIT Sloan Management Review: MIT'S Journal of Management Research and Ideas”, Vol. 63, No. 1.

Inglot K., *Praca zdalna już nie benefit, jeszcze nie codzienność*, w: Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, *Praca zdalna 2.0. Rozwiązanie na czas pandemii czy trwała zmiana?*, <https://pracodawcyrp.pl/upload/files/2021/03/praca-zdalna-2-0-rekomendacje-i-ekspertyzy.pdf>, dostęp: 6.04.2022.

Jeran A., 2016, *Praca zdalna jako źródło problemów realizacji funkcji pracy*. „Opuscula Sociologica”, nr 2(16).

Łłopotek M., 2017, *The advantages and disadvantages od remote working from the perspective of young employees*, „Scientific Quarterly Organization and Management”, Vol. 4, No. 40.

Kostera M., Kownacki S., 1995, *Kierowanie zachowaniami organizacyjnymi*, w: *Zarządzanie. Teoria i praktyka*, red. A.K. Koźmiński, W. Piotrowski, Warszawa.

Nilles J.M., 2003, *Telepraca. Strategie kierowania wirtualną załogą*, Warszawa.

Moliński D., 2021, *Jest raport vs pracy zdalnej. W 2020 roku w ten sposób pracowało tylko 9 proc. Polaków*, <https://next.gazeta.pl/next/7,151003,27206135,praca-zdalna-9-proc-polakow-pracowalo-z-domu-w-2020-r-to.html>, dostęp: 12.09.2021.

Ustawa z dnia 2 marca 2020 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 2095).

Schein E., 2004, *Organizational culture and leadership*, Hoboken.

Spicer A., 2020, *Organizational Culture and COVID-19*, „Journal of Management Studies”, Vol. 57, No. 8.

## Biogram

**Pamela Omiotek** – doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych i Humanistycznych z dziedziny nauk o zarządzaniu i jakości na Uniwersytecie Gdańskim. Do jej naukowych zainteresowań należy Lean Management, kultura organizacyjna oraz Daleki Wschód.

**Pamela Omiotek** – PhD student in the Doctoral School of Social Sciences and Humanities in management and quality studies at the University of Gdansk. Her academic interests include Lean Management, organizational culture and the Far East.



# Koncepcja zmowy przetargowej na gruncie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego

Cyprian Herl | Uniwersytet Wrocławski  
<https://orcid.org/0000-0003-0008-4016>

## Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
zmowa przetargowa, zasada uczciwej konkurencji, Krajowa Izba Odwoławcza

Zmowa przetargowa należy do szerokiej grupy antykonkurencyjnych praktyk, mających na celu nieuczciwe wpłynięcie na decyzje zamawiającego w zakresie wyboru najkorzystniejszej oferty. Celem niniejszego artykułu jest zbadanie charakteru prawnego zmowy przetargowej oraz wskazanie jej podstawy prawnej zarówno na gruncie regulacji krajowej, jak i unijnej. W dalszej kolejności autor dokonuje charakterystyki najczęstszych form antykonkurencyjnych porozumień, opierając swoją analizę na dorobku orzeczniczym Krajowej Izby Odwoławczej oraz opracowaniach Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Ponadto w artykule przedstawione zostały metody analityczne oraz środki dowodowe, za pomocą których możliwe jest wykazanie istnienia nieuczciwego porozumienia. Zwieńczeniem pracy jest dokładna analiza jednego z wyroków Krajowej Izby Odwoławczej, którą przeprowadzono na gruncie powiązań gospodarczo-rodzinnych kilku wykonawców biorących udział w postępowaniu zamówieniowym.

## The concept of tender collusion on the basis of the public procurement procedure (Summary)

**Keywords:**  
tender collusion, the principle of fair competition, the National Appeals Chamber

Tender collusion belongs to a wide group of anti-competitive practices aimed at unfairly influencing the Employer's decisions regarding the selection of the best offer. The purpose of this article is to examine the legal nature of tender collusion and to indicate its legal basis, both on the basis of national and EU regulations. Next, the author characterizes the most common forms of anti-competitive agreements, basing his analysis on the jurisprudence of the National Appeal Chamber and the studies of the Organization for Economic Cooperation and Development. In addition, this article presents analytical methods and evidence means by which it is possible to prove the existence of an unfair agreement. The culmination of the work is a detailed analysis of one of the judgments of the National Appeal Chamber, which was carried out due to economic and family ties of several contractors participating in the procurement procedure.

## Wstęp

Postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego stanowi wieloetapowy proces, w którym wykonawcy często dopuszczają się nieuczciwych praktyk, mających na celu zwiększenie szans w uzyskaniu zamówienia oraz maksymalizację zysku ekonomicznego. Jednym z takich działań podejmowanych wbrew zasadzie konkurencyjności jest zмова przetargowa, wokół której powstała rozbudowana doktryna oraz orzecznictwo Krajowej Izby Odwoławczej (dalej: KIO).

Zmowa przetargowa ze względu na swój charakter jest bardzo trudna do udowodnienia, przede wszystkim ze względu na fakt, że porozumienia tego rodzaju nie tylko nie przybierają postaci pisemnych umów, lecz są otaczane nawet przez samych wykonawców pełną dyskrecją. Powoduje to, że wielu wykonawców, pomimo posiadania uzasadnionych wątpliwości co do uczciwości swojej konkurencji, nie potrafi udowodnić stawianych zarzutów w postępowaniu przed KIO. W konsekwencji wielokrotnie można spotkać się z sytuacją na etapie postępowania odwoławczego, w której odwołujący podejmuje próbę wykazania zmowy przetargowej, jednak wskutek niedostatecznej ilości materiału dowodowego odwołanie nie zostaje ostatecznie uwzględnione.

Istotą opracowania jest przekazanie wiedzy na temat problematyki zmowy przetargowej na gruncie ustawy z dnia 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1129 z późn. zm. – dalej: p.z.p.). W niniejszym artykule podjęto próbę scharakteryzowania instytucji zmowy przetargowej w kontekście postępowania o udzielenie zamówienia publicznego z uwzględnieniem zarówno krajowej, jak i unijnej regulacji. W dalszej kolejności dokonano rozróżnienia pomiędzy zmovą wertykalną oraz horyzontalną, a także wskazano najczęstsze formy antykonkurencyjnych porozumień. Następnie autor przechodzi do omówienia możliwych sposobów wykazania zmowy przetargowej, podziału ciężaru dowodowego oraz trudności, jakie mogą wiązać się z wykazaniem istnienia zmowy w postępowaniu zamówieniowym. Wreszcie, przeanalizowany zostanie wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z dnia 26 maja 2021 r. (sygn. akt KIO 873/21), w którym zaistniało uzasadnione podejrzenie zawarcia antykonkurencyjnego porozumienia.

## Przesłanki istnienia zmowy przetargowej na gruncie prawa krajowego

Instytucja zmowy przetargowej została zdefiniowana w art. 6 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 275 – dalej: u.o.k.k.) jako porozumienie, którego celem lub skutkiem jest wyeliminowanie, ograniczenie lub naruszenie w inny sposób konkurencji na rynku właściwym, polegające w szczególności na: uzgadnianiu przez przedsiębiorców przystępujących do przetargu lub przez tych przedsiębiorców i przedsiębiorcę będącego organizatorem przetargu warunków składanych ofert, w szczególności zakresu prac

lub ceny. W konsekwencji, aby można było mówić o znowie przetargowej z art. 6 ust. 1 pkt 7 u.o.k.k., muszą wystąpić kumulatywnie następujące przesłanki:

- 1) zawarcie niedozwolonego porozumienia przez przedsiębiorców przystępujących do przetargu, którego przedmiot stanowi uzgodnienie w zakresie warunków składanych ofert;
- 2) antykonkurencyjny cel lub skutek porozumienia;
- 3) brak podstaw do wyłączenia spod zakazu na podstawie art. 8 ust. 1 u.o.k.k.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na pojęcie „porozumienia”, które można zdefiniować jako możliwość przypisania przedsiębiorcom minimum wzajemnych kooperacji. Rację ma tutaj Ryszard Szostak, który podejmując próbę zdefiniowania znowy przetargowej, wskazał, że jest to „wyjątkowo nieuczciwe i bardzo szkodliwe dla obrotu porozumienie, nawiązywane pomiędzy osobami przystępującymi do przetargu, niekiedy także z udziałem organizatora, ograniczające lub choćby zakłócające konkurencję” (Szostak 2014: 30). Doktryna zatem uznaje szerokie rozumienie „porozumień”, które obejmują swoim zakresem także uzgodnienia przedsiębiorców, których antykonkurencyjny cel lub skutek nie wynika z umów, uchwał czy też innych pisemnych uzgodnień (Sieradzka 2015: 8). Należy więc wskazać, że dla stwierdzenia znowy przetargowej nie ma znaczenia forma takiego porozumienia, lecz przede wszystkim wola stron (wyrok KIO z 2.07.2012, KIO/UZP 1287/12). Podobne stanowisko zajął również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: TSUE) wskazujący, że „Pojęcia ‘porozumienie’, ‘decyzja związków przedsiębiorstw’ lub ‘praktyka uzgodniona’ stanowią, z subiektywnego punktu widzenia, formy znowy mające taki sam charakter i różniące się od siebie jedynie intensywnością i formami, w których się ujawniają. Kryteria określone przez orzecznictwo Trybunału na potrzeby oceny, czy zachowanie ma na celu zapobieżenie, ograniczenie lub zakłócenie konkurencji, mają zatem zastosowanie niezależnie od tego, czy chodzi o porozumienie, decyzję związków przedsiębiorstw lub uzgodnioną praktykę” (wyrok TSUE z 4.06.2009 r., C-8/08, T-Mobile Netherlands BV i inni p. Raad van Bestuur van de Nederlandse Mededingingsautoriteit, ZOTSiS 2009, nr 6A, poz. I-4529).

W nauce prawa zamówień publicznych wyodrębnia się trzy podziały porozumień antykonkurencyjnych spełniających przesłanki art. 6 ust. 1 pkt 7 u.o.k.k. Po pierwsze, ze względu na formę przyjętej przez stronę kooperacji można wyróżnić: umowy (dokumenty w formie papierowej lub elektronicznej), nieformalne porozumienia (praktyki uzgodnione) oraz formy mieszane (współpraca między wykonawcami została sformalizowana na dokumencie i na tej podstawie podejmują wspólne działania w ramach poszczególnych postępowań zamówieniowych). Dla stwierdzenia, że określone porozumienie ma charakter antykonkurencyjny i zmierza do niezgodnego z prawem ingerowania w procedurę zamówieniową nie jest istotna forma takiego porozumienia. W konsekwencji bardzo częstą formą zawierania znowy przetargowej jest forma ustna, ponieważ znacznie utrudnia ona wykrycie porozumienia przez potencjalną konkurencję.

Druga kategoria podziału, skupiająca się na tym, kto jest stroną umowy przetargowej, wyróżnia umowy horyzontalne oraz umowy wertykalne. Pierwsze polegają na zawarciu porozumienia między dwoma wykonawcami zamierzającymi ubiegać się o realizację zamówienia. W drugim przypadku, gdy umowa ma charakter wertykalny, jedną ze stron porozumienia musi być zamawiający, z którym wykonawcy uzgadniają warunki udziału w postępowaniu oraz współpracę w trakcie procedury zamówieniowej. Niezależnie od tego, z którym rodzajem umowy przetargowej mamy do czynienia w określonym postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego, konkurencyjność takiego postępowania ulega daleko idącemu ograniczeniu lub nawet ulega całkowitej erozji. Ma to szczególnie negatywny skutek dla podmiotów, które nie uczestniczą w umowie, tylko przestrzegają obowiązujących w postępowaniu regul. W konsekwencji, ze względu na wyjątkową szkodliwość umowy przetargowej, istnieją dwa reżimy odpowiedzialności w przypadku zawarcia takiego porozumienia. W przypadku umowy horyzontalnej sprawa podlega właściwości rzeczowej Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej: SOKiK), do którego można wnieść stosowną skargę w przypadku podejrzenia zawarcia antykonkurencyjnego porozumienia. Natomiast w przypadku umowy wertykalnej mamy do czynienia ze znacznie surowszym reżimem ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1444 z późn. zm. – dalej: k.k.), w szczególności art. 305 par. 1 k.k., które penalizuje umowy przetargowe, a w przedmiocie ich zawarcia orzeka sąd karny.

Ostatnia, trzecia kategoria podziału antykonkurencyjnych porozumień wyodrębnia rodzaje umowy przetargowej w zależności od tego, w jakiej formie wykonawcy uczestniczą w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego. Z jednej strony może polegać to na indywidualnym składaniu ofert przez każdego z wykonawców, będących niezależnymi od siebie przedsiębiorstwami. Z drugiej zaś, może polegać na wspólnym złożeniu oferty przez zamawiających się wykonawców, działających w formie konsorcjum (grupy wykonawców wspólnie ubiegających się o realizację zamówienia publicznego).

W ocenie, czy dane porozumienie będzie wchodziło w zakres zastosowania art. 6 ust. 1 pkt 7 u.o.k.k. równie istotne jest wykazanie jego antykonkurencyjnego celu lub skutku. Należy przy tym podkreślić, że wymienione przesłanki mają charakter alternatywny (por. Jurkowska 2009: 379).

Cel określonego zachowania powinno się określać poprzez obiektywnie ustalony cel danego porozumienia, przy czym zawsze ustalenie to powinno uwzględniać gospodarczy kontekst, w jakim zawarto porozumienie. Do uznania, czy mamy do czynienia ze umową przetargową nie ma znaczenia przypadek czy zbieg okoliczności, lecz musi być to „celowe i przemyślane działanie stron porozumienia, którego celem jest uzyskanie korzyści rynkowej” (Zieliński 2020: 260). Cel porozumienia należy więc badać, opierając się na kryteriach obiektywnych i w okolicznościach konkretnej sprawy, przy czym dla objęcia danego porozumienia zakazem z art. 6 u.o.k.k. nie jest konieczne, aby antykonkurencyjny cel został osiągnięty (w całości lub w części). Rację



ma tutaj Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wskazujący, że istotę stanowi cel antykonkurencyjnego porozumienia, jednak żadnego znaczenia nie będzie miał fakt, czy taki cel został osiągnięty czy też nie (wyrok SOKiK z 5.03.2003, XVII Ama 40/02).

Z art. 6 ust. 1 u.o.k.k. wynika, że zakazem objęte są także porozumienia, których celem nie jest ograniczenie konkurencji, lecz które faktycznie skutek taki wywołały lub mogą wywołać. Należy przy tym podkreślić, że bez znaczenia jest tutaj brak występowania po stronie przedsiębiorców (subiektywnego) zamiaru ograniczenia konkurencji (wyrok SOKiK z 26.05.2006, XVII Ama 9/05). W konsekwencji, jak słusznie zauważyła Izba, „oznacza to, że przedsiębiorcy także nieświadomie mogą naruszyć przepisy ustawy antymonopolowej, wskutek współpracy gospodarczej odbywającej się na podstawie danego porozumienia. Okoliczność, iż naruszenie przepisów ustawy nastąpiło w sposób niezamierzony przez przedsiębiorców, którzy nie mieli intencji wywoływania skutków antykonkurencyjnych, nie stanowi przesłanki legalizującej ich działania” (wyrok KIO z 26.05.2021, KIO 873/21).

Spod regulacji art. 6 ust. 1 u.o.k.k. wyłączone zostały porozumienia, które:

- 1) przyczyniają się do polepszenia produkcji, dystrybucji towarów lub do postępu technicznego lub gospodarczego,
- 2) zapewniają nabywcy lub użytkownikowi odpowiednią część wynikających z porozumień korzyści,
- 3) nie nakładają na zainteresowanych przedsiębiorców ograniczeń, które nie są niezbędne do osiągnięcia tych celów,
- 4) nie stwarzają tym przedsiębiorcom możliwości wyeliminowania konkurencji na rynku właściwym w zakresie znacznej części określonych towarów (art. 8 u.o.k.k.).

Wszystkie powyższe przesłanki muszą zostać spełnione kumulatywnie, aby wyłączenie z art. 8 u.o.k.k. miało zastosowanie.

Jeżeli wszystkie przesłanki z art. 6 ust. 1 pkt 7 u.o.k.k. zostaną spełnione, zamawiający będzie zobowiązany do odrzucenia oferty wykonawcy na podstawie art. 226 ust. 1 pkt 7 p.z.p. Zgodnie z tym przepisem zamawiający odrzuca ofertę, jeżeli została złożona w warunkach czynu nieuczciwej konkurencji w rozumieniu ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1913 z późn. zm. – dalej: u.z.n.k.). Ustawa nie zawiera jednak definicji legalnej czynu nieuczciwej konkurencji, dlatego należy w tym zakresie skorzystać z przepisów ustawy u.z.n.k., która w art. 3 zawiera katalog czynów nieuczciwej konkurencji. Przepis ten posługuje się klauzulą generalną, wyznaczającą kategorię czynów nieuczciwej konkurencji, która odwołuje się nie tylko do sprzeczności czynu z prawem, ale także z dobrymi obyczajami, oraz stawia wymóg, aby czyn zagrażał lub naruszał interes innego przedsiębiorcy lub klienta. Zawarcie antykonkurencyjnego porozumienia w rozumieniu art. 6 u.o.k.k. może stanowić podstawę do uznania danego czynu wykonawców jako czynu nieuczciwej konkurencji. Jak podkreśla się w piśmiennictwie,



ustawy te są względem siebie spójne, natomiast fakt zawarcia zmowy przetargowej może podlegać ocenie na gruncie obu ustaw (Gawrońska-Baran 2021).

Fakt podejmowania przez wykonawcę nieuczciwych praktyk, w tym zawierania zmowy przetargowej, stanowi również podstawę wykluczenia go z postępowania. Wynika to z treści art. 108 ust. 1 pkt 5 *ab initio* p.z.p., zgodnie z którym wykonawca podlega wykluczeniu z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, jeżeli zamawiający może stwierdzić, na podstawie wiarygodnych przesłanek, że wykonawca zawarł z innymi wykonawcami porozumienie mające na celu zakłócenie konkurencji. Jak wskazała przy tym KIO, wykluczeniu z postępowania podlegać będzie każdy uczestnik takiego porozumienia biorący udział w postępowaniu, a nie tylko ten, który może uzyskać zamówienie lub może nieuczciwie doprowadzić do ograniczenia konkurencji. Wskutek wykluczenia wykonawcy z postępowania jego oferta również podlega odrzuceniu (art. 226 ust. 1 pkt 2 lit. a p.z.p.).

### **Instytucja zmowy przetargowej na poziomie unijnym**

Niezależnie od przepisów prawa krajowego również ustawodawca unijny uregulował instytucję zmowy przetargowej. W dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/24/UE z dnia 26 lutego 2014 r. w sprawie zamówień publicznych, uchylającej dyrektywę 2004/18/WE (Dz. U. UE. L. z 2014 r. Nr 94, str. 65 z późn. zm. – dalej: dyrektywa klasyczna) znajduje się kilka istotnych w tym kontekście regulacji. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na motyw 59 dyrektywy klasycznej wskazujący, że na unijnych rynkach zamówień publicznych rodzi się silna tendencja do agregacji zapotrzebowania przez publicznych nabywców w celu uzyskania ekonomii skali, w tym niższych cen i kosztów transakcyjnych, oraz w celu poprawy i profesjonalizacji zarządzania zamówieniami. Można to uzyskać poprzez koncentrację zakupów pod względem liczby zaangażowanych instytucji zamawiających, bądź ilości i wartości w czasie. Agregacja i centralizacja zakupów powinny jednak być uważnie monitorowane w celu uniknięcia nadmiernej koncentracji siły nabywczej i zmowy oraz w celu zachowania przejrzystości i konkurencji, jak również możliwości dostępu do rynku dla MŚP. Upraszczając, ustawodawca unijny zwraca szczególną uwagę na aspekt agregacji i centralizacji zakupów, uważając, że rozwój tego zjawiska w sposób niekontrolowany może negatywnie wpłynąć na pożądaną w postępowaniu zamówieniowym konkurencyjność.

Konkretyzacją wskazanego wyżej motywu jest art. 26 ust. 4 dyrektywy klasycznej, który uszczegóławia reguły w przypadku zastosowania trybów ograniczających konkurencyjność, tj. procedury konkurencyjnej z negocjacjami i dialogu konkurencyjnego. Jak podkreśla Aleksandra Sołtysińska, orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wskazuje na konieczność ścisłej wykładni przesłanek zezwalających na stosowanie wymienionych trybów jako wyjątków od zasady stosowania trybów podstawowych. Wynika to z faktu, że procedura z elementami negocjacji

nie zapewnia takiej przejrzystości i równości jak bardziej sformalizowane procedury podstawowe i dlatego przepisy dyrektywy 2014/24/UE ograniczają dopuszczalność jej zastosowania jedynie do tych przypadków, gdy jest to ściśle niezbędne. W konsekwencji w razie jakiegokolwiek sporu to na zamawiających będzie spoczywał ciężar dowodu, że spełnili oni przesłanki uprawniające do udzielenia zamówienia publicznego w drodze procedury konkurencyjnej z negocjacjami lub dialogu konkurencyjnego (Sołtysińska 2016: 26).

Równie ważną regulacją w kontekście zmowy przetargowej co dyrektywa klasyczna jest art. 101 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/2 z późn. zm. – dalej: TFUE), wskazujący typy zachowań, których wystąpienie będzie stanowiło naruszenie lub co najmniej zakłócenie zasad konkurencji (Zieliński 2020: 260). Uważa się, że przepis ten nie stoi na przeszkodzie, aby krajowy organ ochrony konkurencji stosował art. 101 ust. 1 TFUE do porozumienia przedsiębiorstw, które może mieć wpływ na handel między państwami członkowskimi, pod warunkiem że porozumienie to skutkuje odczuwalnym ograniczeniem konkurencji w rozumieniu wskazanego postanowienia (wyrok TSUE z 13.12.2012, C-226/11, EXPEDIA INC. p. AUTORITÉ DE LA CONCURRENCE i inni, ZOTSIS 2012, nr 12, poz. I-795). Oznacza to, że w pierwszej kolejności należy zweryfikować, czy porozumienie nie spowoduje ewentualnego ograniczenia konkurencji, a jeżeli taki skutek mógłby wystąpić, czy porozumienie takie spełniło kryterium braku odczuwalnego wpływu na konkurencję lub inne kryteria wyłączające stosowanie zakazu z art. 101 TFUE lub art. 6 ust. 1 u.o.k.k.

### Najczęściej występujące formy zmowy przetargowej

Zmowa przetargowa obejmuje swoim zakresem wszelkie formy skoordynowanych zachowań, które w sposób celowy prowadzą do wyeliminowania konkurencji oraz ryzyka gospodarczego (decyzja Prezesa UOKiK z 6.9.2011, RKT 2/2011). Podejmowane działania mogą mieć różny charakter, jednak zawsze nakierowane są na wzmocnienie pozycji zamawiających się wykonawców kosztem innych podmiotów.

Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (dalej: OECD) w *Wytycznych dotyczących zwalczania zmów przetargowych* wymienia cztery formy porozumień, z którymi najczęściej można się spotkać w obrocie gospodarczym (OECD 2009). Pierwsza forma zmowy przetargowej, znana jako składanie ofert zabezpieczających (*cover bidding*), może polegać na 1) złożeniu droższej oferty niż ta wygrywająca, 2) złożeniu zbyt drogiej oferty, aby mogła konkurować z innymi, albo 3) złożeniu oferty, która nie spełnia wymaganych przez zamawiającego warunków przetargu (Piechucka, Stryzowska 2016: 5). Każda z tych opcji dąży do stworzenia fikcyjnej konkurencji, w rzeczywistości w pełni kontrolowanej przez zmówionych wykonawców, tak aby zamawiający nie był świadomy istniejącej współpracy między oferentami. Strategia ta, znana również jako składanie ofert symbolicznych, ma na celu stworzenie pozorów konkurencyjności, tak aby zamawiający w ostatecznym rozrachunku został zmuszony

do wybrania droższej oferty. Zmówieni wykonawcy mają ustalone role w postępowaniu zamówieniowym (np. zaproponowanie ceny przewyższającej możliwości finansowe zamawiającego czy niespełnienie warunków udziału w postępowaniu), które finalnie mają doprowadzić do wyboru najkorzystniejszej dla nich oferty. Zamawiający, zazwyczaj nie mając świadomości istniejącej zmywy, wybierają droższe oferty, a zmówieni wykonawcy dzielą się zyskiem między sobą (Zieliński 2020: 260). Sposób działania takiej strategii dobrze ukazała KIO, wskazując, że „Formą zmywy przetargowej są porozumienia wykonawców, których celem jest zwiększenie szans na uzyskanie zamówienia przez któregokolwiek z członków porozumienia i podział zysku pomiędzy uczestnikami zmywy np. poprzez dokonywanie płatności tytułem podwykonawstwa lub innych usług (często fikcyjnych). W takiej sytuacji, pomimo iż oferta składa dwóch niezależnych przedsiębiorców, to oferta jednego z nich ma charakter wyłącznie oferty zabezpieczającej (*cover biding*) lub jest wyłącznie powieleniem oferty jednego z oferentów” (wyrok KIO z 16.03.2021, KIO 431/21).

Druga forma zmywy przetargowej, znana jako ograniczanie ofert przetargowych (*bid suppression*), polega na podjęciu wspólnej decyzji przez wykonawcę lub grupę wykonawców o niewzięciu udziału w przetargu bądź wycofaniu już złożonej oferty zanim została wybrana jako najkorzystniejsza. Strategia ta, znana również jako rezygnacja z udziału w postępowaniu przetargowym, może polegać na odmowie zawarcia umowy przez wybranego wykonawcę w celu umożliwienia zawarcia umowy z wykonawcą na dalszym miejscu w rankingu. Celem tej formy zmywy przetargowej jest zazwyczaj podział dodatkowo zdobytych zysków między wykonawców biorących udział w zmowie. Owe zyski pochodzą z uzyskanej w wyniku zmywy wyższej ceny umowy w sprawie zamówienia. Ponadto praktyką jest, że konkurenci, którzy celowo wycofali się z przetargu, nierzadko „wiążą się” się z wybranym wykonawcą jako jego podwykonawca (Dzierżanowski 2012; wyrok SA w Warszawie z 15.12.2015, VI ACA 1731/14).

Trzecia forma zmywy polega na rotacyjnym składaniu ofert przetargowych (*bid rotation*) przez wykonawców biorących udział w antykonkurencyjnym porozumieniu. Zamawiający się wykonawcy uzgadniają, który z nich w danym postępowaniu złoży najtańszą ofertę, w zamian za złożenie droższej w innym przetargu. Strategia ta po raz kolejny ma za zadanie stworzyć u zamawiającego przeświadczenie konkurencyjności postępowania. W rzeczywistości jednak cały przebieg procedury kontrolują wykonawcy, którzy w zamian za uzyskanie zamówienia dzielą się zyskiem lub zatrudniają się jako podwykonawcy na etapie realizacji przedsięwzięcia.

Ostatnia, czwarta forma zmywy przetargowej, znana jako alokacja rynkowa (*market allocation*), polega na wydzieleniu zamawiających lub obszarów geograficznych, na których poszczególne firmy biorące udział w zmowie przetargowej nie będą składać konkurencyjnych ofert. Jest to wielostronne porozumienie, w którym wykonawcy *de facto* uzgadniają swoją „właściwość przetargową”, tak aby nie konkurować ze sobą (Pływaczewski 2015: 91–123). W konsekwencji dochodzi do sytuacji, w której

u określonego zamawiającego oferty składa za każdym razem podobna grupa wykonawców, którzy „specjalizują się” w danej branży. Taka forma zmowy przetargowej często występuje w przetargach na duże zamówienia infrastrukturalne, których wymogi powodują siłą rzeczy ograniczenie konkurencyjności. Przykładem alokacji rynkowej jest składanie ofert podziałowych, które są ze sobą powiązane bądź też ściśle ze sobą współpracują. Jak wskazuje przy tym Sieradzka, „Możliwość składania ofert podziałowych może być ułatwiona dzięki warunkom postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, gdy jest przewidziany podział zamówienia na części. Wówczas oferty wykonawców zostają złożone na poszczególne zadania tak, aby ze sobą nie konkurowały” (Sieradzka 2017: 9).

Podsumowując, zмова przetargowa obejmuje swoim zakresem różne formy współpracy wykonawców, których głównym celem jest uzyskanie zamówienia oraz podział zysków ekonomicznych. Podejmowane działania mogą mieć różny charakter, jednak zawsze nakierowane są na wzmocnienie własnej pozycji w postępowaniu kosztem innych podmiotów. Najlepszym do tego sposobem jest stworzenie fikcyjnej konkurencji, aby zamawiający nie miał wątpliwości co do uczciwości oferentów. Tymczasem wykonawcy z góry planują przebieg danego postępowania, licząc na późniejszy zysk i udział w realizacji zamówienia jako podwykonawcy. Utajniony charakter takich porozumień oraz częsty brak bezpośrednich dowodów wskazujących na zawarcie zmowy przetargowej powoduje, że wielu zamawiających nie potrafi wykryć zawartego układu lub nie ma możliwości jego udowodnienia.

### **Problematyka udowodnienia zawarcia zmowy przetargowej i rozkładu ciężaru dowodu**

Ze względu na swój specyficzny charakter fakt zawarcia zmowy przetargowej jest zawsze utrzymywany przez wykonawców w ścisłej tajemnicy. Powoduje to daleko idące trudności w wykryciu istnienia takiego porozumienia oraz jego udowodnienia, w szczególności wskutek małej ilości materiału dowodowego, który bezpośrednio potwierdzałby zawarcie zmowy.

Krajowa Izba Odwoławcza, rozpatrując odwołania, w których pojawiały się zarzuty zawarcia zmowy przetargowej, wskazała, w jaki dopuszczalny sposób można udowodnić jej istnienie. Po pierwsze, dla wykazania zmowy przetargowej – zdaniem KIO – możliwe jest zastosowanie domniemań faktycznych, ponieważ porozumienia tego rodzaju (dokonane w jakiegokolwiek formie) nie tylko nie przybierają postaci pisemnych umów, lecz są nawet otaczane przez samych biorących w nich udział przedsiębiorców pełną dyskrecją. W konsekwencji konieczne jest odejście od surowych wymogów postępowania dowodowego na rzecz oparcia zarzutów na domniemaniach faktycznych, które mogą być bardzo pomocne w wykazaniu istnienia zmowy przetargowej. Jak zaznaczył tutaj Sąd Najwyższy, domniemanie takie pozwala na oparcie ustaleń faktycznych na uznaniu za ustalone faktów mających

istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (wyrok SN z 9.08.2006, III SK 6/06).

Po drugie, za dopuszczalne uznaje się wykazanie istnienia zмовы przetargowej za pomocą tzw. dowodów pośrednich, znanych również jako poszlaki. Brak takiej możliwości w praktyce ograniczałby stosowanie zakazu praktyk ograniczających konkurencję. Istnienie zмовы przetargowej może więc być wywnioskowane ze zbiegu wielu okoliczności i wskazówek, które w przypadku braku innego spójnego wyjaśnienia rozpatrywane łącznie mogą stanowić dowód naruszenia reguł konkurencji (wyrok KIO z 19.01.2022, KIO 3745/21). Warto jednak zaznaczyć przy tym, że przedstawione dowody poszlakowe muszą stanowić pewien zbiór faktów, z których łącznie można wyprowadzić tylko jeden wniosek – istnienia zмовы przetargowej, zaś inne wnioski i inne możliwości uzasadnienia zaistniałych faktów muszą zostać odrzucone jako sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego (wyrok KIO z 26.05.2021, KIO 873/21).

Po trzecie, można posługiwać się zasadami logiki oraz prawdopodobieństwa. Jak bowiem wskazała KIO, „stwierdzenie istnienia porozumienia wykonawcy z innymi wykonawcami wymaga każdorazowo ustalenia na podstawie okoliczności towarzyszących analizie całokształtu zdarzeń i czynności, które mają miejsce, w taki sposób, że doprowadza ono do stwierdzenia, iż w toku typowych, normalnych czynności, ocenianych przez pryzmat logiki, zasad doświadczenia życiowego oraz statystycznego prawdopodobieństwa, pewne zdarzenia nie miałyby szansy zaistnieć, gdyby nie niedozwolone porozumienie” (wyrok KIO z 10.11.2017, KIO 2213/17). Wykonawca wskazujący na nieuczciwe praktyki może więc posługiwać się także tzw. argumentami niededukcyjnymi.

Trudności związane z wykazaniem istnienia zмовы przetargowej są powszechnie znane, dlatego wśród praktyków prawa zamówień publicznych wypracowane zostały różne koncepcje metodologiczne wykrywania antykonkurencyjnych porozumień. W tym kontekście warto przeanalizować metodę ustalania istnienia zмовы przetargowej autorstwa Joanny Piechuckiej oraz Marty Stryszowskiej, które stosując metody analityczne, wypracowały dwustopniową procedurę wykrywania zмов przetargowych. Pierwszy stopień, polegający na podejściu strukturalnym, ma na celu wskazanie rynków, na których zaistnienie zмовы przetargowej jest szczególnie prawdopodobne. Drugi etap, skupiający się na już wyselekcjonowanych rynkach o wysokim potencjalnie działaniu antykonkurencyjnych, charakteryzuje się podejściem behawioralnym, w ramach którego najważniejszym zadaniem jest dogłębna analiza zachowania uczestników przetargu.

Podejście strukturalne polega na wyodrębnieniu kryteriów ułatwiających zawarcie zмовы przetargowej. Pierwsze kryterium to liczba firm obecnych na rynku. Należy bowiem wskazać, że im większa jest konkurencyjność w danej branży i im więcej wykonawców oferuje wykonanie danej usługi, roboty budowlanej czy dostawy, tym

trudniej koordynować działania poszczególnych firm w ramach zmowy przetargowej. Wynika to z faktu, że działający w zmowie wykonawcy nie są w stanie przewidzieć przebiegu postępowania zanim zostanie ono wszczęte, a skala konkurencji uniemożliwia sztuczne windowanie ceny za pomocą fikcyjnych ofert. Drugie kryterium to jednorodność produktu lub usługi. Jeżeli przedmiot zamówienia jest skomplikowany i wymaga trudnych do zrealizowania warunków udziału w postępowaniu, wykonawcy będą mieli poważne trudności w wypracowaniu antykonkurencyjnego porozumienia, w szczególności w zakresie wspólnej polityki cenowej. Jeżeli natomiast przedmiot zamówienia nie jest skomplikowany, wykonawcy działający w zmowie mogą z dużą precyzją przewidzieć kształtowanie się ofert konkurencji w trakcie postępowania. Kolejne kryterium ułatwiające zawarcie zmowy przetargowej to bariery wejścia. Oznacza to, że im większe są ograniczenia w wejściu na dany rynek, tym częściej działają na nim zmówieni ze sobą oferenci. Wynika to z faktu, że rynek charakteryzujący się małą konkurencyjnością siłą rzeczy jest bardziej narażony na niedozwoloną współpracę pomiędzy wykonawcami. Czwarte kryterium to informacja dostarczona w trakcie i po zakończeniu danego przetargu. Duża ilość informacji z przebiegu postępowania zamówieniowego pozwala monitorować dotrzymanie warunków zmowy przetargowej. Ewentualne odstępstwa od zmowy są wówczas łatwo wykrywalne. Kolejnym ważnym aspektem podejścia strukturalnego jest podobieństwo w kosztach konkurujących firm, które może wskazywać na wspólną politykę cenową wykonawców. Wynika to z samego charakteru zmowy przetargowej, w której wykonawcy pomimo koordynowania działań mogą równocześnie wzajemnie sobie nie ufać, przez co zobowiązują się do przestrzegania określonych granic cenowych. Jeżeli więc wartość ofert jest podobna, może to sugerować istnienie antykonkurencyjnego porozumienia. Następnym kryterium są kontakty firm na wielu rynkach, które ułatwiają porozumiewanie się reprezentantów konkurujących ze sobą firm i łatwiejsze zawieranie przez nich zmów przetargowych. Kolejnym kryterium w podejściu strukturalnym jest brak jednoznacznych substytutów. Oznacza to, że jeżeli dany produkt nie może zostać zastąpiony innymi, zwiększa się potencjalna możliwość sztucznego zawyżania ceny oferty. Skorelowane jest to z ostatnim kryterium ułatwiającym zawarcie zmowy, czyli z brakiem znaczącego postępu technologicznego, które również stanowi potencjalną przesłankę do stosowania antykonkurencyjnych metod rywalizacji gospodarczej.

Drugim etapem weryfikowania istnienia na danym rynku zmowy przetargowej jest podejście behawioralne, które skupia się na analizie struktury ofert przetargowych oraz identyfikowaniu podejrzanych zachowań wykonawców. Również w tym zakresie można wyróżnić kilka kryteriów pomagających w wykryciu zmowy przetargowej.

Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na podejrzane wzorce zachowań dotyczące sposobu składania ofert oraz częstotliwości, z jaką uczestnicy wygrywają przetargi, naruszając przy tym zasady uczciwej konkurencji. Do przykładów podejrzanych zachowań doktryna zalicza „zbyt niską liczbę ofert i nagłe podniesienie cen niewyjaśnione zmianą kosztów, czy też zmianą sytuacji na rynku. Ponadto, ceny przetargowe, które



gwałtownie spadają w momencie pojawienia się nowego uczestnika lub gdy rzadko uczestniczący oferent decyduje się wziąć udział w przetargu, to dodatkowy sygnał na zaistnienie zmowy przetargowej. Podejrzenie może też wzbudzić brak logicznego związku pomiędzy ofertami przetargowymi składanymi przez tę samą firmę. Przykładowo, oferta cenowa oferenta może okazać się znacznie wyższa w danym przetargu niż ta oferowana przez tego samego oferenta w podobnym przetargu, czego nie można wytłumaczyć istotną różnicą kosztów. Takie zachowania mogą świadczyć o składaniu oferty zabezpieczającej. Zdarza się również, że oferent wyznacza wyższą cenę przetargową w swoim rejonie niż w miejscach znacznie oddalonych, z którymi związane są na przykład znacznie wyższe koszty transportu” (Piechucka, Stryszowska 2016: 5). Pozostając przy kryterium podejrzanych wzorców zachowań, należy również zwrócić uwagę na przypadek, w których wykonawca po uzyskaniu zamówienia zatrudnia firmę podwykonawczą, która wcześniej złożyła ofertę w tym samym postępowaniu zamówieniowym. Taka sytuacja może sugerować, że dwaj wykonawcy współpracowali już w czasie ubiegania się o zamówienie publiczne. Kolejną i zdecydowanie nie mniej ważną oznaką prawdopodobnego zawarcia zmowy są częste spotkania i stosunki towarzyskie konkurencyjnych firm, które prowadzone są w celu uzgadniania wspólnego porozumienia. Ostatni przykład podejrzanego wzorca zachowań wynika z analizy dokumentacji ofertowej. Należy bowiem zauważyć, że podobieństwa w przygotowanych formularzach, podobne błędy w pisowni lub podobna terminologia tłumacząca wzrost cen powinny stanowić wystarczający powód dla podejrzeń o zawarciu antykonkurencyjnego porozumienia.

Drugim kryterium w podejściu behawioralnym jest analiza wariacji cen, u podstaw której leży spostrzeżenie, iż w porównaniu z sytuacją uczciwej konkurencji, w trakcie trwania zmowy przetargowej można nie tylko zaobserwować wzrost poziomu cen, ale również ich mniejszą wariację (Piechucka, Stryszowska 2016: 5). Na rynku zamówień publicznych standardem są duże wariacje cen poszczególnych wykonawców, dlatego jeśli widać, że w określonym przedziale czasu poziom takiej wariacji spada, można mieć uzasadnione podejrzenia o funkcjonowaniu w tym okresie zmowy przetargowej. Metoda ta pozwala wykryć porozumienia okresowe, cykliczne, które występują w określonym przedziale czasu.

Trzecie i czwarte kryterium skupia się na zauważalnym związku pomiędzy kosztami a wartością ofert lub między samymi ofertami. W pierwszym przypadku należy zwrócić uwagę na różnice pomiędzy kosztami rynkowymi a tymi wskazanymi w formularzach ofertowych. Zazwyczaj jeden ze zmawiających się wykonawców oferuje wykonane zamówienia po znacznie zawyżonej cenie, która nie ma uzasadnienia w aktualnych kosztach rynkowych. W drugim przypadku należy zbadać związek pomiędzy ofertami przetargowymi, które w warunkach uczciwej konkurencji zazwyczaj charakteryzują się dużą rozbieżnością cenową. Zmówieni wykonawcy, którzy pracują nad stworzeniem fikcyjnej konkurencyjności, zazwyczaj dążą to skorelowania ofert przetargowych.

Jak widać, wykazanie zmowy przetargowej może nieść za sobą poważne trudności dowodowe, jednak Krajowa Izba Odwoławcza wskazała, że zarówno zamawiający, jak i konkurencja mogą skorzystać z domniemań faktycznych oraz dowodów pośrednich. W udowodnieniu zawarcia takiego porozumienia może pomóc dwustopniowa metoda ustalania istnienia zmowy przetargowej, która z wykorzystaniem podejścia strukturalnego oraz behawioralnego pokazuje najczęstsze mechanizmy stosowane przez zamawiających się wykonawców.

### **Powiązania gospodarcze a zмова przetargowa – wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z dnia 26 maja 2021 r. (KIO 873/21)**

Niedawno opublikowany wyrok KIO dobrze ilustruje, w jaki sposób może zachodzić mechanizm zmowy przetargowej oraz z jakimi trudnościami dowodowymi spotykają się odwołujący w trakcie rozpraw. Analizując kasus, samemu można nabrać wątpliwości, czy aby na pewno rozstrzygnięcie Izby było prawidłowe, ponieważ argumenty zarówno za istnieniem, jak i za nieistnieniem zmowy przetargowej wydają się porównywalnie silne.

W przedmiotowej sprawie zamawiający prowadził postępowanie z wykorzystaniem procedury odwróconej. Po zbadaniu złożonych ofert dokonał wyboru najkorzystniejszej oferty, jednak wskutek wniesionego odwołania cofnął swoją decyzję. W trakcie ponownego weryfikowania otrzymanych ofert doszedł do wniosku, że konsorcja, które zajęły trzy pierwsze miejsca, mogą być ze sobą powiązane rodzinnie, gospodarczo lub organizacyjnie, dlatego zażądał od wykonawców stosownych wyjaśnień. Wkrótce otrzymał wymagane dokumenty i doszedł do wniosku, że wykonawcy nie działali w zmovie przetargowej. Zanim jednak wybrał najkorzystniejszą ofertę, wystosował jeszcze żądanie wyjaśnień pod kątem rażąco niskiej ceny u dwóch pierwszych wykonawców. Tym razem ich wyjaśnienia okazały się niewystarczające, dlatego zamawiający podjął decyzję o odrzuceniu najtańszych ofert i wyborze najkorzystniejszej oferty należącej do konsorcjum z trzeciego miejsca w rankingu.

Decyzja zamawiającego spotkała się z dezaprobatą jednego z wykonawców, również biorącego udział w postępowaniu, który dopatrzył się w działaniu swoich konkurentów zmowy przetargowej i, aby temu przeciwdziałać, złożył odwołanie do KIO. Zdaniem odwołującego okoliczności faktyczne jasno wskazywały na to, że wykonawcy, którzy zajęli pierwsze miejsca w rankingu, oraz konsorcjum, którego ofertę uznano za najkorzystniejszą, działali w porozumieniu mającym ograniczyć zasady uczciwej konkurencji. Przykładowo wskazał, że obie spółki prowadzone były wcześniej pod jednym adresem, a ich udziałowcami byli małżonkowie, którzy zajmowali kierownicze stanowiska na poziomie zarządczym. Ponadto uważał, że obie oferty zostały sporządzone przez tę samą osobę, zapisane zostały na tym samym komputerze, a dokonane przelewy pochodziły z tego samego banku i zostały opatrzone tym samym tytułem



wpłaty. W konsekwencji uznał, że spółki, dysponując dwoma ofertami, mogły manipulować wynikiem postępowania oraz pozycjonowaniem w rankingu.

Odnosząc się do przytoczonych argumentów odwołującego oraz mając w pamięci ustalone w postępowaniu okoliczności faktyczne, Izba nie uwzględniła odwołania. Zdaniem KIO zebrany materiał dowodowy oraz podniesione argumenty nie pozwoliły na stwierdzenie, że doszło do zawarcia antykonkurencyjnego porozumienia, a bynajmniej nie zostało wykazane, aby przedstawione przez odwołującego domniemania faktyczne, jako zbiór faktów i zachowań łącznie, prowadziły do jednego wniosku – istnienia w postępowaniu zmywy przetargowej.

Po pierwsze, na dzień składania ofert nie istniały pomiędzy spółkami powiązania osobowe, ponieważ małżonkowie ustanowili rozdzielność majątkową małżeńską. W konsekwencji doszło do rozdzielenia zasobów zebranych w trakcie prowadzenia wspólnej działalności, takie jak komputery czy samochody. Wyjaśniałoby to, dlaczego obie oferty zostały zapisane przez tę samą osobę, ponieważ przypuszczalnie została ona zapamiętana w systemie informatycznym dwóch wykonawców. Podobnie Izba oceniła moc dowodową pozostałych dokumentów, jak tożsamy zakres umocowania zawarty w pełnomocnictwach składanych przez konsorcja w postępowaniu. Mając na względzie fakt, że obie spółki współpracowały ze sobą w przeszłości, a małżonkowie wspólnie prowadzili założone firmy, kwestią naturalną jest, iż obecnie działają na wypracowanych wspólnie wzorach dokumentów, pomimo że nie prowadzą już razem działalności.

Po drugie, na zawarcie takiego porozumienia nie wskazuje również przebieg samego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Izba zwróciła uwagę na fakt, że zamawiający uznał pierwotne wyjaśnienia rażąco niskiej ceny za wystarczające i dokonał wyboru najkorzystniejszej oferty. Samo złożenie odwołania na czynność zamawiającego nie jest potwierdzeniem realizacji z góry ustalonego planu czy układu, a raczej racjonalnym działaniem przedsiębiorcy, który dąży do uzyskania zamówienia. Zamawiający podjął decyzję o unieważnieniu wyboru najkorzystniejszej oferty i ponownie badał oferty pod względem rażąco niskiej ceny, uznając ostatecznie wyjaśnienia wykonawców z pozycji pierwszej i drugiej rankingu za niewystarczające. Można więc stwierdzić, że wiele czynników w tym postępowaniu znacznie utrudniałoby jakiegokolwiek zaplanowanie i wykonanie z góry ustalonych działań mających na celu zakłócenie konkurencji.

Po trzecie, odnosząc się do zarzutów dotyczących współpracy wykonawców w ramach wcześniejszych postępowań, Izba zaznaczyła, że sam fakt działania na rynku i podejmowania współpracy przez przedsiębiorców nie oznacza automatycznie, iż nie mogą konkurować ze sobą w różnych postępowaniach. W zależności od wymagań zamawiających w przetargach przedsiębiorcy są uprawnieni uczestniczyć w postępowaniu w ramach konsorcjum, aby wspólnie spełnić warunki udziału

i zrealizować zamówienie w sytuacji, gdy nie posiadają doświadczenia i zasobów, które umożliwiłyby ubieganie się o udzielenie zamówienia samodzielnie.

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Izby w przedmiotowym postępowaniu nie zostało zawarte porozumienie mające na celu zakłócenie konkurencji. Zbiór wszystkich faktów przedstawionych przez odwołującego oraz zawartych w materiale dowodowym był niewystarczający, aby z całą pewnością stwierdzić zawarcie antykonkurencyjnego porozumienia. W konsekwencji Izba podjęła decyzję o oddaleniu odwołania i utrzymaniu w mocy decyzji zamawiającego o wyborze najkorzystniejszej oferty.

## Zakończenie

Przebieg postępowania o udzielenie zamówienia publicznego opiera się w dużej mierze na poprawnym funkcjonowaniu zasady uczciwej konkurencji. Zmowa przetargowa jest przeciwieństwem tej zasady, a jej zawarcie oraz realizacja wynika z chęci osiągnięcia znacznie większych zysków ekonomicznych, niż miałyby to miejsce w przypadku uczciwej konkurencji. Ze względu na charakter zmowy, w szczególności fakt jej starannego ukrywania, porozumienie takie jest bardzo trudne zarówno w wykryciu, jak i w późniejszym udowodnieniu, czy to na etapie postępowania przed Krajową Izbą Odwoławczą, czy przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W konsekwencji wypracowane zostały metody mające na celu ułatwić zamawiającym oraz wykonawcom badanie rynku i wykrywanie istnienia zmów przetargowych. Okazuje się jednak, że pomimo bogatego orzecznictwa oraz doktryny wciąż bardzo trudno wykazać zawarcie antykonkurencyjnych porozumień przetargowych.

## Bibliografia

### Literatura

- Gawrońska-Baran A., 2021, w: E. Wiktorowska, A. Wiktorowski, P. Wójcik, A. Gawrońska-Baran, *Prawo zamówień publicznych. Komentarz*, Warszawa.
- Jurkowska A., 2009, w: T. Skoczny, A. Jurkowska, D. Miąsik, *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, Warszawa.
- Mazurek G., 2014, *Zmowa przetargowa jako czyn nieuczciwej konkurencji w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego*, LEX/el.
- Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, 2009, *Wytyczne do zwalczania zmów przetargowych*, Paryż.
- Pawelec J., 2017, *Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/24/UE w sprawie zamówień publicznych, uchylająca dyrektywę 2004/18/WE. Komentarz*, Warszawa.
- Piechucka J., Stryżowska M., 2016, *Metody ustalania podejrzenia istnienia zmowy przetargowej*, „Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny”, nr 7.
- Pływaczewski W., 2015, *Przeciwdziałanie patologiom na rynkach finansowych. Od edukacji ekonomicznej po prawnokarne środki oddziaływania*, Warszawa.

Sieradzka M., 2015, *Zmowy przetargowe w świetle zamówień publicznych oraz prawa konkurencji*, Warszawa.

Sieradzka M., 2017, *Zmowa przetargowa. Glosa do wyroku KIO z dnia 11 maja 2016 r., KIO 648/16*, LEX/el.

Sołtysińska A., 2016, w: H. Talago-Sławoj, A. Sołtysińska, *Komentarz do dyrektywy 2014/24/UE w sprawie zamówień publicznych, uchylającej dyrektywę 2004/18/WE*, w: *Europejskie prawo zamówień publicznych. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa.

Stawicki A., 2016, w: *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, red. E. Stawicki, wyd. 2, Warszawa.

Szostak R., 2014, *Zmowy przetargowe w zamówieniach publicznych*, „Prawo Zamówień Publicznych”, nr 1.

Zieliński A., 2020, *Zmowa przetargowa w zamówieniach publicznych*, „Monitor Prawniczy”, nr 5.

## Akty prawne

Decyzja Prezesa UOKiK z dnia 6 września 2011 r., RKT 2/2011.

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/24/UE z dnia 26 lutego 2014 r. w sprawie zamówień publicznych, uchylająca dyrektywę 2004/18/WE (Dz. U. UE. L. z 2014 r. Nr 94, str. 65 z późn. zm.).

Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/2).

Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1913 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1444 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 275).

Ustawa z dnia 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1129 z późn. zm.).

## Orzecznictwo

Wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 5 marca 2003 r., XVII Ama 40/02.

Wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 26 maja 2006 r., XVII 873/21.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2006 r., III SK 6/06.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 4 czerwca 2009 r., C-8/08, T-Mobile Netherlands BV i inni p. Raad van Bestuur van de Nederlandse Mededingingsautoriteit, ZOTSiS 2009, nr 6A, poz. I-4529.

Wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z dnia 2 lipca 2012 r., KIO/UZP 1287/12.

Wyrok Trybunału sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 13 grudnia 2012 r., C-226/11, Expedia inc. P. Autorite de la Concurrence i inni, ZOTSiS 2012, nr 12, poz. I-795.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 grudnia 2015 r., VI ACa 1731/14.

Wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z dnia 10 listopada 2017 r., KIO 2213/17

Wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z dnia 16 marca 2021 r., KIO 431/21.

Wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z dnia 26 maja 2021 r., KIO 873/21.

Wyrok Krajowej Izby Odwoławczej z dnia 19 stycznia 2022 r., KIO 3745/21.

## Biogram

**Cyprian Herl** – doktorant na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół prawa zamówień publicznych, prawa budowlanego oraz partnerstwa publiczno-prywatnego. W latach 2020–2022 członek Rady Wydziału Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Uczestnik wielu ogólnopolskich konferencji naukowych oraz autor publikacji naukowych w czasopismach internetowych i ogólnopolskich magazynach prawniczych. W latach 2019–2021 wiceprezes Koła Naukowego Europejskiej Kultury Prawnej UWr, natomiast w latach 2020–2021 wiceprezes Koła Naukowego Postępowania Administracyjnego UWr. Prywatnie pasjonat starożytności, podróży oraz sportów rakietowych.

**Cyprian Herl** – PhD student at Faculty of Law, Administration and Economics of the University of Wrocław. His research interests focus on public procurement law, construction law and public-private partnership. In the years 2020-2022 a member of the Council of the Faculty of Law, Administration and Economics at the University of Wrocław. Participant of many nationwide scientific conferences and author of scientific publications in online journals and nationwide legal magazines. In 2019-2021, vice-president of the Scientific Circle of European Legal Culture of the University of Wrocław, and in 2020-2021, vice-president of the Scientific Circle of Administrative Procedure of the University of Wrocław. Privately, he is passionate about antiquity, traveling and rocket sports.



## Wokół dysonansu poznawczego i technik neutralizacji – czyli jak sprawcy przestępstw uzasadniają swoje postępowanie

Damian Drabik | Uniwersytet Wrocławski  
<https://orcid.org/0000-0001-5166-7532>

### Streszczenie

#### Słowa kluczowe:

przestępca,  
przestępczość,  
psychologia,  
kryminologia,  
racjonalizacja  
zachowania

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie sposobów, w jakie sprawcy przestępstw usprawiedliwiają i uzasadniają swoje postępowanie, zmniejszając tym samym poczucie winy oraz zachowując pozytywny obraz samego siebie. W pracy przybliżone zostały najbardziej znane teorie wyjaśniające mechanizmy racjonalizacji, które odnoszą się zarówno do założeń psychologów (teoria dysonansu poznawczego Leona Festingera, praktyki dysocjacyjne Alberta Bandury), jak i badaczy zajmujących się kryminologią i socjologią dewiacji (techniki neutralizacji Greshama Sykesa i Davida Matzy). Artykuł ma charakter przeglądowy, jego podstawę stanowi analiza literatury dotyczącej omawianej tematyki wraz z uwzględnieniem badań poświęconych temu zagadnieniu, które zostały uzupełnione o wnioski autora.

### Around cognitive dissonance and neutralization techniques – how offenders justify their actions (Summary)

**Keywords:**  
offender, crime,  
psychology,  
criminology,  
behavior  
rationalization

The aim of this article is to present the ways in which perpetrators of crimes justify and excuse their actions, reducing their sense of guilt and maintaining a positive self-image. The author describes the most well-known theories explaining the rationalization mechanisms, which refer both to the assumptions of psychologists (cognitive dissonance theory by Leon Festinger, dissociative practices by Albert Bandura), and researchers dealing with criminology and sociology of deviance (neutralization techniques by Gresham Sykes and David Matza).

## Wstęp

Zdecydowana większość ludzi jest motywowana do tego, by uzasadnić swoje zachowania, przekonania oraz uczucia. Robiąc coś, ludzie starają się przekonać zarówno siebie, jak i innych, że ich działania oparte są na logice i rozsądku (Aronson 2012: 185). Ludzie chcą mieć przeświadczenie, że swoim zachowaniem nie łamią ogólnie przyjętych norm, które obowiązują w społeczeństwie, w którym funkcjonują, stanowiąc dzięki temu integralną jego część. Mogą być to normy moralne czy etyczne, które często przybierają formę norm umownych, oraz normy prawne, które są skodyfikowane. Zachowanie się człowieka niezgodnie z normą prawną, której funkcją jest między innymi ochrona podstawowych wartości wyznawanych przez daną społeczność (Sulikowski 2007: 17), może powodować rozbieżność pomiędzy obrazem własnego „ja” a charakterem i okolicznościami tego zachowania. Warto w tym momencie zauważyć, że chodzi o osobę, która w procesie socjalizacji zinternalizowała przekonanie, iż „przepisy prawa są słuszne i należy ich bezwzględnie przestrzegać” jako zasadę postępowania. Tylko bowiem wtedy obraz własnego „ja” może stać się najważniejszym izolatorem, który utrudniał będzie zachowania się niezgodne z zasadami współżycia społecznego (Ostrowska, Wójcik 1986: 189–190). W przypadku norm prawnych mowa również o normach prawa karnego, w przypadku której to gałęzi prawa na pierwszym miejscu wymieniana jest zazwyczaj funkcja ochronna, oznaczająca chronienie dóbr przedstawiających wartość społeczną przez atakami, które mogą je naruszyć lub narazić na niebezpieczeństwo (Bojarski 2017: 31). Są to często dobra przedstawiające najważniejsze wartości, takie jak życie, zdrowie czy wolność, zatem ich naruszenie (poprzez popełnienie przestępstwa) przez osobę, która postrzega się jako postępującą słusznie i moralnie, może spowodować u niej chęć uzasadnienia swojego postępowania i jego racjonalizacji.

## Teoria dysonansu poznawczego

W psychologii najbardziej znaną teorią, która odnosi się do kwestii związanych z uzasadnianiem własnego zachowania, jest teoria dysonansu poznawczego. Pojęcie dysonansu poznawczego zostało po raz pierwszy użyte przez Leona Festingera i definiuje się je jako uczucie przykrego napięcia spowodowanego niezgodnością pomiędzy dwoma elementami poznawczymi (myśłami, uczuciami, zachowaniami czy przekonaniem) (Aronson, Wilson, Akert 1997: 81). Na potrzeby niniejszego artykułu przyjęto, że elementem poznawczym, który powoduje dysonans poznawczy i jest niezgodny z oceną własnego „ja”, jest zachowanie się wbrew normie prawa karnego, czyli popełnienie przestępstwa. Niezgodność tę można zaprezentować, zestawiając ze sobą następujące pary wypowiedzi: „jestem człowiekiem niezachowującym się w sposób szkodzący społeczeństwu” – „zachowania przestępcze stanowią szkodę dla społeczeństwa” (Błachut, Gaberle, Krajewski 2007: 358). W przypadku gdy osoba, która zinternalizowała w procesie socjalizacji postawę mówiącą o konieczności szacunku

norm obowiązujących w społeczeństwie, zachowa się jednak niezgodnie z jakąś z nich, pojawi się chęć usunięcia napięcia wynikającego z dysonansu poznawczego, a im jest on większy, tym większa motywacja do jego wyeliminowania (Zimbardo 2017: 742). Eliminacji tej sprzeczności można dokonać na trzy sposoby, przez:

- ujednoczenie ocen,
- traktowanie niezgodności jako pozornych,
- uzasadnianie bądź usprawiedliwianie swojego zachowania (Błachut, Gaberle, Krajewski 2007: 358).

Dysonans poznawczy pojawia się, zgodnie z teorią Festingera, dopiero po dopuszczeniu się jakiegoś zachowania bądź po podjęciu decyzji o jego wykonaniu, ponieważ dopiero wtedy zaistnieje sprzeczność pomiędzy osądem własnej osoby a zachowaniem. Redukcja dysonansu następuje wtedy bądź poprzez zmianę oceny własnego „ja” w taki sposób, aby była zgodna z zachowaniem, bądź poprzez zmianę oceny zachowania, aby przystawała do oceny własnego „ja”. Mając na uwadze zachowania przestępcze, konsekwencje takich przeobrażeń mogą być bardzo groźne. Wynika to z faktu, że zmiany takie oznaczają transformację struktur poznawczych w taki sposób, że w przyszłości mogą stanowić one podstawy ku kolejnym zachowaniom niezgodnym z prawem. W wyniku takich przeobrażeń może bowiem dojść do sytuacji, że obraz własnego „ja” nie będzie już stał w sprzeczności z zachowaniem przestępczym, zatem znacznie osłabiona zostanie bariera, która wcześniej powstrzymywała przed dopuszczaniem się takich czynów (Błachut, Gaberle, Krajewski 2007: 359). Potwierdzeniem tego założenia mogą być wnioski z badań przeprowadzonych przez Wojciecha Poznaniaka, który zauważa, że osoby karane po raz pierwszy mają większą skłonność do odczuwania dysonansu niż recydywiści. Stwierdza on, że karani po raz pierwszy są silniej motywowani do obrony własnego „ja”, gdyż nie zerwali jeszcze swoich związków z moralnością. Starają się oni w dalszym ciągu uchodzić za dobrych obywateli, a mechanizmy obronne, które chronią przed ewentualnym kolejnym wejściem w konflikt z prawem, są u nich zaktywowane silniej niż u osób wielokrotnie karanych (Poznaniak 1982: 167). Istnieje zatem duże ryzyko, że jeśli sprawca dokonujący kradzieży wyeliminuje dysonans poprzez pogodzenie się ze stwierdzeniem, że jest złodziejem (zmiana oceny własnego „ja”, aby przystawała do zachowania), zdecydowanie łatwiej będzie mu dokonać kolejnego podobnego czynu. Podobnie będzie w przypadku, gdy sprawca zredukuje napięcie poprzez wymówkę, że nie ukradł, ale jedynie „pożyczył” pieniądze (zmiana oceny zachowania, aby przystawała do obrazu własnego „ja”). Wówczas znacznie łatwiej będzie mu sięgnąć po kolejną „pożyczkę” (Błachut, Gaberle, Krajewski 2007: 359). Kolejne zachowania, które przychodziły będą już z większą łatwością, mogą powodować posuwanie się coraz dalej i naruszanie kolejnych norm i wartości, bez obniżenia wysokiej oceny w zakresie moralności (Wypler 2013: 36).



Drugim ze sposobów mogących służyć eliminowaniu dysonansu poznawczego jest traktowanie niezgodności między obrazem własnego „ja” a zachowaniem przestępczym jako pozornych. Sprawca może osiągnąć to na dwa sposoby:

- ograniczając zakres zastosowania norm przewidujących niedopuszczalność zachowań przestępczych,
- ograniczając zakres wartości, których naruszenie jest niedopuszczalne (Gaberle 1993: 180).

Pierwsza z technik jest stosowana najczęściej przez sprawców, u których zaobserwować można uznawanie trafności i potrzeby norm zakazujących działań, które sami podejmują (np. zaboru cudzego mienia, naruszenia cudzej nietykalności cielesnej). Wydaje się być to zrozumiałe, gdyż inne podejście obróciłoby się przeciwko nim – również ich mienie czy nietykalność cielesna nie podlegałyby wtedy ochronie. W związku z tym nie następuje wówczas kategoriyczne odrzucenie normy, ale ograniczenie zakresu jej stosowania, np. w odniesieniu jedynie do członków własnej, hermetycznej grupy (gangu, grupy przestępczej), których nie można oszukiwać czy podejmować wobec nich aktów agresji. Druga z technik, czyli ograniczenie zakresu wartości, których naruszenie jest niedopuszczalne, przynosi taki sam efekt, lecz sama droga do redukcji dysonansu przebiega nieco inaczej. W tym przypadku nie przeczy się obowiązywaniu normy, lecz odmawia się niektórym ludziom postępowania wobec nich zgodnie z tymi normami. Najczęściej technika ta będzie odnosiła się do zachowań związanych z dyskryminowaniem innych ludzi, często będących przedstawicielami określonych grup społecznych, takich jak mniejszości narodowe czy grupy wyznaniowe (Błachut, Gaberle, Krajewski 2007: 360–361). W przypadku skutecznego zredukowania dysonansu poznawczego przy użyciu tej techniki sprawca nie będzie miał oporów przed popełnieniem kolejnych przestępstw, w szczególności tak zwanych przestępstw z nienawiści, które swoją genezę mają w nietolerancji, stereotypach czy uprzedzeniach, a których popełnianie stanowi „komunikat” dla określonych grup, który ma na celu ich zastraszenie (Duda 2016: 49).

## Techniki neutralizacji

W poprzedniej części artykułu zostały scharakteryzowane dwie możliwości eliminowania dysonansu poznawczego przez sprawców przestępstw – ujednocianie ocen oraz traktowanie niezgodności jako pozornych. Możliwość trzecia, czyli uzasadnianie i usprawiedliwianie własnego zachowania jako sposób na eliminowanie dysonansu poznawczego, wymaga bardziej kompleksowego omówienia, gdyż stanowi w kryminologii bardzo istotną kwestię, a to za sprawą opisaną pod koniec lat 50. XX wieku przez Greshama Sykesa i Davida Matzę tak zwanych technik neutralizacji (Sykes, Matza 1957: 664–670). Autorzy ci twierdzili, że osoby popełniające przestępstwa tak naprawdę zdają sobie sprawę z norm, które obowiązują w społeczeństwie, zatem po dopuszczeniu się czynu, który te normy łamie, odczuwają oni wstyd i poczucie winy.

Z tego względu sprawcy muszą znaleźć sposób na zneutralizowanie tych przykrych odczuć i ochronić samych siebie przed moralnymi konsekwencjami zachowań niezgodnych z prawem. Techniki neutralizacji, według Sykesa i Matzy, to nic innego jak usprawiedliwienia używane przez sprawców przestępstw (oraz wszelkiego rodzaju innych zachowań dewiacyjnych), które pozwalają na nieuznanie kontroli społecznej oraz zapewnienie samych siebie o poprawności dokonywanych czynów (Zuber, Greenberg, Williams 2016: 164). Warto również zauważyć, że techniki neutralizacji są racjonalizacjami, które mogą wykształcić się również przed popełnieniem czynu zabronionego i umożliwić sprawcy jego popełnienie bez poczucia lęku i bez zmiany obrazu samego siebie jako konformistycznego członka społeczeństwa (Siemaszko 1993: 188). Sykes i Matza dokonali opisu następujących technik neutralizacji:

1. Kwestionowanie odpowiedzialności – odnosi się do przekonania sprawcy o tym, że nie jest on odpowiedzialny za swój czyn, ponieważ był on wynikiem zdarzenia losowego, zbiegu okoliczności czy innej przyczyny, „siły wyższej”, której sprawca nie był w stanie kontrolować. Sprawca określa się jako osoba „wepchnięta” w sytuację, w której nie mógł zachować się w inny sposób (Błachut, Gaberle, Krajewski 2007: 125; Zuber, Greenberg, Williams 2016: 164). Istotą kwestionowania odpowiedzialności jest przekonanie jednostki, że dopuszcza się zachowań przestępczych w większej mierze w wyniku pozostawania pod wpływem oddziaływań niż własnych działań (Siemaszko 1993: 190). Przykładami usprawiedliwień w przypadku tej techniki mogą być sformułowania, takie jak „nie czuję się odpowiedzialny za ten czyn, gdyż zmusiła mnie do niego trudna sytuacja finansowa i nie mogłem postąpić inaczej”.
2. Kwestionowanie szkody – zasadniczym elementem tej techniki jest skoncentrowanie się sprawcy na szkodzie, którą wyrządził swoim czynem i uznanie, że jego działanie nie wyrządziło nikomu krzywdy, a jeśli nikt nie ucierpiał, to czyn nie może być uznany za niedopuszczalny (Zuber, Greenberg, Williams 2016: 165). Sprawca może w tej technice używać usprawiedliwień, takich jak „na biednego nie trafiło” czy „sklep, który okradłem był ubezpieczony, więc właściciel nie poniesie strat finansowych”.
3. Kwestionowanie ofiary – stosując tę technikę, sprawca jest przekonany, że ofiara zasłużyła sobie na działanie, które wyrządziło jej szkodę. Nie kwestionuje, że do szkody doszło, natomiast uważa, że była ona zasłużoną karą lub zemstą, zatem zachowanie nie może być odbierane negatywnie (Zuber, Greenberg, Williams 2016: 165). Usprawiedliwianiu mogą służyć takie postawy, jak „uderzyłem partnerkę, bo nie chciała spełniać moich fantazji seksualnych”.
4. Potępienie potępiających – w technice tej sprawca uzasadnia swoje postępowanie tym, że inni, a w szczególności ci, którzy go ścigają, postępują tak samo, a być może gorzej (Błachut, Gaberle, Krajewski 2007: 125). Sprawca niweluje moralne opory przed popełnieniem przestępstwa, odbierając ludziom osądzającym jego zachowanie prawo do oceny tego zachowania („skoro wymiar sprawiedliwości jest skorumpowany, nie ma niczego złego w tym, że ja dopuszczę się oszustwa”). Inny poziom tej techniki to deklarowanie, że czynów zabronionych dopuszcza się większość społeczeństwa („nie ja jeden”) (Wypler 2013: 33).

5. Powołanie się na wyższe racje – sprawca legitymizuje swoje zachowanie, twierdząc, że poświęca jedno dobro, jego zdaniem niższej wartości, kosztem innego dobra, które według niego przejawia wartość wyższą. Znajduje się w pewnego rodzaju potrzasku i musi wybrać jedno z rozwiązań, często kosztem złamania prawa (Zuber, Greenberg, Williams 2016: 165). Sprawca może się usprawiedliwiać, twierdząc „musiałem pobić człowieka, który zaatakował mojego przyjaciela”.

Pomimo że Sykes i Matza wyróżnili pięć technik neutralizacji, to katalog ten nie jest zamknięty i był wielokrotnie uzupełniany o kolejne możliwe techniki, jak na przykład powołanie się na nieuchronność zdarzenia („gdybym nie ukradł tej rzeczy, to i tak zrobiłby to ktoś inny”) lub odebranie należnego („skoro mój pracodawca nie płaci mi godziwie za pracę, nie będzie niczym niewłaściwym, jeśli oszukam firmę i na tym zyskam”) (Błachut, Gaberle, Krajewski 2007: 126). Niektórzy autorzy nie tylko uzupełniali katalog stworzony przez Sykesa i Matzę, ale zainspirowani ich koncepcją próbowali ją modyfikować i tworzyć własne zestawienia możliwych usprawiedliwień, które stosują sprawcy przestępstw. I tak na przykład Przemysław Piotrowski wskazał następujące strategie, którymi może posługiwać się sprawca przestępstwa, aby dokonać racjonalizacji swojego czynu:

- obrona konieczności dokonania czynu, której istotą jest popełnienie przestępstwa z ważnych dla jednostki przyczyn,
- obrona bilansu, odnosząca się do dystansu czasowego i związana z nim kalkulacja (były członek zorganizowanej grupy przestępczej może po jakimś czasie stwierdzić, że pozytywnym aspektem jego działalności było zapewnienie pracy innym),
- zaprzeczenie sprawiedliwości lub potrzeby obowiązywania prawa, w której to strategii sprawca stwierdza, że normy, które złamał, są bezsensowne,
- twierdzenie, że „wszyscy to robią” – jednostka czuje się napiętnowana ze względu na to, że zarzuca się jej popełnienie przestępstwa, pomimo że większość społeczeństwa dopuszcza się takich czynów,
- roszczenie sobie praw, czyli stwierdzenie przez sprawcę, że korzyści uzyskane z działania przestępczego należały mu się (Piotrowski 2011: 119–125).

## Praktyki dysocjacyjne

Na uwagę zasługuje również koncepcja opisująca tzw. praktyki dysocjacyjne, stworzona przez twórcę teorii społecznego uczenia się Alberta Bandurę. Stwierdził on, że ludzie zazwyczaj powstrzymują się od zachowań, które prowadzą do autodeprecjacji, a większą wagę przywiązują do czynności, które są źródłem zadowolenia z siebie. Niemniej w przypadku zachowania się niezgodnego z moralnym standardem postępowania (czyli np. zachowania przestępczego) istnieje wiele sposobów, aby osoba, która się go dopuściła, skutecznie oddzieliła samoocenę od nagannego zachowania.

Służyć temu może, po pierwsze, uzasadnienie własnego postępowania moralnymi celami, czyniąc je tym samym możliwym do zaakceptowania. Przykładem może być

działanie w imię zasad religijnych. Innym ze sposobów usprawiedliwiania nagannego postępowania może być porównanie go do bardziej karygodnych czynów dokonywanych przez innych ludzi. W takim przypadku w oczach sprawcy jego zachowanie będzie jawiło się jako błahe, co zminimalizuje ryzyko pojawienia się wyrzutów sumienia i poczucia winy. Z kolei eufemistyczne określanie własnego zachowania, zdaniem Bandury, oprócz tego, że zminimalizuje w perspektywie sprawcy naganność jego zachowania, to w dodatku może je uczynić w jego oczach czymś społecznie korzystnym i powodować dumę z podjęcia tej, obiektywnie oceniając, niemoralnej czynności. Kolejnymi ze sposobów, które służyć mogą osłabianiu własnych hamulców moralnych u jednostek, to fałszywe przedstawianie konsekwencji działań (przy zaprzeczaniu szkodliwym skutkom postępowania istnieje mała szansa, aby zaktywowane zostały reakcje służące samopotępieniu) oraz zniekształcenie związku pomiędzy działaniem a skutkiem (na skutek przesunięcia odpowiedzialności na innych lub rozproszenia odpowiedzialności) (Bandura 2007: 150–152).

Bandura w swoim katalogu praktyk dysocjacyjnych nie pominął kwestii związanych z ofiarą i z tym, że sposób, w jaki postrzega ją sprawca, może determinować jego stosunek do czynu. Redukcji napięcia spowodowanego postąpieniem niezgodnie z ogólnie przyjętymi normami może sprzyjać dehumanizacja ofiary. Według Philipa Zimbardo z dehumanizacją mamy do czynienia w sytuacji, kiedy dokonuje się wykluczenia innej istoty ludzkiej z kategorii moralnej, jaką stanowi istota ludzka, pozbawiając jej tym samym człowieczeństwa (Zimbardo 2013: 317). Konsekwencjami procesu „odczłowieczenia” innej osoby mogą być zachowania skierowane wobec niej noszące znamiona ostracyzmu czy pogardy, ale również otwarte akty przemocy i agresji (Winclaw 2016: 96). Obok dehumanizacji czynnikiem ułatwiającym usprawiedliwianie bezprawnego czynu skierowanego na inną osobę może być według Bandury obwinianie ofiary, która w oczach sprawcy staje się winna całemu zdarzeniu, a zatem jego działanie, chociaż społecznie szkodliwe, staje się „wybaczalne” (Bandura 2007: 153).

## Usprawiedliwienia w świetle badań

Kwestie związane z usprawiedliwianiem czynów przestępczych przez ich sprawców były przedmiotem badań empirycznych, które potwierdziły stosowanie strategii przybliżonych w niniejszym artykule. Wyniki badania przeprowadzonego przez Marię Gordon wskazują, że najczęstszym sposobem usprawiedliwiania zachowań przestępczych jest obwinianie ofiary. Wśród sprawców przestępstw agresywnych, których ofiarami były osoby bliskie, blisko połowa sprawców (49%) za zaistniałe zdarzenie obarczyła winą ofiary. Ponadto 37% sprawców dopuszczało się szkalowania ofiar, zarzucając im skłonność do agresji, wywoływania konfliktów i awantur czy zdrad małżeńskich, które w ocenie sprawców były determinantami ich zachowań niezgodnych z prawem. Obwinianie ofiary jest zauważalne również w przypadku sprawców przestępstw o charakterze seksualnym – 31% badanych racjonalizowało swoje

zachowanie, przypisując ofiarom złe intencje i zarzucając posłużenie się oskarżeniem w celu zemsty. Sprawcy seksualnego wykorzystywania dzieci najczęściej posługiwali się formułowaniem usprawiedliwień, które zakładały, że to ofiary same dążyły do kontaktu seksualnego. Innymi usprawiedliwieniami było dopuszczenie się tego czynu pod wpływem alkoholu czy nieśmiałość, która uniemożliwia nawiązanie kontaktu z dorosłą kobietą. Również w grupie młodocianych zabójców zauważono racjonalizację związaną z obwinianiem ofiary – ponad połowa badanych (55%) stwierdziła, że dopuściła się tego czynu ze względu na poprzedzające je prowokujące zachowanie ofiary. Nieco mniej badanych z tej grupy (45%) usprawiedliwiała się popełnieniem czynu pod wpływem alkoholu (Gordon 2014: 136–137). Joanna Marszałek, dokonując analizy tekstów protokołów przesłuchań osób oskarżonych, zaobserwowała wiele technik racjonalizacji dokonywanych przez sprawców, a wśród nich:

- usprawiedliwianie prowokacją ze strony osób trzecich, która najczęściej przyjmuje formę agresji słownej, ubliżania;
- usprawiedliwianie winą osób trzecich, doszukując się jej w nieodpowiedzialnym zachowaniu pokrzywdzonych;
- usprawiedliwianie okolicznościami zewnętrznymi, jak na przykład trudną sytuacją finansową;
- usprawiedliwianie winą współsprawców/kolegów. Sprawcy w takim przypadku stwierdzają, że winę za ich czyn ponoszą osoby, z którymi byli w momencie popełnienia przestępstwa i gdyby nie one, to nie doszłoby do niego;
- usprawiedliwianie niepamięcią, którą spowodować może spożycie zbyt dużej ilości alkoholu;
- usprawiedliwianie niewiedzą, na przykład odnośnie do obowiązującego prawa;
- usprawiedliwianie okolicznością, iż oskarżenie jest aktem zemsty ze strony potencjalnej ofiary;
- usprawiedliwianie brakiem negatywnych skutków przestępstwa (Marszałek 2016: 70–82).

W badaniu dotyczącym metod usprawiedliwiania swoich czynów przez osoby handlujące substancjami psychoaktywnymi Angelika Sikorska zaobserwowała, że bardzo często stosują one techniki neutralizacji opisane przez Sykesa i Matzę. Ponadto sprawcy dopuszczający się handlu nielegalnymi substancjami często w opisach swoich czynów stosują tzw. eufemizację języka, łagodząc tym samym swoją wypowiedź, określając swoją przestępczą działalność jako „pracę dorywczą” czy „dorabianie” (Sikorska 2016: 159). Obserwując takie określenia, należy odnieść się również do teorii racjonalnego wyboru w analizie przestępczości. Zakłada ona, że przestępca podejmuje się zachowania niezgodnego z prawem po uprzedniej kalkulacji kosztów i korzyści płynących z popełnienia przestępstwa. Powstrzyma się on od jego popełnienia, kiedy oczekiwane korzyści nie przewyższą oczekiwanych kosztów (Kiersztyn 2008: 45–46).

## Zakończenie

Choć od momentu opublikowania artykułu opisującego techniki neutralizacji Sykesa i Matzy minęło ponad 60 lat, nauka kryminologii, skupiająca się w dużej mierze na sprawcy przestępstwa, na jego właściwościach osobistych i przeżyciach psychicznych, próbuje w dalszym ciągu poznawać z jednej strony motywację, która popycha człowieka do dokonania czynu niezgodnego z normą prawa karnego, a z drugiej – jego stosunek do swojego zachowania już po jego dokonaniu, w tym próby jego usprawiedliwienia. Poznanie tego aspektu jest istotne z wielu powodów.

Przede wszystkim pozwala lepiej przyjrzeć się etiologii przestępczości i może dać sposobność do tworzenia nowych teorii kryminologicznych bądź modyfikowania już istniejących. O ile nie sposób wyobrazić sobie stworzenia teorii kryminologicznej, która w kompleksowy i definitywny sposób wyjaśniłaby przyczyny przestępczości, to dokładna analiza problematyki stosunku sprawcy do czynu, w tym procesów usprawiedliwiania i racjonalizacji, pozwoli na lepsze zrozumienie „czynnika ludzkiego” w genezie przestępstwa.

W racjonalizacji sprawcy bardzo często odbija się jego stosunek zarówno do swojego zachowania, jak i do całego porządku prawnego, co może mieć wpływ na sądowy wymiar kary, bowiem istotnymi okolicznościami, które stanowią o orzekanej sankcji, są motywacja oraz zachowanie się sprawcy po popełnieniu czynu zabronionego. Motywacja w tym aspekcie rozumiana jest jako proces pobudzający działanie, którego przebieg związany jest z osobowością człowieka, czyli funkcjonalną całością, będącą odpowiedzialną za integrację oraz regulację wszelkich zachowań i czynności (Budyn-Kulik 2019: 226–227). Przyjmowanie przez sprawcę postaw mających na celu usprawiedliwienie przestępczego zachowania może umacniać w nim przekonania (brak poszanowania dla norm prawnych, dehumanizacja określonych kręgów osób), które kształtować będą jego osobowość, a co za tym idzie – odegrać mogą istotną rolę w procesach motywacyjnych zwiększających prawdopodobieństwo powrotności do przestępstwa. Zachowanie się sprawcy, który po popełnieniu przestępstwa okazuje lekceważący stosunek do ofiary, może ponadto skutkować ryzykiem wiktyimizacji wtórnej, czyli ponownym pokrzywdzeniem ofiary, lecz już nie samym przestępstwem, ale reakcją w stosunku do osoby pokrzywdzonej. Zjawisko to wystąpić może w przypadku nieodpowiedniego odnoszenia się do osoby ofiary, powierzchownego traktowania jej przeżyć czy – w skrajnym przypadku – grożenia przez sprawcę ponownym popełnieniem przestępstwa. W sytuacji gdy sprawca próbuje usprawiedliwiać się w sposób wyrażający lekceważenie dla ofiary, sąd, orzekając karę, powinien uwzględnić ten aspekt i orzec, oprócz kary, jeden ze środków karnych w postaci np. zakazu zbliżania się do osoby pokrzywdzonej lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, co będzie stanowiło zaakcentowanie nagannej postawy sprawcy.

W przypadku młodocianego sprawcy ocena, czy i w jaki sposób usprawiedliwia on swoje postępowanie, pozwala na ocenę stopnia internalizacji norm społecznych,



jednocześnie dając możliwość wybrania odpowiedniej ścieżki działań wychowawczych czy edukacyjnych, aby spróbować wpłynąć na jego postawy i zminimalizować ryzyko powrotu na drogę przestępstwa. Co istotne, przestępcy młodociani, skazani na karę pozbawienia wolności, odbywają ją obowiązkowo w systemie programowego oddziaływania, a zatem w warunkach, w których szczególny nacisk kładziony jest na nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe, działalność społeczną i kontakty z osobami spoza zakładu karnego (Lelental 2017: 377). Kiedy u sprawcy młodocianego uwidacznia się tendencja do uzasadniania swoich przestępczych zachowań w sposób wskazujący na brak internalizacji norm społecznych, można zaplanować oddziaływanie w taki sposób, aby w miarę możliwości skorygować niepożądane postawy i tym samym zminimalizować ryzyko kolejnych zachowań naruszających normy prawa karnego.

## Bibliografia

- Aronson E., 2012, *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa.
- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., 1997, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań.
- Bandura A., 2007, *Teoria społecznego uczenia się*, Warszawa.
- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., 2007, *Kryminologia*, Gdańsk.
- Bojarski M. (red.), 2017, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa.
- Budyn-Kulik M., 2019, *Zasady wymiaru kary i środków karnych*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Mozgawa, Warszawa.
- Duda M., 2016, *Przestępstwa z nienawiści. Studium prawnokarne i kryminologiczne*, Olsztyn.
- Gaberle A., 1993, *Patologia społeczna*, Warszawa.
- Gordon M., 2014, *Poczucie winy sprawców przestępstw*, w: *Psychologia i prawo. Między teorią a praktyką*, red. E. Habzda-Siwiek, J. Kabzińska, Sopot.
- Kiersztyn A., 2008, *Czy bieda czyni złodzieja? Związki między bezrobociem, ubóstwem a przestępczością*, Warszawa.
- Lelental S., 2017, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa.
- Marszałek J., 2016, *To nie moja wina... – obraz oskarżonego usprawiedliwiającego się w tekstach protokołów przesłuchań*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTM”, t. LXIII.
- Ostrowska K., Wójcik D., 1986, *Teorie kryminologiczne*, Warszawa.
- Piotrowski P., 2011, *Rozbój. Uwarunkowania psychospołeczne, motywacja i racjonalność sprawców przestępstw*, Warszawa.
- Poznaniak W., 1982, *Zaburzenia w uspołecznieniu u przestępców. Analiza niektórych mechanizmów psychologicznych*, Poznań.
- Siemaszko A., 1993, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa.
- Sikorska A., 2016, *Techniki neutralizacji przestępstw stosowane przez dilerów substancji psychoaktywnych – analiza wybranych przypadków*, „Resocjalizacja Polska”, nr 12.
- Sulikowski A., 2007, *Wstęp do prawoznawstwa. Krótki kurs*, Wałbrzych.
- Sykes G.M., Matza D., 1957, *Techniques of Neutralization: A Theory of Delinquency*, „American Sociological Review”, Vol. 22, No. 6.



Winclaw D., 2016, *Obcy czy po prostu inny? Wybrane etyczne aspekty dehumanizacji*, „Kultura i Wartości”, nr 19.

Wypler W., 2013, *Samousprawiedliwianie zachowania a rozluźnienie standardów moralnych*, w: *Zewnętrzne i wewnętrzne aspekty bezpieczeństwa indywidualnego i zbiorowego*, red. J. Lipińska-Lokś, G. Miłkowska, A. Napadło-Kuczera, Zielona Góra.

Zimbardo P., 2013, *Efekt Lucyfera*, Warszawa.

Zimbardo P., 2017, *Psychologia i życie*, Warszawa.

Zuber M.J., Greenberg E.W., Williams L.M., 2016, *Różnorodne rozumienie niektórych przestępstw i ich kontekstu: kwantyfikacja technik neutralizacji*, „Resocjalizacja Polska”, nr 11.

## Biogram

**Damian Drabik** – doktorant w Katedrze Prawa Karnego Materialnego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor publikacji z zakresu nauk penalnych, wielokrotny prelegent na ogólnopolskich konferencjach naukowych oraz uczestnik wydarzeń popularyzujących naukę. Główne zainteresowania badawcze to teorie kryminologiczne, problematyka zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami oraz polityka kryminalna.

**Damian Drabik** – doctoral student in the Department of Criminal Law at the Faculty of Law, Administration and Economics of the University of Wrocław. Author of articles in the field of the penal sciences, multiple speaker at national scientific conferences and participant in events popularizing science. His main research interests are criminological theories, the problem of homicide under the influence of strong agitation justified by the circumstances and criminal policy.



# Idea *green roofs* jako narzędzia efektywnego rozwiązywania problemów urbanizacyjnych *big cities* – studium przypadku Gdańska

Sandra Żukowska | Uniwersytet Gdański  
<https://orcid.org/0000-0003-4589-4063>

## Streszczenie

### Słowa kluczowe:

przestrzeń  
miejska, zielona  
infrastruktura,  
zielone dachy,  
rozwój miast,  
zrównoważony  
rozwój

Celem artykułu jest syntetyczne przedstawienie problematyki związanej z życiem miast oraz wskazanie kierunków działań niwelujących ich negatywne oddziaływanie. Coraz częściej w polskiej przestrzeni miejskiej zauważalne jest przyjmowanie zachodnich wzorców proekologicznych. Przejawia się to m.in. w wykorzystaniu zielonej infrastruktury do polepszenia warunków życia w mieście. Ciekawym aspektem w odniesieniu do zagadnienia związanego z zieloną infrastrukturą są *green roofs* – zielone dachy, wykazujące pozytywny wpływ na kształtowanie życia miejskiego.

## The idea of green roofs as a tool for solving urbanization problems of big cities – case study of Gdansk (Summary)

### Keywords:

urban space, green  
infrastructure,  
green roofs, urban  
development,  
sustainability

The article presents synthetically the issues related to the life of cities and indicates the directions of actions to mitigate their negative impact. Increasingly, the implementation of Western pro-ecological standards is noticeable in the Polish urban space. This manifests itself in the use of green infrastructure to improve the living conditions in the city. An interesting aspect in relation to the issue regarding green infrastructure are green roofs – showing a positive impact on shaping urban life.

## Wstęp

*Big cities* (wielkie miasta) to miejsca ukierunkowanych migracji ludnościowych z obszarów wiejskich oraz z innych (mniejszych) miast. Sama definicja nie jest ściśle określona, gdyż hierarchizacja miast wymaga wzięcia pod uwagę kilku kryteriów, takich jak: liczba ludności, powierzchnia, gęstość zaludnienia, dominujące funkcje, atrakcyjność czy zasięg oddziaływania. Przyczyny napływu ludności

do miast wykazują personalne zróżnicowanie, jednakże główne z nich to poprawa sytuacji finansowej, warunków życia, względy rozwojowo-edukacyjne czy chęć przyjęcia miejskich wartości kulturowych. Na potrzeby opracowania przyjęto definicję własną, określającą *big cities* jako jednostkę osadniczą, wykazującą pod względem jakościowym wysoki stopień atrakcyjności społeczno-ekonomicznej zarówno dla obecnych, jak i potencjalnych mieszkańców, a pod względem ilościowym zajmującą czołowe bądź stanowiącą składową czołowych jednostek w danej skali przestrzennej, poprzez porównawczą analizę wartości liczbowych.

Nieodłączną częścią życia w stale rozwijającym się ośrodku miejskim są problemy urbanizacyjne. Są one wynikiem obecności i działalności człowieka. Stała akceleracja w obecnej erze globalizacyjnej (Maśloch 2005: 17–18), która cechuje się ogólnosiwiatowym charakterem powiązań i wzajemnych relacji społeczno-gospodarczych, będzie szczególnie determinować ich powstawanie. Ścisłym elementem rozwoju miast jest powstawanie wielkoskalowych powierzchni mieszkalnych, usługowych czy administracyjno-biurowych. Z uwagi na to celem artykułu jest wskazanie potencjalnego rozwiązania opartego na koncepcji zielonej infrastruktury, który sprzyjać będzie zmniejszeniu uciążliwości występujących problemów urbanizacyjnych wobec użytkowników oraz przestrzeni miejskiej.

## Problemy urbanizacyjne

Problemy urbanizacyjne utożsamiane są z efektami negatywnych oddziaływań antropogenicznych na przestrzeń miejską. Związane są one z aspektami społeczno-ekonomicznymi czy środowiskowymi, mającymi wpływ na wzrost zanieczyszczeń powietrza, gleb oraz wody, a także z polityką ograniczania powierzchni terenów zielonych. Definicja terenów zielonych została zawarta w ustawie z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1098) i mówi, że są to „tereny urządzone wraz z infrastrukturą techniczną i budynkami funkcjonalnie z nimi związanymi, pokryte roślinnością, pełniące funkcje publiczne, a w szczególności parki, zieleńce, promenady, bulwary, ogrody botaniczne, zoologiczne, jordanowskie i zabytkowe, cmentarze, zieleń towarzysząca drogom na terenie zabudowy, placom, zabytkowym fortyfikacjom, budynkom, składowiskom, lotniskom, dworcom kolejowym oraz obiektom przemysłowym”. Tereny zielone w miastach wykazują kluczowe funkcje dla wszystkich użytkowników, rozumiane jako usługi ekosystemowe (Hewelke, Graczyk 2016: 33). Dotyczą one świadczenia usług przez środowisko, tym samym dostarczając korzyści materialnych i niematerialnych. Zgodnie z opublikowanym w 2005 roku raportem *Ecosystems and Human Well-being* zostały wyróżnione cztery główne kategorie usług ekosystemowych (rys. 1).



**Rysunek 1. Główne kategorie usług ekosystemowych**

Źródło: (Millennium Ecosystem Assessment 2005: 6).

Usługi wspierające obejmują aspekty podstawowe, do których zalicza się powstawanie gleb czy składników pokarmowych. Usługi produkcyjne związane są z produkcją dóbr materialnych (żywność, drewno, włókna). Usługi regulujące wykazują związki z regulacjami klimatycznymi (zmniejszenie temperatury w miastach), gospodarki wodnej (infiltracja wód opadowych) czy ochrony przed chorobami i szkodnikami. Usługi kulturowe dotyczą dóbr niematerialnych, do których zalicza się usługi rekreacyjne, związane z percepcją estetyczną, duchową czy edukacyjną danego miejsca. Obecność terenów zielonych w przestrzeni miejskiej wykazuje pozytywny wpływ na wzrost jakości życia użytkowników. Coraz częściej zauważalnym trendem jest wzrost nastrojów proekologicznych wśród użytkowników miejskich oraz zmiana nastawienia władz samorządowych w kierunku zwiększenia przestrzeni zielonej i ekologicznej w życiu publicznym (Hulicka 2015: 77–78). Stopniowo wprowadzana zostaje idea miasta zielonego, pochodząca z idei miasta ogrodu. Koncepcja ta dotyczy rozwoju takiej jednostki osadniczej, która charakteryzuje się wysokim udziałem terenów zielonych w strukturze przestrzennej. Wszystko to utrzymane powinno być w kontekście zasad zrównoważonego rozwoju, którego definicję precyzuje ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 roku – Prawo ochrony środowiska (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1973). Dotyczy ona „takiego rozwoju społeczno-gospodarczego, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń”. Problemy urbanizacyjne są efektami obecności i działalności człowieka. Czyste miasta, czyli miasta, które nie borykają się z problemami urbanizacyjnymi, nie istnieją, jednakże coraz częściej obserwowane są aktywności zmierzające do ograniczenia efektów ubocznych zwiększonej koncentracji ludności. Podejmowane są one zarówno oddolnie (m.in. poprzez samych mieszkańców czy aktywistów miejskich), jak i odgórnie (poprzez władze lokalne, regionalne, krajowe).

## Zielona infrastruktura – idea *green roofs*

Zielona infrastruktura stanowi alternatywę dla dominujących w przestrzeni składowych bądź grup składowych szarej infrastruktury związanej z inżynierią lądową. Szara infrastruktura obejmuje swoim działaniem jedną, konkretną funkcję technologiczną, związaną z elektroenergetyką, gazownictwem, wodociągami, kanalizacją, telekomunikacją, gospodarowaniem odpadami czy ciepłownictwem. Przykładem tego mogą być instalacje hydrograficzne odprowadzające wodę opadową czy sieć elektroenergetyczna przeznaczona do przesyłania energii elektrycznej konkretnym odbiorcom (Puzdrakiewicz 2017: 157). Szara infrastruktura nie wykazuje elastyczności, świadcząc zazwyczaj jedynie konkretną usługę użytkownikom. Zielona infrastruktura natomiast wykazuje wysoką elastyczność co do zakresu świadczonych usług, obejmując swoim działaniem płaszczyznę społeczno-ekonomiczną. Obecność zielonej infrastruktury intensyfikuje wachlarz funkcji, wykazując przy tym znacznie mniejsze nakłady finansowe na tworzenie zielonych instalacji niż w przypadku szarej infrastruktury wraz z kosztownym stopniem jej konserwacji (Komisja Europejska 2013)<sup>1</sup>. Obejmuje ona obszary naturalne oraz seminaturalne. Najistotniejszą cechą implementowania rozwiązań zielonej infrastruktury jest ukierunkowanie na osiągnięcie korzyści ekosystemowych. Wykazuje ona również powiązania z infrastrukturą niebieską związaną z ekosystemami wodnymi.

Zielone dachy (ang. *green roofs*) stanowią istotny element zielonej infrastruktury, wprowadzając wzorce proekologiczne w otaczającej przestrzeni betonowej. *Big cities*, będące dominującą jednostką w danej przestrzeni, wykazują coraz częściej kierunek przekształceń w miasta inteligentne, a więc miasta innowacyjne i przyjazne dla swoich użytkowników. Idea instalacji *green roofs* nie jest tworem aktualnych czasów. Były one tworzone już w VI–VII wieku przed naszą erą, a najpopularniejszymi zielonymi dachami były konstrukcje wiszących babilońskich ogrodów Semiramidy (Tokarska, Osyczka 2011: 6).

Wyróżnia się dwa rodzaje zielonych dachów (Tokarska, Osyczka 2011: 9–11): zielone dachy intensywne (ang. *roof garden*) oraz ekstensywne (ang. *eco roof*). Intensywne stanowią droższe rozwiązanie, gdyż do stworzenia zielonej instalacji wykorzystywane są liczne zabiegi pielęgnacyjne, a także gama składowych jest szersza. Tworzone są elementy małej architektury, do których zalicza się altany, ławki, oczka wodne czy ścieżki. Również dobór roślin ozdobnych jest kompleksowy (byliny, rośliny krzewiaste i drzewiaste). Drugi rodzaj zielonych dachów charakteryzuje się mniejszym nakładem finansowym oraz włożonej pracy. Jego główną rolą jest kreowanie krajobrazu ekologicznego. Percepcja wizualna takiego miejsca jest mniejsza niż w przypadku rozwiązania intensywnego. Głównie wykorzystywane są tam rośliny zielne, trawiaste, mchy czy drobne byliny.

<sup>1</sup> Szczegółowe informacje zawarte są w Komunikacie Komisji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów – Zielona infrastruktura zwiększenia kapitału naturalnego Europy. Zob.: [https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:d41348f2-01d5-4abe-b817-4c73e6f1b2df.0007.03/DOC\\_1&format=PDF](https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:d41348f2-01d5-4abe-b817-4c73e6f1b2df.0007.03/DOC_1&format=PDF).



**Rysunek 2. Wizualizacja wiszących ogrodów Semiramidy w Babilonie**

Źródło: (Hanging Gardens of Babylon <https://www.britannica.com/place/Hanging-Gardens-of-Babylon>).

Zauważalne jest to, że dachy w przestrzeniach zurbanizowanych zajmują tyle samo miejsca co same budowle, z tego również względu stopień ich wykorzystania może wykazywać wysoką stopę zwrotu. Stopa zwrotu utożsamiana jest z wysokością wartości zwrotnej do kosztów jej podjęcia. W przypadku inwestycji w zieloną infrastrukturę stopa zwrotu może wykazywać wielokrotność jej początkowego wkładu. Coraz większy rozwój urbanizacyjny miast będzie miał wpływ na osiągnięcie znacznie większego deficytu miejsc pod tereny zielone, które są istotne dla zachowania równowagi ekologicznej. W przypadku stopy zwrotu z zielonego dachu na obszarze zurbanizowanym należy wyróżnić trzy elementy: przyrodnicze, ekonomiczne oraz społeczne (Kania i in. 2013: 28–30). Do elementów przyrodniczych należy m.in. oczyszczanie powietrza poprzez filtracje zanieczyszczeń gazowych i pyłowych, gospodarowanie zasobami wodnymi (retencje wód opadowych oraz ich oczyszczanie), które wykazują istotny



wpływ w kształtowaniu bilansu wodnego w mieście. Stanowi to również zasadnicze działanie zabezpieczające przed występowaniem ekstremalnych zjawisk przyrodniczych – powodzi miejskich (ang. *urban flood*). Zielone dachy wpływają też na kształtowanie mikroklimatu miejskiego, przeciwdziałając zjawisku występowania miejskiej wyspy ciepła, a więc zmiany tendencji, w której to temperatura w mieście wykazuje wyższą wartość niż poza nim. Budynki z dachami pokrytymi przez roślinność absorbują o wiele mniej energii niż w przypadku budynków z pokryciem tradycyjnym, gdzie dachy zielone nagrzewają się do temperatur 25–40°C, czyli o około połowę niższą niż dachy z zastosowanym pokryciem bitumicznym (Kania i in. 2013: 31). Funkcja przyrodnicza ma również bardzo ważny udział w rozwoju bioróżnorodności na danym obszarze, wykazując pozytywny wpływ na rozwój ekosystemów bądź ich odtworzenie. Elementy ekonomiczne związane są głównie z zasobooszczędnością budynków, na których umieszczone są instalacje zielone, wpływając na zwiększenie zacienienia w okresach cieplejszych i izolacji termicznej w okresach zimniejszych. Efektem jest zmniejszenie kosztów wykorzystywanych na zatrzymywanie oraz odprowadzanie ciepła z budynków (Wagner, Krauze 2014: 80). Istotnym aspektem jest również to, iż *green roofs* wpływają na wzrost zabezpieczenia konstrukcyjnego budynków przed czynnikami egzogenicznymi (antropogenicznymi oraz naturalnymi), do których zalicza się wiatr, grad, mrozy, promieniowanie UV czy prowadzenie prac przez służby techniczne (Kania i in. 2013: 33–34). Znacznym problemem miast jest również generowanie wysokiego stopnia hałasu i wibracji, której obecność związana jest z codziennym miejskim życiem, transportem, produkcją, pracami remontowymi czy rozrywką. Zielone dachy posiadają właściwość tłumienia antropogenicznych efektów działalności człowieka, tym samym zwiększając komfort akustyczny. Kolejnym aspektem ekonomicznym tworzenia instalacji zielonych na dachach jest wzrost ich atrakcyjności dla potencjalnych inwestorów. Przekłada się to na sam wzrost wartości mieszkania, przestrzeni biurowej czy budynku. Powszechnym zjawiskiem stają się otwarte tarasy, zlokalizowane na ostatnim piętrze w budynkach mieszkalnych z widokiem na panoramę miasta. Zwrotne elementy społeczne mają głównie związek ze zwiększeniem jakości życia mieszkańców, wyeliminowaniem niekorzystnych nastrojów oraz powiększają dodatkowo powierzchnię do spędzania aktywnie czasu. Przekłada się to m.in. na zwiększenie komfortu psychicznego użytkowników.

Tworzenie zielonych instalacji na dachach wykazuje liczne pozytywne wartości zwrotne. Ich stworzenie wymaga często znacznych środków początkowych związanych z kompleksowym zaprojektowaniem oraz wykonaniem zielonego dachu. Koszty wiążą się również ze stałymi czynnościami pielęgnacyjnymi. Niepoprawne wykonanie zielonego dachu może skutkować negatywnym oddziaływaniem na konstrukcję obiektu, m.in. uszkodzeniem izolacji poprzez przebicie się odrostów korzeniowych nasadzeń (Ociepa-Kubicka 2014: 292).



## Przykład Gdańska

Wybór Gdańska jako przedmiotu analizy wynikał z obserwacji własnych dotyczących tendencji rozwojowych miasta, które związane są z zagospodarowaniem przestrzennym oraz postawami społecznymi. Pod względem ilościowym Gdańsk charakteryzuje się trendem wzrostowym liczby ludności (470 907 mieszkańców – stan na 31 grudnia 2019 roku)<sup>2</sup>. Pod względem jakościowym charakteryzuje się dużą atrakcyjnością dla podmiotów zagranicznych. Zauważalny jest wysoki stopień lokalizowania międzynarodowych oddziałów firm na terenie Gdańska, do których zaliczyć można takie firmy, jak: Lufthansa, Amazon, Epam Systems, State Street, PwC, Sii, ThyssenKrupp, Arrow oraz wielu innych<sup>3</sup>. Światowe koncerny wybierające Gdańsk jako siedzibę swoich firm związane są z sektorami z obszaru IT, finansów czy inżynierii. Z każdym rokiem rośnie liczba nowoczesnych kompleksów biurowych. Do przykładów należy kompleks Alchemia, Arkońska Business Park czy Olivia Business Centre.

Gdańsk jest również przykładem miasta, gdzie coraz częściej inwestorzy czy instytucje wprowadzają wzorce proekologiczne w trzech podstawowych sferach użytkowania – mieszkalnym, kulturalnym oraz biznesowym. Jest to związane z wdrażaniem wytycznych rozporządzenia Ministra Inwestycji i Rozwoju z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1065). Akt ten w rozdziale 8 „Zieleń i urządzenia rekreacyjne” w § 39 i 40 ust. 1 precyzuje wymagania wobec powierzchni biologicznie czynnej na projektowanym terenie.

Powyższe działania wykazują kraje zachodnie, np. Szwajcaria czy Niemcy, gdzie poziom świadomości jest wysoki, a regulacje prawne sprzyjają kompleksowym działaniom proekologicznym. Pierwszym przykładem jest sfera mieszkalna. Zauważono, iż w gospodarce nieruchomościami sama funkcja mieszkalna nie wykazuje wysokiej stopy zwrotu dla użytkowników. Dodatkowo „brak wystarczającej mieszaniny funkcji jest właśnie jedną z przyczyn martwoty, niebezpieczeństwa i zwyczajnych niedogodności” (Jacobs 2011). Kompleks mieszkalno-usługowy Ekolan Horyzont, zlokalizowany przy ulicy Obrońców Wybrzeża (dzielnica Przymorze Wielkie), stanowi przykład korelacji funkcji mieszkaniowej, usługowej oraz ekologicznej (rys. 3–5).

<sup>2</sup> Szczegółowe informacje zawarte są w Roczniku Demograficznym (GUS 2020).

<sup>3</sup> Szczegółowe informacje dostępne są na stronie: <https://www.oliviacentre.com>.



**Rysunek 3. Widok na kompleks Ekolan Horyzont z perspektywy ul. Obrońców Wybrzeża**  
Źródło: Archiwum własne autorki.



**Rysunek 4. Zielony dach w kompleksie Ekolan Horyzont**  
Źródło: Archiwum własne autorki.



**Rysunek 5. Zielony dach w kompleksie Ekolan Horyzont**

Źródło: Archiwum własne autorki.

Jest to inwestycja, która realizowana była w latach 2004–2006, składająca się z trzech wież mieszkalnych, gdzie do użytku zostało oddanych 359 mieszkań<sup>4</sup>. Uwagę skupia konstrukcja inwestycji. Przestrzeń handlowo-usługową zlokalizowano na parterze budynku jako powierzchnię wysuniętą poza główną bryłę. Dzięki takiemu zabiegowi wydzielono powierzchnię pod przestrzeń rekreacyjną. W tej przestrzeni nastąpiło wyodrębnienie przestrzeni zielonej oraz przestrzeni funkcyjnej. W przestrzeni zielonej zlokalizowane zostały kwietniki sezonowe, rośliny krzewiaste, trawiaste, a także drzewiaste. Przestrzeń funkcyjna została wyposażona w ławki, pergole oraz elementy placu zabaw (piaskownice i huśtawki na sprężynach) w otoczeniu dwóch sąsiednich wież mieszkalnych.

Przykładowym obiektem pełniącym funkcje kulturalne jest Europejskie Centrum Solidarności (ECS) zlokalizowane przy placu Solidarności, w pobliżu Bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej. Jest miejscem upowszechniania dziedzictwa Solidarności. Na szóstym piętrze – dachu ECS-u – powstał ogólnodostępny taras widokowy, z którego rozpościera się panorama na tereny stoczniowe, Młode Miasto oraz Główne Miasto. W centralnej części tarasu zlokalizowany jest długi pas – kwietnik sezonowy z roślinnością ozdobną i trawiastą (rys. 6). Takie zagospodarowanie uatrakcyjnia pobyt w obiekcie, ale również wykazuje wartości dodane, do których zaliczyć można m.in. rozwój bioróżnorodności.

<sup>4</sup> Szczegółowe informacje dostępne są na: [www.ekolan.pl](http://www.ekolan.pl).



Działanie to wpisuje się w Strategię na rzecz bioróżnorodności 2030, która jest długoterminowym planem mającym na celu ochronę przyrody i odwrócenie procesu degradacji ekosystemów (Strategia na rzecz bioróżnorodności 2030, 2021).



**Rysunek 6.** *Green roofs* – taras widokowy Europejskiego Centrum Solidarności

Źródło: (Europejskie Centrum Solidarności, <https://www.ecs.gda.pl>).

Nowoczesne obiekty biznesowe cechują się łączeniem funkcji komercyjnych (biznesowych) oraz ekologicznych. Przykładem takiej polityki jest kompleks biznesowo-usługowy Alchemia zlokalizowany przy ulicy Grunwaldzkiej (dzielnica Gdańsk-Oliwa) w sąsiedztwie Uniwersytetu Gdańskiego oraz kompleksu biznesowego Olivia Business Centre. Prace nad inwestycją rozpoczęły się w 2011 roku. Szacunkowo kompleks biurowy stanowi miejsce pracy dla blisko 8 tysięcy pracowników.

W kompleksie biznesowym zaadaptowano przestrzeń międzybudynkową do stworzenia zielonego dachu. Działanie takie wykazuje szeroką gamę wartości zwrotnej. Podstawowym elementem jest efektywność pracy. Pracownicy kompleksu biurowego mają dostęp do tej przestrzeni i mogą ją w pełni użytkować. W ten sposób mogą ograniczać negatywne emocje, które zostały wygenerowane podczas pracy – stres czy zmęczenie. *Green roofs* w takiej sytuacji pełnią funkcję regulującą stany emocjonalne pracowników poprzez kontakt z przyrodą mimo jej ograniczonej postaci. Oprócz bezpośredniego kontaktu z przestrzenią zieloną ważnym aspektem jest również sama percepcja miejsca widziana z różnych kondygnacji budynku. Oprócz typowo społecznych efektów lokalizacji zielonych dachów w przestrzeniach biurowych generuje ona również wyższe wartości cenowe za powierzchnie użytkowe.



**Rysunek 7. Zielony ogród w kompleksie biurowym Alchemia**

Źródło: (Promulti. Architektura krajobrazu, <http://www.promulti.pl>).

## Zakończenie

Współczesne funkcjonowanie w przestrzeni miejskiej zalicza się do wymagających aktywności. Użytkownicy miejsc nieustannie zmagają się ze skutkami swojej obecności i działalności. Miasto generuje wartości pozytywne, do których zaliczyć można polepszenie warunków życiowych, awans społeczny czy samorozwój. Problemy urbanizacyjne stanowią jednak część rozwoju współczesnych miast, które stale ewoluują. W przeciwdziałaniu problemom urbanizacyjnym pomocne może być wykorzystywanie zielonej infrastruktury, której obecność pełni liczne funkcje dla środowiska człowieka. Stanowi ona przeciwwagę dla pracochłonnych oraz zasobochłonnych elementów szarej infrastruktury. Częścią zielonej infrastruktury są *green roofs*, czyli zielone dachy. Cechują się one pełnieniem usług ekosystemowych dla człowieka, ale również wykazują pozytywny wpływ na kształtowanie bioróżnorodności miejskiej. Mimo iż ich idea jest znana od starożytności, to obecnie dzięki upowszechnianiu wiedzy proekologicznej staje się coraz bardziej popularna. Gdańsk jest miastem, które przyjmuje wzorce zachodnie w zrównoważonym kształtowaniu i postrzeganiu przestrzeni miejskich. Przytoczone w artykule wybrane przykłady stanowią tylko część obiektów, w których stosowane są rozwiązania z zakresu zielonej infrastruktury.

## Bibliografia

### Literatura

- EKOLAN, <https://www.ekolan.pl> (dostęp: 15.08.2021).
- Europejskie Centrum Solidarności, <https://www.ecs.gda.pl> (dostęp: 15.08.2021).
- GUS, 2020, *Rocznik Demograficzny*, Warszawa.
- Hanging Gardens of Babylon, <https://www.britannica.com/place/Hanging-Gardens-of-Babylon> (dostęp: 15.08.2021).
- Hewelke E.A., Graczyk M., 2016, *Usługi ekosystemów jako instrument wspierania decyzji w gospodarce przestrzennej i ochronie środowiska*, „Inżynieria Ekologiczna”, nr 49.
- Hulicka A., 2015, *Zielone dachy – chwilowy trend, realna przyszłość czy utopia?*, w: *Miasto w badaniach geografów*, red. M. Soja, A. Zborowski A., *Miasto w badaniach geografów*, Kraków.
- Jacobs J., 2014, *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, przeł. Ł. Mojsak, Warszawa.
- Kania A. i in., 2013, *Zasady projektowania i wykonywania zielonych dachów i żyjących ścian*, Kraków.
- Komisja Europejska, 2013, *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów – Zielona infrastruktura zwiększenia kapitału naturalnego Europy*, [https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:d41348f2-01d5-4abe-b-817-4c73e6f1b2df.0007.03/DOC\\_1&format=PDF](https://eur-lex.europa.eu/resource.html?uri=cellar:d41348f2-01d5-4abe-b-817-4c73e6f1b2df.0007.03/DOC_1&format=PDF) (dostęp: 12.08.2021).
- Maśloch P., 2005, *Globalizacja i jej wpływ na rozwój współczesnej cywilizacji*, „Przedsiębiorczość – Edukacja”, nr 1.
- Millennium Ecosystem Assessment, 2005, *Ecosystems and Human Well-being. Synthesis*, Washington.
- Ociepa-Kubicka A., 2014, *Ekonomiczne i ekologiczne aspekty zielonych dachów*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu”, t. 15, nr 2.
- Olivia Business Centre, <https://www.oliviacentre.com> (dostęp: 14.08.2021).
- Promulti. Architektura krajobrazu, <http://www.promulti.pl> (dostęp: 15.08.2021).
- Puzdrakiewicz K., 2017, *Zielona infrastruktura jako wielozadaniowe narzędzie zrównoważonego rozwoju*, „Studia Miejskie”, t. 27.
- Strategia na rzecz bioróżnorodności 2030, 2021, [https://ec.europa.eu/environment/strategy/biodiversity-strategy-2030\\_en#the-business-case-for-biodiversity](https://ec.europa.eu/environment/strategy/biodiversity-strategy-2030_en#the-business-case-for-biodiversity) (dostęp: 15.08.2021).
- Tokarska A., Osyczka D., 2011, *Zielone dachy jako odpowiedź na intensywną zabudowę miast*, „Zeszyty Naukowe. Inżynieria Środowiska”, nr 143 (23).
- Wagner I., Krauze K., 2014, *Jak bezpiecznie zatrzymać wodę opadową w mieście? Narzędzia techniczne*, „Zrównoważony Rozwój – Zastosowania”, nr 5.

### Akty prawne

- Rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 2404).
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1098).
- Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1973).

## Biogram

**Sandra Żukowska** – doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego w dziedzinie geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna. Magister gospodarki przestrzennej. Prowadzi badania związane z problematyką rozwoju miast.

**Sandra Żukowska** – PhD student at the Doctoral School of Humanities and Social Sciences. University of Gdańsk, in the field of socio-economic geography and spatial economy. Master's degree in spatial economy. Conducts research related to urban development issues.





## Fakultatywne odpłatności a prawo do bezpłatnej edukacji powszechnej

Jacek Grzebielucha | Wrocław  
<https://orcid.org/0000-0002-5821-566>

### Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
prawo  
oświatowe, prawo  
konstytucyjne, rada  
rodziców, obowiązek  
szkolny

Konstytucja RP określa, że dostęp do edukacji publicznej jest nie tylko obowiązkowy, ale i bezpłatny. W praktyce wydaje się to jednak pozorne – rodzice w procesie kształcenia swoich dzieci spotykają się z dużą liczbą różnego rodzaju nadprogramowych składek, opłat czy dodatkowych kosztów związanych z edukacją. Nie mając świadomości co do tego, które z nich są obowiązkowe, a które nie, bardzo często opłacają wszystkie pożądane od nich składki. W niniejszym artykule zbadane zostaną najczęstsze rodzaje opłat wymaganych od rodziców w związku z edukacją dziecka oraz prawny charakter ich umocowania. Analizie poddane zostaną źródła publicystyczne oraz przepisy prawa krajowego i międzynarodowego, a także interpretacje przepisów z orzecnictwa krajowego i komentarzy.

### Optional fees and the right to free public education (Summary)

**Keywords:**  
education law,  
constitutional law,  
parents' council,  
compulsory  
schooling

The Constitution of the Republic of Poland states that access to public education is not only compulsory but also free. In practice, however, it seems apparent – parents in the process of educating their children face a large number of various types of additional contributions, fees or additional costs related to education. Not being aware of which of them are compulsory and which are not, they very often pay all required contributions. This study will analyze the most common types of fees required from parents in connection with a child's education and the legal nature of their affirmation. The journalistic sources as well as the provisions of national and international law will be analyzed, drawing interpretations of the provisions from national jurisprudence and commentaries.

## Wstęp

Dostęp do edukacji podstawowej stanowi jedno z fundamentalnych praw człowieka, zawartych w aktach prawnych na poziomie międzynarodowym, w tym w art. 26 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 217 A (III) przyjęta i proklamowana w dniu 10 grudnia 1948 roku), art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 169) czy w art. 28 Konwencji o Prawach Dziecka (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526) (Kierznowski 2016: 62–65). Ze wskazanych regulacji można wywieść, że powszechnie ustalony został międzynarodowo chroniony model normatywny prawa do edukacji, która jest jednocześnie obowiązkowa (do pewnego momentu rozwoju dziecka), ale również bezpłatna (Stadniczeńko 2015: 158). Kwestia obowiązku szkolnego została zaimplementowana w polskiej ustawie zasadniczej w 1997 roku.

Artykuł 70 Konstytucji RP (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483) edukację powszechną określa jako obowiązkową i bezpłatną. Obowiązkowość podejmowania edukacji nie jest opisywana w literaturze jako szczególny przywilej człowieka, lecz jako niezbędny warunek rozwoju społeczeństwa i udziału jednostki w życiu społecznym (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 listopada 2000). Właściwszym byłoby rozprawiać o prawie do wykształcenia, które – jak wywodzi Paweł Bała – w Konstytucji RP funkcjonuje w modelu socjalnym, gdzie to prawo podmiotowe zawiera w sobie roszczenie beneficjenta prawa i zespół obowiązków po stronie władz publicznych (Bała 2009: 224–229). Konsekwencją wymogu uczęszczania do szkół, stawianego przez ustawę zasadniczą przed osobami poniżej 18 roku życia, jest zagwarantowanie adresatom tej normy dostępu do edukacji niezależnie od ich statusu materialnego. W ust. 4 tegoż artykułu sprecyzowano, że prawo do bezpłatnej nauki ma być rozumiane przede wszystkim jako dostępność i powszechność, ale nie nieodpłatność kształcenia (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 listopada 2000). Pojęcie to doprecyzował Sąd Najwyższy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2000), określając jasno, że nauka w państwowych szkołach publicznych na poziomach niższych jest bezpłatna. Szczegółowe gwarancje prawa do nauki opisali Leszek Garlicki i Marta Derlatka, wskazując trzy zasady: dwusektorowości systemu szkolnictwa (która gwarantuje możliwość funkcjonowania systemu szkół publicznych i niepublicznych równolegle), zasadę bezpłatności nauki w szkołach publicznych, zasadę równego dostępu do wykształcenia oraz zasadę pomocy władz publicznych dla uczniów i studentów (Garlicki, Derlatka 2016: 751).

Rzeczywistość bywa jednak zaskakująca. Opłaty, z którymi spotykają się rodzice (dla uproszczenia wywodu za art. 3 ust. 10 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty, t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1327 z terminem „rodzice” należy utożsamiać także prawnych opiekunów dziecka oraz osoby i podmioty sprawujące pieczę zastępczą nad dzieckiem), można klasyfikować jako opłaty umocowane prawnie oraz opłaty

dobrowolne. Opłaty o charakterze obligatoryjnym są stosunkowo proste do zlokalizowania w topografii polskiego systemu prawnego – ich opis znaleźć można przede wszystkim w ustawie o systemie oświaty i innych aktach normatywnych. Niestety, informacje dotyczące opłat dobrowolnych nie są ujęte w jednym akcie prawnym, a o ich istnieniu można dowiedzieć się częściej z mediów niż publicznych serwisów informacyjnych Ministerstwa Edukacji, chociaż druga z tych możliwości wcale nie jest wykluczona. Skalę zjawiska „dopłacania” do edukacji dziecka można określić na podstawie badań społecznych czy oceny informacji prasowych. Nie sposób jednak nie zacząć od instytucji węzłowej w zakresie ustanawiania wydatków fakultatywnych – rady rodziców.

## Rada rodziców

Rada rodziców jest organem szkoły, w którego skład wchodzi reprezentanci rodziców uczniów danej szkoły. Źródła swoich kompetencji może wywodzić zarówno z art. 83 i 84 ustawy Prawo oświatowe (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1082), z ustawy prawo o systemie oświaty (art. 22ab ust. 4 pkt 2), art. 6a ustawy Karta Nauczyciela (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1762), z § 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie dopuszczalnych form realizacji obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego (Dz. U. z 2011 r. Nr 175, poz. 1042) oraz naturalnie ze statutu szkoły, w której funkcjonuje (co wynika z art. 88 ustawy Prawo oświatowe). To przede wszystkim organ opiniodawczy, będący wyrazem partycypacji rodziców w kształtowaniu środowiska szkolnego. Obowiązki realizowane przez radę rodziców są ujęte przez ustawodawcę we wskazanych wyżej aktach normatywnych, jednak ducha tych praw najlepiej oddaje Europejska Karta Praw i Obowiązków Rodziców – nieformalny dokument ogłoszony w 1992 roku przez środowiska rodzicielskie Europy, który miał być inspiracją do projektowania rozwiązań współpracy rodziców i nauczycieli w procesie edukacji. Według Katarzyny Kuziel i Zofii Szarofy Karta, pomimo swojego postulatycznego charakteru, stanowi ucieleśnienie oczekiwań rodziców dążących do uspołecznienia instytucji szkoły (Kuziel, Szarofa 2005: 90). Obowiązki nakładane przez ustawodawcę na radę rodziców można ostatecznie interpretować przez pryzmat konstytucyjnej zasady subsydiarności, wedle której, jeśli jest możliwość realizowania części zadań stawianych szkole przez czynnik społeczny, to powinny istnieć zachęty do podejmowania rozwiązań dążących do udziału – w tym wypadku – rodziców w decyzjach dotyczących edukacji (Gryczka-Jeziarska 2014).

Rada rodziców wykonuje swoje zadania na podstawie regulaminu rady rodziców, który jest opracowywany przez prezydium wybrane przez ukonstytuowaną radę rodziców, z uwzględnieniem warunków określonych w statucie szkoły (Żuchelkowska 2015: 37). Jednym z obligatoryjnych elementów, które muszą zostać uregulowane przez regulamin, są zasady wydatkowania funduszy rady rodziców (Balicki, Pyter 2017: 256–261).

## Fundusz rady rodziców

Składkę na fundusz rady rodziców powszechnie traktuje się jako dobry zwyczaj funkcjonujący wśród rodziców danej szkoły. Zgromadzone w nim środki mogą służyć do różnego rodzaju działalności – w tym dofinansowania wycieczek lub biletów do kina i teatru, sfinansowania nagród dla uczniów za udział w konkursach, drobnych upominków świątecznych, upominków książkowych na zakończenie szkoły, upominków dla nauczycieli czy sfinansowania brakującego wyposażenia klasy (Całek 2014: 32). Istnieje również możliwość finansowania przez radę rodziców inwestycji na terenie szkoły – w kilku przypadkach w Polsce zdarzyło się, że zgromadzone środki zostały przekazane na rzecz remontu części sanitarnych budynku szkolnego (Śliwińska 2021), są to jednak wyjątki od reguły, według której to gmina powinna realizować takiego rodzaju inwestycje (zwłaszcza że dyrektor szkoły musi wyrazić zgodę na przeprowadzenie takich prac). Podsumowując, jeżeli składka jest dobrowolna i ma służyć pomocy materialnej uczniom o gorszej sytuacji materialnej, można postrzegać ją jako pozytywny przejaw oddolnej samoorganizacji społeczeństwa, a co za tym idzie – za realizację zasady subsydiarności (Śliwierski 2015: 43). Zdarzają się jednak sytuacje stawiające fundusz rady rodziców w złym świetle.

Jednym z problemów, z którymi muszą zmierzyć się rady rodziców, to kwestia gromadzenia środków. Rada może skorzystać ze wsparcia szkoły (w postaci subkonta bankowego), jednak częściej zdarza się, że środki gromadzone są na dedykowanym koncie bankowym, do którego dostęp mają organy rady. Sytuacją problematyczną jest gromadzenie wpłat ze strony rodziców w sposób nieewidencjonowany lub z wykorzystaniem prywatnego konta skarbnika rady rodziców – co z fiskalnego punktu widzenia jest naganne, gdyż tak zgromadzone środki, w sytuacji utraty życia skarbnika, wchodziłyby w skład majątku spadkowego denata (Radwan 2019). Kolejnym wyzwaniem stojącym na drodze interpretacji prawa oświatowego jest niejasny status fiskalny rady rodziców, która nie jest płatnikiem podatku VAT, gdyż jest nią szkoła, radę rodziców zaś trudno jest nawet uznać za jednostkę organizacyjną, na co wskazał wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie (Balicki, Pyter 2017: 261; wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie z dnia 24 lutego 2010). Innym problemem związanym z samym pozyskiwaniem środków w ramach funduszu rady rodziców jest gromadzenie danych osobowych (w postaci na przykład listy wpłacających), w sytuacji gdy rada rodziców nie jest administratorem danych osobowych. Takim administratorem jest szkoła<sup>1</sup>. Dyrektor, jak i nauczyciele, nie powinni być zaangażowani w proces ustalania wysokości i zbierania składek,

<sup>1</sup> Brak zdolności prawnej: Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 22 czerwca 2017, sygn. akt I OSK 2505/16; Brak statusu organizacji społecznej: postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 8 czerwca 2016, sygn. II SA WA 754/16; postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 14 czerwca 2012, sygn. I OZ 421/12; postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 16 lutego 2009, sygn. I OSK 121/09.

gdyż mogłoby to stanowić naruszenie autonomii rady (Orzechowski 2019; wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z dnia 27 września 2017).

W tym miejscu należy mieć na uwadze faktyczną możliwość funkcjonowania dualizmu w zakresie funduszy – podstawowym i domyślnym sposobem prowadzenia funduszy rodzicielskich w szkole jest fundusz rady rodziców, a doprecyzowując – fundusz wspólny dla całej placówki oświatowej. Dodatkowym i nieujmowanym w żadnym akcie normatywnym sposobem prowadzenia zbiórki funduszy na wspieranie działalności statutowej szkoły jest „fundusz klasowy”, czyli dobrowolna składka określana i zbierana w ramach jednego oddziału szkolnego (jednej klasy). Utworzenie takiego funduszu pozornie wydaje się naturalnym posunięciem, zwłaszcza że każdy oddział szkolny posiada swoją trójkę klasową w gronie rodziców (w składzie: przewodniczący, który wchodzi w skład ogólnoszkolnej rady rodziców, zastępca oraz skarbnik). W związku z powyższym niektóre trójki klasowe mogą mieć dodatkowy, własny budżet do finansowania działań swojego oddziału szkolnego, należy jednak zaznaczyć, że taka sytuacja nie wpisuje się w system znany szeroko pojętemu prawu oświatowemu i takie działania wykraczają poza kompetencje trójki klasowej (Melosik 2015).

## Egzekwowanie

Egzekwowalność składek na radę rodziców to kwestia zależna od wielu czynników – wysokości i częstotliwości składki, zamożności środowiska rodziców, lokalizacji szkoły czy subiektywnych doświadczeń donatorów. Rady prześcigają się w pomysłach, które poprawiłyby kondycję ekonomiczną budżetu rady i – jak to bywa przy niskiej motywacji – mogą stosować taktykę znaną powszechnie jako marchewka i kij, czyli stosowanie bodźców stymulujących pozytywnie i negatywnie. Bodźcem pozytywnym może być proste współzawodnictwo w postaci konkursu pomiędzy oddziałami szkolnymi (klasami) o to, który oddział zgromadzi najwięcej środków, a którego zwieńczeniem będzie przyznanie nagrody – bądź to określonej puli środków do wykorzystania przez klasę (na wyjścia do obiektów kulturalnych, sfinansowanie wydarzeń w klasie), bądź też procentowy udział w zgromadzonej kwocie<sup>2</sup>.

Z drugiej strony negatywnymi motywatorami w niektórych środowiskach szkolnych stały się tak zwane listy hańby, czyli upublicznione listy nazwisk rodziców, którzy nie uiścili wpłaty na rzecz funduszu. Niektóre rady, które nie radziły sobie z egzekwowaniem składek, udzielały upomnień czy wręcz powoływały się na możliwość skorzystania z procedury egzekucji komorniczej, opartej na składanej na początku roku szkolnego deklaracji wpłaty określonej sumy na rzecz funduszu. Każde z wyżej

<sup>2</sup> Przykładowe regulaminy określające zasady konkursu na egzekwowalność składek na fundusz rady rodziców: [www.sp4siemianowice.szkolnastrona.pl/art,144,najwyzsze-wplaty-na-fundusz-rady-rodzicow](http://www.sp4siemianowice.szkolnastrona.pl/art,144,najwyzsze-wplaty-na-fundusz-rady-rodzicow), [www.sp-parzeczew.com/dla-rodzicow/komunikaty/39-konkurs-najwyzsze-wplaty-na-fundusz-rady-rodzicow-2](http://www.sp-parzeczew.com/dla-rodzicow/komunikaty/39-konkurs-najwyzsze-wplaty-na-fundusz-rady-rodzicow-2) (dostęp: 17.10.2021).

wskazanych działań jest jednak niezgodne z art. 84 ust. 6 ustawy Prawo oświatowe, który określa składki jako dobrowolne i w rozumieniu cywilnoprawnym nie mogą być one podstawą roszczeń (Sewastianowicz, Rojek-Socha 2021).

## Dostęp do szafek

Innym zagadnieniem budzącym kontrowersje może być kwestia odpłatnego dostępu do szafek szkolnych. Ich funkcjonowanie w szkołach uregulowane jest w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1604), którego § 4a stanowi, że „Dyrektor zapewnia uczniom w szkole lub placówce miejsce na pozostawienie podręczników i przyborów szkolnych”, nie określając jednak, czy miejscem ma być szafka, czy innego rodzaju wyposażenie szkoły dostosowane do realizowania tej potrzeby (Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej 2014). W sytuacji gdy szkoła jest właścicielem szafek dla uczniów, zwyczajowo dyrektor prowadzi niekoniecznie precyzyjnie określoną usługę. W niektórych szkołach prowadzone jest to w formie wynajmu, w innych jako dzierżawa szafek, a jako przykład bardzo ekstrawagancki można uznać kontrolowaną przez szkołę sprzedaż szafki szkolnej kolejnemu rodzicowi za taką samą cenę, za jaką szafkę (a w istocie dostęp do niej) wykupił (Maj 2014). Kwoty nie są wygórowane – w 2014 roku zdarzało się, że odpłatność w niektórych szkołach wynosiła od 30 zł (Mikołajczyk 2015) do 140 zł (Maj 2014) rocznie. Niezależnie jednak od wysokości odpłatności w momencie kiedy stanie się ona obowiązkowa, będzie stać w sprzeczności z konstytucyjną normą bezpłatnego dostępu do edukacji.

## Artykuły papiernicze

Kategorie wydatków, które może ponosić szkoła w zakresie kształcenia, wychowania i opieki, są określane przez organ jednostki samorządu terytorialnego finansującego szkołę w formie dotacji oświatowej, a jak wskazuje orzecznictwo – gminy dość skrupulatnie kontrolują wykonanie budżetów (wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z dnia 5 marca 2014). W związku z tym dyrekcje szkół starają się wyprowadzić poza zakres swojego zainteresowania wszelkiego rodzaju wydatki, które ponieść może inny podmiot – najczęściej rodzic ucznia danej placówki. I jak wyprawka do przedszkola w postaci kołdry czy pościeli nie budzi wątpliwości, tak w niektórych szkołach w Polsce pojawiały się doniesienia prasowe dotyczące nakazywania dzieciom przynoszenia własnego papieru do ksero (który miał być zużyty na potrzeby kopiowania sprawdzianów), przez zakupy markerów do tablic suchościeralnych, po absurdalnie brzmiące zapotrzebowanie na chusteczki, ręczniki papierowe, mydło czy papier toaletowy. Sytuacja, w której nauczyciel czy dyrektor z własnej inicjatywy przedłożyłby takie żądanie wobec uczniów czy rodziców, rodziłoby pytanie o zdolność osoby zarządzającej placówką i jej organizatora (czyli

najczęściej gminy) do prowadzenia gospodarki majątkowej. Dopóki jednak takie prośby są kierowane ze strony dyrektora szkoły w stronę rady rodziców – nie będzie stanowić to naruszenia prawa (Maj 2014).

## Pandemia i e-lekcje

Czasowe ograniczenia prowadzenia stacjonarnej działalności edukacyjnej, które dotknęły polskich uczniów w 2020 roku w wyniku pandemii koronawirusa, wymusiły przeniesienie prowadzenia zajęć szkolnych do przestrzeni cyfrowej. Samorządy mogły aplikować o przyznanie środków na zakup sprzętu komputerowego, który umożliwił potrzebującym uczniom udział w zajęciach (Widera-Cichoń 2020). Forma udzielenia wsparcia sprzętowego była uzależniona od decyzji organu, zwykle będąc wypożyczeniem pomiędzy gminą a rodzicem, a rzadziej – nieodpłatnym przekazaniem sprzętu (Odpowiedź na interpelację nr 13414... 2020).

Nie rozwiązało to jednak wszystkich problemów – Centrum Cyfrowe na podstawie międzynarodowych badań PISA oszacowało, że 1–1,5% uczniów w Polsce (czyli około 50–70 tys.) nie ma w domu żadnego komputera lub tabletu. Oцениło też, że ok. 25% (czyli ponad milion uczniów) musi współdzielić urządzenia z rodzeństwem, które także ma lekcje on-line lub z pracującymi zdalnie rodzicami (Szadzińska 2021: 22). W związku z powyższym, jeśli rodzina nie spełniała kryteriów pomocy samorządowej, aktywność ucznia na e-lekcjach mogła zostać ograniczona bądź też wykluczona. Składową kosztów ponoszonych przez rodziców w ramach bezpłatnej edukacji (w tym tej w wariancie zdalnym) jest nie tylko koszt sprzętu, ale również dostęp do łącza internetowego, co może stanowić przeszkodę dla części uczniów (według powyższych badań z przeszkodą taką spotkało się 14,7% ankietowanych) (Szadzińska 2021: 5).

Rozwiązaniem takiego problemu mogłoby być, analogicznie do sprzętu komputerowego, sfinansowanie podłączenia internetu uczniom na koszt organizatora szkoły, zwiększenie jego przepustowości albo udostępnienie internetu mobilnego – tak jak zadziało się to w niektórych przedsiębiorstwach sektora prywatnego (Wajs 2020). Koncepcja brzmi jednak utopijnie – żadnego samorządu nie stać na finansowanie dostępu do sieci wszystkim uczniom (do czego skłaniałaby zasada równego traktowania) oraz sytuacja taka nie ma umocowania w prawie. Porównywalnym i uzasadnionym mechanizmem wsparcia dostępu do edukacji jest kwestia ponoszenia przez gminę kosztów dojazdu uczniów do szkół (w określonych sytuacjach), które znajduje swoje umocowanie zarówno w ustawodawstwie (art. 39 ust. 3 pkt 1 ustawy Prawo oświatowe), jak i orzecznictwie (wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Opolu z dnia 21 września 2017).



## Zakończenie

W teorii edukacja w polskim porządku prawnym pozostaje nieodpłatna. Rodzice nie mają obowiązku uiszczania odpłat dodatkowych generalnych (jak składka na radę rodziców) ani celowych (jak składka na organizację wycieczki szkolnej), a uszczegóławiając – składek na rzecz funduszu rady rodziców. Wspomniane wcześniej argumentowanie egzekucją komorniczą jest bezprawne i może zostać zinterpretowane jako groźba bezprawna z art. 115 § 12 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1444) (z uwagi na brak ochrony dla naruszonego prawa w postaci roszczenia o kwotę składki zadeklarowaną do wpłaty). Inną konsekwencją, która może spotkać radę rodziców, jest kara związana z nadmiernym przetwarzaniem danych osobowych rodziców, których dane byłyby publikowane w związku z niepłaconiem składki na fundusz – działanie takie stanowiłoby naruszenie art. 5 ust. 1 lit. a) b) i c) RODO – Dz. Urz. UE. L z 2016 r. Nr 119) (Sewastanowicz 2021).

Pomimo negatywnych przykładów wspomnianych powyżej fundusz rady rodziców wciąż zasługuje na uznanie, gdyż w praktyce jego nieobecność pozbawiłaby energii życie szkolne. Szkoły części kategorii wydatków sfinansować nie mogą, gdyż nie pozwala im na to organ prowadzący szkołę, w związku z czym rodzice w wyniku swojej inicjatywy dysponują środkami na podstawie i w granicach prawa, organizując fundusz rady rodziców. Należy jednak mieć na uwadze, że prowadzenie funduszu wymaga dużej ostrożności proceduralnej i fiskalnej, których zaniechanie może spotkać się ze wspomnianymi konsekwencjami karnymi i administracyjnymi. Odnosząc się do tematu opracowania, należy stwierdzić, że edukacja w Polsce pozostaje bezpłatna pod pewnymi warunkami i w wąskim spektrum okoliczności. W praktyce jednak rodzic mimo wszystko jest zobowiązany do uiszczania przynajmniej kilku rodzajów składek czy opłat.

## Bibliografia

### Akty normatywne

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 217 A (III) przyjęta i proklamowana w dniu 10 grudnia 1948 r.

Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. 1977 Nr 38, poz. 169).

Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 1762).

Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 Nr 120, poz. 526).

Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1327).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1444).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie dopuszczalnych form realizacji obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego z dnia 9 sierpnia 2011 r. (Dz. U. Nr 175, poz. 1042).

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.Urz.UE.L 2016 Nr 119).

Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1082).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1604).

## Orzecznictwo

Wyrok Sądu Najwyższego z 25.05.2000 r. I PKN 652/99, OSNAPiUS 2001, Nr 23, poz. 688.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 08.11.2000 r., SK 18/99, OTK 2000, Nr 7, poz. 258.

Postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z 16 lutego 2009 r., sygn. I OSK 121/09.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie z dnia 24 lutego 2010 r, I SA/OI 13/10.

Postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z 14 czerwca 2012 r., sygn. I OZ 421/12.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z dnia 5 marca 2014 r. I SA/Gd 1381/13.

Postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 8 czerwca 2016 r., sygn. II SA WA 754/16.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 22 czerwca 2017 r., sygn. akt I OSK 2505/16.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Opolu z dnia 21 września 2017 r. II SA/Op 332/17.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z dnia 27 września 2017 r. I SA/Lu 689/17.

## Opracowania

Balicki A., Pyter M., 2017, *Prawo oświatowe, Komentarz*, Warszawa.

Bała P., 2009, *Konstytucyjne prawo do nauki a polski system oświaty*, Warszawa.

Całek G., 2014, *Rada rodziców – 61 ważnych pytań*, Warszawa.

Garlicki L., Derlatka M., 2016, Art. 70, w: *Konstytucja RP. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa.

Gryczka-Jezierska J., 2014, *Rada rodziców ma prawo składać wnioski we wszystkich ważnych dla szkoły sprawach*, <https://www.prawo.pl/oswiata/rada-rodzicow-ma-prawo-skladac-wnioski-we-wszystkich-waznych-dla-szkoly-sprawach,128077.html> (dostęp: 17.10.2021).

Kierznowski Ł., 2016, *Prawo do nauki w aktach prawa międzynarodowego*, w: *Umiejętność międzynarodowe krajowego obrotu prawnego*, t. 1, red. M. Perkowski, W. Zoń, Białystok.

Kuziel K., Szarofa Z., 2005, *Współpraca rodziców ze szkołą w dziele wychowania dzieci*, „Państwo i Społeczeństwo”, nr 3.

Maj A., 2014, *W bezpłatnej szkole rodzice muszą płacić nawet za dostęp do szafek*, [www.dziennikpolski24.pl/w-bezplatnej-szkole-rodzice-musza-placic-nawet-za-dostep-do-szafek/ar/3570799](http://www.dziennikpolski24.pl/w-bezplatnej-szkole-rodzice-musza-placic-nawet-za-dostep-do-szafek/ar/3570799) (dostęp: 17.10.2021).

Melosik W., 2015, *Trójka klasowa*, <https://oswiataiprawo.pl/porady/trjka-klasowa/> (dostęp: 17.10.2021).

Mikołajczyk K., 2015, *Szkolne składki. Nieobowiązkowe, ale pożądane*, [www.nauka.trojmiasto.pl/Skolne-skladki-Nieobowiazkowe-ale-pozadane-n94167.html](http://www.nauka.trojmiasto.pl/Skolne-skladki-Nieobowiazkowe-ale-pozadane-n94167.html) (dostęp: 17.10.2021).

Odpowiedź na interpelację nr 13414 w sprawie podjętych działań mających na celu poprawę organizacji zdalnego nauczania (2020), [www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=BVKNKJ6](http://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=BVKNKJ6) (dostęp: 17.10.2021).

Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej – z upoważnienia ministra – na interpelację nr 28786 w sprawie opłat ponoszonych przez rodziców w szkołach publicznych (2014), [www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=12BDF499](http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=12BDF499) (dostęp: 17.10.2021).

Orzechowski J., 2019, *Wychowawczynie: Nie wszystkie dzieci dostaną prezent na koniec roku. Powód? Rodzice zalegają z wpłatami*, [https://www.edziecko.pl/starsze\\_dziecko/7,79351,24908467,wychowawczynie-nie-wszystkie-dzieci-dostana-prezent-na-koniec.html](https://www.edziecko.pl/starsze_dziecko/7,79351,24908467,wychowawczynie-nie-wszystkie-dzieci-dostana-prezent-na-koniec.html) (dostęp: 17.10.2021).

Radwan A., 2019, *Szkoły i rodzice gubią się w przepisach. Wiele decyzji jest podejmowanych z naruszeniem prawa*, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/1431847,szkoły-skarbnik-klasowy-darmowe-podreczniki-trojki-klasowe.html> (dostęp: 17.10.2021).

Sewastianowicz M., 2021, *Wpłaty na radę rodziców dobrowolne, a naciski sprzeczne z prawem*, [www.prawo.pl/oswiata/deklaracja-o-nieplaceniu-na-rade-rodzicow-a-rodo,508767.html](http://www.prawo.pl/oswiata/deklaracja-o-nieplaceniu-na-rade-rodzicow-a-rodo,508767.html) (dostęp: 17.10.2021).

Sewastianowicz M., Rojek-Socha P., 2021, *Składek na radę rodziców nie ściągnie komornik – zagrożenie na bakier z prawem*, [www.prawo.pl/oswiata/skladki-na-rade-rodzicow-zobowiazanie-sciaganie,506354.html](http://www.prawo.pl/oswiata/skladki-na-rade-rodzicow-zobowiazanie-sciaganie,506354.html) (dostęp: 17.10.2021).

Stadniczeńko J., 2015, *Prawo dziecka do nauki: prawa w oświacie*, w: *Konwencja o prawach dziecka: wybór zagadnień (artykuły i komentarze)*, red. J. Stadniczeńko, Warszawa.

Szadzińska E., 2021, *Wykluczenie cyfrowe podczas pandemii. Dostęp oraz korzystanie z internetu i komputera w wybranych grupach społecznych*, Warszawa.

Śliwierski B., 2015, *O konieczności powrotu do subsydiarnej roli państwa w publicznej edukacji szkolnej dzieci i młodzieży*, w: *Pedagogika społeczna*, red. B. Smolińska-Theiss, nr 3 (57), Łódź.

Śliwińska M., 2021, *Dobrzyniówka. Rodzice wraz z dyrektką sami remontują szkołę*, <https://podlaskie24.pl/artykul/wydarzenia/dobrzyniowka-rodzice-wraz-z-dyrekcja-sami-remontuja-szkole/> (dostęp: 17.10.2021).

Wajs J., 2020, *Koronawirus: nietypowe koszty w czasach epidemii*, [www.rp.pl/podatki/art-778761-koronawirus-nietypowe-koszty-w-czasach-epidemii](http://www.rp.pl/podatki/art-778761-koronawirus-nietypowe-koszty-w-czasach-epidemii) (dostęp: 17.10.2021).

Widera-Cichoń A., 2020, *Zdalne nauczanie ze wsparciem. Pierwsze laptopy dla uczniów przed świętami*, [www.portalsamorzadowy.pl/edukacja/zdalne-nauczanie-ze-wsparciem-pierwsze-laptopy-dla-uczniow-przed-swietami,169807.html](http://www.portalsamorzadowy.pl/edukacja/zdalne-nauczanie-ze-wsparciem-pierwsze-laptopy-dla-uczniow-przed-swietami,169807.html) (dostęp: 17.10.2021).

Żuchelkowska K., 2015, *Zasady funkcjonowania i zadania rady rodziców w przedszkolu*, w: *Konteksty pedagogiczne*, t. 1 (4), Kraków.

## Biogram

**Jacek Grzebielucha** – absolwent Uniwersytetu Gdańskiego i Krajowej Szkoły Administracji Publicznej im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Pracownik Resortu Obrony Narodowej. Zainteresowania badawcze: prawo ochrony zabytków, konwencja haska z 1954 r., prawo administracyjne.

**Jacek Grzebielucha** – graduated from University of Gdańsk with Master degree in Law, graduated from National School of Public Administration. Employee of the Ministry of National Defense. Research interests: cultural property law, the Hague Convention of 1954, administrative law.



## (Nie)ważny Statut Muzułmańskiego Związku Religijnego

Anna Maciąg | Uniwersytet Wrocławski  
<https://orcid.org/0000-0002-1741-1653>

### Streszczenie

**Słowa kluczowe:**

Muzułmański Związek Religijny, nieważny statut, statut MZR, desuetudo

Istnieje swoisty dualizm prawny w zakresie obowiązującego Statutu Muzułmańskiego Związku Religijnego. Niezależnie od siebie obowiązuje Statut z 1936 roku oraz uchwalony współcześnie z 2009 roku. Przeprowadzona e-mailowo rozmowa z Rzecznikiem Prasowym Muzułmańskiego Związku Religijnego wykazała, że dostrzeżony dualizm faktycznie ma miejsce. Wnioski z rozmowy były zbieżne – obowiązujący Statut z 1936 roku w sposób widoczny narusza prawa i wolności wyrażone w Statucie z 2009 roku. Okazało się jednak, że istnieje spór odnośnie do możliwości niestosowania postanowień Statutu z 1936 roku. Polski porządek prawny nie przewiduje możliwości niestosowania aktu powszechnie obowiązującego, dopóki nie orzeknie o jego niezgodności z Konstytucją właściwy organ. Powstała jednak wątpliwość, który ze Statutów jest ważny, co postanowiłam uczynić przedmiotem analizy. Przy okazji sygnalizuję potencjalne konsekwencje takiego stanu rzeczy i możliwe rozwiązania – wydawałoby się – patowej sytuacji.

### (In)valid Statute of the Muslim Religious Union (Summary)

**Keywords:**  
Muslim Religious Union, invalid statute, the Statute of the Muslim Religious Union

There is a specific legal duality in the scope of the Statute of the Muslim Religious Union. The Statute of 1936 and the one adopted today – in 2009 – are probably in force at the same time. The Spokesperson of the Muslim Religious Union confirmed the noticed legal dualism. The Polish legal order does not provide for the possibility of not applying the universally binding act, unless the competent authority decides on non-compliance with the Constitution. However there was a doubt which Statute is valid. I signal the potential consequences of such a state of affairs and possible solutions this situation.

## Wstęp

W toku (trwających wciąż) prac badawczych prowadzonych nad sytuacją administracyjnoprawną muzułmanina w Polsce zwróciłam szczególną uwagę na swoisty dualizm prawny w zakresie obowiązującego Statutu Muzułmańskiego Związku Religijnego. Otóż, poszukując rzetelnych informacji w przedmiocie charakteru prawnego i sposobu funkcjonowania Muzułmańskiego Związku Religijnego, trafiłam na sprzeczne ze sobą – i pozornie funkcjonujące obok siebie – stanowiska. Niezależnie od siebie obowiązuje Statut z 1936 roku oraz uchwalony współcześnie z 2009 roku. Akt normatywny w przedmiocie funkcjonowania Muzułmańskiego Związku Religijnego uchwalony w 1936 roku (i dotąd nieuchylony) okazuje się być nieobowiązującym *de facto* w ramach prowadzonej działalności przez Muzułmański Związek Religijny. W jego miejsce (wydawałoby się) uchwalony został Statut z 2009 roku.

W toku weryfikacji pozyskanych informacji, a także celem wyjaśnienia wątpliwości skontaktowałam się z Rzecznikiem Prasowym Muzułmańskiego Związku Religijnego. Przeprowadzona e-mailowo rozmowa wykazała, że dostrzeżony dualizm faktycznie ma miejsce. Wnioski z rozmowy były zbieżne – obowiązujący Statut z 1936 roku w sposób widoczny narusza prawa i wolności wyrażone w nowym Statucie. Okazało się jednak, że istnieje spór odnośnie do możliwości niestosowania postanowień Statutu z 1936 roku<sup>1</sup>. Polski porządek prawny nie przewiduje możliwości niestosowania aktu powszechnie obowiązującego, dopóki nie orzeknie o jego niezgodności z Konstytucją właściwy organ. W tej sytuacji takie orzeczenie powinno dotyczyć ustawy z dnia 21 kwietnia 1936 roku o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej lub jej poszczególnych przepisów. Powstała jednak wątpliwość, który ze Statutów jest ważny, co postanowiłam uczynić przedmiotem analizy. Przy okazji sygnalizuję potencjalne konsekwencje takiego stanu rzeczy i możliwe rozwiązania – wydawałoby się – patowej sytuacji.

Wykorzystana przez mnie metodyka badawcza to głównie metoda formalnoprawna, charakterystyczna dla badań administracyjnoprawnych. Ponadto widoczne są elementy metody empirycznej, przede wszystkim w kontekście dokonanego przeglądu orzecznictwa oraz prowadzonej korespondencji e-mailowej.

<sup>1</sup> Çaxarxan Musa w prowadzonej korespondencji e-mailowej wskazał m.in., że: „Obecnie, zgodnie z konstytucyjną zasadą autonomii i niezależności, Państwo nie ingeruje w wewnętrzne sprawy związków wyznaniowych. Ustawa z 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do MZR w RP obowiązuje nadal, chociaż z uwagi na zmianę realiów polityczno-społecznych nie wszystkie jej punkty funkcjonują, np. o zatwierdzaniu statutu MZR przez Państwo w drodze rozporządzenia. Obowiązujący jest najnowszy statut, ten zamieszczony na stronie MZR [...] Konstytucja potwierdza prawo związków wyznaniowych do tworzenia własnego prawa wewnętrznego – bez ingerencji państwa. Zatem Konstytucja jako akt najwyższego rzędu unieważnia pewne przepisy, będące z nią niezgodne”.

## O autonomii i niezależności związków wyznaniowych

Wśród praw i wolności zagwarantowanych w Konstytucji RP z 1997 roku istotna, z punktu widzenia przedmiotowych rozważań, okazuje się gwarancja dla związków wyznaniowych w zakresie bezstronności w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniająca swobodę ich wyrażania w życiu publicznym, a także podkreślająca, że stosunki między państwem a związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego (art. 25 Konstytucji RP). W ślad za gwarancją przyjętą została zasada niezależności od państwa Kościołów i innych związków wyznaniowych przy wykonywaniu funkcji religijnych oraz zasada współdziałania tych podmiotów na podstawie ustawy szczególnej (art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku o gwarancjach wolności sumienia i wyznania).

Wynika z powyższego, iż związki wyznaniowe powinny mieć prawo do samodzielnego stanowienia i rozstrzygania o sprawach danego podmiotu, to jest społeczności religijnej oraz społeczeństwa państwowego (autonomii) oraz do braku podporządkowania podmiotom zewnętrznym, co wiąże się z odrębnością wspólnot religijnych oraz suwerennością państwa (niezależności) (Dudek 2004: 207). Z perspektywy związków wyznaniowych, zasada autonomii i niezależności określa ich samodzielność wobec władzy państwowej w sprawach należących do ich zakresu działania (Garlicki 2016). W doktrynie wskazuje się, że zasadne jest, aby związki wyznaniowe posiadały niezależność w zakresie „spraw wewnętrznych ustroju i organizacji wspólnoty religijnej, a w szczególności, jej organizacji terytorialnej, sprawowania jurysdykcji kościelnej, zarządzania i administrowania jej sprawami, nadawania stanowisk kościelnych i określania zakresu działania poszczególnych funkcjonariuszy kościoła” (Garlicki 2016), o ile swoboda ta współistnieje z poszanowaniem obowiązującego porządku prawnego.

Formalnym przejawem uregulowania stosunków pomiędzy RP a związkami wyznaniowymi jest fakt, iż stosunki te określać ma ustawa, uchwalona na podstawie umów zawartych przez Radę Ministrów z właściwymi przedstawicielami związku wyznaniowego (art. 25 ust. 5 Konstytucji RP). W omawianym przypadku podstawą regulacji stosunków Muzułmańskiego Związku Religijnego z państwem jest jednak ustawa uchwalona zdecydowanie wcześniej (w 1936 roku), której przepisów nie zmieniono, tak aby odpowiadały konstytucyjnym gwarancjom.

### Statut Muzułmańskiego Związku Religijnego *de iure*

Muzułmański Związek Religijny funkcjonuje na podstawie przywoływanej ustawy z 1936 roku, potwierdzającej jego status związku wyznaniowego, oraz Statut z tego samego roku, stanowiący załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 1936 roku o uznaniu Statutu Muzułmańskiego Związku Religijnego

w Rzeczypospolitej Polskiej. Fakt, że uchwalono je w 1936 roku, a więc w innym porządku konstytucyjnym, nie wpływa na ich ważność. Nie zostały uchylone, zatem wciąż obowiązują. Ustawa stanowi źródło powszechnie obowiązującego prawa w myśl art. 87 Konstytucji RP. Utraci ona moc obowiązującą w wyniku jej uchylecia (w całości lub w części) lub na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzającego jej niezgodność z Konstytucją RP w całości lub w zakresie poszczególnych jej przepisów (art. 188 w zw. z art. 190 Konstytucji RP). Oznacza to, że regulacje wynikające z ustawy z 1936 roku wciąż obowiązują. Tym samym za art. 2 (wbrew konstytucyjnym gwarancjom niezależności i autonomii) „Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej korzysta w swem życiu wewnętrznym z pełnej wolności rządzenia się, w ramach praw obowiązujących, przepisami swego Statutu (Ustawy Wewnętrznej), uznanego przez Państwo w drodze rozporządzenia Rady Ministrów. **Statut Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej stanowi wraz z ustawą niniejszą podstawę prawną organizacji tego związku**”<sup>2</sup>.

Abstrahując już od takich przepisów Statutu z 1936 roku, jak „siedzibą Muftiego jest Wilno” (§ 4 zd. 4), należy zwrócić uwagę na normy prawne ograniczające w sposób podmiotowy możliwość ubiegania się o status członka ogólnego zebrania muzułmańskiej gminy wyznaniowej: „Członkami ogólnego zebrania muzułmańskiej gminy wyznaniowej są wszyscy mężczyźni, obywatele polscy, wyznania muzułmańskiego, mający ukończonych lat 21, mieszkający w obrębie danej gminy wyznaniowej przynajmniej od roku, używający w pełni praw cywilnych i umieszczeni w spisie uprawnionych do głosowania w danej gminie” (§ 37 zd. 1).

*De iure* Muzułmański Związek Religijny funkcjonuje w oparciu na ponad 80-letnim Statucie. Wprawdzie przewiduje on możliwość uchwalania wniosków Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego w sprawie zmian i uzupełnień Statutu Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej przez Wszechpolski Kongres Muzułmański (§ 20 pkt 4 w zw. z § 55), ale brak jest informacji o tym, czy z prawa tego kiedykolwiek skorzystano. Natomiast fakt, że nie uregulowano sposobu jego uchylecia, wraz z cytowanym powyżej art. 2 Statutu, dowodzi, iż nie ma możliwości innej drogi uchylecia niż zmiana ustawy z 1936 roku. Okazuje się jednak, że jeszcze tego nie uczyniono (aczkolwiek pewne aspekty w tym zakresie wyjaśniam przy analizie Statutu Muzułmańskiego Związku Religijnego *de facto*).

Teoretycznie istnieje możliwość podjęcia nowego rozporządzenia Rady Ministrów, uznającego Statut z 1936 roku. Jednakże taka ingerencja w wewnętrzne funkcjonowanie związku wyznaniowego współcześnie oczywiście naruszałaby gwarancje przydane związkom wyznaniowym. Takie rozwiązanie naturalnie nie powinno być brane pod uwagę. Dokument noszący miano Statutu Międzynarodowego Związku Religijnego, a podjęty w inny sposób, nie wywoływałby skutków prawnych.

<sup>2</sup> Wyróżnienia autorki.



## Statut Muzułmańskiego Związku Religijnego *de facto*

Z informacji pochodzących z oficjalnej strony oraz potwierdzonych w korespondencji z rzecznikiem prasowym wynika, że podstawą działalności Muzułmańskiego Związku Religijnego jest dokument noszący nazwę Statut Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP, który uchwalony został 28 lutego 2009 roku w Białymstoku przez XVII Nadzwyczajny Wszechpolski Kongres Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP, ze zmianami podjętymi 15 marca 2014 roku w Białymstoku przez XIX Nadzwyczajny Wszechpolski Kongres Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej (<https://mzr.pl/statut/>). Dokument ten został uchwalony wewnętrznie, a więc nie na podstawie ustawy z 1936 roku czy ewentualnie (z zastrzeżeniami dokonanymi powyżej) w rozporządzeniu uznającym Statut przez Radę Ministrów.

Statut wewnętrzny z 2009 roku wskazuje, że (*ad vocem* wcześniej cytowanych fragmentów) siedzibą władz naczelnych Muzułmańskiego Związku Religijnego jest Białystok (§ 1 pkt 3), „a członkiem MZR może być każda osoba wyznania muzułmańskiego posiadająca prawo pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i nieprzynależąca do innego związku wyznaniowego w Polsce. Czynne prawo wyborcze i piastowanie stanowisk przysługuje osobom posiadającym obywatelstwo polskie. Kongres MZR lub NKM może w szczególnie uzasadnionych przypadkach wprowadzić odstępstwa od wymogu posiadania obywatelstwa” (§ 1 pkt 11) (<https://mzr.pl/statut/>). Niewątpliwie dokument ten zawiera normy prawne, które wyewoluowały na przestrzeni lat, odnosząc się chociażby do poszerzenia kategorii osób, które mogą być członkiem Muzułmańskiego Związku Religijnego. Pomimo iż Statut wewnętrzny z 2009 roku przesłano ministrowi właściwemu do spraw wyznań religijnych (§ 1 pkt 5), to w wyniku niedopatrzania stał się on dokumentem, który nie wywołuje skutków prawnych (jest nieważny, z zastrzeżeniami poczynionymi w dalszej części tekstu).

## O konsekwencjach dualizmu podstaw funkcjonowania Muzułmańskiego Związku Religijnego

Muzułmański Związek Religijny funkcjonuje *de facto* i *de iure* w dwóch odmiennych porządkach prawnych. *De facto* do struktur wewnętrznych i relacji zewnętrznych Związek stosuje postanowienia Statutu wewnętrznego z 2009 roku, uznając go za wiążący. O ile jednak w relacjach wewnętrznych dysponuje większą swobodą prawnotwórczą, to w relacjach podstaw nie ma podstaw do jego stosowania i *de iure* wiążący jest Statut z 1936 roku.

Na podobnym stanowisku stanął Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w 2015 i 2018 roku, opierając uzasadnienie prawne na Statucie będącym załącznikiem do rozporządzenia z 1936 roku, a nawet wskazując wprost w pierwszym z cytowanych wyroków, iż „Jedynym statutem »uznanym przez Państwo w drodze rozporządzenia Rady Ministrów« jest statut »uznany« rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia

1936 r. o uznaniu Statutu Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 72, poz. 517)". Zbieżne z tym stanowiskiem są również stanowiska doktryny podnoszące nieważność Statutu wewnętrznego Muzułmańskiego Związku Religijnego (Kiliszewski 2016: 531), aczkolwiek pojawiają się i stanowiska, że Statut z 1936 roku nie obowiązuje, ponieważ został zastąpiony Statutem wewnętrznym z 2009 roku (nie wskazując jednak podstawy jego uchylecia) (Krzyżanowski 2017: 318).

Tym samym działania podejmowane na podstawie Statutu wewnętrznego z 2009 roku sprzeczne (lub niemające podstaw) w Statucie z 1936 roku są w świetle obowiązującego porządku prawnego nieważne, o ile odrzucamy koncept *desuetudo*, przyjmując pozytywizm prawniczy<sup>3</sup>. W pozostałym zakresie (tj. gdy postanowienia Statutu wewnętrznego z 2009 roku są zgodne ze Statutem bądź je uzupełniają) można wskazać, iż są one przepisami wewnętrżnie obowiązującymi i powinny być stosowane.

### *Quo vadis, czyli o potencjalnych rozwiązaniach*

Taki stan rzeczy można usankcjonować. Rozwiązanie przyjęte aktualnie to ignorowanie wcześniejszego Statutu i opieranie funkcjonowania na Statucie wewnętrznym z 2009 roku. Stosowanie *desuetudo* okazuje się jednak być niewystraszające, bowiem jak wynika z cytowanych orzeczeń Wojewódzkich Sądów Administracyjnych w Warszawie nieuznawanie Statutu i rozporządzenia nie jest powszechnie i jednolicie przyjęte.

Z formalnego punktu widzenia Muzułmański Związek Religijny mógłby wystąpić o uznanie przez Radę Ministrów Statutu wewnętrznego z 2009 roku. Rozwiązanie to jednak nie jest pozbawione wad. Z uwagi na wskazane we wcześniejszej części tekstu gwarancje dla związków wyznaniowych (w tym autonomii i niezależności) przedstawione rozwiązanie naruszałoby posiadaną przez związek wyznaniowy autonomię i niezależność, co powoduje, że posiada znikomą funkcjonalność i użyteczność. Istnieje również możliwość wystąpienia na podstawie art. 79 Konstytucji ze skargą konstytucyjną, celem ustalenia czy ustawa z 1936 roku – w zakresie co najmniej obowiązku uznawania statutu Muzułmańskiego Związku Religijnego w formie rozporządzenia Rady Ministrów – jest zgodna z Konstytucją. Niemniej jeszcze o takie rozstrzygnięcie nie wystąpiono.

Optymalnym sposobem rozwiązania przedstawionego dualizmu byłyby zmiana ustawy z 1936 roku. Wskazanie, że statut Muzułmańskiego Związku Religijnego jest podejmowany (uchwalany) wewnętrżnie, a dotychczasowe rozporządzenie traci moc, umożliwiłoby zrównanie stanu *de facto* oraz *de iure*, realizując konstytucyjne gwarancje dla związków wyznaniowych.

<sup>3</sup> Pozytywizm prawniczy zakłada, że w kontekście prawa mówimy o powinnościach, nie prawach. W konsekwencji należy przyjąć, że faktycznie wiąże i obowiązuje ta norma, która nawet powszechnie jest ignorowana, niestosowana. Natomiast przez *desuetudo* rozumie się normę derogacyjną, która przyjmuje dopuszczalność derogacji normy na podstawie jej długotrwałego nieprzezwyciężania w praktyce, pomimo obowiązywania jej *de iure* (Zajadło 2012: 27, za: Kuźmicka-Sulikowska 2015: 47).

## Zakończenie

Przedstawiony przykład dualizmu prawnego w zakresie obowiązujących niezależnie od siebie (w płaszczyznach *de iuro i de facto*) statutów – z perspektywy Muzułmańskiego Związku Religijnego – pozwolił na przeprowadzenie analizy zagadnienia w szerszym aspekcie. Rozważania oparły się na płaszczyźnie porównawczej obu aktów, z których wynikły dosyć istotne rozbieżności, uniemożliwiające koegzystencję obydwu dokumentów i wzajemne ich funkcjonowanie.

Pojawił się więc wątek dopuszczalności stosowania prawa powszechnie obowiązującego w świetle jego sprzeczności z konstytucyjnymi gwarancjami dla związków wyznaniowych, który uzupełniony został o wskazanie organu właściwego do rozstrzygania o zgodności ustawy z 1936 roku z obowiązującą obecnie Konstytucją RP. Brak jest podstaw do uznania, że norm prawnych z ustawy i rozporządzenia nie należy przestrzegać, pomimo że wysoce prawdopodobne jest, iż obowiązek uznawania statutu Muzułmańskiego Związku Religijnego przez Radę Ministrów zostałby uznany za niezgodny z Konstytucją i ustawą z dnia 17 maja 1989 roku o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Orzec o tym (skutecznie) może jedynie Trybunał Konstytucyjny.

Pozostaje więc stwierdzić, że wiążący jest Statut z 1936 roku, a Statut wewnętrzny z 2009 roku należy uznać za nieważny (z wyjątkiem, gdy postanowienia Statutu wewnętrznego są zgodne z wcześniejszym Statutem bądź je uzupełniają, ponieważ w takim zakresie można uznać je za przepisy wewnętrznie obowiązujące). Rozwiązania takiego stanu jest kilka, przy czym odrzucając kwestię uznania Statutu wewnętrznego z 2009 roku przez Radę Ministrów, pozostaje możliwość zwrócenia się do Trybunału Konstytucyjnego o ustalenie zgodności rozporządzenia i części przepisów ustawy za niezgodne z Konstytucją bądź oczekiwanie na zmianę ustawy w procesie legislacyjnym. Skutki stwierdzenia nieważności Statutu wewnętrznego z 2009 roku mogą mieć jednak bardzo szerokie (wręcz kaskadowe) konsekwencje, na co warto zwrócić uwagę.

## Bibliografia

### Literatura

- Borecki P., 2018, *W sprawie autonomii i niezależności związku wyznaniowego – uwagi na tle postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 12.05.2016 r., IV CSK 529/15, „Polski Proces Cywilny”, nr 1.*
- Dudek D., 2004, *Równouprawnienie kościołów i związków wyznaniowych na tle konstytucyjnych zasad prawa wyznaniowego*, w: *Prawo wyznaniowe w systemie prawa polskiego. Materiały I Ogólnopolskiego Symposium Prawa Wyznaniowego* (Kazimierz Dolny, 14–16 stycznia 2003 r.), red. A. Mezglewski, Lublin.
- Garlicki L., 2016, Art. 25, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I*, red. L. Garlicki, M. Zubik, LEX/el.
- Kiliszewski A., 2016, *Prawne aspekty własności muzułmańskiej w prawie polskim*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie X”, nr 10.

Krzyżanowski P.J., 2017, *Działalność mużułmańskiej gminy wyznaniowej w Gorzowie Wielkopolskim w świetle materiałów archiwalnych*, w: *Wschód mużułmański w ujęciu interdyscyplinarnym. Ludzie – teksty – historia*, red. G. Czerwiński, A. Konopacki, Białystok.

Skrzydło W., 2013, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, LEX/el.

Smolak M. (red.), 2016, *Wykładnia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, LEX/el.

Zajadło J. (red.), 2012, *Łacińska terminologia prawnicza*, Warszawa.

## Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 1936 r. o uznaniu Statutu Mużułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 72, poz. 517).

Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1435).

Ustawa z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Mużułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 30, poz. 240).

## Orzecznictwo

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 27 października 2015 r. (I SA/Wa 1250/15, LEX nr 2030528).

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 5 czerwca 2018 r. (I SA/Wa 2273/17, LEX nr 2543579).

## Źródła elektroniczne

[Http://mzr.pl/wp-content/uploads/2016/01/statut.pdf](http://mzr.pl/wp-content/uploads/2016/01/statut.pdf), online, dostęp: 23.01.2019.

[Https://mzr.pl/statut/](https://mzr.pl/statut/), online, dostęp: 23.01.2019.

*Korespondencja elektroniczna pomiędzy Anna Maciąg a Çaxarxan Musa – Rzecznikiem Prasowym Mużułmańskiego Związku Religijnego z okresu 12-13 grudnia 2018 r.*, źródło własne, niepubl.

## Biogram

**Anna Maciąg** – doktorantka w Zakładzie Prawa Administracyjnego WPAE UW. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki ustroju samorządu terytorialnego i demokracji bezpośredniej.

**Anna Maciąg** – PhD student at the Department of Administrative Law WPAE UW. My research interests are focused on the system's issues of the local government and direct democracy.



## Literatura górską w przestrzeni performansu wyczynu sportowego

Adam Majewski | Uniwersytet Gdański  
<https://orcid.org/0000-0002-6870-152X>

### Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
literatura,  
performans, góry,  
alpinizm, himalaizm,  
sport

Wyczyn sportowy, w szczególności w himalaizmie, to w istocie działanie performatywne. Zarówno w perspektywie historycznej, jak i obecnie wykazuje silną więź z procesami teatralizacji życia społecznego, a nawet jego rytualizacją.

Każdy rodzaj wyczynu we wspinaczkę wysokogórską jest swoistym performansem, w dodatku realizowanym „po fakcie” w szeregu działań: udzielanie wywiadów, uczestnictwo w spotkaniach z publicznością i udział w festiwalach górskich, ogłaszanie książek itd. Ostatni przykład dowodzi, że tak zwana literatura górską jest składnikiem performansu wyczynu sportowego.

### The mountain literature in the space of performance of a sporting achievement (Summary)

**Keywords:**  
literature,  
performance,  
mountains, alpinism,  
mountaineering,  
sport

A sporting achievement, especially in the domain of Himalayan mountaineering, is always a performative activity. Both in the historical perspective and nowadays, it is related to the teatralization of social life, and even its ritualization.

Each type of mountaineering achievement is an act of a specific performance, which is also realized „after the fact” through a series of activities: giving interviews, participating in meetings with the audience and mountain festivals, publishing books etc. The last example causes the so-called mountain literature can be considered as a component of a performance of sporting achievement.

## Poszukiwacze granic

„Starożytni mieszkańcy Hellady wierzyli, że śmiertelnikowi jest najlepiej, jeśli bogowie nie wiedzą o jego istnieniu” – tak w literackim kwartalniku „Migotania”, wydawanym w Gdańsku od 20 lat i zasilanym przez grono autorów związanych ze Stowarzyszeniem Pisarzy Polskich, wprowadzałem w tematykę pokonywania lęku podczas wspinaczki wysokogórskiej (Majewski 2021). Niniejszy szkic będzie rozwinięciem tamtych rozważań, jak i nieco poszerzonym opisem performatywnego wymiaru tej dyscypliny sportu. Wysokie ryzyko wpisane w uprawianie wspinaczki wytwarza szereg konotacji związanych z przekraczaniem granic ludzkiego uniwersum – stąd tak szerokie odniesienia.

Powyższą figurę „zbawczej niewiedzy bogów o istnieniu śmiertelnika” wyprowadziłem z historii trzech górskich wędrowców (wspinaczka we współczesnej postaci dopiero miała się zrodzić), którzy znacznie poszerzyli granice ówczesnego uniwersum, włączając w jego zakres szczyty gór wysokich. Byli to pisarz Daniel Baud-Bovy (Francuz), fotograf Frédéric Boissonnas (Szwajcar) oraz przewodnik górski Christos Kakalos (Grek). Jako pierwsi w historii w 1913 roku osiągnęli szczyt Olimpu wznoszącego się na wysokości zaledwie 2918 metrów n.p.m. Wierchołek stanowiący najwyższy punkt masywu Mitikas (Mytukas) utożsamiany jest przez antycznych Greków z siedzibą bogów. Wedle ich przekonania każdy, kto próbował wspiąć się na Olimp, odpadał od góry – miał być strącany przez jej „wiecznych mieszkańców”. Choć kult helleńskich bogów od stuleci był już martwy, góra wciąż budziła respekt i dominowała w „topografii wyobraźni” Greków.

W tamtym szkicu konstatowałem, że „wyczyn przyniósł tej trójce sławę wśród ówczesnych Europejczyków, jak i odnotowano go dla pamięci potomnych w prasie, licznych kalendarzach czy też książkach poświęconych górskiej eksploracji tamtych lat. Grecy wyczyn mają w pamięci do dziś. Zdobycie Mitikas było bowiem jednym z ostatnich taktów symfonii najdłuższego wieku, jak określano dziewiętnaste stulecie” (Majewski 2021: XI).

W istocie ów wyczyn zmienił rolę wspinaczki wysokogórskiej – od tamtej pory stała się areną sportowej rywalizacji. Stała się także teatrem spełniania marzeń kartografów, których proceder „dzielenia” przestrzeni oraz nakładania na nią kolejnych warstw znaczeń zawarł Mateusz Janiszewski w swojej wspomnieniowej *Ortodromie*:

W tkankę tej niekończącej się przestrzeni wgryzły się linie granic – siekają przestrzeń na posiadłości, by scalić ją później w obszary katastralne, te w gminy, granice łączą wszystko w prowincje, w stany, by ostatecznie poskładać z podzielonej ziemi państwo zamieszkanе przez naród.

To bowiem „linie tworzą rasy”, jak napisał kiedyś Jared Diamond. Linie tworzą nasze koncepcje. Liniami rysujemy perspektywę, liniami dzielimy przestrzeń, szkicujemy nimi plany miast i za ich pomocą kreślimy mapy.

Łąd jest tysiącem płaszczyzn, rozpada się pod dotknięciem pomiarów i znów się dzięki nim organizuje. Pomiar zamraża go w wiecznym akcie obserwacji, zdejmując z nas odium i obowiązek podtrzymywania rzeczywistości. Dlatego staramy się wciąż wszystko pomierzyć i wyrysować liniami, by choć one zostawały w naszej głowie, gdy odwracamy wzrok, a rzeczywistość się w sobie zapada.

Z linearnej sekcyjnej działalności wyłamuje się tylko linia drogi. Łączy, zamiast dzielić. Łączy niekończącą się równinę po mojej prawej ręce z niezmierną płaszczyzną ciągnącą się po lewej. Biegnie, scalając to, co niknie za mną, z tym, co jest jeszcze przede mną (Janiszewski 2018: 30–31).

Tutaj dochodzimy do właściwości różnego rodzaju map. Za sprawą opowiadania Jorge Luisa Borgesa *O ścisłości w nauce*, który pomieszczono w zbiorze *Powszechna historia nikczemności*, otrzymujemy wykładnię swoistego modelu kartografii, w którym to mapy nadpisują rzeczywistość zastaną przez podróżującego. Tak samo dzieje się w przypadku zdobywców górskich szczytów, którzy za sprawą naniesienia danego miejsca na mapie stają się jego dysponentami w wymiarze symbolicznym – mogą je nazwać lub przyporządkować do określonej formacji. Tworzą tym samym „nakładkę” na rzeczywistość zastaną na szlaku.

Na łamach „Migotań” przedstawiłem następującą interpretację „kartografii górskiej”:

Idąc tym tropem, zdobycie szczytu góry, szczególnie po raz pierwszy w historii, jest włączeniem go do pewnego rodzaju „mapy”, która daje nam władzę nad nim – nad górą i nad jej tajemnicą. Tworzone są wszak przez alpinistów mapy dróg na wierzchołek, posiadające różny stopień trudności – im trudniejsza droga zostanie wybrana przez ekspedycję wspinaczy i pokonana, tym większy prestiż w środowisku. Tenże fenomen ustalania tras przypieczętowanie władzę nad górą (Majewski 2021: XI).

## Górski performans – problemy badawcze w zarysie

Wyczyn sportowy, zarówno ten amatorski, choćby w komercyjnej turystyce wysokogórskiej, jak i profesjonalny – w sporcie zawodowym, w szczególności w alpinizmie, to za każdym razem działanie performatywne. Za Richardem Schechnerem można przyjąć, że tworzywem performansu jest „działanie”, a jego motorem – „zabawa i rytuał” (Schechner 2006).

Osoby profesjonalnie zajmujące się sportem wyczynowym i ekstremalnym – a także wyspecjalizowane agencje sportowe – stają się uczestnikami niecodziennego performansu. Odbywa się on w wymiarze – jeśliby trzymać się kategorii stosowanych przez Johna McKenzie’go, wedle jego autorskiego ujęcia performatyki – 1) kulturowym, 2) organizacyjnym i 3) technologicznym. Ten performans realizuje się zarówno poprzez środki masowego przekazu (dot. 1 – to w wymiarze kulturowym np. komunikacja z miłośnikami sportu, fanami, publikowanie treści w internecie), jak i instytucjonalizację wyczynu (dot. 2 – w wymiarze organizacyjnym polega na zdobyciu finansowania



od sponsorów w zamian za określone świadczenia) oraz jego estetyzację (dot. 3 – w wymiarze technologicznym to całe rekwizytorium sprzętu, ekwipunku, środków technicznych itp.). Ten ostatni wymiar jest mocno obecny w „performansie górskim”.

Ów performans rozgrywa się w przestrzeni, która dotyka sfery zdefiniowanej między światem oswojonym (domostwem czy przestrzenią wspólnoty) a światem zewnętrznym (tym, który należy do „kręgu natury”). Wyjście poza obszar oswojony – co ewokuje konkretne ryzyko – posiada wymiar polityczny, prawny i ekonomiczny, a także magiczno-religijny. Ten ostatni zarysował Arnold van Gennep w swoim dziele *Obrzędy przejścia* (Gennep 2006), sięgając po figurę „świata oswojonego granicami”. Przekraczanie określonych granic kształtuje podmiot we wszystkich z wymienionych wymiarów, w szczególności magiczno-religijnym.

Człowiek jest istotą „działającą”, a co za tym idzie – „performującą”. W takim ujęciu – zgodnie z powszechnym rozumieniem natury performansu – można mówić o zatarciu granicy między aktorem a widzem. Ta granica ulega zatarciu także w relacji odwrotnej – widz staje się performerem, a aktor uczestnikiem widowiska – oboje zaś uczestniczą w rytuale „przejścia”.

Każdy rodzaj wyczynu wysokogórskiego jest odgrywaniem swoistego performansu, który realizuje się zwykle *post factum* za pośrednictwem określonych przekazów:

- 1) dokumentacji: notatki, opisy, zdjęcia i rysunki, nagrania audio oraz wideo, mapy, eksponaty (geologiczne, kulturowe i in.);
- 2) relacji na żywo: transmisje prowadzone w czasie rzeczywistym w serwisach społecznościowych, udostępnianie lokalizacji za pośrednictwem specjalnych systemów geotrackingowych, udzielanie wywiadów z wykorzystaniem łącz satelitarnych itp.;
- 3) opowieści: publicystyka, spotkania podróżnicze oraz udział w festiwalach podróżniczych i górskich, a także literatura piękna (literatura górską).

Zagadnienie „wyczynu sportowego jako performansu” można wobec tego analizować za pośrednictwem wielu przykładów z różnych, nawet odległych dziedzin – wspomnianej literatury, a także fotografii oraz mediów elektronicznych.

Podczas wypraw wysokogórskich niejednokrotnie są wykorzystywane do relacjonowania wyczynu proste narzędzia – telefon, tablet, aparat i kamera wideo. Nie brakuje przykładów udanych relacji fotograficznych oraz filmowych, które powstały za pomocą stosunkowo dostępnych środków technicznych. Proste i bezpłatne aplikacje, głównie mobilne, wspomagają pracę alpinistów w terenie i domowym studiu, umożliwiając im prowadzenie narracji za pośrednictwem profili w serwisach społecznościowych.

Działanie „aktorów wysokogórskiego wyczynu sportowego”, czyli „performerów”, wiąże się z zagadnieniem tworzenia unikalnych oraz indywidualnych narracji. Potrafią one przybrać kształt osobistych opowieści, zaś niekiedy stają się emanacją zbiorowych wyobrażeń, a nawet oczekiwań publiczności performansu sportowego wobec jego „aktora”.

Literatura górska, bez wnikania w zależności gatunkowe jej zasadniczych odmian – wspomnień i dzienników – nie musi być postrzegana jako świadectwo wyczynu sportowego, lecz przede wszystkim powinna być traktowana jako przedstawienie unikalności, niepowtarzalności jednostkowego doświadczenia himalaisty. Tego rodzaju literatura za każdym razem jest atrakcyjna pod względem odbioru ze względu na ten właśnie uniwersalny wymiar.

Literackich „pamiętek” wyczynu sportowego w alpinizmie i himalaizmie, posiadających wspólny mianownik, którym może być chociażby topografia (określony szlak, masyw, dojście czy szczyt), mamy wręcz nieograniczoną ilość; to zbiór otwarty, zwłaszcza w dobie umasowienia się sportów wyczynowych, a także dyscyplin związanych z himalaizmem (zwiększyło się bezpieczeństwo ich uprawiania oraz dostępność finansowa, powstało wiele wyspecjalizowanych agencji górskich, zakładanych przez doświadczonych wspinaczy i przewodników). Dlatego wśród tego potoku relacji, świadectw, dokumentów, z jakim mamy do czynienia w ostatnich latach, odbiorca literatury będzie poszukiwał coraz to nowych, jeszcze świeższych przekazów – ze względu na rodzaj przeżycia lub osobowość autora – himalaisty. Tym samym literatura górska stała się częścią przemysłu wydawniczego, o czym świadczy stała jej obecność w zestawieniach najlepiej sprzedających się książek faktograficznych, ustalanie na jej potrzeby budżetów promocyjnych czy organizowanie objazdowych spotkań autorskich.

Niemniej kluczowe w ujmowaniu zjawiska literatury górskiej czy – szerzej – jako składnika performansu wyczynu sportowego jest operowanie w przestrzeni trzech filarów (zagadnień problemowych):

1. Kto jest „performerem” w wyczynie sportowym (w himalaizmie)?
2. Kto czyta, ogląda, słucha relacji podróźniczych? I w jakim celu to robi?
3. Co jest czytane, oglądane itd.? I po co?

Podczas analizowania literackich relacji wyczynu sportowego, w szczególności wysokogórskiego, należy zwracać uwagę na te właśnie filary (zagadnienia), ponieważ pozwalają wyprowadzić następujące wnioski i kwestie badawcze: „zdobywanie gór” jest pewnego rodzaju praktyką społeczną. Taką samą jak rozrywka, sztuka, podróżowanie czy aktywność fizyczna w domenie rekreacji. Nie jest to działanie indywidualne – bo po co powstawałyby wtedy relacje w postaci literatury górskiej? I dla kogo?

Poszukując pewnych punktów zaczepienia dla potraktowania wyczynu sportowego jako praktyki społecznej, ale w szerszym zakresie – jako swoistego performansu, można przyjąć, że obejmuje on zarówno proces odbywania podróży, eksploracji oraz realizację zaplanowanego dokonania, jak i serię wystąpień po tym wyczynie (głównie powstałe relacje, świadectwa, dokumentacja – zdjęcia, filmy, publikacje). Mało tego – w procesie analizy badawczej można go pod kilkoma względami próbować zestawzić ze sztuką filmową.

Film, w szerokim rozumieniu tego terminu, zwłaszcza klasyfikowany do gatunków kina popularnego, nie zawiera (sam w sobie) wyłożonych wprost treści filozoficznych – to jest celowe, artystyczne połączenie obrazu, fabuły, gry aktorskiej, muzyki itd. Te treści filozoficzne są niejako generowane poprzez dzieło filmowe – to proces jego oglądania, połączenia wszystkich składników filmowej materii, ewokuje wszelkie pytania natury filozoficznej. (Z zastrzeżeniem, że im mniej fabuły w filmie, tym staje się on bardziej filozoficzny).

Nie sposób niekiedy doszukiwać się treści filozoficznych w popularnej dziś literaturze górskiej. Należałoby się zastanowić, czy nie pojawiają się one dopiero na poziomie odbioru? Czy nie są wytwarzane przez czytelnika, niezależnie od zamierzeń autora?

### **Eksploracja natury – zagadnienia interpretacji**

W rozlicznych świadectwach górskiego wyczynu sportowego dochodzi niejednokrotnie do rozdarcia na poziomie „opiewania” uroku alpinizmu oraz „ukazywania” jego tragicznego wymiaru. Wypadki oraz sytuacje tragiczne przyciągają uwagę czytelników, a ich eksponowanie jest niejednokrotnie wpisane w strategię autorską twórców tzw. literatury górskiej.

Tym samym literatura staje się nie tylko świadectwem, a zostaje włączona w katalog działań indywidualnego performansu górskiego. To dzięki publikacjom znanych himalaistów performans otrzymuje także dodatkowy rejestr, dzięki któremu wnika w wypowiedź literacką.

W szkicu *Góry: symulakrum podboju i wyzysk natury* podjąłem się interpretacji znaczenia aktu wejścia na szczyt (jego zdobycia), a poniżej przytaczam tę interpretację w całości:

Podczas relacjonowania krytycznego zdarzenia związanego z wyczynem sportowym następuje intruzja chaosu naturalnego (mocy sił przyrody) w porządek ludzki, cywilizacyjny, narzucony przez schematy odbioru (odczytywania) rzeczywistości – w performans sportowy i przestrzeń literatury. Z kolei włączenie intruzji sił przyrody w ryzyko uprawiania sportu, w szczególności himalaizmu, nadaje naturze wymiar obszaru podbitego przez człowieka – zdobytego poprzez wyczyn sportowy, a także psychologicznie oswojonego. Na zagarnięte terytorium natury nakłada się wypowiedź literacka – staje się figurą władzy nad konkretną górą, która jest opisywana w utworze.

Wypadek lub zdarzenie, w którym brały udział siły natury, związane z wyczynem sportowym, staje się katastrofą naturalną; niemniej to człowiek, burząc swoim działaniem (performansem) porządek natury, przekraczając granice swoich możliwości fizycznych, a nawet potencjał technologii, wkracza w przestrzeń dla niego niedozwoloną.

Na podstawie analizy utworów z zakresu literatury górskiej można wnioskować, że swoista zewnętrzność (tajemnica natury) znosi się poprzez ciągle jej monitorowanie i eksploataowanie na potrzeby przemysłu sportowego. Ponadto „góra” (jako figura pierwotna),

„zdobywanie”, „zmaganie” przestaje być czymś tajemniczym i niedostępnym – dzięki mediom każdy zdobył jakieś wyobrażenie na ten temat, choćby za sprawą literatury. Wyczyn sportowy przestaje z tego powodu jawić się jako heroiczna walka z naturą, więc z pewnego rodzaju niemożliwością – staje się elementem kultury, także w odmianie popularnej; organizuje się jako swoiste symulakrum podboju, a w istocie jest niczym więcej, jak tylko eksploatacją „już wydobytego z natury” surowca.

Całe obszary natury zostają przyłączone za sprawą rozlicznych świadectw literackich w przestrzeni performansu sportowego, są tam intensywnie i stale eksploatowane. Wyjątkowy wyczyn staje się nałożoną na ten – wydobyty z natury składnik – symulacją (spektaklem), a więc człowiek (uprawiający himalaizm) wchodzi pozornie w uniwersum natury; staje się aktorem spektaklu „zdobywania natury” (dosłownie: „zdobywania szczytu”), zaś literatura jest jednym z jego instrumentów (Majewski 2021: XII).

Literatura górską to wycinek wieloaspektowego performansu, który stał się udziałem środowiska alpinistycznego. Jest on uruchamiany przez kolejnych graczy tej dyscypliny sportu, a w jego realizacji ma swój udział masowa publiczność. Performans jest realizowany w ramach następującego procesu, który obejmuje:

- ogłoszenie pomysłu, idei zorganizowania ekspedycji;
- zbiórkę funduszy;
- przygotowania, treningi, testy, próby;
- podróż i ekspedycję;
- osiągnięcie wyznaczonego celu (lokalizacja i czas);
- drogę powrotną;
- powrót do społeczności (np. zdjęcia na lotnisku);
- wystąpienia publiczne poświęcone relacjonowaniu wyczynu, także z udziałem mediów elektronicznych;
- spotkania z publicznością oraz prezentacje na festiwalach;
- publikacje prasowe (wywiady, wypowiedzi, opinie);
- publikacje książkowe, w tym literackie.

Powyższe spektrum działań z pogranicza aktywności wspinaczkowej staje się materiałem performansu wyczynu sportowego. Adresaci tych działań stają się bezsprzecznie uczestnikami tegoż performansu, ponieważ jest on wpisany niejako w praktykę społeczną – z tego powodu wnika w tkankę rozlicznych świadectw literackich. Stają się one „produktem” performansu i „materializują” w postaci kolejnych publikacji różnej proweniencji.

Skutkiem obostrzeń epidemicznych związanych z pandemią spowodowaną koronawirusem SARS-CoV-2, obowiązujących w różnym zakresie od końca zimy 2020 roku, jest nieprawdopodobne wręcz ograniczenie aktywności niemal całej społeczności himalaistów. Ten stan wiąże się z trzema czynnikami:

- z ograniczeniem mobilności w skali globalnej (w tym czasowe wstrzymanie połączeń lotniczych i związana z tym niepewność podróży, uciążliwy obowiązek kwarantany-

ny i wykonywania testów po przekroczeniu granicy odwiedzanego kraju, znaczny wzrost kosztów podróżowania itd.);

- z obawami natury psychologicznej (osoby podróżujące obawiają się zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2, skutków wywołanej przez niego choroby COVID-19 oraz stygmatyzacji w społeczności – ze względu na odbywanie kwarantanny, możliwość zakażenia innych, czy wręcz ryzyko zawleczenia koronawirusa lub jego mutacji w bardziej odizolowane regiony Nepalu czy Indii itp.);
- z utratą możliwości finansowania wypraw oraz autorskich projektów wysokogórskich (m.in. wycofanie się sponsorów, spadek przychodów z działalności sportowej).

W odpowiedzi na powyższe ograniczenia transformuje się górski performans, ewoluując w formę obecną przede wszystkim w internecie – literatura przestaje jawić się jako jeden z najważniejszych, przynajmniej najbardziej eminentnych jego wymiarów. Wprawdzie nie brakuje spotkań w formule online dla osób, które czytają literaturę górską i są zainteresowane poznawaniem wyczynu sportowego właśnie za jej pośrednictwem, to uwidacznia się w ostatnich miesiącach przejściowy i uzasadniony spadek intensywności na niwie górskiego performansu.

## Bibliografia

Majewski A., 2021, *Góry: symulakrum podboju i wyczyn natury*, „Migotania”, nr 4(73).

Borges J.L., 1982, *O ścisłości w nauce*, w: tegoż, *Powszechna historia nikczemności*, Warszawa.

Gennep A. van, 2006, *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii. O bramie i progu, o gościnności i adopcji, o ciąży i porodzie, o narodzinach, dzieciństwie, dojrzewaniu i inicjacji, o święceniach kapłańskich i koronacji królów, o zaręczynach i zaślubinach, o pogrzebie i porach roku, i o wielu innych rzeczach*, przeł. B. Biały, Warszawa.

Janiszewski M., 2018, *Ortodroma*, Kraków.

Schechner R., 2006, *Performatyka*, wstęp, przeł. T. Kubikowski, Wrocław.

## Biogram

**Adam Majewski** – Absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Gdańskim. Publikował w wielu czasopismach, autor książek literackich. Od kilkunastu lat prowadzi zajęcia na uczelniach. Obecnie zajmuje się pisaniem o sporcie wyczynowym. Członek ZAiKS oraz Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Mieszka w Gdańsku.

**Adam Majewski** – A graduate the University of Gdańsk, the faculty of Polish philology. He has published in many magazines and is the author of literary books. He has been teaching at universities for over a dozen years. He is currently writing about mountaineering and other sports. Member of the ZAiKS and the Association of Polish Writers. He lives in Gdańsk.



## Cyborgizacja a zasada równości, prawo do samostanowienia o sobie oraz zasada godności

Monika Łątka-Płachta | Uniwersytet Jagielloński (absolwentka)  
<https://orcid.org/0000-0001-5381-273X>

### Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
samostanowienie,  
wolność, godność,  
równość,  
cyborgizacja

Transhumanizm wydaje się konglomeratem nierealnych założeń i koncepcji. Już dziś jednak można zaobserwować w życiu społecznym zaczątki zabiegów, jakie wchodzą w zakres pojęcia jednej z transhumanistycznych metod – cyborgizacji, tzn. hybrydyzacji organizmu człowieka z maszyną w szerokim tego słowa znaczeniu. Przykładem może być wszczepienie rozrusznika serca czy implantów stymulujących zmysły, po części (literalnie) spełniających powyższą definicję. Pojawia się też pytanie, czy można uznać pokolenie Z za pokolenie cyborgów z uwagi na natężenie jego funkcjonowania w świecie wirtualnym.

Nurt transhumanistyczny nie jest jednolity i obejmuje wiele różnych koncepcji – od ekstrapianizmu do immortalizmu. Cyborgizacja i inne aprobowane przez transhumanistów metody doskonalenia człowieka, np. *mind uploading*, przywodzą na myśl Zaratustrę, Nietzschego i ich rozważania nt. nadczłowieka.

Na takim tle rodzą się pytania o dopuszczalność zabiegów cyborgizacyjnych i ich akceptowaną dalekosiężność w świetle prawa do samostanowienia o sobie. Trudno w kontekście Konstytucji bronić poglądu o całkowitej niedopuszczalności cyborgizacji, realnie natomiast wydaje się ograniczanie w ustawie i na podstawie art. 31 ust. 3 Konstytucji jej zasięgu, ażeby chronić prawa i wolności innych ludzi oraz bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny przed potencjalnym niebezpieczeństwem ze strony cyborga.

Organiczność stanowi cechę relewantną w rozumieniu Trybunału Konstytucyjnego, na podstawie której może dojść do rozróżnienia grup społecznych. Jest to bowiem cecha o ogromnym znaczeniu dla życia społecznego i utrudniająca lub wręcz uniemożliwiająca konkurencję ludzi organicznych i cyborgów niższych z cyborgami zaawansowanymi. Nadto stwierdzić trzeba, że cyborgizacja nie narusza zasady godności ludzkiej, zwłaszcza w związku z postulowanym przez transhumanistów egalitaryzmem.

### Cyborgization in the context of the principle of equity, the right of self-determination and the principle of human dignity (Summary)

**Keywords:**  
self-determination,  
freedom,  
dignity, equality,  
cyborgization

Transhumanism seems to be a conglomeration of unreal ideas and assumptions. But even today in social life it is possible to observe some seedbeds of procedures coming within the sphere of understanding one of transhumanism's methods – cyborgization, which means hybridity between human organic body and a machine in wide meaning. As an example, it is nothing improper to implant a pacemaker, and as well it is possible to use implant stimulating human senses. These examples fulfil, at least literally, the hereinabove definition of cyborgization. There is also a question, whether generation Z should be found a generation of cyborgs because of intensity of its existence both in real and virtual world.

Despite many ideas involved in the concept of transhumanism, there are extropianism or even immortalism that are worth mentioning. Obvious as it is, cyborgization and other approved by transhumanism ideas, like mind uploading, bring to mind Zarathustra, Nietzsche and their ideas of overman.

Such a background makes people think about acceptability of cyborgization and the scope of acceptable procedures in compliance with self-determination. It is tough to agree to total unacceptability of cyborgization in the context of Polish Constitution, but it is believable to imagine its bordering according to article 31 (3), so as to protect rights and liberty of other people, state safety and public peace from potential hazards of a cyborg.

'Organic' stands for the legally relevant feature – as they are understood by Polish Constitutional Tribunal. It is the basis for diversion of social groups, because it has great impact on social life. It inhibits or precludes competition between organic people or 'organic cyborgs' and higher cyborgs. Moreover, it must be said that cyborgization does not infringe human dignity, especially because of egalitarianism posited by transhumanism.

## Wstęp

Cyborgizacja może być uważana za kolejny etap ludzkiej „ewolucji cywilizacyjnej”. Brać pod uwagę należy uwarunkowania społeczno-kulturowe i nie można pozostać obojętnym na to, co w społecznym odczuciu, choć nieostre i mgliste, stanowi cechę ludzką, a co cechę obcą. Czy przy takiej ingerencji w naturalny organizm, że nawet człowiek zaczyna wątpić w człowieczeństwo stojącej przed nim istoty, nie mamy do czynienia z zupełnie nowym tworem, sztucznym organizmem, winnym być klasyfikowanym odrębnie od ludzi? Jest to podobny mechanizm do tzw. chińskiego pokoju, mocno krytykowanego. Fakt, iż człowiek postrzega pewne zjawisko w dany sposób, nie znaczy, że zjawisko to ma obiektywnie taką postać.

Czy ulepszony organizm ludzki należałoby traktować jako swoisty utwór podlegający reżimowi prawa autorskiego? Przyjęcie takiego rozwiązania wydaje się uwłaczające,



uprzedmiotawiające dla cyborga. Uderza w jego godność? Czy jest to godność tożsama z godnością człowieka? Być może odpowiednim postrzeganiem cyborgizacji jest jej porównanie do zabiegów medycyny estetycznej, o których nie myśli się w kategoriach niegodnych czy pozbawiających człowieczeństwa, a przecież również stanowią ingerencję w biologiczne ciało.

Na potrzeby tekstu cyborg jest uznawany za człowieka, a nie istotę innej kategorii, nawet w przypadkach bardzo głębokiej cyborgizacji. Celem opracowania jest odpowiedź na pytanie, czy cyborgizacja narusza godność człowieka oraz jak zasady wolności i równości w rozumieniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mogą wpływać na ograniczenie jej dopuszczalności. Poniższa analiza przeprowadzona zostanie na podstawie badania literatury przedmiotu, tak polskiej, jak i zagranicznej, oraz analizy dogmatycznej ww. wartości konstytucyjnych.

## Pojęcie cyborgizacji

Pojęcie cyborgizacji wbrew pozorom nie jest oczywiste. Standardowo rozumie się je jako połączenie organizmu z maszyną (każdego rodzaju, w tym też urządzeniem elektronicznym); tu przedmiotem zainteresowania jest cyborgizacja ludzka. W odbiorze kulturowym i społecznym zauważa się traktowanie cyborgizacji jako czegoś potwornego, wykraczającego poza granice estetyczne, przerażającego (Kopciwicz 2016: 14). Z uwagi na wykorzystanie do hybrydyzacji technologii jawi się ona jako coś nieczystego. Jednocześnie wyraźnie podaje w wątpliwość trafność i słuszność rozdziału kultury od natury (Czurko 2014). Jak pisze Elżbieta Struzik: „Ciało fizyczne uwikłane w interfejs z technologią, które zatraciło swą naturalność, zostaje zastąpione przez technologicznie produkowane «simulacrum»” (Struzik 2008: 213). Dostrzega się przy tym różnicę pomiędzy przybraniem przez człowieka nowego ciała poprzez transfer jego umysłu do maszyny lub takie zmechanizowanie naturalnego ciała, że całkowicie wyeliminuje się jego słabości (np. wątłość lub starzenie się), a „wkomponowaniem” w żywą tkankę elementów elektronicznych wspomagających funkcjonowanie organizmu.

W ramach projektu Cyborg 1.0 ramię Kevina Warwicka zostało wyposażone w chip pozwalający sterować drzwiami, ogrzewaniem i oświetleniem (<http://kevinwarwick.coventry.ac.uk/project-cyborg-1-0/>; por. Gałuszka, Ptaszek, Żuchowska-Skiba 2016: 14–15). W kolejnej odsłonie projektu, Cyborg 2.0, układ nerwowy Warwicka został połączony z komputerem (<http://kevinwarwick.coventry.ac.uk/project-cyborg-2-0/>). Oba zabiegi wchodzą w zakres pojęcia cyborgizacji. Pojawiają się jednak głosy, że szukamy zbyt płytko i nie dostrzegamy, że ludzie od zawsze byli cyborgami, dlatego że od początków swego istnienia dążyli do wzmacniania mocnych stron i redukcji słabości za pomocą czegoś z zewnątrz, sztucznego (Bobryk 2014: 18). Nie sposób odmówić liczydłu, butli do nurkowania czy noktowizorowi cechy przydatności, ale czy ich stosowanie czyni z człowieka cyborga?

Można się mimo to zastanawiać, czy nieodłączne towarzystwo technologii, tak istotne zwłaszcza z punktu widzenia pokolenia Z, nie czyni z człowieka czegoś na wzór hybrydy człowieka i maszyny (Siwak 2017: 104–105). Wedle Wojciecha Siwaka: „Żyjąc [...] w kulturze cyfrowej tworzymy bazy danych i one tworzą nas. Tworzymy digitalne przedmioty i nimi się stajemy. Tworzymy autobiografie, symulacje, wirtualne środowiska, awatary – i one nas tworzą. Istniejemy w nich fizycznie i nie istniejemy” (Siwak 2017:122). Nic dziwnego, że przy obraniu tej perspektywy pojawia się możliwość rozciągnięcia zakresu znaczeniowego terminu „cyborg” na człowieka, który co prawda nie jest fizycznie zespolony z maszyną, ale jest od niej w równym stopniu zależny i przez nią kształtowany. Istotne jest, że cyborgizacja miała ulepszać człowieka zarówno fizycznie, jak i moralnie, jako że rozwój fizyczny miał niejako powodować rozwój moralny (Szymański 2016: 36).

Rozszerzenia poprzez cyborgizację mogą być aplikowane na zewnątrz organizmu (egzorozszerzenia) lub wewnątrz niego (endorozszerzenia) (Klichowski 2014: 150). Łączenie maszyn z ciałem człowieka „od zewnątrz” może przybrać postać na przykład egzoszkieletu, zaś endorozszerzenia – wszczepiania implantów (Klichowski 2014: 150–160).

### Cyborgizacja a koncepcje transhumanizmu

Według Michała Klichowskiego transhumanizm jest nurtem, którego korzenie sięgają myśli eugenicznej (Klichowski 2014; Sadowska 2019: 38). Ponieważ ideą transhumanizmu jest przekraczanie ograniczeń człowieka i po przejściu etapu trans- stworzenie postczłowieka, można ostrożnie przyrównać go do nietzscheańskiej koncepcji *Übermensch*. Transczłowiek jest zatem etapem pośrednim, zaś postczłowiek – formą ostateczną, zgodną z postulowaną przez transhumanistów wolnością morfologiczną (Wieczorek 2006: 23–24). Ewolucję człowieka da się wobec tego podzielić na dwa główne etapy – ludzki i cyborgiczny, przy czym ten drugi ma zostać zakończony dopiero po ostatecznym ukształtowaniu postczłowieka (Klichowski 2014: 109). Zakłada się tu rozwój metod zespalających istotę ludzką z maszyną oraz udoskonalających zdolności człowieka, przy jednoczesnej eliminacji jego niedoskonałości (np. wyostrzenie zmysłów, usuwanie wad somatycznych), aż po transfer umysłu ludzkiego z organicznego do maszynowego ciała, i tym samym nieśmiertelność (Klichowski 2014). Cyborgizacja daje duże możliwości nie tylko w zakresie doskonalenia ludzkiego organizmu dla samego faktu jego ulepszania, ale i w zakresie potencjalnego eliminowania nieuleczalnych chorób genetycznych lub przewycięzania ograniczeń z nich płynących.

Koncepcje te wiążą się z pytaniem, czy dążenie do doskonałości stanowi cel ludzkości. Tak rozumiana eudajmonia oznacza, że człowiek powinien rozwijać się tak, by zbliżyć się do doskonałości na tyle, na ile może. Rozwój ten ma nie tylko dotyczyć doskonalenia cech ludzkich w ogóle, ale i przymiotów indywidualnych (Juruś 2008: 41–42).

Transhumanizm nie jest jednolitym blokiem poglądów, różni się podejściem w zależności od podsystemu koncepcyjnego. I tak wyróżnia się następujące odłamy: ekstropianizm, abolicjonizm bioetyczny, singularitarianizm, postgenderyzm i (cyber)immortalizm (Klichowski 2014). Pierwszy zakłada wieczny rozwój człowieka, nawet w fazie post-, ażeby zapobiec skutkom starzenia się organizmu i jego powolnego, acz naturalnego rozpadu. Abolicjonizm bioetyczny z kolei postuluje uwolnienie człowieka od wszelkiego bólu oraz zapewnienie ludzkości za pomocą technologii ciągłego przeżywania radości, która będzie się wciąż maksymalizować wespół z rozwojem technologicznym. Natomiast singularitarianizm wierzy w nastanie osobliwości technologicznej, przekraczającej granice biologicznych zdolności człowieka. Przy tym uznaje, że należy starać się, by jak najprędzej osobliwość osiągnąć (Deklaracja transhumanizmu 2006: 13). W odłamie pogładowym Raymonda Kurzweila umysł i ciało to dwie odrębne sfery, dlatego możliwe i wyczekiwane jest funkcjonowanie umysłu bez ciała – na etapie postczłowieka (Kurzweil 2013).

Ciekawe spojrzenie na przyszłość prezentuje postgenderyzm, którego podstawy zbudowała Donna Haraway. Zakłada on stworzenie cyborgów bez płci, co ma być wyrazem ostatecznego zrównania płci; ważne jest, że nie implikuje to aseksualności cyborgów. Mają one być zdolne do odczuwania uniesień seksualnych, nie na poziomie ciała, lecz umysłu, zaś rozmnażanie ma być możliwe dzięki zdobyciom technologicznym, takim jak klonowanie (Kudlatz 1999).

Immortalizm opowiada się za znalezieniem sposobu pozwalającego na uniknięcie śmierci. Mówi się tu o takich metodach, jak kryptonika, nanotechnologia, SI oraz *mind uploading* (Wieczorek 2006: 19), ale spotykane są również inne opcje, jak na przykład stworzenie po śmierci człowieka cyberawatara na podstawie analizy jego aktywności w Internecie (Pawlak 2018: 9). Problematyczne jest, że metody te są ograniczone, choćby wymogami technicznymi, i konieczny jest transfer z jednego urządzenia do drugiego bądź wymiana jego części zamiennych. To podnosi cenę metody, co ograniczałoby jej powszechną dostępność. Mogłyby powstać różne „wersje nieśmiertelności”, jak pakiety oprogramowania antywirusowego – od darmowych po najdroższe, czyli najbardziej zaawansowane. Podobnie ze sprzedażą części zamiennych, komór kriogenicznych i urządzeń do-transferowych. Pochylić się przy tym należy nad możliwością odbioru przez przetransferowany na urządzenie cyfrowe umysł informacji ze świata (Pawlak 2018: 15). Człowiek rozpoznaje rzeczywistość zmysłami, czego „umysł w maszynie” będzie pozbawiony. Niewykluczone jest, że te braki da się wypełnić dzięki implantom, umożliwiającym zmysłowy odbiór świata na zewnątrz. Jednocześnie rodzi się pytanie o tożsamość cyfrowej kopii umysłu, co jest niebagatelne również z perspektywy prawa, np. w kontekście tożsamości kopii umysłu podsądnego, który zmarł w czasie procesu. Być może jej stwierdzenie dawałoby szansę na kontynuowanie procesu.

Transhumanizm nie dostrzega potencjalnego problemu tożsamości trans- i postczłowieka, choć sam podkreśla, że są to „ulepszeni ludzie” czy „więcej niż ludzie”.

Pytanie więc, czy trans- i postczłowiek to nadal jest człowiek, czy może inna istota. Aby przeprowadzić poniższą analizę, konieczne jest przyjęcie optyki transhumanistów i uznanie, że transczłowiek, chociaż byłby istotą bardziej zaawansowaną od człowieka, to nadal zawierałby pierwiastek ludzki i skorelowane z nim prawa. W przeciwnym razie rozważania mogłyby przybrać postać zbyt abstrakcyjnych.

## Cyborgizacja a prawo do samostanowienia o sobie

Wolność w Konstytucji może być rozumiana jako wolność osobista, tj. możliwość do podejmowania decyzji dotyczących samego siebie (Banaszak 2012a: nb 2–3; wyrok TK z dnia 7 marca 2007 r., K 28/05), a zatem jako prawo do samostanowienia o sobie. Pogląd ten poddany został krytyce przez Krystiana Complaka, który podniósł, że przychylenie się do niego implikuje, iż art. 31 Konstytucji chroni jedynie wolność osobistą, nie zaś człowieka (Complak 2014a: teza 2). Sprzeciw wyrazili również Leszek Bosek i Marek Szydło, jako przykład wykraczania poza granice prawnej ochrony wolność w sferze prywatnej podając m.in. możliwość tworzenia partii politycznych (Bosek, Szydło 2016: nb 4, 17). Z kolei Paweł Sarnecki wolność osobistą, mającą zresztą rangę wolności konstytucyjnej na podstawie art. 41, określił jako jeden z przejawów wolności opisanej w art. 31 (Sarnecki 2016a: teza 3–5). Dopełnieniem prawa do samostanowienia o sobie jest wolność od ingerencji z zewnątrz w sferę życia prywatnego człowieka (Sarnecki 2016b: teza 3).

Z faktu, że wolność podlega ochronie prawnej wywodzi się obowiązek ustawodawcy określenia gwarancji poszanowania wolności i prawo do unormowania granic wolności, tak aby nie dopuścić do konfliktów społecznych na tle nadmiernego indywidualizmu (Banaszak 2012a: nb 2–3). Istotne jest powiązanie zasady wolności z godnością, które prowadzi do uznania, iż wolność ma swoje korzenie właśnie w godności, co z kolei ma znaczenie dla uzasadnienia możliwości ograniczania swobody zachowania, w przypadku gdy nie dochodzi poprzez nie do naruszenia praw i wolności innych osób (Bosek, Szydło 2016: nb 18; por. Banaszak 2012a: nb 18).

Poczynione uwagi są niezbędne dla rozważań na temat wolności człowieka w zakresie cyborgizacji. Trybunał Konstytucyjny na podstawie art. 31 ust. 3 zaczął posługiwać się trzema kryteriami, za pomocą których dokonuje się ważenia wartości tak, aby potencjalne ograniczenie praw i wolności było proporcjonalne do celu, jaki ma zostać osiągnięty poprzez to ograniczenie. Jeśli uznamy, że cyborgizacja powinna być ograniczona, będziemy musieli podnieść argumenty wskazujące na racjonalność tego zakazu lub ograniczenia. Ma się ona wyrażać w następujących przesłankach: konieczności, przydatności i proporcjonalności *sensu stricto* (Wojtyczek 2016: teza 41 i n.), nabudowanych na treści art. 31 ust. 3 Konstytucji. Nie każde naruszenie praw czy wolności człowieka jest jednocześnie pogwałceniem jego godności (Potrzeszcz 2005: 43–45), zaś nie każde ograniczenie uderza w ludzką godność (Granat 2014: 18). Przeciwnie – w większości, adekwatne ograniczenia mają ją potwierdzać.

Ograniczanie praw i wolności konstytucyjnych stanowi materię ustawową. Ich ograniczanie jest dozwolone tylko w ramach wyjątku, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób (wyrok TK z dnia 25 lutego 1999 r., K 23/98; por. Tuleja 2019a: teza 2). Co więcej, zachowana musi zostać istota wolności i praw. Cyborgizacja może zagrozić bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu, jeżeli dojdzie do rozszerzenia organizmu człowieka o np. niebezpieczne narzędzia, które następnie zostaną wykorzystane w przestrzeni publicznej (Banaszak 2012a: nb 7–8). Można sobie wyobrazić rozszerzenia na wzór futurystycznych wizji *science fiction*, biorąc jednak po uwagę szybkość postępu technologicznego, nie można wykluczyć, że dziś absurdalne, za kilkadziesiąt lat takie wizje staną się realne. Na pytanie więc, czy konieczne jest ograniczenie swobody cyborgizacji, odpowiedzieć należy twierdząco. Pozostawienie bowiem zupełnej swobody wyklucza możliwość przeciwdziałania potencjalnym zagrożeniom ze strony cyborga. Celem tego ograniczenia byłoby zachowanie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego, do czego przysłużyłyby się regulacje przesiewające zabiegi „bezpieczne” i „potencjalnie groźne”. Spełniony więc byłby wymóg przydatności. Natomiast proporcjonalność *sensu stricto* zachodzić będzie, gdy swoboda cyborgizacji zostanie ograniczona w sferze, w której dotyka bezpieczeństwa państwa lub porządku publicznego. Zastosowanie znaleźć by tu mogły regulacje dotyczące posiadania broni i unormowania wydawania zezwoleń na poddanie się zabiegowi cyborgizacji.

Następnie trzeba rozważyć, czy celem ograniczenia wolności poprzez zakaz poddania się cyborgizacji może być ochrona środowiska. Skorelowany z nią obowiązek prowadzenia polityki zapewniającej bezpieczeństwo ekologiczne w perspektywie na przyszłość został skonstruowany po to, aby zapewnić przyszłym pokoleniom dostęp do zasobów naturalnych. Ma to zagwarantować człowiekowi bytowanie w warunkach pozwalających na rozwój. Ingerencja w organiczne tkanki nie jest równoznaczna atakowi na środowisko, pomimo że zakłada dalekosiężne zmiany w organizmie człowieka, będącego przecież elementem natury. Chociaż sam akt cyborgizacji nie spełnia wymogów dla jej ograniczenia ze względu na ochronę środowiska, to już wyposażenie cyborga w elementy mechaniczne, które mogą degradację ułatwiać, warunki te ma możliwość spełnić, wobec czego wyobrażalne jest ograniczenie swobody cyborgizacji dla ochrony środowiska.

Cyborgizację można też ograniczyć z racji ochrony moralności publicznej. Chociaż pomimo swej kontrowersyjności nie uderza ona w normy moralne uznane za powszechne (Banaszak 2012a: nb 10), to możliwe jest rozszerzenie organizmu o elementy maszynowe moralność publiczną naruszające.

Moralność publiczna to nie zestaw norm moralnych narzucanych przez Konstytucję, ponieważ Konstytucja nie może nakładać na społeczeństwo oparte na pluralizmie obowiązku uznania wybranego rodzaju moralności (Wojtyczek 2016: teza 38).

Nie wystarczy, by dane zachowanie wywoływało dyskomfort innych obywateli, gdyż dla spełnienia przesłanki uderzania w moralność publiczną zachowanie to powinno uderzać w ogólnie akceptowane normy postępowania (Wojtyczek 2016: teza 38). Cyborgizacja nie powinna być postrzegana jako zło, przed którym Konstytucja powinna chronić społeczeństwo. Jako zjawisko nie powinna być utożsamiana z czymś obrzydliwym, gorszącym lub naruszającym poczucie komfortu i intymności, nie uderza również w normy estetyczne, statuujące nieobyczajne zachowanie, jak nagość czy oddawanie moczu w miejscu publicznym. Jednocześnie jednak charakter naruszający mogą mieć rozszerzenia cyborgiczne.

Nadto cyborg może stać się zagrożeniem dla praw oraz wolności innych osób. Aby temu zapobiec, przydatna byłaby selekcja cyborgizacji groźnych i odseparowanie ich od bezpiecznych poprzez konieczność uzyskania stosownego zezwolenia. System zezwoleń powinien dotyczyć tylko cyborgów, których rozszerzenia stanowiłyby odbicie posługiwania się przez człowieka przedmiotem zwiększającym zagrożenie nieakceptowalne społecznie bez stosownego zezwolenia. Jest to o tyle istotne, że rozszerzenia niegroźne powinny być na wzór dzisiejszy dostępne bez formalności. Obecnie pacjent może zakupić protezę np. kończyny bez uzyskiwania zezwolenia władz państwowych, a jego jedynym ograniczeniem jest budżet. Rozszerzenia niezagrażające społeczeństwu powinny być traktowane analogicznie. Oczywiście niebezpieczeństwo pomimo zminimalizowania poprzez ograniczenie kręgu uprawnień do rozszerzeń groźnych wciąż będzie istnieć, będzie to jednak ryzyko na poziomie społecznie akceptowalnym i porównywalnym z ryzykiem stwarzanym przez osoby posiadające legalnie broń lub kierujące pojazdami zgodnie z przepisami ruchu drogowego, dlatego nie ma tu mowy o zupełnym zakazie cyborgizacji, ale o ograniczeniu swobody w zakresie poddawania się zabiegom. Można by rozważyć dopuszczalność stworzenia rejestru cyborgów, lecz w mojej opinii byłoby to podobne do stygmatyzacji.

Rozwój technologiczny w połączeniu z pomysłami cyborgizacyjnymi rodzą pytania o ochronę prywatności. Za ochronę tę służą wolności i prawa zakodowane w art. 47–51 Konstytucji (Fleszer 2015: 24). Zakładając możliwość podłączenia umysłu ludzkiego do sieci internetowej, można mieć wątpliwości co do ochrony danych osobowych, która stanowi jeden z przejawów ochrony życia prywatnego (Mączyński b.d.: 6–7). Tak zwane technologie siebie (Kalinowska 2016) za pośrednictwem cyborgizacji mogą zacząć funkcjonować na innym poziomie, jeśli dzięki np. implantom człowiek będzie bezpośrednio transmitował myśli, bodźce odbierane przez jego zmysły, wspomnienia czy informacje o funkcjonowaniu swego organizmu. Tutaj znajdzie się zastosowanie dla regulacji chroniących dane osobowe. Transmisje „między-umysłowe” traktowane powinny być podobnie do relacji w mediach społecznościowych – przy istnieniu woli dysponenta danych do ich upublicznienia nie ma ataku na dobro prawne w postaci prywatności. Na tym polu nie można mówić o zupełnej swobodzie i cyborgizacja również będzie musiała spełniać te standardy, a ponadto wszelkie łącza będą musiały



zostać wyposażone w „bariery” odcinające władzom publicznym dostęp do informacji, jakich ujawnienie przed nimi nie jest prawnie wymagane. Podobnie w przypadku implantów mających służyć za bazę danych.

Podsumowując, utrzymana zostanie zasada proporcjonalności, gdy ograniczenie swobody cyborgizacji będzie polegało na wyznaczeniu zasad przeprowadzania zabiegu, w tym obowiązek uzyskania pozwolenia na cyborgizację „potencjalnie groźne”. Tym samym obywatel nadal zachowa sporą część swobody, samo jej jądro, a jednak nie zacznie przez to być zagrożeniem dla praw i wolności innych osób czy dla bezpieczeństwa państwa lub porządku publicznego. Rzecz dotyczy się nie stworzenia ogólnego zakazu i szeregu wyłączeń w postaci dopuszczalnych zabiegów, typu np. implantowanie, ale właśnie wymogów wstępnych przeprowadzania zabiegów.

Prawo do samostanowienia o sobie ma realne znaczenie dla eksperymentów naukowych, gdyż nie jest dopuszczalne poddanie człowieka eksperymentom bez jego dobrowolnej zgody. Zaimek „nikt”, użyty w art. 39 Konstytucji, wskazuje na jak najszerszy krąg podmiotów, które mają być wolne od eksperymentów, na które się nie zgodziły (por. Zubik 2007). Powszechnie stosowane zabiegi cyborgizacji nie będą mogły być traktowane jako eksperyment, ponieważ znane będą zarówno ich skutki, jak i przydatność. Inaczej będzie w przypadku cyborgizacji, jakiej skutki nie będą jeszcze w pełni znane i nie można będzie wypowiedzieć się na temat jej przydatności, opierając się na teorii oraz empirii. Wówczas można mówić, że przeprowadzenie podobnych zabiegów jest równoznaczne z przeprowadzeniem eksperymentu na organizmie człowieka jako materiale badawczym. Jeżeli spełnione zostaną przesłanki kontratypu z art. 27 k.k. (jak celowość eksperymentowania, zgoda uczestnika czy zasadność eksperymentu w świetle aktualnego stanu wiedzy), zachowanie to jest wtórnie legalne, a co za tym idzie – nie może uderzać w porządek prawny.

Andrzej Zoll zauważa, że za niezgodny z Konstytucją uznać należy przepis ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty (stan na dzień 27 lutego 2019 roku) pozwalający na wydanie zgody na eksperyment przez sąd opiekuńczy, w sytuacji gdy zgody tej odmawia przedstawiciel ustawowy osoby mającej być obiektem eksperymentu. Autor podkreśla, że niezgodność ta wynika z naruszenia dobrowolności tak wyrażonej zgody (Zoll 1997: 104–105). Z poglądem tym trzeba się zgodzić. Widać wyraźnie, że możliwość decydowania o sobie jest wartością podkreślaną na gruncie polskiej Konstytucji i związaną z osobą ludzką. Pewne jest zatem, że dla cyborgizacji potrzebna jest dobrowolnie wyrażona zgoda tego, na kim zabieg ma być przeprowadzony.

Ponadto eksperyment ten nie może być bezprzedmiotowy, a zatem „ma czemuś służyć”. Tym celem jest owa spodziewana korzyść o charakterze poznawczym. Musi być ona istotna dla nauki.

Celem w rozumieniu transhumanizmu jest doskonalenie gatunku ludzkiego. Wartość poznawcza eksperymentu cyborgizacji tkwi w zweryfikowaniu przydatności zmian, jakie zostaną wprowadzone w organizmie człowieka dzięki jego połączeniu



z maszyną. Na przykład zaimplementowanie człowiekowi zdolności widzenia na trzykrotnie większą odległość niż pozwala na to nieuzbrojone oko bezsprzecznie zwiększy możliwości dostrzegania detali w otaczającej rzeczywistości, przez co przyspieszy reakcję na bodźce. Takie zdolności mogą być użyteczne choćby w ruchu lądowym, gdzie dzięki szybszemu dostrzeganiu szczegółów kierowca jest w stanie szybciej zarejestrować potencjalne zagrożenie na drodze i zareagować z odpowiednim wyprzedzeniem. Zagrożeniem jednak będzie niewiedoma co do skutków psychicznych lub fizycznych, jakie mogą się z takim eksperymentem wiązać.

Ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentystry rozróżnia dwa rodzaje eksperymentów – lecznicze i badawcze. Pierwszy można przeprowadzić jedynie na osobie chorej i jego celem jest przyniesienie pacjentowi korzyści w postaci zapobiegnięcia chorobie, zredukowania jej negatywnego wpływu na organizm, zahamowania jej rozwoju, zmniejszenia cierpienia lub poprawy stanu zdrowia (Kubiak 2015). Jedną z metod leczenia w kontekście tego eksperymentu może być właśnie cyborgizacja, jeżeli dzięki niej jest szansa na zaistnienie korzyści dla zdrowia pacjenta. Tak więc jeżeli w przypadku rzadkiej choroby żadne dostępne i znane sposoby nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, a poprzez zainstalowanie maszyny w ciele chorego mogłoby dojść np. do niemal zupełnej redukcji jego cierpienia, to można mówić o cyborgizacji jako eksperymencie leczniczym. Istniejący obok niego eksperyment badawczy ma przyczynić się do poszerzenia wiedzy medycznej, zaś probantem może być także osoba zdrowa (Kubiak 2015). Również w tym wypadku nie jest trudno znaleźć zastosowanie dla cyborgizacji.

Z uwagi na medyczny charakter wymienionych eksperymentów do ich legalnego przeprowadzenia wymagana jest *a priori* pozytywna opinia komisji bioetycznej. Paweł Brzezicki poddał regulacje dotyczące komisji bioetycznych krytyce, zarzucając im m.in. brak dostosowania do warunków eksperymentu, tj. do jego zmienności, i dopiero po odwołaniu się do kodeksu postępowania administracyjnego znalazł możliwość przerwania eksperymentu poprzez pozbawienie go podstawy w postaci uchwały komisji bioetycznej (Brzezicki 2015). Pomimo uwag dotyczących niedoskonałości wspomnianej regulacji samo stworzenie komisji bioetycznych jest uzasadnione, o ile ich zadania nie są marginalne, a komisje cechują się niezależnością.

## Cyborgizacja a zasada równości

Biorąc pod uwagę potencjalną kosztowność zabiegów cyborgizacyjnych, pojawia się wizja polaryzacji społeczeństwa na ludzi, którzy dysponują technologicznym wzmocnieniem, i tych, których możliwości wyznacza biologiczne ciało. W efekcie można spodziewać się trudniejszej rywalizacji na rynku pracy, gdzie transludzie bez wątpienia zdobędą przewagę nad tymi, którzy cyborgizacji się nie poddali (dalej: „ludzie organiczni”). Rozważania nad problemem równości wiążą się z kilkoma założeniami.

Pierwsze – cyborgowi przysługują prawa i wolności, a także ich ochrona. Rozszerzenia nie pozbawiają cyborga pierwiastka ludzkiego, ponieważ zawsze pozostaje on hybrydą człowieka i maszyny. Jest on „człowiekiem więcej”. Jeżeli więc człowiekowi przysługują prawa i wolności oraz ich ochrona, to przysługują one i „człowiekowi więcej”. Nie oznacza to jednak, że wraz z rozwojem technologicznym winien zmniejszać się zakres praw przysługujących człowiekowi organicznemu.

Drugie – niepoddanie się cyborgizacji jest cechą relewantną, tj. na tyle społecznie doniosłą, że usprawiedliwia różnicowanie grup społecznych. Cecha ta będzie w skrócie nazywana organicznością, choć jest to skrót myślowy. Warunkiem jest tutaj intensywność ingerencji w organizm, gdyż aby mówić o nieprzewyżnionej dla człowieka organicznej konkurencji, cyborgizacja musi być nie tylko ulepszająca, ale i odpowiednio głęboka.

Równość wobec prawa jest zakodowana już w preambule Konstytucji w słowach: „równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski”, a następnie w art. 32 Konstytucji. Zasada ta nie oznacza identyczności traktowania (Banaszak 2012b: nb 4). Oczekiwać takiego traktowania można, o ile podmioty znajdują się w analogicznej w sytuacji (Borysiak, Bosek 2016: nb 63–65, 80). Warto przy tym zaznaczyć, że podmiotami tej zasady są nie tylko osoby fizyczne, ale i prawne, a nadto Konstytucja nie stawia tutaj wymogu posiadania polskiego obywatelstwa, lecz jedynie znajdowania się w zakresie polskiej jurysdykcji (Banaszak 2012b: nb 1). Nie ma więc wątpliwości, że również cyborgi mieszczą się w zakresie podmiotowym zasady równości. Co więcej, zestawienie zasady równości i zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji) prowadzi do uznania równości za autonomiczną podstawę kontroli konstytucyjności regulacji prawnych, gdyż wykluczone jest ograniczanie wedle art. 31 ust. 3 Konstytucji równości wobec prawa (Borysiak, Bosek 2016: nb 57). Wyróżnia się przy tym dwa aspekty równości wobec prawa: w stosowaniu i w stanowieniu prawa (wyrok TK z dnia 15 lipca 2010 r., K 63/07; por. Borysiak, Bosek 2016: nb. 72–75). Pierwszy oznacza, że władze publiczne winne traktować podmioty podobnie, nie dostrzegając ich indywidualnych cech nieistotnych dla danej normy (por. Tuleja 2019b: teza 2). Drugi odnosi się do obowiązku ustawodawcy stanowienia prawa tak, by uwzględnić podobną sytuację podmiotów i w razie konieczności wyróżniać cechy relewantne, pozwalające na rozróżnienie regulacji dotyczących jasno określonej grupy społecznej (Tuleja 2019b: teza 2). Wyróżnienie takiej cechy nie może być arbitralne. Cecha relewantna to cecha racjonalnie uzasadniona i wyważona, tj. interesy grup społecznych muszą być zbalansowane, czyli naruszenie interesów jednej musi pozostawać w proporcji do wagi interesów grupy, na rzecz której do rozbieżności dochodzi (wyrok TK z dnia 16 grudnia 1997 r., K 8/97).

Ogromną zaletą cyborgizacji jest oferowany przez nią potencjał medyczny, jak korekcja wzroku albo regeneracja uszkodzonych części ciała. Przykładem ilustrującym możliwości cyborgizacji jest *casus* Neila Harbissona, artysty, który urodził się obciążony achromatopsją, tj. nie był zdolny do widzenia barw. Jako działacz na rzecz cyborgizacji

zdecydował się na wszczęcie do swego organizmu implantu, dzięki któremu miał uzyskać sposobność rejestrowania barw, ale nie za pomocą zmysłu wzroku – jego celem było odczuwanie barw inaczej, głębiej, toteż wybrał implant pozwalający na ich słyszenie (Rodobolska 2015: 7–8). Z możliwości techniki korzysta też artysta Roman Bromboszcz, poeta-cyborg, tworzący przy użyciu zarówno techniki, jak i tradycyjnych metod (Kilian 2016). Takich przypadków może być w przyszłości więcej – takich oraz wymagających mocniejszej ingerencji technologii w ciało człowieka. Można przecież nie tylko przywracać widzenie barw, ale i widzenie w ogóle. Ekspansja cyborgizacji może być bardzo dalekosiężna, od wzmacniania zdolności motorycznych żołnierzy po stymulację odpowiednich części mózgu w zależności od indywidualnych potrzeb, czy to części odpowiedzialnej za uzdolnienia artystyczne, czy logiczne myślenie. Zaimplementowanie elementów maszynierii do ciała człowieka niejednokrotnie oznaczać będzie wyposażenie go w cechy nadludzkie, przez co cyborg istotnie będzie zdolny w odmienny od niecyborga sposób prowadzić swe życie, zyskując na wielu polach przewagę (np. wspomniana już przydatność do zawodu czy zdolności intelektualne).

Największym zagrożeniem cyborgizacji, jakie się przewiduje, jest wyginięcie ludzi jako gatunku (Wieczorek 2006: 21). Zakłada się bowiem, że inteligencja ludzi organicznych nie będzie miała szans z inteligencją trans-, a już tym bardziej postludzi. Francis Fukuyama sądzi jednak inaczej. Jego zdaniem ludzie będą interesować się koncepcjami transhumanizmu tak długo, jak długo dawać im to będzie korzyści co do długości i jakości życia, bez ulegania wizjom dotyczącym rozwoju gatunku ludzkiego jako ogółu (Wieczorek 2006: 26).

Z założenia drugiego wynika trzecie – cyborgizacja lecznicza, niebędąca ulepszającą w powyższym rozumieniu stanowi odmienną, niezależną cechę, zatem tej kategorii cyborg nie należy do grupy z założenia drugiego.

Czwarte założenie – cyborgizacja jako ulepszenie – jest opcją stawianą przed człowiekiem na wzór operacji plastycznej, jest bowiem zabiegiem zbędnym dla zwykłego funkcjonowania w życiu społecznym, lecz jednocześnie może być z różnych względów pożądana.

Konkludując, regulacje dotyczące trans- i postludzi winny uwzględniać różnice możliwości i formować katalog praw, wolności i obowiązków z uwzględnieniem koniecznych odmienności w celu zapewnienia równego traktowania wyróżnionych grup. Oczywiście należałoby stworzyć w grupie cyborgów odpowiednie podgrupy, jeżeli możliwości techniki pozwalałyby na wybór z szerokiego wachlarza zabiegów hybrydacyjnych, z różną intensywnością wpływających na organizm człowieka, a odmienności te tak odróżniałyby jednostki od siebie, że analogizowanie ich sytuacji byłoby krzywdzące.

Poczynione uwagi wiążą się z równością szans, gdyż prawo powinno zakładać rozróżnienie cyborgów od nie-cyborgów oraz cyborgów różnych kategorii właśnie po to, aby zapewnić im podobne możliwości w życiu społecznym (por. Borysiak,

Bosek 2012: nb 69; por. postanowienie TK z dnia 24 października 2001 r., SK 10/01). We wcześniejszych etapach, gdy różnice wewnątrz grupy cyborgów nie będą wystarczającą bazą dla ich wielostopniowej dyferencjacji, cyborgi mniej zaawansowane, tj. niestanowiące dla człowieka nieprzezwykłej konkurencji, powinny zrównać się z ludźmi organicznymi, jako że ich możliwości wciąż będą odpowiadać możliwościom osiągalnym przez niecyborgi. Dlatego też zakres podmiotowy pojęcia „organiczność” (założenie drugie) nie pokrywa się z zakresem podmiotowym pojęcia „ludzie organiczni”. Postrzeganie społeczeństwa jako continuum, w ramach którego funkcjonują ludzie o różnym stopniu cyborgizacji, postuluje Nick Bostrom, biorąc pod uwagę potencjalną stygmatyzację wobec każdej z grup i sugerując otwartość na odmienności również w zakresie cyborgizacji (Bostrom 2005).

W związku z powyższymi uwagami dotyczącymi przewagi transludzi nad ludźmi organicznymi (i „cyborgami organicznymi”) racjonalne jest zróżnicowanie ich sytuacji, aby zapewnić tym ostatnim funkcjonowanie w życiu społecznym, a nie doprowadzić do ich wykluczenia (np. wzrost bezrobocia ludzi organicznych lub nieprzydatność w świecie sztuki). Wobec tego organiczność w mojej opinii jest cechą relewantną, mogąca stanowić podstawę rozróżnienia grup społecznych w ten sposób, że ustawodawca stanowić będzie przepisy z preferencją dla ludzi organicznych i cyborgów innej niż wymieniona w założeniu drugim kategorii.

Cyborgizacja nie jest zjawiskiem nieznanym współcześnie. Nie jest mrzonką, nad którą można przejść do porządku dziennego, o czym świadczy choćby ruch Rosja 2045 (Pawlak 2018: 18–19). Jest wyzwaniem rzucanym nie tylko systemom moralnym poszczególnych jednostek, ale i całemu bagażowi aksjologicznemu polskiej Konstytucji, która choć w zapisie pozostaje niezmienna, powinna treściowo iść z duchem czasu, ażeby jako akt najwyższej rangi w państwie maksymalnie odpowiadać potrzebom społecznym.

## Cyborgizacja a godność

Wreszcie należy postawić sobie pytanie, czy cyborgizacja nie jest zabiegiem naruszającym godność człowieka. Człowiek zasługuje na poszanowanie swej osoby jedynie z tego powodu, że jest człowiekiem, nie potrzebuje przy tym posiadać innego przymiotu, nie ma znaczenia płeć, wiek, wyznanie lub jego brak, pochodzenie czy przynależność etniczna. Przez to mówi się o godności jako o powszechnej. Wynika z tego, że jest ona cechą istoty ludzkiej (Fleszer 2015: 20) – i taki jest też pierwszy wymiar godności, uznawanej za wartość (godność ludzka) (por. wyrok TK z dnia 4 kwietnia 2001 r., K 11/00). Z tak pojmowanej godności wywodzą się prawa i wolności człowieka, przedmiotem sporu jest jednak, czy wszystkie (Bosek 2016: nb 59). Złożoność godności nie pozwala na ustabilizowanie jednego, powszechnie przyjętego znaczenia tego terminu (Mrozek 2014: 46; por. Banaszak 2012c: nb 2, 4).

Drugi wymiar to godność osobowościowa, którą można utracić lub nadszarpnąć poprzez swoje postępowanie; trzeci – godność zakorzeniona w warunkach życiowych i indywidualnych predyspozycjach jednostki, będąca miernikiem adekwatności rzeczywistości, w jakiej człowiek żyje, w odniesieniu do poszanowania godności; czwarty natomiast to godność osobista dotycząca bezpośrednio czci każdej osoby, łącząca się z jej dobrym imieniem (Piechowiak 1999: 349).

Godność oprócz powszechności charakteryzuje się niezbywalnością. Oznacza to, że władze publiczne nie mogą ustanowić przesłanek jej utraty (Tuleja 2019c: teza 1–2) ani możliwości zrzeczenia się (Skrzydło 2013), a ponadto nie traci się godności poprzez zachowanie niegodne (wyrok TK z dnia 5 marca 2003 r., K 7/01). Uznaje się, że bezwzględna niezbywalność, jak zostało wyżej zaznaczone, odnosi się do godności osobowej, nie zaś osobowościowej, chociaż sam ten podział jest krytykowany (Banaszak 2012c: nb 7).

Zakaz naruszania godności ludzkiej ma charakter bezwzględny. Obowiązek ochrony godności spoczywa na władzach publicznych, które mają w swych działaniach uwzględniać sferę autonomii jednostek, a jednocześnie nie dopuszczają do wytworzenia się sytuacji naruszających ludzką godność (wyrok TK z dnia 4 kwietnia 2001 r., K 11/00). Godność nie jest cechą nabytą, lecz przyrodzoną, co oznacza, że dotyczy człowieka niezależnie od postanowień ustawodawcy (wyrok TK z dnia 15 listopada 2000 r., P 12/99). Konstatacja ta prowadzi do rozgraniczenia praw człowieka na przyrodzone (fundamentalne) oraz te, które nie są emanacją godności, ale służą zabezpieczeniu tych praw człowieka, które emanacją godności są (wyrok TK z dnia 15 listopada 2000 r., P 12/99). Do naruszenia godności człowieka może dojść, jeżeli do porządku prawnego wejdą regulacje mające człowieka poniżyć (wyrok TK z dnia 24 lutego 2010 r., K 6/09).

Połączenie organizmu człowieka z maszyną z jednej strony stanowi potwierdzenie godności człowieka poprzez zaakcentowanie jego prawa do decydowania o sobie, z drugiej zaś, jest poważną ingerencją w naturę. Cyborgizacja lecznicza, tj. polegająca na wzmocnieniu lub poprawie funkcjonowania narządów, jest zabiegiem medycznym podobnym do np. korekcji wady wzroku poprzez laserowe jej usunięcie. Podobnie jak inne zabiegi lecznicze poświadczą istnienie godności, skoro wartościowe jest poświęcenie zupełnej organiczności organizmu człowieka dla jego zdrowia. Niekłopotliwe wydaje się też zastąpienie narządów urządzeniem elektronicznym, mającym spełniać ich funkcje, bo dopóki jest to procedura lecznicza, przypomina transplantację. Na tle problemu cyborgizacji w kontekście godności człowieka ukształtowały się dwie podstawowe perspektywy: pierwsza zakłada, że godność cyborgów przewyższać będzie godność ludzką, druga zaś – że cyborgizacja pozbawia godności (Klichowski 2015: 436). Leon R. Kass podkreśla, że ingerencja w ludzką naturę, która sama w sobie jest darem, o jaki należy dbać, może skutkować dehumanizacją (Kass 2003). Z kolei Hava Tirosh-Samuelson podaje, że przyszłość człowieka nie opiera się na technologii, ale na celebracji tego, co ludzkie (Tirosh-Samuelson 2018). Do innych

wniosków dochodzi zaś Nick Bostrom, podnosząc, że godność ludzka i postczłowieka są względem się komplementarne (Bostrom 2005).

Nie ma chyba podstaw, ażeby twierdzić, że ulepszanie człowieka samo w sobie jest atakiem na ludzką godność. Pomimo akcentowanego powyżej podobieństwa do koncepcji nadczłowieka cyborgizacja nie ma na celu wydzielenia spośród ludzi tych o wyższych zdolnościach ani tym bardziej stygmatyzowania tych o zdolnościach niższych. Transhumanistyczna koncepcja cyborgizacji zakłada egalitaryzm i ma dotyczyć całego rodzaju ludzkiego, a nie „lepszych” grup. Ma być etapem, przez który ludzkość przejdzie na drodze rozwoju. Problem równego dostępu do metod transhumanistycznych dostrzega także Kass, który zaznacza jednak, że kluczowa jest nie tyle sprawiedliwa dystrybucja tych metod, co ich istota sama w sobie, a tę ocenia negatywnie (Kass 2003).

Trafny jest pogląd, że w celu zachowania *statusu quo* pojmowania godności ludzkiej przeciwstawiać się trzeba manipulacjom genetycznym (oraz jako że autor podkreśla swe wątpliwości spowodowane postępowaniem technologicznym, zapewne także cyborgizacji) podejmowanym w myśl idei nadczłowieka (Complak 2014b), ale pogląd ten dezaktualizuje się w sytuacjach, w których poddawanie się cyborgizacji ma popychać ludzkość ku rozwojowi i nie jest w żaden sposób związane z dyskryminacją. Mechanizmem temu zapobiegającym jest m.in. omówiona wyżej zasada równości i jej przełożenie na zachodzące zmiany. Tym samym chroni się, a nie narusza, godność w trzecim aspekcie.

Godność ludzka nie wypływa z cielesnej powłoki, zaś szacunek dla ciała nie wynika z jego właściwości, ale jest przejawem poszanowania osoby i natury człowieka. Godność jest aspektem człowieczeństwa opartym na poczuciu własnej wartości i oczekiwaniu szacunku, kształtowanymi historycznie, społecznie i kulturowo (Banaszak 2012c: nb 2). Do wskazanych wyżej dwóch podstawowych stanowisk wobec godności cyborgów dołączyć należy jeszcze jedno – godność cyborgów może nie być większa od godności człowieka, ale zupełnie inna w swojej naturze, nawet jeżeli cyborg pozostawać będzie człowiekiem, jak założono na wstępie niniejszego tekstu. O godności cyborgów pojmowanej inaczej, chociaż niekoniecznie w pozytywnym tonie, wypowiedział się Charles Rubin, odpowiadając na transhumanistyczne koncepcje godności postczłowieka (Rubin 2008).

Przy uwzględnieniu postulowanego przez transhumanistów egalitaryzmu (równość w cyborgizacji) z całym jego bagażem wątpliwości na temat realnej powszechnej dostępności zabiegów, dojść należy do wniosku, że cyborgizacja nie stanowi zagrożenia dla godności człowieka. Można by się nawet pokusić o założenie, że cyborgizacja również stanowi potwierdzenie godności, skoro człowiek jest wart inwestowania w niego, by mógł łatwiej i wygodniej funkcjonować w świecie oraz osiągać coraz bardziej zaawansowane stadia rozwoju. Nie dochodzi tu zatem do naruszenia godności osobowościowej ani ataku na pierwszy, bezwzględnie niezbywalny aspekt godności oraz jej ostatni, związany z dobrym imieniem, przejaw.



## Zakończenie

Cyborgizacja ma szansę stać się usługą podobną do telefonii, sprzedawaną w pakietach mniej lub bardziej zaawansowanych. Z powodu możliwości, jakie daje głęboka cyborgizacja, dojść może do wyraźnych rozwarstwień społecznych na tle rodzaju cyborgizacji, jakiej dane grupy ludzi się poddały. Zakłada się, że rozbieżności w możliwościach konkretnych grup cyborgów oraz ludzi organicznych będą miały charakter łatwo dostrzegalny i społecznie doniosły. Wobec tego cecha organiczności może być uznana za cechę relewantną w rozumieniu prawa konstytucyjnego, tj. za podstawę dopuszczalności większej ochrony prawnej ludzi organicznych i niższych cyborgów.

Cyborgizacja wchodzi w zakres samostanowienia o sobie, ale może być ograniczona na mocy art. 31 ust. 3 Konstytucji, gdyż część rozszerzeń potencjalnie może zagrozić wartościom, na rzecz których Konstytucja dopuszcza ograniczenie wolności człowieka. Problematyka godności cyborgów w literaturze doprowadziła do ukształtowania się dwóch skrajnych względem siebie obozów – konserwatywnego, uważającego, że cyborgi są wyzute z godności, oraz przeciwnego mu nurtu, uznającego godność cyborgów. W niniejszym tekście przedstawiono stanowisko, że cyborg nie jest pozbawiony godności, ale godność ta może być odmienna od godności człowieka.

Z artykułu wynika, że dla uporządkowanego funkcjonowania społeczeństwa w erze cyborgizacji zmiana Konstytucji w zakresie omawianych przepisów nie będzie wymagana. Konieczne będzie natomiast zreinterpretowanie jej norm w celu ich dostosowania do nowej rzeczywistości.

## Bibliografia

- Banaszak B., 2012a, *Komentarz do art. 31*, w: B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa.
- Banaszak B., 2012b, *Komentarz do art. 32*, w: B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa.
- Banaszak B., 2012c, *Komentarz do art. 30*, w: B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa.
- Bobryk J., 2014, *Transhumanizm, cognitive science i wyzwania dla nauk społecznych*, „Studia Socjologiczne”, nr 3(214).
- Borysiak W., Bosek L., 2016, *Komentarz do art. 32*, w: *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, red. L. Bosek, M. Safjan, Warszawa.
- Bosek L., 2016, *Komentarz do art. 30*, w: *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, red. L. Bosek, M. Safjan, Warszawa.
- Bosek L., Szydło M., 2016, *Komentarz do art. 31*, w: *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, red. L. Bosek, M. Safjan, Warszawa.
- Bostrom N., 2005, *In Defense of Posthuman Dignity*, „Bioethics”, Vol. 19, No. 3, <https://www.nickbostrom.com/ethics/dignity.html> (dostęp: 6.04.2022).



Brzezicki P., 2015, *Komisje bioetyczne jako instytucjonalna forma kontroli eksperymentu medycznego – uwagi de lege lata i de lege ferenda*, w: *Temida w dobie rewolucji biotechnologicznej: wybrane problemy bioprawa*, red. O. Nawrot, A. Wnukiewicz-Kozłowska, Gdańsk.

Complak K., 2014a, *Komentarz do art. 31*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. M. Haczkowska, Warszawa.

Complak K., 2014b, *Komentarz do art. 30*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. M. Haczkowska, Warszawa.

Czurko J.M., 2014, *Poetyka heterotopii w literaturze i sztuce współczesnej (na przykładach porównawczego ujęcia prozy Jacka Dukaja)*, Łódź, [http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/9407/czurko\\_julian\\_poetyka\\_heterotopii\\_doktorat.pdf?sequence=3&isAllowed=7](http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/9407/czurko_julian_poetyka_heterotopii_doktorat.pdf?sequence=3&isAllowed=7) (dostęp: 26.02.2019).

*Deklaracja transhumanizmu* 2006, „Frona. Pismo poświęcone”, nr 40.

Fleszer D., 2015, *Godność i prywatność osoby w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Roczniki Administracji i Prawa”, nr XV (1), [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Roczniki\\_Administracji\\_i\\_Prawa/Roczniki\\_Administracji\\_i\\_Prawa-r2015-t15-n1/Roczniki\\_Administracji\\_i\\_Prawa-r2015-t15-n1-s19-30/Roczniki\\_Administracji\\_i\\_Prawa-r2015-t15-n1-s19-30.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Roczniki_Administracji_i_Prawa/Roczniki_Administracji_i_Prawa-r2015-t15-n1/Roczniki_Administracji_i_Prawa-r2015-t15-n1-s19-30/Roczniki_Administracji_i_Prawa-r2015-t15-n1-s19-30.pdf) (dostęp: 26.02.2019).

Gałuszka D., Ptaszek G., Żuchowska-Skiba D., 2016, *Wyzwania i dylematy humanistyki w XXI wieku*, w: *Technokultura: transhumanizm i sztuka cyfrowa*, red. D. Gałuszka, G. Ptaszek, D. Żuchowska-Skiba, Kraków, <http://libron.pl/katalog/czytaj/id/216> (dostęp: 18.02.2019).

Granat M., 2014, *Godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP jako wartość i jako norma prawna*, „Państwo i Prawo”, nr 8.

Juruś D., 2008, *Obowiązki państwa – czyli primum non nocere*, w: *Człowiek w społeczeństwie – Človek v spoločnosti, tom I – Społeczeństwo, kultura, moralność – Spoločnosť, kultúra, morálka*, red. Z. Plašienková, M. Rembierz, Bielsko-Biała, <https://chamo.bj.uj.edu.pl/uj/lib/item?id=chamo:618767&fromLocationLink=false&theme=system> (dostęp: 26.02.2019).

Kalinowska A., 2016, *(Re)transmisja wartości. Społeczno-kulturowe przesunięcie w pojmowaniu generacyjnej roli nowych technologii*, w: *Technokultura: transhumanizm i sztuka cyfrowa*, red. D. Gałuszka, G. Ptaszek, D. Żuchowska-Skiba, Kraków, <http://libron.pl/katalog/czytaj/id/216> (dostęp: 18.02.2019).

Kass L.R., 2003, *Ageless Bodies, Happy Souls: Biotechnology and the Pursuit of Perfection*, „The New Atlantis”, No. 1, <https://www.thenewatlantis.com/publications/ageless-bodies-happy-souls> (dostęp: 6.04.2022).

Kilian E., 2016, *Roman Bromboszcz jako poeta-cyborg. Narzędzia i techniki współczesnego twórcy*, w: *Technokultura: transhumanizm i sztuka cyfrowa*, red. D. Gałuszka, G. Ptaszek, D. Żuchowska-Skiba, Kraków, <http://libron.pl/katalog/czytaj/id/216> (dostęp: 18.02.2019).

Klichowski M., 2014, *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*, Poznań.

Klichowski M., 2015, *Transhumanism and the idea of education in the world of cyborgs*, <https://repositorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/13087/1/Transhumanism%20and%20the%20idea%20of%20education%20in%20the%20world%20of%20cyborgs.pdf> (dostęp: 6.04.2022).

Kopciewicz L., 2016, *Cyborgizacje: perspektywy, wyobrażenia, projekty edukacyjne*, „Ars Educandi”, nr 13, „Techne i Psyche”, [https://arseducandi.ug.edu.pl/wp-content/uploads/2017/03/Ars\\_Edu\\_XIII\\_do\\_druku.pdf](https://arseducandi.ug.edu.pl/wp-content/uploads/2017/03/Ars_Edu_XIII_do_druku.pdf) (dostęp: 26.02.2019)

Kubiak R., 2015, *Warunki prawne dopuszczalności eksperymentów medycznych – wątpliwości dotyczące regulacji w świetle konwencji biomedycznej*, w: *Temida w dobie rewolucji biotechnologicznej: wybrane problemy bioprawa*, red. O. Nawrot, A. Wnukiewicz-Kozłowska, Gdańsk.

Kudlatz A., 1999, *Życie seksualne cyborga*, <http://cukt.art.pl/cyborg/sexcyborg.html> (dostęp: 9.10.2019).

Kurzweil R., 2013, *Nadchodzi osobliwość: kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, przeł. E.M. Chodkowska, A. Nowosielska, Warszawa.

Mączyński A., [b.d.], *Konstytucyjne podstawy prawa do godności i prawa do prywatności*, [https://trybunal.gov.pl/fileadmin/content/dokumenty/wystapienia/2001\\_2006/MaczyńskiA\\_paper.pdf](https://trybunal.gov.pl/fileadmin/content/dokumenty/wystapienia/2001_2006/MaczyńskiA_paper.pdf) (dostęp: 26.02.2019).

Mrozek J.J., 2014, *Godność osoby ludzkiej jako źródło praw człowieka i obywatela*, „Civitas et Lex”, nr 1, [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Civitas\\_et\\_Lex/Civitas\\_et\\_Lex-r2014-t-n1/Civitas\\_et\\_Lex-r2014-t-n1-s41-47/Civitas\\_et\\_Lex-r2014-t-n1-s41-47.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Civitas_et_Lex/Civitas_et_Lex-r2014-t-n1/Civitas_et_Lex-r2014-t-n1-s41-47/Civitas_et_Lex-r2014-t-n1-s41-47.pdf) (dostęp: 26.02.2019).

Pawlak A. F., 2018, *Cyberimmortalizm. Cyfrowy postczłowiek jako transhumanistyczny projekt XXI wieku*, w: *Człowiek a technologia cyfrowa – przegląd aktualnych doniesień*, red. K. Maciąg, P. Szymczyk, Lublin, <http://bc.wydawnictwo-tygiel.pl/publikacja/BF2BC400-3ABA-3CC2-9683-13440F54FB16> (dostęp: 26.02.2019).

Piechowiak M., 1999, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin, [http://katedra.uksw.edu.pl/publikacje/marek\\_piechowiak/filozofia\\_praw\\_czlowieka.pdf](http://katedra.uksw.edu.pl/publikacje/marek_piechowiak/filozofia_praw_czlowieka.pdf) (dostęp: 8.10.2019).

Potrzeszcz J., 2005, *Godność człowieka w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, „Roczniki Nauk Prawnych”, t. XV, nr 1, <http://czasopisma.tnkul.pl/index.php/rnp/issue/view/159/showToc> (dostęp: 26.02.2019).

Rodobolska A., 2015, *Technomedycyna w sztuce*, Kraków, [http://www.intermedia.asp.krakow.pl/wp-content/uploads/2015/11/Rodobolska\\_mgr1.pdf](http://www.intermedia.asp.krakow.pl/wp-content/uploads/2015/11/Rodobolska_mgr1.pdf) (dostęp: 26.02.2019).

Rubin C., 2008, *Human Dignity and the Future of Men w: Human Dignity and Bioethics: Essays commissioned by The President's Council on Bioethics*, Waszyngton, [https://bioethicsarchive.georgetown.edu/pcbe/reports/human\\_dignity/index.html](https://bioethicsarchive.georgetown.edu/pcbe/reports/human_dignity/index.html) (dostęp: 6.04.2022).

Sadowska E., 2019, *Myśl transhumanistyczna w perspektywie bezpieczeństwa człowieka. Szansa na rozwój czy realne zagrożenie dla populacji ludzkiej?*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate”, nr 9(2), <https://studiadesecuritate.up.krakow.pl/wp-content/uploads/sites/43/2019/10/3.pdf> (dostęp: 8.10.2019).

Sarnecki P., 2016a, *Komentarz do art. 41*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa.

Sarnecki P., 2016b, *Komentarz do art. 47*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa.

Siwak W., 2017, *Problemy edukacji w erze cyborgów. Spojrzenie z dystansu*, „Parezia”, nr 1(7), <http://www.parezia.uwb.edu.pl/wp-content/uploads/2017/07/07-Siwak.pdf> (dostęp: 26.02.2019).

Skrzydło W., 2013, *Komentarz do art. 30*, w: W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa.

Struzik E., 2008, *Ponowoczesne ciało – społeczno-kulturowe uwarunkowania relacji międzyludzkich*, w: *Człowiek w społeczeństwie – Človek v spoločnosti, tom I – Spoločnosť, kultura, moralnosť – Spoločnosť, kultúra, morálka*, red. Z. Plašienková, M. Rembierz, Bielsko-Biała, <https://chamo.bj.uj.edu.pl/uj/lib/item?id=chamo:618767&fromLocationLink=false&theme=system> (dostęp: 26.02.2019).

Szymański K., 2016, *Transhumanizm w kontekście stanowisk historiozoficznych* w: *Technokultura: transhumanizm i sztuka cyfrowa*, red. D. Gałuszka, G. Ptaszek, D. Żuchowska-Skiba, Kraków, <http://libron.pl/katalog/czytaj/id/216> (dostęp: 18.02.2019).

- Tirosh-Samuelson H., 2018, *In praise of human dignity: the humanities in the age of big data*, „On education. Journal for Research and Debate”, No. 2, <https://www.oneducation.net/no-02-september-2018/in-praise-of-human-dignity-the-humanities-in-the-age-of-big-data/> (dostęp: 7.04.2022).
- Tuleja P., 2019a, *Komentarz do art. 31*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa.
- Tuleja P., 2019b, *Komentarz do art. 32*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa.
- Tuleja P., 2019c, *Komentarz do art. 30*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa.
- Warwick K., *Project Cyborg 1.0*, <http://kevinwarwick.coventry.ac.uk/project-cyborg-1-0> (dostęp: 26.02.2019).
- Warwick K., *Project Cyborg 2.0*, <http://kevinwarwick.coventry.ac.uk/project-cyborg-2-0/> (dostęp: 26.02.2019).
- Wieczorek B., 2006, *Transhumanizm – utopia cyborgizacji człowieka*, „Frona. Pismo poświęcone”, nr 40.
- Wojtyczek K., 2016, *Komentarz do art. 31*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa.
- Zoll A., 1997, *Nowa kodyfikacja karna w świetle Konstytucji*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, z. 2.
- Zubik M., 2007, *Podmioty konstytucyjnych wolności, praw i obowiązków*, „Przegląd Legislacyjny”, nr 2(60).

## Akty prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, t.j. Dz. U. 2020 r., poz. 2134.
- Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry, t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1731 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 1138 z późn. zm.

## Orzecznictwo

- Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2001 r., SK 10/01, OTK 2001 nr 7 poz. 225
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 lipca 2010 r., K 63/07, OTK-A 2010 nr 6 poz. 60
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 listopada 2000 r., P 12/99, OTK 2000 nr 7 poz. 260
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 grudnia 1997 r., K 8/97, OTK 1997 nr 5–6 poz. 70
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 lutego 2010 r., K 6/09, OTK-A 2010 nr 2 poz. 15
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 lutego 1999 r., K 23/98, OTK 1999 nr 2 poz. 25
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 kwietnia 2001 r., K 11/00, OTK 2001 nr 3 poz. 54
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 marca 2003 r., K 7/01, OTK-A 2003 nr 3 poz. 19
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 marca 2007 r., K 28/05, OTK-A 2007 nr 3 poz. 24

## Biogram

**Monika Łątka-Płachta** jest absolwentką prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, zainteresowaną prawem karnym, transhumanizmem, socjologią i sztuką. Występowała na konferencjach, jest też autorką artykułów naukowych oraz pomocy dydaktycznych z prawa karnego. Prowadziła zajęcia z prawa karnego materialnego części ogólnej w ramach TBSP UJ, była także zaangażowana w wiele inicjatyw dodatkowych (kursy, szkolenia, prowadzi własną stronę z pracami malarskimi, w wolnym czasie pisze powieści lub okazjonalnie dramaty). Obecnie odbywa aplikację sędziowską.

**Monika Łątka-Płachta** is a law graduate from Jagiellonian University, interested in criminal law, transhumanism, sociology and art. She has spoken at conferences and is also the author of scientific articles, which have already been published, and teaching aids on criminal law. She has taught classes on substantive criminal law of the general part within the TBSP of the Jagiellonian University, and has been involved in many additional initiatives (courses, trainings, she runs her own website with paintings and writes novels or occasional dramas in her spare time). She is currently doing his judicial training.



## Skłonność gospodarstw domowych z województwa lubelskiego do oszczędzania i inwestowania

Wioleta Kuflewska | Akademia Bialska Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II  
<https://orcid.org/0000-0003-3534-3647>

Klaudia Juszcuk | Akademia Bialska Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II  
<https://orcid.org/0000-0003-2991-0721>

### Streszczenie

#### Słowa kluczowe:

oszczędności,  
inwestycje,  
gospodarstwa  
domowe, zasoby  
finansowe,  
oszczędności  
i inwestycje  
w województwie  
lubelskim

Głównym celem artykułu było dokonanie analizy skłonności przedstawicieli lubelskich gospodarstw domowych do oszczędzania i inwestowania. Badania przeprowadzono na terenie województwa lubelskiego ze względu na najniższy wskaźnik produktu krajowego brutto *per capita* oraz fakt, iż Lubelszczyzna zaliczana jest do regionów najbardziej zagrożonych ubóstwem. Artykuł składa się z części teoretycznej, dotyczącej ogólnych treści związanych z procesami oszczędzania i inwestowania, oraz części empirycznej, w której zostały przedstawione wyniki badań własnych, które opierają się na metodzie sondażu diagnostycznego. Zostały one przeprowadzone w okresie marzec–maj 2020 roku. Badaniu zostało poddanych 500 pełnoletnich respondentów z terenu województwa lubelskiego. Uzyskane wyniki wskazują, że oszczędzanie jest istotną częścią funkcjonowania badanych gospodarstw domowych pod względem zabezpieczenia przyszłości zarówno swojej, jak współmieszkańców. W przypadku braku pieniędzy gospodarstwa zaciągają kredyty bankowe. Inwestycje z kolei są procesem obciążonym wysokim stopniem ryzyka. Sam poziom ryzyka może być tym wyższy, im wyższy jest poziom asymetrii informacji i innych ograniczeń inwestora w dostępie do informacji ograniczających dokonanie oceny ryzyka inwestycyjnego. W ocenie respondentów poziom ich wiedzy ekonomicznej na temat oszczędzania i inwestowania wskazany jest jako umiarkowany.

### Tendency of households from the lubelskie voivodeship to save and invest (Summary)

**Keywords:**  
savings,  
investments,  
households,  
financial resources,  
savings and  
investments in  
the Lubelskie  
Voivodeship

The main purpose of the article was to analyze the inclination of representatives of Lublin households to save and invest. The studies have been carried out in Lublin Voivodeship which has the lowest GDP per capita and is classified as one of the regions facing the highest poverty risk. The article consists of a theoretical part introducing the basics of saving and investing processes

and an empirical part presenting results of the research conducted by the author between March and May of 2020 with the use of diagnostic survey method. Five hundred adults from Lublin Voivodeship were subject to the studies. The results indicate that saving is important for the surveyed households members securing their own and their housemates future. In the absence of money, households take out bank loans. Investments, in turn, are a high-risk process. The level of risk itself may be higher the higher the level of information asymmetry and other limitations of the investor's access to information limiting the investment risk assessment. In the opinion of the respondents, the level of their economic knowledge about saving and investing is moderate.

## Wstęp

Zasoby finansowe, które mają do dyspozycji gospodarstwa domowe, nie są tylko i wyłącznie wykorzystywane na zakup dóbr i usług. Gospodarstwa są coraz bardziej skłonne do tego, aby przeznaczać pieniądze na oszczędności, jak również na inwestycje. Oszczędzanie i indywidualne decyzje inwestycyjne gospodarstw domowych dotyczące gromadzenia i dysponowania zasobami pieniężnymi są kluczowym aspektem dla całej gospodarki.

Głównym celem artykułu jest ocena skłonności do oszczędzania i inwestowania gospodarstw domowych województwa lubelskiego.

Za cele szczegółowe uznaje się:

- zbadanie, czy gospodarstwa domowe z województwa lubelskiego inwestują swoje oszczędności;
- określenie, w jaki sposób gospodarstwa domowe z województwa lubelskiego finansują niezbędne dobra w przypadku braku środków finansowych;
- zbadanie, jaka forma inwestycji jest preferowana przez gospodarstwa domowe województwa lubelskiego.

W celu zweryfikowania głównego założenia artykułu przeprowadzono badania na przestrzeni marca–maja 2020 roku w grupie 500 pełnoletnich członków gospodarstw domowych z terenu województwa lubelskiego.

Odpowiedzi udzielone przez respondentów zostały poddane wnikliwej analizie, dzięki czemu możliwe było wyciągnięcie wniosków oraz zestawienie ich z głównym celem.

## Oszczędności i ich charakter w literaturze przedmiotu

Zmiany zachodzące w gospodarce odgrywają znaczącą rolę w podejmowaniu decyzji gospodarstw domowych, zwłaszcza aspekt gospodarowania dochodami rozporządzalnymi i wydatkami konsumentów, jak również podejmowanie decyzji związanych

z tym, czy gospodarstwo domowe oszczędza nadwyżki finansowe. Konsumpcja dóbr i usług w gospodarstwie domowym jest finansowana z dochodów, jakie generują członkowie zamieszkujący wspólne gospodarstwo domowe, jak również z oszczędności, które zostały odłożone na rzecz przyszłej konsumpcji (Piekut 2013: 31–32).

Oszczędzanie jest pojęciem ekonomicznym istotnym dla całej gospodarki, gdyż oszczędności gospodarstw domowych są składnikiem oszczędności państwa, jak również elementem przyptywów gospodarstw domowych (Frączak 2012: 87). Są przede wszystkim uzależnione od wielkości przychodów, jakie uzyskują członkowie gospodarstwa domowego (Piekut 2013: 31–32).

Oszczędzanie jest to „różnica pomiędzy osiągniętym w danym okresie dochodem do dyspozycji, a poniesionymi w tym czasie wydatkami na konsumpcję” (Piekut 2013: 31–32). Najczęściej przetwarzaną przez różnych autorów i zarazem najkrótszą definicją oszczędzania jest ta stworzona przez Johna Maynarda Keynesa, który określa proces ten jako „różnicę pomiędzy dochodami a wydatkami na konsumpcję” (Keynes 2003: 57).

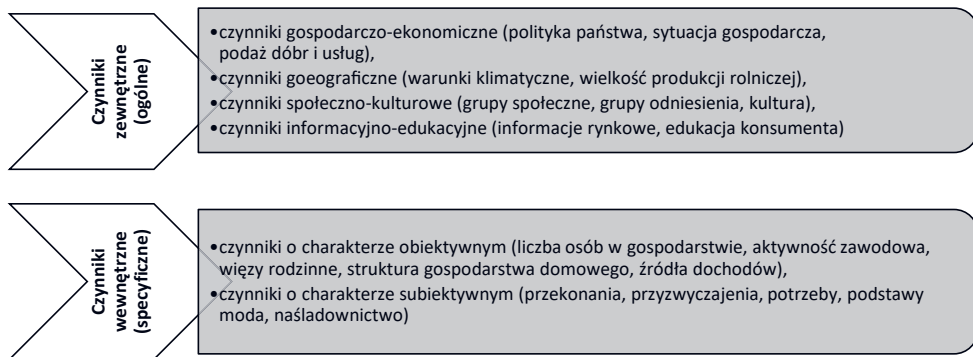
Inne podejście do pojęcia oszczędzania proponuje Barbara Liberda, zwracając szczególną uwagę na to, iż: „proces oszczędzania łączy w sobie przeszłość (nagromadzony majątek) z terażniejszością (oszczędnościami z dochodu) i przeszłością (odłożona konsumpcja)” (Liberda 2013: 106).

Oszczędzanie jest procesem utożsamianym z dwojakimi działaniami. Po pierwsze należy odnieść się do aspektu kontrolowania wydatków, jakie ponosi gospodarstwo domowe w danym okresie, a więc świadomego wydatkowania oraz gospodarowania środkami finansowymi. Drugim punktem jest maksymalizacja przychodu gospodarstw domowych, co pozwala na generowanie nadwyżki i przeznaczanie jej na oszczędności lub pomnażanie w procesie inwestycji.

Oszczędzanie w gospodarstwach domowych może mieć charakter dobrowolny bądź przymusowy (Bywalec 2012: 196–197). Oszczędzanie dobrowolne jest świadomą decyzją członków gospodarstwa domowego, dotyczy niewydatkowania wszystkich pieniędzy na konsumpcję, natomiast oszczędzanie przymusowe jest wywołane koniecznością zrezygnowania z wydawania pieniędzy na konsumpcję.

Na wielkość i rodzaje oszczędności w poszczególnych gospodarstwach domowych wpływają wielowymiarowe cele oraz motywacje. W literaturze przedmiotu wskazywane są różne czynniki, które determinują oszczędzanie w gospodarstwach domowych, jak i to, jakiego rodzaju będą to oszczędności. Najczęściej spotykanym podziałem (rys. 1) jest klasyfikacja czynników wewnętrznych (które są specyficzne, kształtują one gospodarstwo domowe) oraz zewnętrznych (tzw. ogólne, które pochodzą z otoczenia) (Krupa, Walczak, Chojnacka 2012: 113).





**Rysunek 1. Czynniki kształtujące oszczędności w gospodarstwach domowych**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie (Krupa, Walczak, Chojnacka 2012: 113).

Oszczędzanie w gospodarstwach domowych jest wywołane czynnikami, które bezpośrednio wpływają na decyzje dotyczące gromadzenia oraz lokowania zasobów finansowych. Czynniki wpływające na oszczędzanie to:

- „czynniki wpływające na decyzje w zakresie dokonywania wyborów pomiędzy konsumpcją i oszczędzaniem,
- czynniki wpływające na decyzje dotyczące wyborów pomiędzy bezpiecznym gromadzeniem nadwyżek i ryzykownymi inwestycjami,
- czynniki wpływające na wybór konkretnych rozwiązań inwestycyjnych” (Frączak 2012: 87–88).

Wiele grup czynników wpływa na to, czy gospodarstwo domowe oszczędza czy też nie, ile wynoszą oszczędności i na co w przyszłości będą przeznaczane wygenerowane nadwyżki. Oszczędności są dochodem, który nie jest bezzwłocznie konsumowany i wydatkowany na dobra czy usługi (Nwibo, Mbam 2013: 29).

Oszczędności to zasoby finansowe, które są asygnowane na przyszłe inwestycje, które mają charakter krótkookresowy, natomiast inwestycje są zasobami finansowymi, które mają charakter długookresowy i będą wykorzystane przez członków gospodarstwa domowego w przyszłości (Łabenda 2011: 81–82).

## Inwestycje jako składnik majątkowy gospodarstwa domowego

Inwestycje są procesem, w którym ludzie mogą w sposób aktywny uczestniczyć, podejmować decyzje dotyczące pomnożenia swoich środków finansowych i obserwować rezultaty związane ze swoimi wyborami.

Decyzje inwestycyjne są ryzykowne oraz wielowymiarowe, zazwyczaj gospodarstwo domowe musi zrezygnować z aktualnej konsumpcji, jakie zapewnia wygenerowana nadwyżka kapitału na okoliczność przyszłych zakupów (Markowski 2000: 386).

Dla potwierdzenia tego stwierdzenia warto przytoczyć kilka definicji inwestycji. W książce autorstwa Haliny Szulce, Jacka Chwałka, Wiesława Ciechomskiego inwestycje definiowane są jako „przedsięwzięcia podejmowane w celu uzyskania określonych korzyści w przyszłości. Jest to angażowanie zasobów pieniężnych w przedsięwzięcia w celu osiągnięcia oczekiwanych rezultatów” (Szulce, Chwałek, Ciechomski 2008: 253).

Inne ujęcie przedstawia natomiast inwestycje jako „zaangażowanie określonej kwoty pieniężnej na pewien okres, aby w przyszłości otrzymać jej zwrot kompensujący inwestorowi” (Reilly, Brown 2001: 29).

Niewątpliwie inwestowanie budzi niemałe kontrowersje, które są związane z dwoma przyczynami. Pierwszą z nich jest fakt, iż kojarzone są z wysokim ryzykiem oraz niepewnością. Druga z przyczyn wskazuje na to, że inwestycja może pochłaniać znaczną ilość środków finansowych, gdyż „obiecana” stopa zwrotu ma bardzo wysoki wpływ na inwestora (Halicki 2015: 85).

Herbert B. Mayo stawia trafne pytania dotyczące inwestycji oraz decyzji, jakie się z nimi wiążą. W swojej książce podkreśla, że gospodarstwa domowe stoją przed kilkoma wyborami, zmuszającymi do odpowiedzi m.in. na pytanie „Czy ich dochód powinien zostać wydany czy zaoszczędzony?”. Jeżeli zostanie wybrana druga opcja, gospodarstwa domowe muszą zdecydować: „Co zrobić z oszczędnościami?”. Każde gospodarstwo domowe stoi przed wyborem, gdyż nie wszystkie decyzje okazują się opłacalne (Mayo 2017: 4).

Na to, czy gospodarstwo domowe zdecyduje się zainwestować swoje środki pieniężne wpływa kilka istotnych czynników, wśród których można wyróżnić:

- „ofertę rynku finansowego,
- dostęp do poszczególnych instrumentów (w tym możliwości techniczne),
- wiedzę, umiejętności i doświadczenie w zakresie inwestowania,
- czynniki fiskalne,
- koniunkturę na rynku,
- czynniki psychologiczne” (Frączak 2012: 95).

Różne czynniki w odmiennym stopniu wpływają na decyzje inwestycyjne dokonywane w gospodarstwie domowym, lecz najistotniejszym z wymienionych jest wiedza i umiejętności w zakresie inwestowania, szczególnie jeśli są to inwestycje bardziej ryzykowne (Halicki 2015: 85).

Gospodarstwa domowe lokują swój kapitał w różne przedsięwzięcia i jest to m.in.:

- „pozyskiwanie rzeczowych składników majątkowych drogą zakupu (nieruchomości, spółek itp.);
- wytwarzanie majątku rzeczowego we własnym zakresie (budowa domu);
- zakup lub tworzenie nowych wartości majątkowych o charakterze nieużytkowym (dzieła sztuki, metale szlachetne);
- nabywanie papierów wartościowych (np. akcje, obligacje, bony skarbowe)” (Rudnicki 2013: 176–177).

Gospodarstwa domowe są inwestorami indywidualnymi i często nie posiadają wiedzy, która jest konieczna przy działaniach inwestycyjnych, dlatego korzystają z pomocy pośredników finansowych. Pieniądze są składane na lokatach bankowych, bo gospodarstwa otrzymają w zamian za ulokowanie kapitału odsetki. Kolejną alternatywą jest nabywanie akcji, obligacji, jednostek uczestnictwa funduszy inwestycyjnych lub certyfikatów inwestycyjnych (zwanymi „tytułami uczestnictwa”) bądź kupno rzeczowych aktywów trwałych (Krupa, Walczak, Chojnacka 2012: 114).

Można wskazać dwa rodzaje inwestycji gospodarstw domowych: rzeczowe oraz finansowe (Rudnicki 2013: 117). Inwestycje rzeczowe stanowią pewną transakcję materialną, gdyż gospodarstwo domowe, nabywając daną rzecz, liczy na to, że z czasem jej wartość wzrośnie, natomiast inwestycje finansowe gospodarstw domowych to grupa inwestycji o charakterze niematerialnym – stanowią one przepływy pieniężne (Rudnicki 2013: 117).

Nie każde gospodarstwo domowe posiada wiedzę dotyczącą tego, w jaki sposób inwestować, czy jest to w ogóle z punktu widzenia ekonomicznego opłacalne, czy wręcz przeciwnie – jest to tylko narażenie środków pieniężnych odkładanych przez gospodarstwa.

Każde gospodarstwo domowe jest inne, ponieważ uzyskuje różnej wysokości dochody, ma różne potrzeby i nabywa produkty, które uważa za niezbędne do funkcjonowania. Tak samo jest z oszczędzaniem i inwestowaniem, gdyż jedne gospodarstwa domowe są skłonne tylko i wyłącznie do oszczędzania, nie biorąc pod uwagę inwestowania nadwyżek, a inne są zdolne zarówno do inwestowania, jak i oszczędzania. Najistotniejszy jednak staje się tutaj dochód, gdyż on jest podstawą podejmowania decyzji budżetowych w gospodarstwach domowych.

## **Oszczędności i inwestycje jako środki pieniężne gospodarstw domowych w województwie lubelskim w świetle badań własnych**

### **Metodyka i materiał badawczy**

Nadrzędnym celem artykułu jest dokonanie analizy skłonności przedstawicieli lubelskich gospodarstw domowych do oszczędzania i inwestowania. Badania wykonano na terenie Lubelszczyzny, ponieważ region ten jest zaliczany do jednego z najuboższych i najbardziej zagrożonym ubóstwem. Najniższy produkt krajowy brutto wytwarzany na jednego mieszkańca (w cenach bieżących) w Polsce został odnotowany właśnie w województwie lubelskim, najnowsze pełne wyniki opublikowane zostały za rok 2018 i wskazują, iż PKB *per capita* jest równy 37 458 zł (GUS 2020).

Badania będące podstawą niniejszego opracowania zostały wykonane przy wykorzystaniu autorskiego kwestionariusza ankiety, która została przeprowadzona w grupie 500 pełnoletnich respondentów – mieszkańców województwa lubelskiego (przy

czym w badaniu brała udział nie więcej niż jedna osoba z tego samego gospodarstwa domowego). W badaniu wykorzystano metodę sondażu diagnostycznego i zostało ono przeprowadzone w okresie marzec–maj 2020 roku. Zdefiniowanie badanej zbiorowości było oparte na doborze nielosowym celowym.

### Gromadzenie oszczędności w lubelskich gospodarstwach domowych

Na decyzje związane z oszczędzaniem nadwyżek finansowych wpływa wiele czynników, zarówno tych wewnętrznych, uwarunkowanych liczbą osób mieszkających w danym gospodarstwie, aktywnością zawodową czy źródłem dochodów, jak i zewnętrznych, związanych z sytuacją państwa oraz niepewną sytuacją spowodowaną pandemią COVID-19. Te determinanty bardzo często zmuszają członków gospodarstw domowych do tego, aby korzystali ze swoich oszczędności, które wcześniej zgromadzili. Z raportu dotyczącego badania finansów Polaków w czasie COVID-19 wynika, że aż 1/3 gospodarstw domowych w Polsce naruszyła swoje oszczędności (*Finanse Polaków w czasie COVID-19 2020*).

Gospodarstwa domowe zmagają się z brakiem środków finansowych na dobra lub usługi, które mają na celu zaspokojenie potrzeb swoich i osób, które wspólnie zamieszkują (tab. 1). W takiej sytuacji najczęściej badani mieszkańcy województwa lubelskiego korzystają ze swoich oszczędności. Badana grupa w 86% deklaruje, że gromadzi oszczędności i korzysta z nich w razie nieprzewidzianych sytuacji związanych z brakiem regularnych przyływów środków finansowych bądź niespodziewanymi sytuacjami.

**Tabela 1. Finansowanie niezbędnych dóbr w przypadku braku środków finansowych**

Odpowiedź	Średnia	Odchylenie standardowe
korzystam z oszczędności	3,5	1,0
podejmuję dodatkową pracę	2,4	1,2
pożyczam u rodziny lub znajomych	2,1	1,2
sprzedaję niepotrzebne rzeczy	2,0	1,0
pożyczam w firmach udzielających pożyczek	2,0	1,3
pożyczam w banku	1,7	0,9
korzystam z pomocy opieki społecznej	1,2	0,6
nie podejmuję żadnych działań	1,0	0,4

(N = 500), pytanie wielokrotnego wyboru – wybór maksymalnie trzech odpowiedzi

Źródło: Opracowanie własne.

Największa grupa badanych mieszkańców województwa lubelskiego deklaruje, iż w przypadku braku środków finansowych najczęściej korzysta z oszczędności. Znacząca grupa respondentów podejmuje również dodatkową pracę, aby zwiększyć swój budżet i zapewnić większe przyprływy finansowe. Bardzo mała grupa ankietowanych nie podejmuje żadnych działań, kiedy brakuje im zasobów finansowych. Członkowie gospodarstw domowych muszą zapewnić sobie i osobom, z którymi mieszkają, podstawowe dobra, konieczne do funkcjonowania. Zdecydowana grupa respondentów deklaruje, iż nie korzysta z pomocy opieki społecznej, lecz korzysta ze zgromadzonych przez siebie oszczędności.

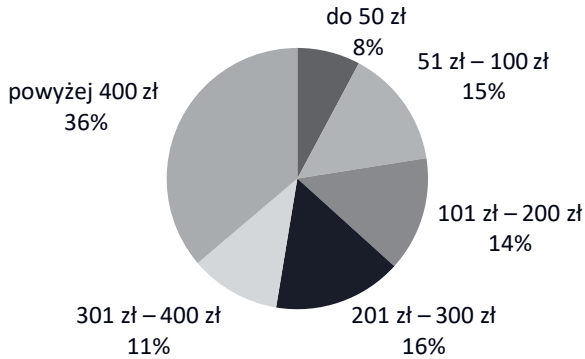
Badane gospodarstwa domowe deklarują, iż wybierają pożyczki oraz kredyty w razie problemów finansowych. Respondenci, zaciągając kredyt lub pożyczkę, najczęściej robią to w konkretnym celu. Przeważająca grupa ankietowanych wskazała trzy główne przypadki, gdy skorzystali z takiej formy pomocy finansowej typu kredyt i pożyczka, i są to: zakup mieszkania lub domu (45%), edukacja (30%) oraz w przypadku nieprzewidzianych zdarzeń losowych, np. choroby (15%).

Poddane badaniu gospodarstwa domowe znajdujące się na terenie województwa lubelskiego w znaczącym stopniu finansują niedobory finansowe z oszczędności. Biorąc pod uwagę różne statusy społeczne ankietowanych, warto poddać analizie to, którzy są bardziej, a którzy mniej skłonni do podjęcia decyzji o oszczędzaniu.

Najbardziej skłonni do oszczędzania są respondenci, którzy są właścicielami prowadzącymi własne działalności gospodarcze (78,6%). Może być to uargumentowane stale zmieniającą się sytuacją polityczną oraz gospodarczą w Polsce i na świecie. Nie wszystkim branżom oraz przedsiębiorstwom polski rząd zagwarantował pomoc. Część z nich musi sama pokrywać bieżące opłaty oraz pensje pracowników.

Grupa przebadanych pracowników umysłowych oraz fizycznych również jest skłonna do oszczędzania, gdyż aż 70% pracowników umysłowych generuje oszczędności. Może być to związane z posiadaną wiedzą na temat finansów oraz sprawnym zarządzaniem nimi. Pracownik fizyczny, realizując proces oszczędzania, może kierować się przyszłością i niepewną sytuacją związaną z jego stanowiskiem bądź niespodziewanym wypadkiem, który może go zmusić do wcześniejszej rezygnacji z pracy i przejścia na rentę lub emeryturę. Warto zwrócić również uwagę na to, iż 50% osób bezrobotnych deklaruje oszczędzanie nadwyżki finansowej. Może być to spowodowane niepewną przyszłością i problemami ze znalezieniem nowej pracy.

Kolejnym ważnym aspektem było uzyskanie informacji na temat tego, ile miesięcznie oszczędzają lubelskie gospodarstwa domowe. Respondenci, którzy oszczędzają, zostali również zapytani o to, jakie kwoty są w stanie miesięcznie odłożyć (rys. 2).



**Rysunek 2. Miesięczna kwota odkładana na oszczędności (N = 500)**

Źródło: Opracowanie własne.

Gospodarstwa domowe poddane badaniu są skłonne do odkładania miesięcznych kwot w różnej wysokości. Najwięcej ankietowanych deklaruje, iż oszczędza ponad 400 zł (36%) miesięcznie, 29% respondentów generuje oszczędności w wysokości 51–200 zł. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż ankietowani członkowie gospodarstw domowych, którzy oceniają swoją sytuację materialną w stopniu dobrym i bardzo dobrym, odkładają najwięcej, natomiast ci, którzy oceniają swoją sytuację jako przeciętną, oszczędzają najniższe kwoty.

Na wysokość środków finansowych, które są oszczędzane, bezpośrednio wpływa pandemia COVID-19. Jest to czas niepewności zarówno dla gospodarstw domowych, jak i dla przedsiębiorstw. Związane jest to przede wszystkim z przemyślanymi zakupami dóbr i usług, czyli ograniczeniem popytu konsumenckiego, oraz tym, że niektóre branże, np. restauracyjna, kulturalna czy turystyczna, pozostają zamknięte. W czerwcu 2020 oszczędności Polaków były na rekordowym poziomie i wynosiły blisko 1,7 biliona złotych, a miesięczna wysokość oszczędności była na poziomie 10–25% miesięcznego wynagrodzenia otrzymywanego z pracy (Santander Bank 2020).

Wysokość takich oszczędności może być uwarunkowana uruchomieniem programu „Rodzina 500+”. Według analiz Biura Informacji Gospodarczej InfoMonitor co czwarty beneficjent, który pobiera świadczenie, deklaruje możliwość kumulowania oszczędności (BIG Infomonitor 2020).

Oszczędności generowane z nadwyżek są bardzo często zbierane na konkretne cele. Mogą być to zakupy, zdarzenia losowe, choroba bądź też zabezpieczenie na przyszłość dla siebie lub swoich bliskich. Według raportu Finansowe DNA Polek i Polaków 2020 grupy Santander 44% odkłada oszczędności na tzw. czarną godzinę, natomiast 35% na przyszłość (Santander Bank 2020). Odnosząc to do wyników badań przeprowadzonych w województwie lubelskim, możemy zauważyć pewne podobieństwa (tab. 2). Znaczna część respondentów deklaruje, że odkłada pieniądze jako zabezpieczenie na przyszłość (49,6%), natomiast na tzw. czarną godzinę akumuluje

prawie 30% ankietowanych. Co ciekawe, niespełna 9% odkłada pieniądze na zakup lub remont domu bądź mieszkania, 5% deklaruje gromadzenie oszczędności na edukację swoją bądź też swoich dzieci. Zaledwie 1% badanych odkłada pieniądze na leczenie, a tylko 0,6% na wypoczynek.

**Tabela 2. Pieniądze odkładane na oszczędności (w %) (N = 500)**

Cel	Procent wskazań
zabezpieczenie finansowe na przyszłość	49,6
„na czarną godzinę”	29,6
zakup/remont mieszkania/domu	8,8
emerytura	5,5
edukacja swoja lub dzieci	4,9
leczenie	1,0
wypoczynek, rekreacja	0,6

Źródło: Opracowanie własne.

Oszczędności dają poczucie bezpieczeństwa w przyszłości. Są nadwyżką generowaną przez większą część badanych gospodarstw domowych w województwie lubelskim. Aktualna sytuacja na świecie i w Polsce zmusiła gospodarstwa domowe do tego, aby zarówno korzystać z oszczędności, jak i je gromadzić. Przyczyniają się do tego ciągła niepewność gospodarcza, strach przed utratą pracy i bankructwa przedsiębiorstw oraz zamykanie kolejnych branż.

Lubelskie gospodarstwa domowe, które brały udział w badaniu, starają się oszczędzać pieniądze, które zarabiają, i zarządzać nimi w świadomy, przemyślany sposób. Niektóre z nich starają się zainwestować wygenerowane nadwyżki, ale to wiąże się z ryzykiem, które nie zawsze jest opłacalne.

### **Dokonywanie inwestycji w lubelskich gospodarstwach domowych**

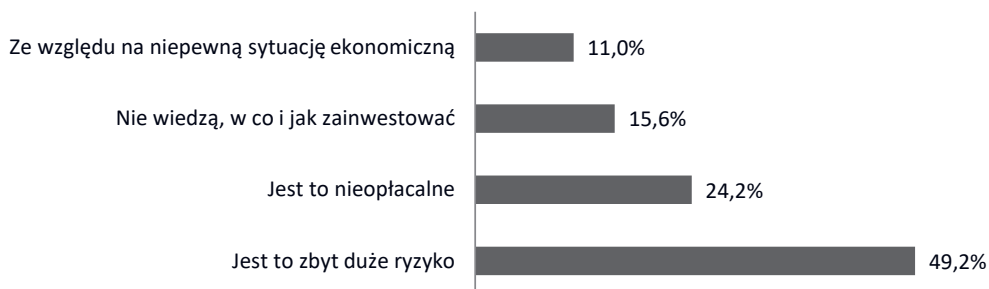
Gromadzenie nadwyżek finansowych nie jest tylko i wyłącznie związane z procesem oszczędzania na przyszłość, nieprzewidzianymi wydatkami lub zdarzeniami losowymi. Bardzo często gospodarstwa domowe decydują się zainwestować zgromadzony kapitał, co umożliwi jego zwiększenie. Jednak jest to proces ryzykowny. Z jednej strony związany z ryzykiem straty zaangażowanego kapitału, z drugiej zaś – dający możliwość jego kilkukrotnego pomnożenia.

Gospodarstwa domowe na terenie województwa lubelskiego, które wzięły udział w badaniu, zostały zapytane o to, czy dokonyują inwestycji. Tutaj zdania respondentów



są podzielone. Część z nich inwestuje – tak deklaruje 35% ankietowanych, pozostałe 65% nie przeznaczają nadwyżek na inwestycje.

Ważne było uzyskanie informacji zwrotnej na temat tego, dlaczego badane gospodarstwa domowe nie inwestują (rys. 3).



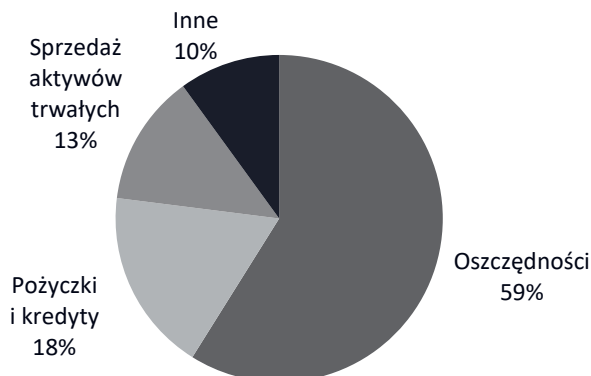
**Rysunek 3. Powód nieinwestowania przez lubelskie gospodarstwa domowe (N = 500).**

Źródło: Opracowanie własne.

Decyzja o tym, że pieniądze zostaną zainwestowane jest trudna i determinowana wieloma różnymi czynnikami. Respondenci przede wszystkim wskazują na fakt związany ze zbyt dużym ryzykiem inwestycyjnym. Boją się stracić pieniądze, które udało im się odłożyć. Ciekawą odpowiedzią, którą wskazało ponad 24% ankietowanych, jest to, iż inwestowanie jest nieopłacalne. Taka opinia może być przejawem braku wiedzy na temat związany z tym procesem i ciągłymi zmianami, jakie zachodzą na świecie i wpływają na decyzje inwestycyjne.

Nadwyżki finansowe, co ciekawe, nie są wyłącznie finansowane z oszczędności. Gospodarstwa domowe poddane badaniu wskazują na to, że także inwestują pieniądze, które pochodzą z pożyczek oraz kredytów i sprzedaży aktywów trwałych (rys. 4).

Nie ulega wątpliwości, że większość gospodarstw domowych z terenu województwa lubelskiego, które wzięły udział w badaniu, finansuje swoje inwestycje z oszczędności (59%). Dodatkowo ankietowani wskazali na kredyty i pożyczki, w ramach których te inwestycje są dokonywane – tak twierdzi 18% respondentów – natomiast 13% badanych deklaruje, że procesy inwestycyjne są dokonywane po sprzedaży aktywów trwałych, a otrzymane pieniądze są przeznaczane na inwestycje.



**Rysunek 4. Finansowanie inwestycji w gospodarstwach domowych na terenie województwa lubelskiego (N = 500)**

Źródło: Opracowanie własne.

Warto zwrócić także uwagę na fakt, iż większość respondentów, którzy ocenili swoją sytuację jako dobrą oraz bardzo dobrą, jest skłonna do inwestowania swoich oszczędności. Ponad 59% respondentów z sytuacją materialną na poziomie bardzo dobrym inwestuje pieniądze, wybierając przy tym różne formy inwestycji, lecz badani najczęściej wybierają lokatę terminową (tab. 3).

**Tabela 3. Formy inwestycji gospodarstw domowych (w %)**

Forma inwestycji	Tak
lokata terminowa	51,3
obligacje skarbowe	19,9
fundusze emerytalne, ubezpieczeniowe, uzupełniające	19,5
rynek walut	11,3
nieruchomości	9,0
akcje	6,0
fundusze rynku pieniężnego	5,5

(N = 500), pytanie wielokrotnego wyboru – wybór maksymalnie trzech odpowiedzi

Źródło: Opracowanie własne.

Najczęściej wskazywaną odpowiedzią związaną z formą inwestycji wybieraną przez lubelskie gospodarstwa domowe jest lokata terminowa (51,3%). Jest to umowa na czas określony pomiędzy klientem a bankiem, gdzie lokowana jest konkretna kwota pieniężna, a po zakończeniu umowy bank wypłaca kapitał, który jest powiększony o odsetki (Hadaś-Dyduch 2016: 63). Tak duże zainteresowanie tą formą inwestycji

może być związane z bezpieczeństwem ulokowanych środków pieniężnych i najmniejszym ryzykiem.

Obligacje skarbowe oraz fundusze emerytalne są w obszarze inwestycyjnym prawie 20% ankietowanych. Obligacje skarbowe są wartościowym papierem dłużnym, który jest emitowany przez Skarb Państwa. Jest on oprocentowany, co daje możliwość zysku z inwestycji, ale należy tutaj wziąć pod uwagę ryzyko związane z chęcią ulokowania pieniędzy. Biorąc pod uwagę sprzedaż skarbowych obligacji oszczędnościowych, w roku 2020 osiągnięto rekordowy wynik ponad 28 mld zł (Ministerstwo Finansów 2020), co oznacza duże zainteresowanie Polaków tą formą lokowania kapitału. Warto zwrócić również uwagę na fakt zwiększającego się zainteresowania obligacjami rodzinnymi, które kierowane są do osób pobierających świadczenie „Rodzina 500+”.

W 2020 roku respondenci inwestowali w obligacje rodzinne czteroletnie oraz obligacje rodzinne trzymiesięczne (Ministerstwo Finansów 2020). Fundusze emerytalne są dodatkową formą oszczędności na emeryturę. Kiedy wiek emerytalny zostanie osiągnięty przez inwestującego, może on liczyć na wypłatę emerytur okresowych.

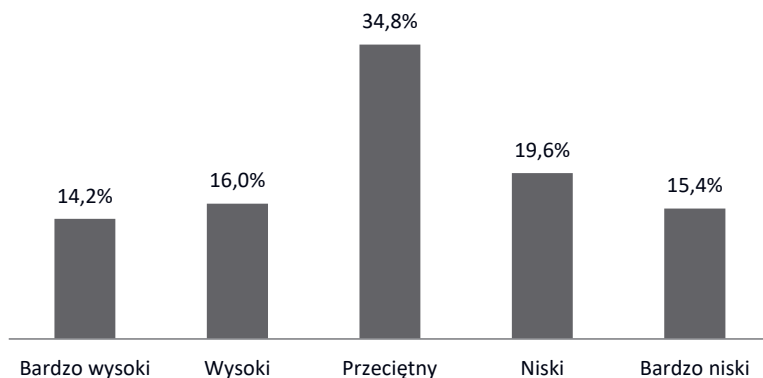
Ponad 11% respondentów inwestuje nadwyżki środków finansowych w waluty. Co ciekawe, tylko 9% wskazuje inwestowanie w nieruchomości.

Początki pandemii COVID-19 w Polsce wpłynęły na podejmowanie decyzji zarówno dotyczących oszczędzania, jak i inwestowania. Respondenci zostali również zapytani o plany oraz realizację inwestycji ze względu na panującą sytuację.

Lubelskie gospodarstwa domowe poddane badaniu planują i realizują inwestycje – tak deklaruje ponad połowa ankietowanych (52%). W wielu gospodarstwach domowych są także inwestycje, które są planowane, ale zostały odłożone w czasie na inny termin (35%). Podejmowanie decyzji związanych z inwestowaniem jest w aktualnej sytuacji dla niektórych gospodarstw domowych trudne. Wiele z nich ma plany związane z inwestycjami, ale odkłada je w czasie, czekając na bardziej sprzyjające i pewne warunki.

Badani deklarują także spontaniczne decyzje dotyczące inwestycji, których nie planowali wcześniej, ale czynniki zewnętrzne płynące z otoczenia wywołały w nich potrzebę inwestycji (9% respondentów), natomiast 4% badanych z województwa lubelskiego nie planowało i nie zrealizowało żadnych działań w tym zakresie.

Wiedza i umiejętności z zakresu inwestycji i oszczędzania są kluczem do tego, aby umiejętnie i w pełni świadomie nimi zarządzać. Niskie zainteresowanie inwestycjami czy samym oszczędzaniem prawdopodobnie wynika z poziomu wiedzy, jaką posiadają członkowie gospodarstw domowych (rys. 5).



**Rysunek 5. Wiedza z zakresu oszczędzania i inwestycji (N = 500)**

Źródło: Opracowanie własne.

Wiedza na temat oszczędzania i inwestycji w województwie lubelskim wpływa na podejmowanie działań inwestycyjnych. Aż 35% respondentów ocenia swoją wiedzę na ten temat w stopniu niskim i bardzo niskim. Przypuszczać można, że taki procent wskazań skutkuje większym zainteresowaniem inwestycjami bezpieczniejszymi, które mogą przynieść mniejszy zysk. Z kolei ponad 30% badanych ocenia swoją wiedzę na poziomie wysokim oraz bardzo wysokim i jest to grupa, która jest skłonna do inwestowania generowanych nadwyżek w bardziej ryzykowne i zyskowne formy inwestycyjne.

Członkowie gospodarstw domowych z terenu województwa lubelskiego, którzy wzięli udział w badaniu, uważają, że inwestowanie nadwyżek jest ryzykownym posunięciem. Są bardziej skłonni do oszczędzania aniżeli pomnażania swojego majątku poprzez inwestycje. Choć to właśnie oszczędności są w większości podstawą, która determinuje inwestycje. Zdecydowana grupa respondentów jeżeli już podejmuje decyzję o inwestowaniu, to decyduje się na jedną z bezpieczniejszych form – lokatę terminową. Małe zainteresowanie inwestycjami wysokiego ryzyka jest uwarunkowane niską wiedzą dotyczącą tego procesu.

## Zakończenie

Przeprowadzona analiza umożliwiła realizację celu głównego i celów szczegółowych w niniejszej pracy. Głównym celem artykułu była ocena skłonności do oszczędzania i inwestowania gospodarstw domowych województwa lubelskiego. Celami szczegółowymi były:

- zbadanie, czy gospodarstwa domowe z województwa lubelskiego inwestują swoje oszczędności;
- określenie, w jaki sposób gospodarstwa domowe z województwa lubelskiego finansują niezbędne dobra w przypadku braku środków finansowych;

- zbadanie, jaka forma inwestycji jest preferowana przez gospodarstwa domowe województwa lubelskiego.

Na podstawie przeprowadzonych wyników badań można zauważyć, że badane lubelskie gospodarstwa domowe oszczędzają nadwyżki finansowe na zabezpieczenie przyszłości swojej oraz swoich bliskich, co jest dobrą informacją, biorąc pod uwagę obecną sytuację gospodarczą. A w przypadku braku środków finansowych deklarują, że są skłonne zaciągnąć kredyt bankowy.

Najbardziej skłonną do oszczędności grupą są prowadzący działalność gospodarczą, co może mieć związek z niepewną sytuacją dla polskich firm w związku z pandemią COVID-19.

Należy zwrócić również uwagę na fakt związany z kwotą odkładaną na oszczędności, gdzie 36% ankietowanych deklaruje oszczędności na poziomie ponad 400 zł i są one przede wszystkim przeznaczane na przyszłość oraz tzw. czarną godzinę. Jeżeli chodzi o inwestycje to największą popularnością cieszą się lokaty terminowe, ponieważ są one najbezpieczniejszą i pewną formą, a jak deklarują respondenci, boją się oni przede wszystkim ryzyka, na które narażone są inwestycje.

Podsumowując powyższe rozważania, można dojść do wniosku, że badani członkowie gospodarstw domowych zamieszkujący województwo lubelskie są skłonni do oszczędzania, a jeżeli podejmują decyzję o inwestowaniu, robią to w sposób ostrożny, ponieważ są świadomi ryzyka, jakie to ze sobą niesie. Środki finansowe przeznaczane na inwestycje pochodzą z wygenerowanych oszczędności. Dodatkowo warto zwrócić uwagę, że istotną rolę w związku z wiedzą odnośnie do inwestycji i oszczędzania odgrywa edukacja ekonomiczna, a to jej poziom w głównej mierze wpływa na podejmowane przez gospodarstwa domowe decyzje finansowe.

## Bibliografia

- Analizy.pl, 2020, <https://www.analizy.pl/raporty/25670/struktura-oszczednosci-gospodarstw-domowych-marzec-2020> (dostęp: 6.05.2021).
- BIG Infomonitor, 2020, <https://media.big.pl/informacje-prasowe/568142/program-500-rodzice-za-bezdzielni-przeciw> (dostęp: 6.05.2021).
- Bywalec C., 2012, *Ekonomika i finanse gospodarstw domowych*, Warszawa.
- Finanse Polaków w czasie COVID-19*, 2020, <https://zpp.net.pl/wp-content/uploads/2020/11/Raport-Finanse-Polak%C3%B3w-w-czasie-COVID-19.pdf> (dostęp: 22.01.2021).
- Frączak B., 2012, *Analiza czynników wpływających na oszczędzanie i inwestowanie gospodarstw domowych*, Katowice.
- GUS, 2020, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rachunki-narodowe/rachunki-regionalne/wstepne-szacunki-produktu-krajowego-brutto-w-przekroju-regionow-w-2019-roku,8,3.html> (dostęp: 7.05.2021).
- Hadaś-Dyduch M., 2016, *Klasyfikacja lokat inwestycyjnych i bankowych papierów wartościowych w klasy rozkładu zwrotu*, nr 301, Studia Ekonomiczne Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach., Katowice.

Halicki M., 2015, *Inwestycje – charakterystyka pojęcia i podstawy rachunku inwestycyjnego*, „Przegląd Geopolityczny”, t. 12.

<http://regiodom.pl/portal/wiadomosci/analizy-raporty/ceny-mieszkan-z-ryнку-wtornego-lekko-w-dol-ile-kosztuja-uzywane-mieszkania> (dostęp: 20.01.2021).

Keynes J.M., 2003, *Ogólna teoria zatrudnienia, procesu i pieniądza*, Warszawa.

Krupa D., Walczak D., Chojnacka E., 2012, *Preferencje w zakresie form alokacji oszczędności gospodarstw domowych w Polsce*, „Copernican Journal of Finance & Accounting”, Vol. 1, No. 1.

Liberda B., 2013, *Przezorność. Kto oszczędza w Polsce*, Warszawa.

Łabenda K.P., 2011, *Budżet domowy pod kontrolą*, Gliwice.

Markowski K., 2000, *Uwarunkowania decyzji inwestycyjnych gospodarstw domowych*, Szczecin.

Mayo H.B., 2017, *Investments: An Introduction*, Cengage.

Ministerstwo Finansów, 2021, <https://www.gov.pl/web/finanse/wyniki-sprzedazy-obligacji-oszczednosciowych-w-grudniu-2020-roku> (dostęp: 6.05.2021).

Nwibo S.U., Mbam B.N., 2013, *Determinants of Savings and Investment Capacities of Farming Households in Udi Local Government Area of Enugu State*, „Research Journal of Finance and Accounting”, Vol. 4.

Piekut M., 2013, *Konsumpcja w polskich gospodarstwach domowych na tle krajów europejskich*, „Problemy Zarządzania”, t. 11, nr 1(40).

Santander Bank S.A., 2020, *Finansowe DNA Polek i Polaków. Oszczędzanie i inwestowanie*, Warszawa, [https://secure.sitebees.com/file/mediakit/1785421/c1/finansowe\\_dna\\_polek\\_i\\_polako\\_w\\_2020.pdf](https://secure.sitebees.com/file/mediakit/1785421/c1/finansowe_dna_polek_i_polako_w_2020.pdf) (dostęp: 9.07.2021).

Reilly F.K., Brown K.C., 2001, *Analiza inwestycji i zarządzania portfelem*, Warszawa.

Rudnicki L., 2013, *Zarządzanie finansami w gospodarstwach domowych*, Tarnów.

Szulce H., Chwałek J., Ciechomski J., 2008, *Ekonomika handlu*, cz. 1, Warszawa.

## Biogram

**Wioleta Kuflewska** – magister ekonomii, nauczyciel akademicki w Akademii Białskiej Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II na Wydziale Nauk Ekonomicznych. Zainteresowania badawcze to gospodarstwa domowe, finanse gospodarstw domowych. Aktualnie w trakcie pisania pracy doktorskiej.

**Wioleta Kuflewska** – Master of Economics, academic teacher at the Bialska Academy of Applied Sciences John Paul II at the Faculty of Economic Sciences. Research interests include households and household finances. Currently writing a doctoral dissertation.

**Klaudia Juszczyk** – magister ekonomii, nauczyciel akademicki w Akademii Białskiej Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II na Wydziale Nauk Ekonomicznych. Jej zainteresowania naukowo-badawcze koncentrują się w obszarze ekonomiki gospodarstw, jak również marketingu. Aktualnie w trakcie pisania pracy doktorskiej.

**Klaudia Juszczyk** – Master of Economics, academic teacher at the Bialska Academy of Applied Sciences John Paul II at the Faculty of Economic Sciences. Her scientific and research interests focus in the area of farm economics as well as marketing. Currently writing a doctoral dissertation.



## Obraz Wenecji w relacji podróżniczej Bernarda Potockiego w roku 1821

Szymon Mikołaj Polak | Uniwersytet Wrocławski  
<https://orcid.org/0000-0001-7538-3796>

### Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
podróż, Wenecja,  
Potocki, relacja,  
historia

Bernard Potocki był polskim szlachcicem, który dwukrotnie odbył podróż po Włoszech. Ze swojej drugiej wyprawy odbytej w latach 1821–1822 przywiózł wspomnienia, które postanowił spisać i opublikować. Jednym z miast, które odwiedził, była Wenecja. Potocki w swojej relacji opisuje trasę po tym mieście, wskazuje, jakie budynki go urzekły, opowiada ich historię oraz dokonuje refleksji historiozoficznej na temat losu państw. W artykule opisano relację z Wenecji Bernarda Potockiego poprzedzoną krótkim rysem historycznym Serenissimy w ostatnich, burzliwych latach jej istnienia.

### The image of Venice in Bernard Potocki's travel account in 1821 (Summary)

**Keywords:**  
trip, Venice, Potocki,  
account, history

Bernard Potocki was a Polish nobleman, who travelled to Italy twice. From second trip which took place in 1821–1822, he brought memories, which decided to write up and publish. One of the visited cities was Venice. Potocki, in his travel account, describes route through the city, buildings, which captivated him, tells their history and makes a historiosophical reflexion on the fate of nations. The article below describes Bernard Potocki's account of Venice, preceded by a brief historical outline of Serenissima in the turbulent last years of its existence.



## Wstęp

Wenecja była miastem, które Polacy odwiedzali bardzo chętnie, zwłaszcza od czasów renesansu (Kałuski 2017: 242–274). Wielu odbywających peregrynację po Włoszech<sup>1</sup> chwaliło tę metropolię<sup>2</sup>. Wśród innych miejscowości leżących na terenie Półwyspu Apenińskiego i Niziny Padańskiej to jej został nadany przymiotnik Serenissima, czyli wielmożna (Kognowicki 1783: 263). Cechowało ją specyficzne położenie: z jednej strony było to państwo silnie związane z morzem (stolica położona na lagunie, długa linia brzegowa), a z drugiej – sąsiadujące z państwem habsburskim. Podróżnicy, którzy przemierzali Włochy, nie mogli nie odwiedzić Wenecji – przynajmniej na kilka godzin. O jej ważności decydowało to, że była ona miastem z niezwykle bogatą kulturą i historią; przyciągała ludzi ciekawych świata. Jednym z peregrynantów, który ją odwiedził, był Bernard Potocki (1800–1874). Na czym polega wyjątkowość relacji podróżniczej tego autora? Co pragnął przedstawić? W jaki sposób to uczynił? Celem niniejszego tekstu jest odpowiedź na powyższe pytania oraz zwrócenie uwagi na szczególny charakter relacji podróżniczej tego szlachcica, która nie była dotychczas szerzej omawiana.

Bernard Potocki był synem polskiego magnata, Jana Potockiego h. Pilawa (1761–1815) i jego drugiej żony Konstancji Potockiej (1781–1852), wojewodzianki ruskiej. Miał dwójkę przyrodnich braci: Alfreda (1786–1862) i Artura (1787–1832), a także dwie rodzone siostry: Irenę (ur. 1803) oraz Teresę (ur. 1805) (Żółkowska 1984–1985: 36–40). Po samobójczej śmierci ojca w 1815 roku wyjechał na stałe z Królestwa Polskiego i przeniósł się do Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Tam zamieszkał w miejscowości Tulce. Jego żoną w 1825 roku została Klaudyna Działyńska (1801–1836), polska arystokratka, siostra Tytusa Działyńskiego (1796–1861), późniejszego powstańca listopadowego. Małżeństwo trwało 11 lat i zostało zakończone jej przedwczesną śmiercią. Z tego związku nie było potomków<sup>3</sup>.

Bernard Potocki był osobą o nietuzinkowych zainteresowaniach, czego wyrazem było podjęcie próby przetłumaczenia Koranu na język polski, co się częściowo udało – część tej świętej księgi islamu została wydana w 1828 roku. Rok później Potocki wziął udział w otwarciu Biblioteki Raczyńskich. Jego ojczymem od 1820 roku był Edward

<sup>1</sup> Temat polskich podróży po Włoszech został opisany wyczerpująco w pracach o charakterze ogólnym. Zob. M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń 2005. Taż, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2019. B. Rok, *Zagraniczne podróże Polaków w pierwszej połowie XVIII w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. XLVII, 1992, nr 1–2, s. 171–178. A. Sajkowski, *Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1973.

<sup>2</sup> Krzysztof Zawisza (1666–1721), wojewoda miński, o Wenecji w sierpniu 1700 roku pisał tak: „Samo miasto tak wielkie na morzu, cud”. Katarzyna z Sosnowskich Platerowa (ok. 1748–1832), pisarzowa polna litewska, 13 września 1786 roku o Wenecji wspominała następująco: „Było późno, co nie pozwalało nam nacieszyć się widokami miasta. Z tego, co mogliśmy dojrzeć w świetle księżyca, z jednej strony, w oddali, widać było góry” (Zawisza 1862: 80; Platerowa 2013: 68).

<sup>3</sup> Wyczerpująca praca biograficzna poświęcona postaci Klaudyny Działyńskiej została napisana przez Donatę Ciepieńko-Zielińską (1973).

Raczyński (1786–1845), wielkopolski magnat i mecenas nauk. Bernard Potocki odwiedził Włochy dwa razy – najpierw jako dziecko w 1804 roku wraz z rodzicami, a następnie jako osoba dorosła w latach 1821–1822. Drugą peregrynację odbył z preceptorem i kilkoma domownikami (Potocki 2020: 10–12). Kontynuował podróżniczą pasję ojca, jako jedyny bowiem z rodzeństwa wyjechał poza Europę (Ryba 2009: 97). Wszystkie te peregrynacje stanowiły element szlacheckiego *grand tour*, czyli wielkiej podróży, w czasie której szeroko poznawano świat (Henczel-Wróblewska 2006: 19–68).

Na uwagę zasługuje jego relacja z podróży po części Włoch, którą wydał w Poznaniu w 1825 roku<sup>4</sup>. Została ona spisana po francusku i dotychczas nie była opracowywana<sup>5</sup>, a jej współczesny przedruk ukazał się w 2020 roku w podparyskim Montrouge (Potocki 2020). Bernard Potocki pierwotnie nie planował jej wydania – była ona przeznaczona dla jego żony oraz matki, o czym wprost świadczy dedykacja<sup>6</sup>. Relacja ta stanowi wyraz pewnego rozdarcia między oświeceniem a romantyzmem. Jest ona wyjątkowa z kilku powodów, bowiem z jednej strony podmiot dokonuje pewnej refleksji nad obszarem, przez który podróżuje, a z drugiej – afirmuje go, popada w pewien sentymentalizm czy rozważania o przeszłości. Ta relacja zawiera głębokie przemyślenia, których próżno szukać w innych opisach podróży<sup>7</sup>. Trasa Potockiego wiedzie przez znane miejsca, takie jak Plac Świętego Marka w Wenecji, Castelgandolfo czy uniwersytet w Bolonii. Autor nie ogranicza się do wskazania tego, co go poruszyło, ale próbuje również ukazać czytelnikowi historię danego miejsca. Często poddaje krytyce to, co mu się nie spodobało. Wiedza, którą Potocki prezentuje, wydaje się być

<sup>4</sup> W tym samym roku w „Weteranie Poznańskim” ukazał się komentarz do nowo wydanego dzieła, który okazał się być mocno krytyczny. Bernardowi Potockiemu zarzucano m.in. użycie języka francuskiego, pobieżność czy brak poprawnych informacji. Zapomniano jednak, że relacja nie była pierwotnie przeznaczona dla szerszego grona odbiorców („Weteran Poznański” 1825: 49–51, 101–106, 152–157, 204–207).

<sup>5</sup> Oryginał jego pracy został wydrukowany w Poznaniu w 1825 roku i znajduje się w Bibliotece Kórnickiej PAN pod sygnaturą 212942.

<sup>6</sup> *À ma Mère. Le récit de mon voyage ne fut d'abord destiné qu'à VOUS, et c'est d'après votre désir, et presque vos ordres, que je l'ai publié. Ainsi, ma chère MAMAN, c'est VOUS, et non moi, que le donnez au public ; je crains bien que par là, VOUS n'ayez pris sur VOUS une grande responsabilité ! Au reste, quel que soit le sort qui attend mon ouvrage, regardez-le comme l'hommage d'une reconnaissance qu'il VOUS est plus facile de deviner qu'à moi d'exprimer.* Mojej żonie. Relacja z mojej podróży była na początku przeznaczona tylko dla Ciebie i zgodnie z twoim życzeniem i za prawie że za twoim rozkazem ją opublikowałem. Również, moja droga mamo, to ty, a nie ja, dajesz ją dla społeczeństwa; obawiam się, że wzięłaś na siebie zbyt dużą odpowiedzialność. Poza tym, jaki byłby los, który czeka moją pracę, potraktuj ją jako hołd dla uznania, który tobie łatwiej odgadnąć, niż ja mogę wyrazić. (Wszystkie fragmenty relacji Bernarda Potockiego w tłumaczeniu autora niniejszego artykułu.)

<sup>7</sup> W porównaniu do innych relacji podróżniczych, które dotyczą Włoch, ta autorstwa Potockiego jest zdecydowanie wyjątkowa. Co prawda powtarza ona opisy budowli czy – ogółem rzecz ujmując – specyfikę danego miejsca, jednakże tylko u tego podróżnika można zauważyć rozważania nad przeszłością, poszukiwanie odpowiedzi na pytania: co?, dlaczego?, skąd? (Por. *Podróż europejska Rozalii i Stanisława Dunin Borkowskich* 2018: 61–69 i 187–233). Stanisław Dunin-Borkowski w swojej relacji idzie zdecydowanie dalej niż Bernard Potocki w zakresie historii danego miejsca, ciekawostek z nim związanych czy informacji statystycznych. Nie podejmuje jednak tak głębokiej refleksji jak Potocki, nie szuka przyczyn zastanego stanu rzeczy. Warto również zwrócić uwagę na relację Walerii hr. Tarnowskiej (1782–1849), która podróżowała po Włoszech po stracie swojej córki Rozalii i z pamięcią o utraconym dziecku spisywała swoje wspomnienia (Zob. Piotrowska 2021).

solidna i rzetelna. Każdy kolejny fragment relacji stwarza fotograficzny obraz Włoch po kongresie wiedeńskim. Całość ma w końcu charakter głęboko refleksyjny, bowiem Potocki rozważa losy narodów, czego dowodem jest poszukiwanie analogii między rokiem 1795 w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i 1797 w Republice Weneckiej (Potocki 2020: 16–26).

Jaka była Wenecja w momencie odwiedzin przez Potockiego? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy wrócić do lat 1797–1814/1815, w czasie których działo się najwięcej wydarzeń. Dlaczego wybór padł na Wenecję? Jest to pierwsze wielkie miasto na drodze Bernarda, a także jedyne, którego dzieje porównuje do ostatnich lat istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów, co stanowi nietuzinkowy punkt widzenia, którego próżno szukać w innych relacjach. Obok Rzymu, który naturalnie najbardziej skupia uwagę Potockiego, poświęca jej najwięcej miejsca, bo aż 5 rozdziałów (a sama relacja liczy ich 28).

Los Republiki Weneckiej został przypieczętowany w roku 1797, czyli w okresie walk prowadzonych przez generała Napoleona Bonaparte z Austriakami. Był to skutek nie tylko samej wojny, lecz również pragnienia późniejszego cesarza, aby zemścić się na Republice – chociażby za udzielenie schronienia hrabiemu de Lille, czyli Ludwikowi XVIII, czy umożliwienie Austriakom okupacji fortecy w Peschierze (Feist 1971: 277). Francuzi zajmowali prawie całe Veneto. Wielkiej Radzie, czyli najważniejszemu organowi decyzyjnemu, 9 maja zostały przedstawione warunki ultimatum, którego głównym elementem był sojusz z Francją połączony ze zmianą ustroju Wenecji. Trzy dni później zebrała się ostatni raz w swoich dziejach. Za zrealizowaniem ultimatum głosowało 512 osób (z 1169 uprawnionych), przeciwko było 30, a pustych głosów było 5 (Szyszkowski 1994: 268–278; Feist 1971: 282). Republika Wenecka utraciła niepodległość, a aktem dopełniającym koniec tego dramatu był dzień 17 października 1797 roku i podpisanie przez Francję oraz Austrię pokoju w Campo-Formio. W zamian za oddanie Lombardii Habsburgowie otrzymali Veneto, Istrię, Dalmację (Traité de Campo-Formio, k. 2v.–3). Austriacy wkroczyli do miasta 18 stycznia 1798 roku, zamykając historię Republiki Weneckiej (Norwich 2015: 633). Sytuacja zmieniła się w latach 1814–1815, kiedy to Wenecja wraz z przylegającymi ziemiami wróciła do państwa Rakuszan. Fakt ten został potwierdzony przez decyzje kongresu wiedeńskiego (Acte du congrès...1815: 70–71).

## Relacja Bernarda Potockiego

Relację Bernarda Potockiego można podzielić na kilka elementów: pierwsze wrażenia, przegląd architektury, opis charakteru ludności, okolice oraz podsumowanie. Mają one charakter powtarzający się, to znaczy, że podobną sekwencję widać w przypadku Wenecji, Rzymu czy innych miast.

Bernard Potocki wpływa do Wenecji od strony Triestu. W oczy rzucają się od razu dzwonnice kościołów, w tym prawie 100-metrowa kampanila<sup>8</sup> św. Marka. Wśród nich, bliżej brzegu, Potocki opisuje Pałac Dożów, bazylikę św. Marka i mennicę. Warto przytoczyć tutaj słowa podróżnika, którego podziw panoramy miasta wydaje się nie mieć granic:

Być może wielkie piękno natury nosi znamię bardziej wzniosłego majestatu, być może wzbudza silniejsze emocje w duszy, ale nic nie może równać się z blaskiem tej magicznej sceny. Ruch, który ją ożywia, wspaniałe budynki, które ją zdobią, wszystko to cieszy oczy i wyobraźnię, podczas gdy wielkie wydarzenia, które przypomina, różne refleksje, które oferuje umysłowi, czynią ją godnym medytacji istoty myślącej (Potocki 2020: 49).

Peregrynat wysiadł na placu św. Marka, lecz nie zobaczył ludzi, lecz pustkę. Miejsce wydawało się niezamieszkane, chociaż wcześniej z podziwu Wenecji podróżnik został wyrwany przez rój celników (Potocki 2020: 49). Tutaj autor przytoczył dane statystyczne, według których w roku 1797 to miasto miało zamieszkiwać 145 tys. mieszkańców, a 24 lata później było to już 107 tys. ludzi (Potocki 2020: 50)<sup>9</sup>. Finalnie peregrynat wysiadł na stały ląd i rozpoczął zwiedzanie.

Pierwszym punktem jego podróży był wspomniany wcześniej plac św. Marka. Pewnego rodzaju dygresją ze strony Potockiego jest stwierdzenie, że Austriacy zwrócili część dzieł, które zostały skradzione przez Francuzów<sup>10</sup>.

Bernard Potocki czuł wpływy Andrei Palladia (1508–1580) i Jacopo Sansovino (1486–1570), wybitnych włoskich architektów, których nazwiska zresztą przywołuje. Jak zauważył „(...) jest właściwie niemożliwe, aby zobaczyć ulicę piękniejszą niż Canale Grande” (Potocki 2020: 51). W kolejnym zdaniu wspomniął, że budynki są zbudowane z marmuru i zostały inkrustowane porfirem oraz jaspisem, a kościoły stanowią dowód dawnego pietyzmu. Stwierdzony zostaje dalej pewien paradoks – otóż świątynie były budowane w największej ilości w okresie, kiedy Republika słabła, a szlachta przestała zajmować się handlem (Potocki 2020: 51).

<sup>8</sup> Kampanila – we Włoszech dzwonnica kościelna, budowana osobno, obok kościoła – odmienne niż w krajach Europy Zachodniej i Środkowej, gdzie zwykle łączona była z korpusem świątyni. Ten typ dzwonnicy wytworzył się w architekturze wczesnochrześcijańskiej; występował głównie w architekturze romańskiej, gotyckiej i renesansowej (wł. *campanik*) (*Słownik terminologiczny sztuk pięknych* 2003: 173).

<sup>9</sup> Stanisław Dunin-Borkowski, odwiedzając Wenecję w roku 1815, zanotował, że miasto to liczy 116 tys. dusz (*Podróż europejska Rozalii i Stanisława Dunin Borkowskich* 2018: 223).

<sup>10</sup> Generał Bonaparte nakazał konfiskatę niektórych dzieł sztuki. Z bazyliki św. Marka została zabrana kwadryga tzw. Konie Lizypa (grudzień 1797 roku), które zostały zamontowane na Arc du Carrousel. Wróciły dzięki Antonio Canovie, na polecenie rządu austriackiego. Zostały ponownie zamontowane 13 grudnia 1815 roku. W ceremonii brał udział cesarz Austrii Franciszek I. Z kościoła św. Grzegorza skradziono *Wesele w Kanie*. Z Piazzetty został zabrany lew św. Marka. Na mocy traktatu mediolańskiego z 16 maja 1797 roku, *de facto* nieważnego, bo nigdy nie został ratyfikowany przez Dyrektoriat, kadłubowa Wenecja została zmuszona do oddania 20 obrazów i 500 rękopisów (art. 5). (Norwich 2015: 634; Szyszkowski 1994: 282; Feist 1971: 285; Borelli 1999: 74).

Następnie Potocki prowadzi przez plac i bazylikę św. Marka. Dawniej na placu miał się znajdować kościół św. Geminiana zbudowany przez Nenniusza (478–573), następcę Belizariusza w Italii (Norwich 2015: 20). Świątynia ta została jednak zburzona w 1807 roku na rozkaz cesarza Napoleona (Potocki 2020: 52). Kierując swoje oczy na bazylikę św. Marka, Bernard zwraca uwagę na konie z Koryntu. Mowa tutaj o Rumakach Lizypa, zrabowanych przez wojska generała Bonapartego, które po zawieruchach wojennych zostały zwrócone. Przed świątynią stały również trzy maszty z brązu. Dawniej były na nich zawieszane flagi królestw Cypru, Kandii oraz Morei. W momencie odwiedzin Wenecji przez Potockiego powiewały tam flagi sił zbrojnych Austrii (Potocki 2020: 52). Róg placu św. Marka łączył się z drugim – Piazzettą. Tam jedną stronę zajmowała biblioteka z fasadą zaprojektowaną przez Jacopo Sansovino, a drugą Palazzo Ducale, czyli Pałac Dożów. Kilka stóp od morza stały dwie kolumny: jedna ze św. Teodorem, druga z lwem św. Marka, również zrabowanym przez wojska Bonaparte. Naprzeciw leżała wyspa San Giorgio Maggiore.

Dużo uwagi Bernard Potocki poświęcił Pałacowi Dożów. Autorem jego fasady był Jacopo Sansovino, podobnie zresztą jak schodów nazywanych des Géants (z fr. giganty). Na ich szczycie koronowano dożów i tam też został stracony jeden z nich – Marino Falier (1274–1355)<sup>11</sup>. Uwagę podróżnika pochłaniał opis pałacowych wnętrz. Tam bowiem znajdowały się obrazy Tycjana (ok. 1488–1576), Paolo Veronese (1528–1588), Giorgione de Castelfranco (1478–1510) i innych mistrzów szkoły weneckiej. Sala Wielkiej Rady i kilka innych pomieszczeń zostały zaadaptowane na bibliotekę. Na jej suficie znajdował się obraz Jacopo Tintoretta (1519–1594) przedstawiający Raj. Potocki zwrócił uwagę na galerię dożów, która pokrywała cały gzyms. Jeden obraz był zasłonięty czarną chustą. Można tam był odczytać napis: *Locus Marini Falerii, Decapitatit pro Criminibus*<sup>12</sup> (Potocki 2020: 53).

We wspomnianej bibliotece dużą część zbiorów stanowiły dary od Francesco Petrarki (1274–1355), lecz wiele z nich zostało straconych w pożarze, dlatego też za prawdziwego (*véritable*) fundatora uchodził kardynał Bessarion (1408–1472). Uwagze Bernarda Potockiego nie umknęły także rzeczy bardziej przyziemne – straszliwe cele, które nazywano *pozzi* (wł. *pozzo* – studnia). Jak zauważył „nie dało się wyjść stąd inaczej, niż idąc na śmierć, a słynna inskrypcja *Lasciate ogni speranza voi ch'entrate*<sup>13</sup> umieszczona u Dantego nad wejściem do Piekła, pasowała tutaj doskonale”. Cele były długie na 12 stóp, szerokie na 6, zamknięte żelaznymi drzwiami, korytarz ledwie oświetlony świetlikiem, powietrze słabo przechodziło, podobnie jak światło. Jedyнным meblem było łóżko z marmuru oraz obręcz z żelaza. Na kamieniach wewnątrz cel widniały wyryte w kamieniach różne napisy. Dawniej istniały jeszcze

<sup>11</sup> Bernard podał 1555 rok jako datę śmierci Marino Falieriego. Jest to błąd. Marino Falieri zmarł w 1355 roku.

<sup>12</sup> Miejsce Marino Falieriego ściętego za zbrodnie.

<sup>13</sup> Przede mną nie było rzeczy stworzonych/ prócz tych, co wieczne, i ja trwam wieczna./ Porzućcie każdą nadzieję wy, którzy tu wchodzicie (Dante Alighieri 2021).

cele dla kacerzy, które były zlokalizowane pod poziomem morza, ale je zlikwidowano (Potocki 2020: 53–56).

Wśród innych wartych uwagi budynków Potocki wymienił pałac Manfrini, w którym znajdowało się dzieło Tycjana pt. *Zdjęcie z Krzyża*, za które rząd francuski oferował 100 tys. franków (Potocki 2020: 57). Nieco dalej stał pałac Barbarigo, w którym według legendy miał zostać zamordowany Tycjan. Wśród kościołów Bernard wymienia świątynię Madonna della Salute ufundowaną jako upamiętnienie epidemii dżumy, która nawiedziła Wenecję w XVI wieku. Il Redentore to kolejne świetne dzieło Andrei Palladia. Potocki wspomina również kościół św. Jana i Pawła (Bazylika Santi Giovanni e Paolo) (Potocki 2020: 56–60).

Bardzo ważnym miejscem w tej relacji jest Arsenał. Zwracali na niego uwagę inni polscy podróżnicy na długo przed Potockim<sup>14</sup>, co świadczy o tym, że było to bardzo popularne miejsce. Przy wejściu podróżnika witały cztery lwy z marmuru zrabowane z Aten. Sam budynek otoczony był wysokim krenelażowym murem. Stocznia wchodząca w jego skład, jak wspominał Bernard Potocki, była w stanie równocześnie budować od 12 do 14 okrętów. W czasach świetności Republiki, wedle szacunków Potockiego, przebywało tu 16 tys. marynarzy i 30 tys. robotników. W okresie I Cesarstwa Francuskiego (1804–1814) pracowało tam 3 tys. ludzi, a w 1821 roku było to ledwie 300 osób (Potocki 2020: 61–62). Największym pomieszczeniem była hala, w której produkowano się liny (*la corderie*). Miała 1050 stóp długości (ok. 315 m), wsparta była na 160 kolumnach i zakończono ją wielkim oknem gotyckim. W składzie broni stały najstarsze weneckie armaty, pawilon tureckiego admirała dowodzącego pod Lepanto czy zbroja Henryka IV Nawarczyka, króla Francji (panował w latach 1589–1610), dar dla Republiki. Jako ostatnią interesującą rzecz Potocki wspominał Bucentaura, czyli galerę dożów weneckich<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> O Arsenale (albo cekhauzie) pisał wspomniany już w tej pracy Krzysztof Zawisza (Zob. Zawisza 1862: 81–82). Pisała o nim także Teofila Konstancja z Radziwiłłów Morawska (1738–1807), córka hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła zw. Rybeńko, w swoim diariuszu z podróży po Europie z lat 1773–1774. Przytoczmy kilka zdań z jej relacji: „Co najosobliwszego, arsenał wenecki wodny. (...) Leży opodal za doży pałacem. Wokoło opasany wodą. (...) Tysiąc pięćset ludzi pracuje koło żelaza, tego najmniejszy ćwieczek wyraźnie naznaczony. (...) Jest tam jedna sala w tym arsenale na 120 kolumnach murowanych wsparta, do 200 kroków kwadratowych długa, gdzie na instrumentach na liny okrętowe sznury kręcą” (Morawska z Radziwiłłów 2002: 127–128).

<sup>15</sup> Okręt ten został uwieczniony na obrazie Canaletta *Il ritorno del Bucintoro al molo davanti al Palazzo Ducale* (1727–1729). Obecnie znajduje się w Muzeum Puszkina w Moskwie pod numerem inwentarzowym 2678. Wspomina go także Teofila Konstancja z Radziwiłłów Morawska. Jak zapisała w *Diariuszu*: „Ale ten, którego na wjazd zaślubienia morza chowają, Bucintora nazwany, najładniejszy i najosobliwszy. Ten dorównywa dobrego okrętu wielkością. Te nie tylko cały wyzłacany, ale nawet rzeźbą, statuariami i najsubtelniejszą robotą ozdobiony, wewnątrz są miejsca dla senatu, duchowieństwa, szlachty i cudzoziemcy nawet znajdować się mogą. Doża ma osobliwy niby tron dla siebie i miejsce w tyle umyślnie dla spuszczenia pierścienia sposobne. Statek ten jak galeria wiosłami pędzony bywa, podczas parady nakrywają go aksamitem pąsowym z herbami po końcach złotymi” (Potocki 2020: 63; Morawska z Radziwiłłów 2002: 129).



Kolejny rozdział Bernard Potocki poświęcił na rys charakterologiczny mieszkańców Serenissimy. A jest on dość przykry. Tak było dawniej: „Gondolierzy, odpowiadając sobie strofami z Tassa, śpiewali o wyczynach Renauda lub urokach Armide. Na ulicach, na placach, prawie na każdym kroku, kuglarze i zonglerzy zabawiali ludzi swoimi sztuczkami lub dobrymi słowami, podczas gdy przyjemności równie żywe, ale drobniejsze, bardziej zróżnicowane, a czasem mniej niewinne, zajmowały ludzi z wyższej klasy” (Potocki 2020: 65).

W czasie kiedy Bernard Potocki odwiedzał Wenecję, było jednak już zupełnie inaczej:

Teraz śpiewy gondolierów zostały zastąpione ponurą ciszą; wyrafinowanie luksusu zostało zastąpione przez niedostatek ubóstwa. Jednak w czasie karnawału Wenecja zdaje się nabierać nowego życia; na chwilę powraca do swej dawnej świetności; wszyscy ludzie są w ruchu; tysiące masek [ludzi w maskach – przyp. aut.] włóczą się po ulicach, a dzieci ścigają je swoimi dowcipami; ludzie przytulają się na całej długości Riva dei Schiavoni i w ogrodzie, który ją kończy; kawiarnie są otwarte całą noc; ogromny tłum napiera i co chwila się odnawia... Jest to obraz antycznych saturnalii (Potocki 2020: 66).

Następnie Bernard Potocki opisał teatry weneckie, które wówczas funkcjonowały w liczbie ośmiu. Najbardziej znanym był wówczas Il Fenice, będący wielką operą. Inne, takie jak teatr św. Benedykta i św. Łukasza (Saint-Benoît, Saint-Luc), wzięły swoje nazwy od najbliższych kościołów. Jednak zarówno świątynie, jak i teatry pustoszały, kiedy rozpoczynały się La grande regatta di Venezia, czyli Wielkie Regaty Wenecji. „Wówczas gondolierzy przyjmują imiona innych, dawniej znanych wykonawców tego zawodu” (Potocki 2020: 67–68).

Potocki zanotował dość dwuznaczny obraz charakterologiczny mieszkańców Wenecji

Spółczeństwo zakochało się w luksusie i bogactwie, albo przez egoizm, albo przez biedę, prawie nikt nie utrzymuje domu (...). Na ogół ludzie spotykają się w miejscach publicznych, a kawiarnie na Placu św. Marka służą jako salon dla mężczyzn, a nawet dla kobiet. Poza tym to towarzystwo nie jest zbyt interesujące: mężczyźni, poza kilkoma błyskotliwymi wyjątkami, to albo nudni pedanci, albo beczelna tłuszcza. Co się tyczy kobiet, mają one swoje gadulstwo i swoje wdzięki; i często jedno sprawia, że drugie zostaje wybaczone. (...) Weneccjanin jest łagodny i spokojny, i nigdy, pośród jego najbardziej ożywionych kłótni, nie jest widziany, aby posunął się tak daleko, aby zaatakować. Jak wszyscy Włosi, jest trzeźwy i umiarkowany, i tak jak oni ma poczucie sztuki pięknej, żywą wyobraźnię i zdecydowane upodobanie do rozrywek umysłowych (Potocki 2020: 68).

W następnej części swojej relacji Bernard Potocki rozważał przyczyny upadku Serenissimy. Pojawia się tutaj jego znajomość „świeżych” dzieł historycznych, ponieważ Potocki odnosi się tutaj do *Historie de la république de Venise* autorstwa Pierre’a Daru (1767–1829) wydanej w Paryżu w 1819 roku, czyli dwa lata przed włoską podróżą (Daru 1821)<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> Praca została wydana w siedmiu tomach.



Trwająca trzynastę wieków<sup>17</sup> republika wydawała się być wieczną, „(...) ale jej sprężyny zużyły się bez odnowienia, a sama zasada jej istnienia została unicestwiona” (Potocki 2020: 72). Podróżny zauważył, że w ciągu ostatnich dwóch stuleci polityka europejska nabrała cech stabilności. Uzasadnił to tym, że wielkość mocarstw chroniła małe państwa. Rewolucja francuska rozbiła ten system i wskazała, że należy szukać bezpieczeństwa w sobie, a nie poza granicami. Wenecja, na początku czysto demokratyczna, uległa później arystokracji, która rządziła jednak mądrze i z dużym oddaniem dla ojczyzny, utrzymując równowagę między poddanymi. W okresie pokoju finanse były wyczerpane, armia słaba, a flota nie pływała. Uderza tutaj mocne stwierdzenie, że „każdy wenecki szlachcic patrzył wtedy na ten kraj jak na żyzną kopalnię, którą każdy musiał musiał po kolei eksploatować” (Potocki 2020: 74). Bogactwo z handlu już nie istniało, większość poddanych było wyłączonych z życia publicznego. W ostatnim, decydującym o losie kraju kryzysie Wenecjanie upadli, nie podejmując walki. Jak zakończył Potocki: „Ale jeśli kraju nie dało się uratować (...), to przynajmniej trzeba było walczyć o jego honor, a jego upadek otoczyć jakąś chwałą!” (Potocki 2020: 75). Wypowiedzenie tego zdania świadczy o pewnej krótkowzroczności Potockiego albo o jego szlachetnym rozumowaniu. Gdyby bowiem generał Bonaparte nakazał ostrzał z lądu i z morza, po Republice zostałyby tylko gruz.

Podczas wojen z rewolucyjną Francją Wenecja odrzucała oferty sojuszów, które wysuwało wobec niej Królestwo Sardynii (Gierowski 1985: 348–349).

Wierzono bowiem, że obroni ich neutralność. Spośród państw półwyspu, jedynie Piemont dysponował odpowiednim wojskiem, które w dobie osiemnastowiecznych wojen zdobyło doświadczenie. We Włoszech z armią francuską równorzędną walkę mogły nawiązać jedynie siły austriackie stojące w Mediolanie. Nie można było oczekiwać wojowniczego ducha ze strony Państwa Kościelnego, ani tym bardziej od kiepskich żołnierzy neapolitańskich. Duch krwawej rewolucji wydawał się budzić strach w sercach Włochów, a obawa mogła scementować sojusz militarny. Jednakże neutralność Wenecjan, była dobra na spokojne czasy. (...) Pozycja i znaczenie prowincji posiadanych przez Wenecję sprawiała, że jej współpraca była niemal niezbędna dla idealnego powodzenia projektu. Ale Republika przyjęła system neutralności, dobry w spokojnych czasach, ale już nie w okresie, gdy wstrząsała nią gwałtowna rewolucja. Jedną z wad jej rządów było to, że zawsze widziała przyszłość w przeszłości, stosując stare maksymy do nowych wydarzeń, i była raczej ślepa niż oświecona światłem doświadczenia” (Potocki 2020: 78).

Ostatni rozdział, który jest poświęcony Wenecji, dotyczy jej okolic. Zatokę zamykało kilka wysp, na których znajdowała się żyzna gleba, będąca mieszaniną błota, piasku, zgniłej trawy i muszli oraz skupiska domów. Najbliżej znajdowała się wysepka

<sup>17</sup> Tradycja wenecka mówi, że miasto zostało założone 25 marca 431 roku, czyli w dzień Zwinstowania, kiedy miała zostać podjęta decyzja o zbudowaniu kościoła San Giacomo di Rialto. Rok 726 stanowi umowną datę wyboru pierwszego doży – Orso Ipada, chociaż ponownie tradycja przesuwą tę datę na rok 697. Funkcjonuje jeszcze inna data – rok 523. Faktycznie uniezależnienie się Wenecji miało jednak miejsce w wieku VIII (Por. Szyszkowski 1994: 9–16; Akcroyd 2009: 7; Bolewski 2010: 198).

Murano, na której produkowano szkło, wysokiej jakości towar eksportowy. Nieco dalej znajdował się klasztor ormiański, a następnie wyspy Torcello i Burano. Pierwsza z nich była dawniej siedzibą dożów. Znajdował się na niej kościół, a w nim tron, na którym według legend zasiadał Attyla. Na Burano mieszkało ok. 9 tys. osób i byli to głównie rybacy (Potocki 2020: 86–87).

Bernard Potocki chwalił w tym miejscu ostrożność Wenecjan, którzy w celu zapobiegania powodziom zbudowali system barier, o który rozbijają się fale morskie. Struktura ta ma długość ok. 10 mil. Nazywa się *murazzo*. Jak opisał to Potocki:

Na fundamencie z ogromnych kamieni, wrzuconych przypadkowo, stoją trzy stopnie z drobno ciosanego kamienia; długość bloków wynosi od dziewięciu do dziesięciu stóp, grubość około dwóch i pół stopy; nad stopniami uformowano zbocze z otoczków łączonych cementem. Wał ten jest przedłużony, od miejsca do miejsca, przez molo, które wystaje około 30 stóp w morze. W najbardziej eksponowanych miejscach otoczaki zastąpiono kamienną skarpą, a całość wieńczy mocny mur, zbudowany z tych samych materiałów (Potocki 2020: 88–89).

Był to jednak projekt drogi w wykonaniu i wymagający odpowiednich surowców.

## Zakończenie

Relacja Bernarda Potockiego zasługuje na przypomnienie ze względu na wyjątkowy charakter. Wenecja, którą opisuje, to nie miasto składające się wyłącznie z budynków i mieszkańców. To miejsce mające swojego ducha, którego Potocki stara się odnaleźć. Relacja tego podróżnika jest pełna rozważań i refleksji na temat losu Wenecji. Jest to kolejny dowód na to, że wspomniane miasto było odwiedzane bardzo chętnie, a peregrynatów przyciągała bogata historia i kultura. Jest to też interesujący przykład relacji, w której z jednej strony mamy do czynienia z powszechnym opisem świata, lecz z drugiej – podparty jest on własnymi przemyśleniami, których próżno szukać w innych pamiątkach z podróży.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Archives Nationales de France, Musée des documents étrangers, La série AE/III, Traités (de 1196 à 1806), sygn. AE/III/50/BIS, *Traité de Campo-Formio*.

### Źródła drukowane

*Acte du congrès de Vienne du 9 juin 1815, avec ses annexes.*

Alighieri D., 2021, *Boska Komedja*, przeł. J. Mikołajewski, Kraków.

- De Clerq M., 1880, *Recueil des traités de la France*, t. II, Paryż.
- Kognowicki K., 1783, *Droga rzymska z nawrotem do swojej oyczyzny nie bez gościńca nazad powroconego xiędza Kazimierza Kognowickiego nauk wyzwolonych i filozofii doktora*, Warszawa.
- Morawska z Radziwiłłów T.K., 2002, *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*, wstęp i oprac. B. Rok, Wrocław.
- Platerowa z Sosnowskich K., 2013, *Moja podróż do Włoch. Dziennik z lat 1785–1786*, wstęp i oprac. M.E. Kowalczyk, Łomianki.
- Podróż europejska Rozalii i Stanisława Dunin Borkowskich*, 2018, red. M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, Warszawa.
- Potocki B., 2020, *Voyage dans une partie d'Italie*, présentation et édition de Nicolas Bourginat, Montrouge.
- „Weteran Poznański”, 1825, nr 1–4.
- Zawisza K., 1862, *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego (1666–1721)*, wydane z oryginalnego rękopisu i opatrzone przypisami przez J. Bartosiewicza, Warszawa.

## Opracowania

- Akcroyd P., 2009, *Venice: pure city*, New York.
- Bolewski J., 2010, *Co po Wenecji... Śladem artystów i świętych*, Poznań.
- Borelli L.V., 1999, *The horses of St. Mark*, w: *The Basilica of St. Mark in Venice*, ed. E. Vio, Antella 1999.
- Ciepieńko-Zielińska D., 1973, *Klaudyna z Działyńskich Potocka*, Kraków.
- Daru P., 1821, *Historie de la République de Venise*, Paris.
- Feist A., 1971, *The Lion of St. Mark. Venice: the story of a city from Attila to Napoleon*, New York.
- Gierowski J.A., 1985, *Historia Włoch*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
- Henczel-Wróbiewska L., 2006, *Dzieje Polaków we Włoszech*, Poznań-Kalisz.
- Kałuski M., 2017, *Polska Italia, czyli Śladem Polaków i poloników w Italii oraz powiązań polsko-włoskich*, Warszawa.
- Kowalczyk M.E., 2005, *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń.
- Kowalczyk M.E., 2015, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki.
- Norwich J.J., *Historia Wenecji*, Warszawa.
- Piotrowska A., 2021, *Portret macierzyństwa w «Moich Podróżach» Walerii hr. Tarnowskiej*, w: *(Nie)zwyczajne kobiety w dziejach kultury*, red. S.M. Polak, P.R. Pilch, M.S. Górńska, Łomianki.
- Rok B., 1992, *Zagraniczne podróże Polaków w pierwszej połowie XVIII w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. XLVII, nr 1–2.
- Ryba J., 2009, *Oświeceniowe tutti frutti. Maskarady-konwersacja-literatura*, Katowice.
- Sajkowski A., 1973, *Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa.
- Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, 2003, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska-Łach, A. Manteuffel-Szarota, Warszawa.
- Szyszkowski W., 1994, *Dzieje Republiki 1726–1797*, Toruń.
- Żółkowska M.E., 1984–1985, *Potocki Jan h. Pilawa*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław.

## Biogram

**Szymon Mikołaj Polak** – student Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, przewodniczący Interdyscyplinarnego Studenckiego Koła Naukowego Miłośników Historii Kultury oraz student Instytutu Filologii Romańskiej UWr. Zainteresowania badawcze autora koncentrują się wokół historii podróży i odkryć geograficznych od XVI do XX w., medycyny w XIX w., edukacji dziecięcej w XVIII–XIX w., historii i kultury francuskiej w XVI–XIX w. oraz zagadnień literaturoznawczych.

**Szymon Mikołaj Polak** – student at the Institute of History, University of Wrocław, chairman of the Interdisciplinary Student Scientific Circle of Cultural History Enthusiasts and student at the Institute of Romance Philology, UWr. The author's research interests revolve around the history of travel and geographical discovery from the 16<sup>th</sup> to the 20<sup>th</sup> centuries, medicine in the 19<sup>th</sup> century, children's education in the 18<sup>th</sup>–19<sup>th</sup> centuries, French history and culture in the 16<sup>th</sup>–19<sup>th</sup> centuries, and literary issues.



# Poziom dostępności transportowej w małych miejscowościach w Polsce na przykładzie powiatu bydgoskiego. Płynące zagrożenia, możliwe rozwiązania<sup>1</sup>

Martyna Sydorów | Uniwersytet Gdański  
<https://orcid.org/0000-0002-1127-0693>

## Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
transport,  
wykluczenie, powiat  
bydgoski, Polska

Obecnie coraz większy odsetek ludności małych miejscowości i wsi jest dotknięty zjawiskiem wykluczenia transportowego. Może to utrudniać pełne funkcjonowanie w społeczności. Jako przykład zróżnicowanej sytuacji transportowej przytoczono gminy wchodzące w skład powiatu bydgoskiego. Posłużył on do zobrazowania ogólnego stanu dostępności do komunikacji zbiorowej mieszkańców Polski. Wskazano negatywne skutki na płaszczyznach ekonomicznej, socjalnej, edukacyjnej oraz środowiskowej, które niesie ze sobą ograniczona dostępność. Następnie przybliżono działania mające poprawić obecną sytuację, m.in. doprecyzowanie prawa oraz skorzystanie z innowacji (tworzenie transportu na żądanie). Analiza przedstawiona w tekście pomogła wysnuć wnioski natury ogólnej dotyczące sytuacji transportowej w kraju.

## Level of transport accessibility in small towns in Poland on the example of Bydgoszcz poviat. Possible threats, potential solutions (Summary)

**Keywords:**  
transport, exclusion,  
Bydgoszcz district,  
Poland

Currently, an increasing percentage of the population of small towns and villages is affected by the phenomenon of transport exclusion. Such a situation can make it difficult for village or town dwellers to function fully in the community. The communes included in the Bydgoszcz district were cited as an example of the diversified transport situation. It was used to illustrate the general state of access to public transport for the inhabitants of Poland. Negative effects on the economic, social, educational and environmental levels, resulting from limited availability, were indicated. Then, the activities aimed at improving the current situation were discussed, incl. clarifying the law and taking advantage of innovation (creating transport on demand). The analysis presented in the text helped to draw general conclusion regarding the transport situation in the country.

<sup>1</sup> Na podstawie fragmentu pracy licencjackiej autorki niniejszego tekstu pt. „Wykluczenie transportowe w Polsce po 1989 r. na tle ustawodawstwa UE”, obronionej 9 lipca 2021 roku na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

## Wstęp

W Polsce zauważyć można dominację indywidualnego transportu samochodowego w gałęzi transportu. Spowodowane jest to m.in. zjawiskiem wymuszonego posiadania samochodu (ang. *forced car ownership*), polegającym na zakupie i utrzymywaniu auta przez gospodarstwa domowe, które w tym celu muszą liczyć się z wyrzeczeniami w podstawowych obszarach życia (Mattioli 2020: 148). Zwiększony odsetek osób posiadających własny pojazd i korzystających z niego w codziennych dojazdach wpływać może na osłabienie pozycji komunikacji zbiorowej. Zaobserwować można grupy społeczne, które z wielu przyczyn nie mogą pozwolić sobie na samodzielne przemieszczanie się autem, m.in. ekonomicznych (niewystarczające zarobki, aby zakupić własny pojazd), bariery wiekowej (osoby niepełnoletnie nie mogą posiadać prawa jazdy, natomiast starsze nierzadko mają przeciwwskazania zdrowotne, np. słaby wzrok) lub z powodu niepełnosprawności. Takie osoby mogą zostać dotknięte zjawiskiem wykluczenia transportowego. W szczególności stać się może to w sytuacji zamieszkiwania w małych miejscowościach lub na wsiach, gdzie transport zbiorowy nie dociera wcale lub bardzo rzadko. Uniemożliwia to ludziom dotarcie do pracy, szkoły, lekarza czy na zakupy. Występuje wtedy zjawisko wykluczenia transportowego, które przez Eda Beyazita definiowane jest jako „utrata zdolności (przez ludzi lub gospodarstwa domowe) do nawiązania połączeń z miejscami pracy lub usług, które to połączenia są niezbędne do pełnego uczestnictwa w społeczeństwie” (Beyazit 2011: 120).

W niniejszym artykule autorka przedstawiła problematykę dostępności komunikacyjnej na obszarze powiatu bydgoskiego, który może być przykładem regionu Polski z występującym wykluczeniem. Równocześnie przedstawiono możliwości poprawy sytuacji transportowej we wskazanych gminach, które zastosować można na pozostałych obszarach kraju. W celu uzyskania informacji na ten temat autorka przeprowadziła analizę dokumentów, m.in. rozkładów jazdy przewoźników w regionie oraz porozumień zawieranych pomiędzy władzami podbydgoskich gmin z wóldarzami Bydgoszczy. Ponadto wykonano badania terenowe mające na celu zbadanie stopnia dostępności i wykluczenia transportowego w omawianym regionie.

## Charakterystyka dostępności transportowej w poszczególnych gminach powiatu bydgoskiego i ich skomunikowanie z Bydgoszczą

Powiat bydgoski znajduje się w zachodniej części województwa kujawsko-pomorskiego. Tworzy go 8 gmin, w których skład wchodzi 124 sołectwa (rys. 1). Władze powiatowe swoją siedzibę mają w Bydgoszczy (BIP). Według danych Głównego Urzędu Statystycznego z 2020 roku powiat bydgoski zamieszkiwało ogółem prawie 120,5 tys. osób, co przekładało się na stan ludności w poszczególnych gminach następująco: w Białych Błotach – 23,2 tys., Dąbrowie Chełmińskiej – 8,4 tys.,

Dobrczu – 11,9 tys., Koronowie – 24,1 tys., Nowej Wsi Wielkiej – 10,3 tys., Osielsku – 15,3 tys., Sicienku – 10,3 tys., Solcu Kujawskim – 16,8 tys. (GUS 2020).



**Rysunek 1. Gminy powiatu bydgoskiego wraz z lokalizacją miasta Bydgoszcz**

Źródło: Opracowanie własne w programie ArcGIS Pro.

Skomunikowanie poszczególnych gmin powiatu bydgoskiego jest na różnym poziomie. Zauważyć można tendencję rozwijania przewozów komunikacji zbiorowej, które połączyć mają poszczególne miejscowości gminne z Bydgoszczą. Nie zawsze jednostki samorządowe dysponują wystarczającymi środkami finansowymi, dlatego też w niektórych gminach nie funkcjonują połączenia międzygminne.

Od roku 2014 na obszar gminy Białe Błota zaczęły dojeżdżać autobusy linii międzygminnej Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Bydgoszczy (dalej: MZK Bydgoszcz). Stało się to za sprawą zawarcia porozumienia władz jednostki samorządowej z Bydgoszczą. Na jej mocy również gmina została włączona do strefy biletowej. Pięć lat później – w 2019 roku – funkcjonować zaczęły w Białych Błotach Metropolitalna Karta Uczniowska oraz Metropolitalna Karta Malucha, które to umożliwiają uczniom i przedszkolakom zakup tańszych biletów na komunikację zbiorową. Aktualnie skorzystać można z czterech linii MZK dojeżdżających do miejscowości w gminie Białe Błota. Są to autobusy numer 90, 91, 92 i 96. Linia numer 90 rozpoczęła funkcjonowanie w marcu 2020 roku. Łączy ona bydgoskie Garbary z Łochowicami oraz miejscowości znajdujące się na trasie – Lisi Ogon i Łochowo. Natomiast autobusy linii numer 91 oraz 96 kursują z osiedla Błonie do Przyłek przez Białe Błota (nr 91) lub Trzciniec (nr 96), Cielę, Zielonkę, a kursy wydłużone również przez Kruszyn. Autobusy nr 92 docierają do Murowańca przez Białe Błota i Lipniki lub przez Drzewce do Łochowa (ZDMiKP w Bydgoszczy 2020). Na obszarze gminy swoje usługi świadczy także Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Bydgoszczy (dalej: PKS



Bydgoszcz). Autobusami PKS Bydgoszcz można dojechać do Przyłek (kursy na trasie Bydgoszcz – Łabiszyn – Barcin), a także do Lisiego Ogona, Łochowa i Łochowic (Bydgoszcz – Nakło nad Notecią) (PKS Bydgoszcz 2021a; 2021b). W gminie Białe Błota mieszkańcy mogą skorzystać z transportu szynowego na stacji w Trzcińcu za sprawą świadczonych usług Przewozów Regionalnych (POLREGIO) na trasie pomiędzy Bydgoszczą Główną a Poznaniem Głównym (Koleo 2021). Mimo, wydawałoby się, dużej dostępności transportowej w gminie Białe Błota komunikacja zbiorowa nie dociera wszędzie (miejscowość Jasinieć o statusie osady) lub siatka połączeń jest ograniczona, w szczególności w weekendy.

Podpisanie umowy dotyczącej współpracy w zakresie ustanowienia transportu międzygminnego pomiędzy władzami Dąbrowy Chełmińskiej a Bydgoszczą nastąpiło 26 lutego 2020 roku. Było to równoznaczne z włączeniem gminy do wspólnej strefy biletowej i honorowaniem Metropolitalnej Karty Uczniowskiej oraz Metropolitalnej Karty Malucha (Urząd Gminy Dąbrowa Chełmińska). W kwietniu tego samego roku przedłużono umowę dotyczącą kursowania linii sezonowej nr 40 na trasie z bydgoskiego Przylesia do Ostromecka (ZDMiKP w Bydgoszczu 2020a). Natomiast 30 czerwca 2020 roku władze Dąbrowy Chełmińskiej ustaliły wraz z PKS Bydgoszcz warunki uruchomienia linii gminnej na trasie Dębowiec – Czarże – Gzin Dolny – Gzin – Czemlewo – Janowo – Dąbrowa Chełmińska – Boluminek – Bolumin – Wałdowo Królewskie (Urząd Gminy Dąbrowa Chełmińska 2020). Również PKS Bydgoszcz oraz przewoźnik kolejowy Arriva RP świadczą przejazdy na trasach z Bydgoszczą, dzięki którym dotrzeć można do miejscowości w gminie, takich jak Strzyżawa, Ostromecko, Dąbrowa Chełmińska oraz Gzin (Koleo 2021a; PKS Bydgoszcz 2021b). Tutaj również niecały obszar gminy jest dobrze skomunikowany, ponieważ linia międzygminna uruchomiona we współpracy z MZK Bydgoszcz nie rozwiązuje problemu dostępności transportowej na tym terenie. Autobusy linii numer 40 kursują jedynie do Ostromecka wyłącznie w weekendy, więc mieszkańcy, chcąc dotrzeć do Bydgoszczą w tygodniu, zmuszeni są wybrać innego przewoźnika lub środek transportu (Bobbe 2021).

Także władze gminy Dobrcz porozumiały się z Bydgoszczą odnośnie do stworzenia linii międzygminnych ze współpracą z MZK. Miało to miejsce w sierpniu 2018 roku (Dz. Urz. Woj. Kujawsko-Pomorskiego, poz. 4158). Niespełna miesiąc później – we wrześniu – uruchomiona została linia nr 97 pomiędzy fordońskim osiedlem Tatrzańskim a Kozielcem, przejeżdżająca przez takie miejscowości, jak: Strzelce Dolne, Strzelce Górne, Gądecz, Hutna Wieś, Włóki oraz Trzęsacz. Natomiast kursy linii nr 94, dotychczas świadczone tylko do Osielska, wydłużono do Nekli (Leszczyńska 2018). Na obszar gminy Dobrcz dotrzeć można też autobusami dwóch innych przewoźników – PKS Bydgoszcz oraz prywatnego FrBus, jak również szynobusami firmy Arriva. Autobusy PKS przejeżdżają przez Borówno, Kusowo, Włóki oraz Trzeciewiec (PKS Bydgoszcz 2021c). Dawniej – do 2018 roku – przewoźnik świadczył kursy do Kotomierza, które zostały wstrzymane w wyniku ekonomicznych pobudek (Bydgoski24 2018). Autobusy firmy FrBus (linia nr 405) dojeżdżają do Dobrcza, Sienna, Kotomierza,

Karolewa i Wudzyna (Bydgoszcz Twoje Miasto 2021). Natomiast szynobusy Arriva, jadące docelowo do Tucholi lub Chojnic, zatrzymują się w Siennie i Wudzyńie (Koleo 2021b).

Sytuacja transportowa nieco gorzej przedstawia się w gminie Koronowo. Większość mieszkańców miejscowości położonych na tym obszarze ma utrudniony dostęp do komunikacji zbiorowej, a zatem często problemy z dotarciem do urzędu gminy, powiatu, placówek edukacyjnych szkół średnich i wyższych czy lekarza (Koronowo.net.pl 2019). Powodami niedocierania transportu publicznego do wielu wsi jest niedostateczna infrastruktura – drogi nie są utwardzone, co utrudnia poruszanie się autobusów – oraz pobudki ekonomiczne – wiele połączeń dawniej istniejących zostało zlikwidowanych, ponieważ nie były one opłacalne (Lewandowski 2019). Osoby zamieszkujące obszary przy granicy z gminą Dobrcz mogą skorzystać z kolei, lecz są zmuszone pokonać kilkukilometrowy odcinek drogi do stacji w Wudzyńie lub Stronnie. Z Koronowa można dojechać do Bydgoszczy autobusami FrBus (linie nr 401 oraz 403) oraz PKS Bydgoszcz, jadące z oddalonego około 15 km od ośrodka gminnego Mąkowska. Koszt przejazdu na trasie Koronowo – Bydgoszcz wynosi około 10 zł za bilet normalny (E-podróżnik 2021). Również od wiosny 2021 roku mieszkańcy gminy skorzystać mogą z autobusów gminnych kursujących na trasie Wiskitno – Wierzchucin Królewski – Byszewo – Salno – Więzowno – Koronowo (i z powrotem). Usługa ta jest świadczona przez PKS Bydgoszcz. Linia ta funkcjonuje jedynie w dni robocze od poniedziałku do piątku, natomiast mieszkańcy tych miejscowości mają utrudniony dostęp do zbiorowej komunikacji w weekendy (PKS Bydgoszcz 2021d). Sytuację transportową poprawić miało zawarcie porozumienia pomiędzy władzami gminy Koronowo a Bydgoszczą w celu uruchomienia linii międzygminnej. Oprócz symbolicznego gestu, jakim było podpisanie w 2018 roku listu intencyjnego w tej sprawie, nie poczyniono żadnych konkretnych kroków wykonawczych (Bembnista 2018).

Gmina Nowa Wieś Wielka rozwija współpracę z Bydgoszczą w zakresie funkcjonowania linii międzygminnych. W 2015 roku przypieczętowano ją po raz pierwszy podpisaniem porozumienia, na mocy którego uruchomiono linię do Chmielnik kursującą w okresie sezonu letniego (Biuletyn Informacji Publicznej 2015). Cztery lata później – 1 maja 2019 roku – zastąpiono ją całoroczną linią nr 99, obsługującą trasę Bydgoszcz (Plac Kościeleckich) – Stryżek – Brzoza – Chmielniki – Prądocin – Januszkowo – Nowa Wieś Wielka (Farsewicz 2019). Ponadto na obszar gminy Nowa Wieś Wielka dojechać można autobusami przewoźników PKS Bydgoszcz oraz Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego S.A., jadącymi w kierunku Inowrocławia (E-podróżnik 2021a).

Sytuację transportową w gminie Osielsko również ocenić można bardzo dobrze. Władze współpracują z Bydgoszczą od 2014 roku w zakresie organizacji transportu zbiorowego (Dz. Urz. Woj. Kujawsko-Pomorskiego, poz. 1341). W tymże roku po raz pierwszy uruchomiono kursy międzygminne, a także włączono obszar gminy

do wspólnej strefy biletowej (Aladowicz 2014). Obecnie do gminy Osielsko można dotrzeć czterema liniami organizowanymi we współpracy z MZK Bydgoszcz (Serwis Informacyjny Gmina Osielsko 2021). Autobusy nr 93 i 94 swoją pętlę w Bydgoszczy mają na Osiedlu Leśnym. Pierwsza linia prowadzi do Niw, natomiast druga – do Żołędowa. Wydłużone kursy tych linii dojeżdżają także do miejscowości w gminie Dobrcz. Kursy linii nr 95 świadczone są na trasie z bydgoskiego Osiedla Tatrzańskiego przez Jaruzyn do Strzelec Dolnych. Natomiast autobusy nr 98 kursują między Przylesiem a Bożenkowem (ZDMiKP w Bydgoszczy 2021). Inną formą dotarcia do gminy Osielsko mogą być autobusy podmiejskie przewoźników PKS Bydgoszcz (jadących do Świecia lub Grudziądza) i prywatnego FrBus (linie nr 405 do Wudzyna oraz nr 403 do Koronowa) (PKS Bydgoszcz 2021c; Bydgoszcz Twoje Miasto 2016).

W gminie Sicienko problem transportu zbiorowego rozwiązano dzięki funduszom pozyskanym z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Dzięki temu stworzono w 2020 roku linię obsługiwaną przez autobusy gminne, kursujące przez Dąbrówkę Nową – Sicienko – Wojnowo – Mochle – Szczutki – Osówiec – bydgoską Osową Górę (Kaniak 2020). Do większości tych miejscowości wcześniej transport zbiorowy nie docierał. Również w 2020 roku, w grudniu, gmina została objęta zasięgiem obowiązywania Metropolitalnej Karty Uczniowskiej i Karty Malucha, dzięki którym uczniowie i młodsze dzieci mają możliwość skorzystania z tańszych biletów komunikacji zbiorowej w Bydgoszczy (ZDMiKP w Bydgoszczy 2020b). Ponadto do gminy Sicienko dojeżdżają autobusy PKS Bydgoszcz i prywatnego przewoźnika STBus Tomasz Sobieszczański, które umożliwiają mieszkańcom m.in. Osowca, Wojnowa, Sicienka, Trzemiętowa i Gliszca dotarcie do Bydgoszczy (PKS Bydgoszcz 2021e; STBus Sobieszczański 2020).

Nieco odmienna sytuacja transportowa panuje w gminie Solec Kujawski. PKS Bydgoszcz jako jedyny oferuje usługi przewozowe autobusowe na tym obszarze. Liczba kursów dla społeczności nie jest wystarczająca, w szczególności w weekendy, kiedy to w soboty jest ich tylko sześć, a w niedziele zero (PKS Bydgoszcz 2021f). Drugą problematyczną kwestią są ceny biletów. Za przejazd na odcinku między Solcem Kujawskim a Bydgoszczą, wynoszącym 19 km, trzeba zapłacić 7,50 zł za bilet normalny (E-Podróżnik 2021b). Alternatywą dla drogiego przewoźnika kołowego są pociągi POLREGIO. Przejazd nim na tej samej trasie kosztuje 4,50 zł (Portal Pasażera 2021). Niestety, nie każdy mieszkaniec gminy ma możliwość łatwego i szybkiego dotarcia do stacji, skąd odjeżdżają pociągi. Społeczność, mając świadomość złej sytuacji transportowej w gminie, zgłosiła w Urzędzie Gminy swoje postulaty zorganizowania komunikacji międzygminnej we współpracy z MZK Bydgoszcz. Władze gminy w odpowiedzi na żądania stwierdziły, że nie można uruchomić takowych połączeń z powodu niewystarczających funduszy (Adonis 2021).

Podsumowując, w poszczególnych gminach powiatu bydgoskiego zauważyć można różny stopień dostępności transportowej, co przekłada się na poziom zjawiska wykluczenia. W najlepszej sytuacji znajdują się gminy, których władze zawarły porozumienia z Bydgoszczą i MZK Bydgoszcz w celu uruchomienia linii międzygminnych.

Są to takie jednostki, jak Białe Błota, Dobrcz, Nowa Wieś Wielka oraz Osielsko. Jest to przedsięwzięcie kosztowne, na które nie wszystkie gminy stać (m.in. Koronowo i Solec Kujawski). Na tych obszarach usługi transportu publicznego świadczone są przez prywatnych przewoźników, którzy często ograniczają kursy lub ustalają rozkład jazdy nieodpowiadający potrzebom pasażerów. Takie działania wpływają na gorszy poziom skomunikowania wielu miejscowości, co prowadzi do powstawania zjawiska wykluczenia transportowego.

### **Konsekwencje płynące dla społeczności z wykluczenia transportowego na obszarze powiatu bydgoskiego**

Transport oddziałuje na gospodarkę oraz rozwój regionu. Dobrze zorganizowana komunikacja przyciąga nowe podmioty, które są chętne inwestować na danym obszarze (Mindur 2005: 4). W przypadku ograniczenia dostępu do transportu zbiorowego trzeba liczyć się z wieloma negatywnymi konsekwencjami, których doświadczyć może społeczeństwo. Skutki te można przyporządkować do jednej z dwóch grup – oddziałujących bezpośrednio na osoby dotknięte wykluczeniem transportowym oraz na region (Ciechański 2020: 35). Jedną z nich jest częściowe lub całkowite ograniczenie aktywności społecznych, takich jak m.in. uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych, spotkaniach ze znajomymi czy rodziną (Zmuda-Trzebiatowski 2016: 758). Następstwem jest osłabianie się więzi w społecznościach z powodu niskiego poziomu interakcji pomiędzy ludźmi. Może zatem dojść do generowania problemów społecznych wśród ludności zamieszkującej dany obszar, dotkniętej zjawiskiem wykluczenia społecznego (Kowalewski, Nowak, Thurow 2011: 47). W powiecie bydgoskim większość miejsc kultury znajduje się w mieście władz powiatowych – w Bydgoszczy. Zatem, patrząc na wcześniejszą analizę dostępności transportu zbiorowego w poszczególnych gminach, nie wszystkie społeczności mogą pozwolić sobie na łatwy dojazd do teatru, opery czy kina.

Inną konsekwencją, którą niesie ze sobą wykluczenie transportowe, jest ograniczony dostęp do lekarza, w szczególności specjalistów (Jędrzejczyk 2019). Zakłady Opieki Zdrowotnej zlokalizowane są w miejscowościach będących ośrodkami gminnymi, do których, jak pokazała wcześniejsza analiza, mieszkańcy okolicznych miejscowości mają problem dojechać komunikacją zbiorową. Do takiej sytuacji dochodzi m.in. w gminie Koronowo. Ponadto do większości specjalistów należy udać się do Bydgoszczy, co dla niektórych społeczności z gmin powiatu jest dużym wyzwaniem bez własnego środka transportu. Taka sytuacja generować może wśród mieszkańców wykluczonych transportowo pogorszenie się zdrowia, a więc także wyższy wskaźnik zachorowań na choroby przewlekłe.

Kolejnym skutkiem wykluczenia transportowego jest nierówność szans rozwojowych, przejawiająca się m.in. dostępem do szkolnictwa, w szczególności na szczeblu ponadpodstawowym (Kuciabia i in. 2013: 15). Dzieciom w wieku przedszkolnym

i uczęszczającym do szkół podstawowych gmina musi zorganizować transport do placówek edukacyjnych. Natomiast uczniów szkół ponadpodstawowych prawo to już nie dotyczy. Młodzież ta jest zmuszona do korzystania z publicznego transportu zbiorowego. Jak wiadomo, komunikacja zbiorowa nie dociera wszędzie, więc często rodzice muszą dowozić swoje dzieci do najbliższego przystanku w miejscowości obok. Może to wpłynąć na bezpieczeństwo podczas przemieszczania się do placówek edukacyjnych najmłodszej grupy społecznej.

Ograniczanie połączeń komunikacji zbiorowej wpływa na poziom zatrudnienia na danym obszarze. Osoby dotknięte zjawiskiem wykluczenia transportowego mają problem z podjęciem nowej lub lepiej płatnej pracy, ponieważ często wiązałoby się to z codziennymi dojazdami do większych ośrodków miejskich (w tym przypadku Bydgoszczy). Mała liczba lub całkowity brak kursów pojazdów komunikacji zbiorowej utrudnia przemieszczanie się osobom i uniemożliwia dotarcie do miejsca pracy. Powoduje to wzrost poziomu bezrobocia w regionie (Kuciaba i in. 2013: 14).

Gorsze skomunikowanie obszarów powiatu bydgoskiego skłania mieszkańców do wyboru indywidualnego środka transportu, jakim jest najczęściej samochód. Konsekwencją zwiększonej liczby pojazdów spalinowych jest negatywne oddziaływanie na środowisko, a także powodowanie w miastach kongestii (Kuciaba i in. 2013: 12). Bydgoszcz uplasowała się w corocznym, tworzonym przez firmę TomTom rankingu Traffic Index 2020 na 80 miejscu spośród najbardziej zakorkowanych miast na świecie (TomTom 2020). Pojazdy emitują do środowiska wiele substancji, które je zanieczyszczają. Są to m.in. dwutlenek węgla, dwutlenek siarki, tlenek azotu oraz pyły, powodujące kwaśne deszcze, powstawanie dziury ozonowej oraz będące składnikami smogu (Szczęsny, Orlicz-Szczęsna 2016: 425). To zestawienie pokazuje skalę problemu, z jaką musi mierzyć się społeczeństwo.

### **Możliwe rozwiązania poprawiające sytuację transportową w gminach powiatu bydgoskiego**

Wcześniejsza analiza pokazała zróżnicowaną sytuację transportową w poszczególnych gminach powiatu bydgoskiego oraz skutki związane z wykluczeniem komunikacyjnym niektórych z tych obszarów. W celu poprawy sytuacji osób dotkniętych tym zjawiskiem należałoby podjąć odpowiednie działania. Jednym z pomysłów jest uruchomienie we współpracy władz jednostek samorządowych z firmami przewozowymi transportu na żądanie na wzór funkcjonującego m.in. w Szczecinie i Krakowie (Starowicz, Dyrkacz 2020: 9). Jest to przydatne rozwiązanie w przewozach podmiejskich. Jeśli wpłynęłoby zgłoszenie, w którym wyrażono by chęć skorzystania z przejazdu autobusem, to jego trasa mogłaby zostać wydłużona poza miasto. Nieśie to ze sobą wiele korzyści. Koszty utrzymania transportu na żądanie są niższe niż w przypadku normalnie kursującej komunikacji zbiorowej w sytuacji małego popytu. Trasy, na których popyt na usługę jest niewystarczający, nie generują przychodów

wystarczających na pokrycie kosztów organizacji przewozu. W przypadku transportu na żądanie koszty nie byłyby olbrzymie, ponieważ transport docierałby tylko wtedy, kiedy byłoby na niego zapotrzebowanie. Inną korzyścią jest krótszy czas przejazdu, ponieważ pojazd nie musi pokonywać drogi wskazanej na rozkładzie, lecz jechać najkrótszą trasą na wskazany przystanek. Ponadto zwiększana jest dostępność do komunikacji zbiorowej osób wykluczonych, zamieszkujących peryferyjne tereny gmin w powiecie (Kwarciński, Leszczyński 2017: 40). Niestety, transport na żądanie nie jest uznawany w prawie polskim za formę komunikacji zbiorowej, co powoduje trudności m.in. w pozyskiwaniu dofinansowań (Starowicz, Dyrkacz 2020: 9).

W rozwiązaniu problemu wykluczenia transportowego pomóc miały fundusze pozyskane z programu PKS Plus. Polski rząd w 2019 roku uchwalił ustawę o Funduszu przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej (Dz. U. z 2019 r., poz. 1123). W jej treści ustalono wysokości stawek dopłat do jednego wozokilometra. W okresie początkowym, do końca 2021 roku, wynosić miała ona 1 zł, natomiast po tym czasie – 0,80 zł (Koronowo.net.pl 2019). Nie wszystkim funkcjonującym liniom przysługuje dofinansowanie. O dotację mogą się starać przewoźnicy, którzy uruchomili linię nie wcześniej niż trzy miesiące przed wejściem w życie przepisów prawnych zawartych w niniejszej ustawie (TVN24 2019). Im więcej tras obsługiwać będzie dana firma transportowa, tym dotacja będzie mniejsza (Jakubowski 2019). Problemem może być uchwalany coroczny budżet przeznaczany na finansowanie połączeń. Początkowo miał on wynosić 1,5 mld zł, lecz obniżono go do 800 mln zł, a ostatecznie określono go na poziomie 200 mln zł (Dybalski 2019). Sytuacja prawna ogranicza dostęp do środków finansowania, tylko nieliczne firmy mogą skorzystać z pomocy pieniężnej, jak to miało miejsce w gminie Sienko. Skłania to do wysunięcia postulatu do polskiego rządu, aby ten dopracował prawo, które m.in. pozwoli zwiększyć liczbę podmiotów, które mogłyby uzyskać dofinansowanie.

Innym rozwiązaniem poprawiającym sytuację transportową mogłoby być rozszerzenie przez władze gminy możliwości korzystania innym osobom niż uczniowie z linii przeznaczonych do przewozów szkolnych. Obecnie ten typ transportu ma charakter zamknięty, tzn. mogą z niego korzystać jedynie uczniowie. W niektórych gminach można zauważyć od pewnego czasu tworzenie połączeń otwartych, które mogą być użytkowane przez innych zainteresowanych. Taka opcja daje wiele wymiernych korzyści. Możliwość przejazdu innych osób poza uczniami jest ekonomiczna, ponieważ nie trzeba otwierać nowych linii, na które popyt mógłby nie być wystarczający, by pokryć koszty utrzymania. Ponadto autobusy szkolne często dojeżdżają do małych miejscowości i wsi, do których żadna komunikacja zbiorowa nie dociera. Pomogłoby to w walce z wykluczeniem transportowym mieszkańców takich rejonów (Dulak, Jakubowski 2018).

Kolejnym, a zarazem ostatnim pomysłem przedstawionym w niniejszym wywodzie jest próba porozumienia się organizatorów publicznego transportu zbiorowego w celu określenia jednego przewoźnika, który odpowiadałby za świadczenie usług



przewozowych na danym terenie. Obecnie funkcjonować może kilka firm przewozowych na jednym obszarze, co powoduje rozmycie odpowiedzialności za dostępność transportową. Firmy często konkurują ze sobą, co przejawia się w wysokości cen biletów oraz ilości i częstotliwości kursów. Zdarza się, że autobusy przewoźników odjeżdżają kilka minut przed lub po sobie, co powoduje tworzenie się „białych plam” w rozkładzie jazdy. Wyłonienie jednej firmy odpowiedzialnej za świadczenie usług przewozowych pomogłoby stworzyć siatkę połączeń dostosowaną do potrzeb lokalnej społeczności, tak aby mieszkańcy mogli w sposób bezproblematyczny przemieszczać się, a dla usługodawcy byłoby to opłacalne. Ograniczenie liczby przewoźników na trasie wpłynęłoby na poprawę jakości przewoźnictwa w danym regionie (Dulak, Jakubowski 2018).

## Zakończenie

Sytuacja transportowa, podobna do panującej w powiecie bydgoskim, występuje w wielu miejscach w kraju. Zjawisko „wymuszonego posiadania samochodu wpływa na coraz mniejszą opłacalność utrzymywania starych i tworzenia nowych połączeń komunikacji zbiorowej” (Mattioli 2017: 148). Niesie to ze sobą wiele negatywnych konsekwencji, a największą z nich jest zjawisko wykluczenia transportowego osób, które nie mogą z różnych przyczyn posiadać własnego samochodu. Niektóre gminy podejmują walkę z wykluczeniem, zawierając porozumienia z firmami transportowymi, lecz nie wszystkie jednostki samorządowe stać na dofinansowywanie przewozów. Niektóre miasta wprowadzają innowacje, które mają poprawić sytuację, jak m.in. stworzenie transportu na żądanie. Obecnie coraz częściej podejmuje się dyskusje na temat przeciwdziałania wykluczeniu transportowemu, lecz potrzeba zdecydowanych kroków, by poprawić sytuację wielu osób.

## Bibliografia

- Adonis T., 2021, *Międzygminna linia Bydgoszcz – Solec Kujawski. Zasadna, ale nie ma pieniędzy*, Polskie Radio Pomorza i Kujaw, 10.02.2021, <https://www.radiopik.pl/2,90978,miedzygminna-linia-bydgoszcz-solec-kujawski-zasa> (dostęp: 10.03.2021).
- Aładowicz K., 2014, *Gminy będą bliżej Bydgoszczy. Ruszają autobusy podmiejskie*, „Gazeta Wyborcza Bydgoszcz”, 26.04.2014, [https://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/1,48722,15858647,Gminy\\_beda\\_blizej\\_Bydgoszczy\\_Ruszaja\\_autobusy\\_podmiejskie.html](https://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/1,48722,15858647,Gminy_beda_blizej_Bydgoszczy_Ruszaja_autobusy_podmiejskie.html) (dostęp: 13.03.2021).
- Bembnista B., 2018, *Bydgoszcz i Koronowo łączą siły w sprawie komunikacji podmiejskiej. Będą nowe połączenia*, Metropolia Bydgoska, 29.10.2018, <https://metropoliabydgoska.pl/bydgoszcz-i-koronowo-lacza-sily-w-sprawie-komunikacji-podmiejskiej-beda-nowe-polaczenia/> (dostęp: 12.03.2021).
- Beyazit E., 2011, *Evaluating social justice in transport: Lessons to be learned from the capability approach*, „Transport Reviews”, Vol. 31, No. 1.
- Biuletyn Informacji Publicznej. Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy, <https://bip.powiat.bydgoski.pl/?c=13> (dostęp: 10.09.2021).



Bobbe S., 2021, *Niektórzy uczniowie nie mają jak dojechać do szkoły – wykluczenie komunikacyjne to ich rzeczywistość*, „Gazeta Pomorska”, 3.09.2021, [https://pomorska.pl/niektorzy-uczniowie-nie-maja-jak-dojechac-do-szkoly-wykluczenie-komunikacyjne-to-ich-rzeczywistosc/ar/c1-15783956?utm\\_source=facebook.com&utm\\_medium=gazeta-pomorska&utm\\_content=wiadomosci&utm\\_campaign=niektorzy-uczniowie-nie-maja-jak-dojechac-do-szkoly-wykluczenie-komunikacyjne-to-ich-rzeczywistosc&fbclid=IwAR09PmBJ\\_YPgK-aCfPzI6TT4MfInPTX\\_Bn\\_Wnb-5dMFFr9MloeF-kEcGrMMc](https://pomorska.pl/niektorzy-uczniowie-nie-maja-jak-dojechac-do-szkoly-wykluczenie-komunikacyjne-to-ich-rzeczywistosc/ar/c1-15783956?utm_source=facebook.com&utm_medium=gazeta-pomorska&utm_content=wiadomosci&utm_campaign=niektorzy-uczniowie-nie-maja-jak-dojechac-do-szkoly-wykluczenie-komunikacyjne-to-ich-rzeczywistosc&fbclid=IwAR09PmBJ_YPgK-aCfPzI6TT4MfInPTX_Bn_Wnb-5dMFFr9MloeF-kEcGrMMc) (dostęp: 11.09.2021).

Bydgoski24, 2018, *PKS zawiesił linię autobusową do Kotomierza. Trudniej jest dojechać do Bydgoszczy*, [http://www.bydgoski24.pl/Trudniej\\_jest\\_dojechac\\_do\\_Bydgoszczy,59764.html](http://www.bydgoski24.pl/Trudniej_jest_dojechac_do_Bydgoszczy,59764.html) (dostęp: 10.03.2021).

Bydgoszcz Twoje Miasto, 2016, *Rozkład Jazdy/linia 405*, [https://bydgoszcz.twoje-miasto.pl/rozklady/trasa/235/1/11571/\\_405](https://bydgoszcz.twoje-miasto.pl/rozklady/trasa/235/1/11571/_405) (dostęp: 14.03.2021).

Ciechański A., 2020, *Bariery w przemieszczaniu się osób dorosłych na obszarach wykluczonych transportowo – przykład rejonu Komańczy*, Prace Komisji Geografii Komunikacji PTG, nr 23.

Dulak M., Jakubowski B., 2018, *6 pomysłów na walkę z wykluczeniem transportowym*. Klub Jagielloński, 19.04.2018, <https://klubjagiellonski.pl/2018/04/19/6-pomyslow-na-walke-z-wykluczeniem-transportowym/> (dostęp: 20.09.2021).

Dybalski J., 2019, *Rząd przyjął „ustawę pekaesową”. Prawo pełne niespodzianek*. Transport Publiczny, 8.05.2019, <https://www.transport-publiczny.pl/mobile/rzad-przyjal-ustawe-pekaesowa-prawo-pelne-niespodzianek-61589.html> (dostęp: 20.09.2021).

E-Podróżnik, 2021, *Rozkład jazdy Koronowo – Bydgoszcz*, <https://www.e-podroznik.pl/public/searchingResultsVW.do?startCity=Koronowo&forward=url&tabToken=e978781af-95fa75d8e8a8ec363d8041b&toV=c%7C55087&endCity=Bydgoszcz&fromV=c%7C46996&tseVw=regularP> (dostęp: 13.03.2021).

E-Podróżnik, 2021a, *Rozkład jazdy Bydgoszcz – Nowa Wieś Wielka*. (online) Dostępne na: <https://www.e-podroznik.pl/public/searchingResultsVW.do?startCity=Bydgoszcz&forward=url&tabToken=fad90e489d99912e2a9f98a6633558c8&toV=c%7C101001&endCity=Nowa+Wie%C5%9B+Wielka&fromV=c%7C55087&tseVw=regularP> (dostęp: 20.09.2021).

E-Podróżnik, 2021b, *Rozkład jazdy Bydgoszcz – Solec Kujawski*, <https://www.e-podroznik.pl/public/searchingResultsVW.do?startCity=Bydgoszcz&forward=url&tabToken=92147705644f3abb79737a-dae067318e&toV=c%7C38021&endCity=Solec+Kujawski&fromV=c%7C55087&tseVw=regularP> (dostęp: 11.03.2021).

Farsewicz P., 2019, *Całoroczny autobus połączy Nową Wieś Wielką z Bydgoszczą*, Transport Publiczny, 4.04.2019, <https://www.transport-publiczny.pl/mobile/caloroczny-autobus-polaczy-nowa-wies-wielka-z-bydgoszcza-61351.html> (dostęp: 10.03.2021).

Fiszer K., 2018, *Transport na żądanie: Optymalizacja kosztów i poprawa oferty*, Transport Publiczny, 19.10.2018, <https://www.transport-publiczny.pl/mobile/transport-na-zadanie-optymalizacja-kosztow-i-poprawa-oferty-59910.html> (dostęp: 20.09.2021).

GUS, *Stan ludności w powiecie bydgoskim*, dane za 2020 rok, Bank Danych Lokalnych, <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica> (dostęp: 10.09.2021).

Jakubowski B., 2019, *Gaszenie pożaru benzyną. Rządowe projekty ustawy ws. wykluczenia transportowego*, Klub Jagielloński, 28.03.2019, <https://klubjagiellonski.pl/2019/03/28/gaszenie-pozaru-benzyna-rzadowe-projektyustaw-ws-wykluczenia-transportowego> (dostęp: 20.09.2021).

Jamróż M., 2021, *Autobus jak Uber. Czy transport na żądanie zmieni sposób podróżowania?*, Gazeta Wyborcza Trójmiasto, 25.06.2021, <https://www.bing.com/search?q=M.+Jamro%C5%BC%C2C+Autobus+jak+Uber.+Czy+transport+na+%C5%BC%C4%85danie+zmieni+spos%C3%B>

3b+podr%C3%B3w%C5%BCowania&cvd=5aa95146f327476dbd81cba6346faaa&aqs=edge..69i57.608j0j4&FORM=ANAB01&PC=ASTS (dostęp: 20.09.2021).

Jędrzejczyk A., 2019, *Wykluczenie transportowe – strategie, metody, działania. Sesja 18 III KPO*. Biuletyn Informacji Publicznej RPO, 30.10.2019, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/panel/sesja-18KPO-wykluczenie-transportowe> (dostęp: 20.09.2021).

Kaniak, P., 2020, *We wtorek 1 września startuje nowa linia autobusowa Sienko – Bydgoszcz*, Express Bydgoski, 31.08.2020, <https://expressbydgoski.pl/we-wtorek-1-wrzesnia-startuje-nowa-linia-autobusowa-sienko-bydgoszcz/ar/c15-15154438> (dostęp: 10.03.2021).

Koleo, 2021, *PKP Bydgoszcz Główna > Poznań Główny*. (online) Dostępne na: [https://koleo.pl/rozklad-pkp/bydgoszcz-glowna/poznan-glowny/11-03-2021\\_17:00/all/a](https://koleo.pl/rozklad-pkp/bydgoszcz-glowna/poznan-glowny/11-03-2021_17:00/all/a) (dostęp: 11.03.2021).

Koleo, 2021a, *PKP Bydgoszcz Główna > Gzin*, [https://koleo.pl/rozklad-pkp/bydgoszcz-glowna/gzin/22-03-2021\\_10:00/all/all](https://koleo.pl/rozklad-pkp/bydgoszcz-glowna/gzin/22-03-2021_10:00/all/all) (dostęp: 11.03.2021).

Koleo, 2021b, *PKP Bydgoszcz Główna > Wudzyn*, [https://koleo.pl/rozklad-pkp/bydgoszcz-glowna/wudzyn/19-03-2021\\_18:00/all/all](https://koleo.pl/rozklad-pkp/bydgoszcz-glowna/wudzyn/19-03-2021_18:00/all/all) (dostęp: 11.03.2021).

Koronowo.net.pl, 2019, *Czy „nowa piątka” poprawi połączenia autobusowe na terenie gminy?*. Koronowo.net.pl, 18.04.2019, [https://koronowo.net.pl/pl/19\\_wiadomosci\\_z\\_regionu/648\\_huta/3923\\_czy-nowa-pi-тка-poprawi-po-czenia-autobusowe-na-terenie-gminy.html](https://koronowo.net.pl/pl/19_wiadomosci_z_regionu/648_huta/3923_czy-nowa-pi-тка-poprawi-po-czenia-autobusowe-na-terenie-gminy.html) (dostęp: 14.03.2021).

Kowalewski M., Nowak A., Thurow R., 2011, *Czy kultura może wzmacniać spójność społeczną? Studium przypadku: szczecińskie podmioty kultury wobec problemów społecznych*, Szczecin.

Kuciaba E. i in., 2013, *Společne i ekonomiczne znaczenie transportu regionalnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Problemy Transportu i Logistyki”, nr 24.

Kwarciański T., Leszczyński K., 2017, *Funkcjonowanie publicznego transportu na żądanie na przykładzie Szczecina*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Problemy Transportu i Logistyki”, nr 3.

Leszczyńska M., 2018, *Gminy bliżej Bydgoszczy. Do Osielska i Dobrcza pojadą nowe linie autobusowe*. Gazeta Wyborcza, 8.08.2018, <https://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/7,48722,23766922,sasiednie-gminy-blizej-bydgoszczy-dzieki-nowym-liniom-autobusowym.html> (dostęp: 10.03.2021).

Lewandowski A., 2019, *Jest szansa, że PKS dojedzie do Nowego Jasińca i Glinek*. Gazeta Pomorska, 18.08.2019, <https://pomorska.pl/jest-szansa-ze-pks-dojedzie-do-nowego-jasinca-i-glinek/ar/c1-14356927> (dostęp: 14.03.2021).

Mattioli G., 2017, *‘Forced Car Ownership’ in the UK and Germany: Socio-Spatial Patterns and Potential Economic Streets Impacts*, „Social Inclusion”, Vol. 5.

Mindur M., 2005, *Wzajemne relacje między gospodarką a transportem*, „LogForum”, t. 1, nr 6.

PKS Bydgoszcz, 2021, *Rozkład jazdy Bydgoszcz – Łabiszyn – Barcin/Barcin – Łabiszyn – Bydgoszcz*, [http://pks.bydgoszcz.pl/download\\_doc.php?lang=pl&id\\_dokumentu=264](http://pks.bydgoszcz.pl/download_doc.php?lang=pl&id_dokumentu=264) (dostęp: 10.03.2021).

PKS Bydgoszcz, 2021a, *Rozkład jazdy Bydgoszcz – Potulice – Nakło nad Notecią/Nakło nad Notecią – Potulice – Bydgoszcz*, [http://pks.bydgoszcz.pl/download\\_doc.php?lang=pl&id\\_dokumentu=266](http://pks.bydgoszcz.pl/download_doc.php?lang=pl&id_dokumentu=266) (dostęp: 10.03.2021).

PKS Bydgoszcz, 2021b, *Rozkład jazdy. Bydgoszcz – Unisław przez Dąbrowę Chełmińską*, [http://pks.bydgoszcz.pl/download\\_doc.php?lang=pl&id\\_dokumentu=245](http://pks.bydgoszcz.pl/download_doc.php?lang=pl&id_dokumentu=245) (dostęp: 11.03.2021).

PKS Bydgoszcz, 2021c, *Rozkład jazdy Bydgoszcz – Świecie – Grudziądz/Grudziądz – Świecie – Bydgoszcz*, [http://pks.bydgoszcz.pl/download\\_doc.php?lang=pl&id\\_dokumentu=233](http://pks.bydgoszcz.pl/download_doc.php?lang=pl&id_dokumentu=233) (dostęp: 11.03.2021).

PKS Bydgoszcz, 2021d, *Rozkład jazdy Wiskitno – Wierzchucin Królewski – Salno – Więzowno – Bieskowo – Koronowo*, [http://www.pks.bydgoszcz.pl/download\\_doc.php?lang=pl&id\\_dokumentu=282](http://www.pks.bydgoszcz.pl/download_doc.php?lang=pl&id_dokumentu=282) (dostęp: 20.09.2021).

PKS Bydgoszcz, 2021e. *Bydgoszcz – Sicienko – Mrocza/Mrocza – Sicienko – Bydgoszcz*, [http://pks.bydgoszcz.pl/download\\_doc.php?lang=pl&id\\_dokumentu=249](http://pks.bydgoszcz.pl/download_doc.php?lang=pl&id_dokumentu=249) (dostęp: 11.03.2021).

PKS Bydgoszcz, 2021f. *Rozkład jazdy Bydgoszcz – Solec Kujawski/ Solec Kujawski – Bydgoszcz*, [http://pks.bydgoszcz.pl/download\\_doc.php?lang=pl&id\\_dokumentu=246](http://pks.bydgoszcz.pl/download_doc.php?lang=pl&id_dokumentu=246) (dostęp: 12.03.2021).

Porozumienie międzygminne, Bydgoszcz 2018, Dziennik Urzędowy Województwa Kujawsko-Pomorskiego, poz. 4158, [http://edzienniki.bydgoszcz.uw.gov.pl/WDU\\_C/2018/4158/akt.pdf](http://edzienniki.bydgoszcz.uw.gov.pl/WDU_C/2018/4158/akt.pdf) (dostęp: 11.03.2021).

Portal Pasażera, 2021. *Rozkład jazdy dla stacji: Solec Kujawski*, <https://portalpasazera.pl/KatalogStacji?stacja=Solec+Kujawski> (dostęp: 11.03.2021).

Serwis Informacyjny Gminy Osielesko, 2021. *Rozkład jazdy autobusów*, <https://www.osielsko.pl/rozk%C5%82ady-jazdy-autobus%C3%B3w.html> (dostęp: 11.03.2021).

Starowicz W., Dyrkacz G., 2020, *Transport na żądanie na przykładzie Krakowa*, „Transport Miejski i Regionalny”, nr 4.

STBus Sobieszcański, 2020, *Rozkład jazdy linii 404 – Bydgoszcz – Mrocza* (ważny od 12.11.2020), <https://stbus.pl/rozkład-jazdy-linii-404-wazny-od-31-08-2020/> (dostęp: 11.03.2021).

Szczęśny P., Szczęsna – Orlicz G., 2016, *Wpływ szkodliwych składników spalin na zdrowie człowieka*, „Autobusy: technika, eksploatacja, systemy transportowe”, nr 6.

TomTom, 2020, *Traffic Index 2020*, [https://www.tomtom.com/en\\_gb/traffic-index/ranking/](https://www.tomtom.com/en_gb/traffic-index/ranking/) (dostęp: 20.09.2021).

TVN24, 2019, *Rząd przyjął projekt ustawy ratującej PKS-y. Pieniądze tylko dla nowych firm*. TVN24, 7.05.2019, <https://tvn24bis.pl/z-kraju,74/przewozy-autobusowe-rzad-przyjal-projekt-ustawy,933506.html> (dostęp: 20.09.2021).

Uchwała Nr XII/162/15 Rady Miasta Bydgoszczy w sprawie porozumienia z Gminą Nowa Wieś Wielka dotyczącego wykonania zadań z zakresu lokalnego transportu zbiorowego, Biuletyn Informacji Publicznej, 27.05.2015, [https://bip.um.bydgoszcz.pl/binary/162\\_tcm30-204386.pdf](https://bip.um.bydgoszcz.pl/binary/162_tcm30-204386.pdf) (dostęp: 11.03.2021).

Urząd Gminy Dąbrowa Chełmińska, 2020. *Rusza publiczny transport lokalny w Gminie Dąbrowa Chełmińska*, <http://dabrowachelminska.lo.pl/files/File/Rusza%20publiczny%20transport%20lokalny.pdf> (dostęp: 10.03.2021).

Urząd Gminy Dąbrowa Chełmińska. *Dąbrowa Chełmińska*, <http://dabrowachelminska.lo.pl/?cid=2910> (dostęp: 10.03.2021).

Ustawa o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, 16.05.2019, Dz.U. 2019 poz. 1123, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20190001123/T/D20191123L.pdf> (dostęp: 20.09.2021).

Zawodowy Kierowca, 2019, *Wpływ spalin na zdrowie człowieka i środowiska*, 22.10.2019, <https://zawodowykierowca.pl/wplyw-spalin-na-zdrowie-czlowieka-i-srodowisko/> (dostęp: 20.09.2021).

ZDMiKP w Bydgoszczy, 2020. *Nowa linia podmiejska i zmiany niedzielnych rozkładów*, <https://zdmikp.bydgoszcz.pl/pl/transport/6034-nowosci-na-liniach-podmiejskich-i-zmiany-niedzielnych-rozkladow> (dostęp: 10.03.2021).

ZDMiKP w Bydgoszczy, 2020a, *Rusza kolejna linia podmiejska*, [www.zdmikp.bydgoszcz.pl/pl/transport/6138-rusza-kolejna-linia-podmiejska-2](http://www.zdmikp.bydgoszcz.pl/pl/transport/6138-rusza-kolejna-linia-podmiejska-2) (dostęp: 10.09.2021).

ZDMiKP w Bydgoszczy, 2020b, *Metropolitalna taryfa dla Sicienka*, [www.zdmikp.bydgoszcz.pl/pl/transport/6520-metropolitalna-taryfa-dla-sicienka](http://www.zdmikp.bydgoszcz.pl/pl/transport/6520-metropolitalna-taryfa-dla-sicienka) (dostęp: 10.03.2021).

ZDMiKP w Bydgoszczy, 2021, *Transport Publiczny. Rozkład jazdy...*, [www.zdmikp.bydgoszcz.pl/pl/transport/rozklad-jazdy/2014-07-02-12-55-33](http://www.zdmikp.bydgoszcz.pl/pl/transport/rozklad-jazdy/2014-07-02-12-55-33) (dostęp: 11.03.2021).

Zmuda-Trzebiatowski P., 2016, *Dostępność transportowa, a partycypacja w aktywnościach, ubóstwo oraz zagrożenie wykluczeniem społecznym*, „Autobusy: technika, eksploatacja, systemy transportowe”, nr 12.

## Biogram

**Martyna Sydorów** – absolwentka studiów licencjackich na kierunku stosunki międzynarodowe na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, obecnie kontynuuje naukę na studiach magisterskich na kierunku gospodarka przestrzenna na Uniwersytecie Gdańskim w Instytucie Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej. Do jej zainteresowań należą studia i problematyka miejska, w szczególności związana z transportem publicznym oraz badaniami potrzeb ludności małych miasteczek i wsi.

**Martyna Sydorów** – a graduate of BA studies in the field of international relations at the Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz, currently continues her studies in the field of spatial management at the University of Gdańsk at the Institute of Socio-Economic Geography and Spatial Management. Her interests include studies and urban issues, in particular related to public transport and research on the needs of the population of small towns and villages.



# Gwarancje procesowych praw jednostki w postępowaniu represyjnym w świetle projektu nowelizacji ustawy z 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia

Nadia Majda | Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ORCID: 0000-0002-5332-5904

## Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
wykroczenie,  
projekt nowelizacji,  
mandat, grzywna,  
sąd, gwarancje  
procesowe

Przedstawione propozycje zmian w projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia zdają się stawiać pod znakiem zapytania standardy konstytucyjne i międzynarodowe, jakie powinny być zapewnione w postępowaniu represyjnym, w którym rozstrzygana jest kwestia odpowiedzialności karnej jednostki. Założenia, jakie mają przemawiać za wprowadzeniem tych zmian, w postaci usprawnienia postępowania w sprawach o wykroczenia i odciążenia sądów (dodać wypada, że po przeanalizowaniu postanowień projektu nie do końca skuteczne), wydają się nieadekwatne w stosunku do obciążeń, z jakimi wiąże się postępowanie represyjne w proponowanym kształcie. Projekt zakłada pozbawienie jednostki pociągniętej do odpowiedzialności za wykroczenie jej podstawowych gwarancji procesowych, tj. prawa do sądu, domniemania niewinności, prawa do obrony, proponuje się wreszcie wprowadzenie zakazu pogarszania sytuacji procesowej. Ponadto powstaje pytanie, czy projekt ma rzeczywiście realizować cele, na które powołuje się projektodawca w jego treści?

## Guarantees of an individual's procedural rights in the repressive proceedings in view of draft amendment to the Act of 24 August 2001, Code of procedure in case of petty offences (Summary)

**Keywords:**  
offense, draft  
amendment,  
mandate, fine,  
court, procedural  
guarantees

The proposed amendments to the draft act amending the Act – Code of procedure in case of petty offences seems to call into question the constitutional and international standards that should be ensured in repressive proceedings in which the issue of an individual's criminal liability is resolved. The assumptions that are to speak in favor of introducing these changes in the form of improving proceedings in cases of offense and relieving the courts (it should be mentioned that after the analysis of provisions of the draft one can notice

that they were not fully effective) seem inadequate in relation to the burdens associated with the repressive proceedings in the proposed version. The draft assumes depriving the individual held responsible for breach of its basic procedural guarantees, i.e. the right to a fair trial, the presumption of innocence, the right to defense, and ultimately, it is proposed to prohibit worsening the procedural situation. In addition, the question arises whether the project is in fact intended to achieve the objectives on which the project initiator refers to in its content?

## Wstęp

Poselski projekt nowelizacji ustawy z 24 sierpnia 2001 r. –Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1124 z późn. zm., dalej jako Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia lub k.p.w.) wpłynął do Sejmu dnia 8 stycznia 2021 r. (Projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 8 stycznia 2021 r., druk nr 866). Jak wskazuje projektodawca w uzasadnieniu projektu, zasadniczym celem nowelizacji jest usprawnienie postępowania w sprawach o wykroczenia i odciążenie sędziów sądów powszechnych od obowiązków związanych z rozpoznawaniem spraw o wykroczenia (Zob. uzasadnienie do projektu ustawy... 2021: 1). Analiza treści proponowanych zmian projektu każe postawić kilka pytań. Czy proponowane zmiany istotnie mają służyć realizacji przywołanych celów? Czy zmiany w procedurze wykroczeniowej są zgodne z konstytucyjną zasadą proporcjonalności? Jak daleko idące mogą być zmiany regulacji postępowania o charakterze represyjnym oraz czy w postępowaniu takim można pozbawiać osobę, przeciwko której skierowane jest postępowanie, przysługujących jej gwarancji procesowych? W niniejszym artykule przedstawione zostaną jedynie wątpliwości odnoszące się do treści merytorycznych zawartych w projekcie, choć można mieć zastrzeżenia również w odniesieniu do kwestii formalnych proponowanej regulacji (Zob. Opinia Sądu Najwyższego do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia 2021: 1).

## Zmiany dotyczące kodeksowej regulacji postępowania nakazowego

Postępowanie nakazowe jest jednym z postępowań szczególnych przewidzianych w aktualnie obowiązującym Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia. Przepis art. 2 § 1a k.p.w. stanowi, że orzekanie w postępowaniu zwyczajnym następuje wówczas, gdy brak jest podstaw do rozpoznania sprawy w postępowaniu przyspieszonym albo nakazowym. W ramach tegoż postępowania nakazowego projektowana nowelizacja zakłada wprowadzenie dodatkowego rozstrzygnięcia, tj. nakazu karnego. Zaznaczyć trzeba, że ta postać orzeczenia występowała w historycznych regulacjach prawnych w Polsce. Na mocy ustawy z dnia 15 grudnia 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym (ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r. o orzecznictwie

karno-administracyjnym, Dz. U. z 1951 r. Nr 66, poz. 454, dalej jako: u.k.a.) uprawnienia do wydawania nakazów karnych w sprawach o wykroczenia posiadały kolegia orzekające przy prezydiach rad narodowych (Łysko 2019: 837)<sup>1</sup>. Chociaż formalnie wydawanie nakazów karnych spoczywało na przewodniczących kolegiów, w praktyce uprawnienia te wykonywał czynnik urzędniczy, a rola przewodniczących kolegiów sprowadzała się do podpisywania wypełnionych wcześniej druków (Łysko 2019: 841). Tryb nakazowy stopniowo tracił jednak na znaczeniu z uwagi na zastrzeżenia podnieszone w odniesieniu do modelu zaskarżania nakazów karnych oraz nadużywania tej formy rozstrzygnięcia w sprawach, które budziły wątpliwości dotyczące okoliczności czynu i winy (Łysko 2019: 854). Ustawą z dnia 8 czerwca 1990 r. o zmianie ustaw: Kodeks postępowania karnego, Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, ustawy o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń i Kodeks pracy (Dz. U. z 1990 r. Nr 43, poz. 251) orzecznictwo kolegiów zostało poddane kontroli sądu. Następnie ustawą z dnia 28 sierpnia 1998 r. o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń, ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, ustawy o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń, ustawy – Kodeks pracy i niektórych innych ustaw (Dz. U. z 1998 r. Nr 113, poz. 717) wprowadzona została zmiana dotycząca zaskarżenia nakazów karnych poprzez możliwość wniesienia sprzeciwu. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia zlikwidował kolegia do spraw wykroczeń i powierzył kompetencje tych organów w zakresie postępowania w sprawach o wykroczenia sądom rejonowym.

Wśród postanowień projektu ze stycznia 2021 r. znajduje się propozycja przywrócenia orzeczenia w formie nakazu karnego. Do wydawania nakazu karnego byłby na mocy nowelizacji uprawniony referendarz sądowy, wówczas gdy ustawa przyznawałaby mu takie uprawnienie. Przewidziana forma rozstrzygnięcia znajdowałaby wedle projektowanego brzmienia ustawy zastosowanie w postępowaniu nakazowym, obok wydawanego już w tym postępowaniu wyroku nakazowego. W literaturze podkreśla się, że o charakterze prawnym orzeczenia przesądza w istocie ranga materii, o której orzeczenie rozstrzyga. Określone orzeczenia wedle ustawy rozstrzygają o określonych kwestiach i przysługują od nich określone środki zaskarżenia. W związku z brzmieniem projektowanego art. 94a k.p.w., który stanowi o wymierzeniu kary, oczywiste jest, że w orzeczeniu tym uprzednio referendarz stwierdza, że określona osoba popełniła wykroczenie. Zatem nakaz karny w tym kształcie przesądza kwestię winy. Nie może budzić wątpliwości, że mamy w tym przypadku do czynienia z orzeczeniem merytorycznym, rozstrzygającym kwestię odpowiedzialności za wykroczenie, i aktem stosowania względem obwinionego przewidzianych prawem sankcji. Ta postać rozstrzygnięcia niesie ze sobą dolegliwości i z jej stosowaniem muszą wiązać się pewne gwarancje, dotyczące między innymi legitymacji do wydawania

<sup>1</sup> Zob. szerzej na temat postępowania nakazowego w Polsce. Autor wskazuje, że kolegia określano także potocznie jako „kolegia orzekające”; inne nazwy, którymi w stosunku do kolegiów posługiwano się, to „kolegia karno-administracyjne”, od 2001 r. „kolegia do spraw wykroczeń”.



tego rodzaju orzeczenia, przejawiające się także poprzez posiadanie określonych cech do wydawania takich rozstrzygnięć (Agacka-Indecka 1997: 95, 97, 102)<sup>2</sup>.

Przewidziana w projekcie nowelizacji możliwość rozstrzygania przez referendarzy sądowych w przedmiocie odpowiedzialności osób obwinionych za popełnienie wykroczenia powszechnego wzbudza wątpliwości natury gwarancyjnej, przede wszystkim odnoszące się do gwarancji konstytucyjnych przysługujących podmiotom, którym grozi odpowiedzialność represyjna.

Podkreślenia wymaga, że odpowiedzialność wykroczeniowa nie jest odpowiedzialnością karną *sensu stricto*. Część typizacji w obowiązującym aktualnie materialnym prawie wykroczeń ma charakter administracyjny. Jednakże z całą pewnością można stwierdzić, że odpowiedzialność za wykroczenia stanowi rodzaj odpowiedzialności represyjnej, chociaż konsekwencje prawne stosowane w następstwie popełnienia wykroczenia nie są tak daleko idące jak konsekwencje grożące wskutek popełnienia przestępstwa (Radecki 2017: 24). Na represyjny charakter odpowiedzialności za wykroczenie wskazuje orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. W jednym ze swych wyroków Trybunał Konstytucyjny (wyrok TK z 8.07.2003, P 10/02, OTK-A 2003, nr 6, poz. 62) stwierdził, że „odpowiedzialność za wykroczenie wiąże się z możliwością wymierzenia sprawcy kary, a zatem jest to odpowiedzialność związana ze stosowaniem represji wobec obywatela”. Jak dalej stwierdza TK w przywołanym wyroku: „należy przyjąć, że wyrażona w art. 42 Konstytucji RP zasada *nullum crimen sine lege* rozciąga się na wszystkie formy represji, które państwo może stosować wobec obywatela” (Tuleja 2019)<sup>3</sup>.

Dalsze zastrzeżenia wzbudza proponowana nowelizacja w świetle brzmienia art. 175 Konstytucji RP. Przepis ten w ust. 1 stanowi, że wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują: Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe. W literaturze definiuje się wymierzanie sprawiedliwości jako działalność sądów polegającą na ostatecznym rozstrzygnięciu każdej sprawy, której przedmiotem jest spór o prawo, jeżeli choćby jedną ze stron tego sporu jest jednostka (Garlicki 2014: 323).

Jednocześnie projektodawca powołuje orzeczenie TK, w którym można przeczytać, że zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości nie można postrzegać jako zagwarantowanego sądom monopolu w zakresie rozstrzygania każdej kwestii związanej z sytuacją prawną jednostki (Uzasadnienie do projektu ustawy... 2021: 3). Wystarczy, że każde rozstrzygnięcie sporu dotyczącego sytuacji prawnej ostatecznie podlega weryfikacji przez sąd, wówczas zachowane zostają standardy konstytucyjne

<sup>2</sup> Zob. rozważania o prawnym charakterze nakazu karnego w postępowaniu karnym, które odpowiednio można odnieść do postępowania w sprawach o wykroczenia.

<sup>3</sup> Zob. w odniesieniu do rozszerzenia zasięgu zastosowania przepisu art. 42 Konstytucji RP w obszarze szeroko rozumianego prawa represyjnego.

(Morawiec 2012: 11)<sup>4</sup>. Na poparcie swojego stanowiska autor projektu przywołuje obowiązującą regulację postępowania mandatowego. Stwierdza, że w związku z dopuszczalnością nakładania przez funkcjonariuszy grzywny w drodze mandatu karnego trzeba tym bardziej uznać dopuszczalność rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności obwinionego przez referendarza sądowego. Taki wniosek zdaniem projektodawcy nasuwa się przez zastosowanie wykładni *a fortiori* – *a maiore ad minus*. Skoro bowiem funkcjonariusz ma na gruncie postępowania mandatowego kompetencję do nakładania mandatu, to tym bardziej kompetencja do rozstrzygnięcia w postępowaniu nakazowym winna przysługiwać referendarzom sądowym, którzy w odróżnieniu od funkcjonariuszy organów uprawnionych do nakładania grzywny w postępowaniu mandatowym są organami niezależnymi. Kandydaci do pełnienia funkcji referendarzy sądowych muszą spełniać wymagania stawiane kandydatom na stanowiska sędziowskie, muszą ukończyć odpowiednią aplikację (Uzasadnienie do projektu ustawy... 2021: 3).

Wymaga jednakże podkreślenia, że argumenty projektodawcy nie mogą zostać uznane za wystarczające, by przyjąć dopuszczalność orzekania przez referendarzy sądowych nakazem karnym w postępowaniu nakazowym. Opierając się jedynie na przedstawionym w uzasadnieniu projektu sposobie rozumowania, trzeba zgłosić sprzeciw w zakresie utożsamiania działalności polegającej na nakładaniu przez funkcjonariusza grzywny w drodze mandatu karnego i działalności polegającej na orzekaniu przez referendarza sądowego poprzez wydanie nakazu karnego. Nakładanie grzywny w drodze mandatu karnego po uzyskaniu zgody sprawcy na przyjęcie mandatu stanowi alternatywę dla decyzji funkcjonariusza o skierowaniu wniosku o ukaranie do sądu, w sytuacji gdy funkcjonariusz stwierdzi, że spełnione są przesłanki określone w art. 97 k.p.w. oraz wymierzenie grzywny jest wystarczającą reakcją na wykroczenie. Jeżeli sprawca wykroczenia nie wyrazi zgody na przyjęcie mandatu karnego, tym samym istniejący spór dotyczący odpowiedzialności za wykroczenie nie zostaje rozwiązany i wymagane jest rozstrzygnięcie o przedmiocie procesu przez sąd. Przywołana poprzednio definicja działalności polegającej na wymierzaniu sprawiedliwości opiera się na założeniu, że niezbędną przesłanką dla stwierdzenia, że mamy do czynienia z wymierzaniem sprawiedliwości jest istnienie sporu prawnego, który następnie poprzez wymierzanie sprawiedliwości jest w sposób wiążący rozstrzygany (Zagrodnik 2021: 4).

W świetle omawianego problemu nie ma znaczenia fakt, że referendarz sądowy może nakazem karnym wymierzyć karę wyłącznie w sprawach o wykroczenia, w których wystarczające jest wymierzenie nagany albo grzywny, ponadto nie można orzec środka karnego. Rodzaj kary wymierzanej przez referendarza sądowego w takim przypadku nie zmienia faktu, że mamy do czynienia z orzekaniem przez referendarza

<sup>4</sup> Stanowisko przedstawione w uzasadnieniu projektu nowelizacji, jak i stanowisko wyrażone przez Autorkę wydają się nie uwzględniać regulacji zamieszczonej w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP.

sądowego w przedmiocie odpowiedzialności za wykroczenie, czego w świetle gwarancji konstytucyjnych nie można zaakceptować.

Zatem nie można zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym w uzasadnieniu projektu nowelizacji, że nakładanie grzywny w drodze mandatu karnego w istocie nie jest rozstrzygnięciem o przedmiocie procesu (Uzasadnienie do projektu ustawy... 2021: 2). Jedynie przesłanka szczególna do nałożenia grzywny w drodze mandatu karnego, jaką jest zgoda sprawcy wykroczenia, powoduje, że w konkretnej sprawie, w odniesieniu do konkretnego sprawcy, nie jest wymagane orzeczenie o przedmiocie procesu. W wyniku skorzystania przez sprawcę z przysługującego mu uprawnienia, przyznanego na mocy art. 97 § 2 k.p.w., po przyjęciu mandatu karnego dochodzi do zaniku sporu prawnego na skutek porozumienia, jakie w zakresie ukarania zachodzi między sprawcą wykroczenia a funkcjonariuszem. W istocie postępowanie mandatowe ma charakter konsensualny i jest pewnego rodzaju propozycją składaną sprawcy wykroczenia przez funkcjonariusza nakładającego grzywnę. Ta przesłanka przesądza zatem, że nie mamy do czynienia w takim przypadku ze sporem prawnym, który to spór poprzez zgodę sprawcy zostaje zażegnany (Zagrodnik 2021: 6). W takim przypadku nie mamy do czynienia z wymierzaniem sprawiedliwości, toteż wymierzenie kary za czyn zabroniony pod groźbą kary nie musi należeć do sądu (Sakowicz 2020).

Istotna z punktu widzenia rozważań w przedmiocie orzekania przez referendarza sądowego jest okoliczność, że mamy w takim przypadku do czynienia z orzekaniem o odpowiedzialności obwinionego za wykroczenie. Orzekanie o przedmiocie procesu, jakim jest odpowiedzialność za wykroczenie, wymaga uprzedniego stwierdzenia w postępowaniu wykroczeniowym, że czyn zabroniony stanowi wykroczenie. Przepis art. 1 § 2 Kodeksu wykroczeń stanowi, że nie popełnia wykroczenia sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu. Tymczasem wedle brzmienia art. 42 ust. 3 Konstytucji RP każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu (Waltoś 2003: 6).

Na gruncie przepisu art. 42 ust. 3 Konstytucji RP poczynić trzeba dwie zasadnicze uwagi, które zdają się czynić projektowaną nowelizację całkowicie niedopuszczalną. Po pierwsze okoliczność, że stwierdzenie winy, które jest niezbędne do orzekania w przedmiocie odpowiedzialności za wykroczenie, może nastąpić tylko w orzeczeniu w postaci wyroku. Regulacja konstytucyjna nie dopuszcza obniżenia rangi decyzji stwierdzającej winę. Ponadto wedle brzmienia tego przepisu wina może być stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. W ten sposób niepodważalnie Konstytucja RP wskazuje sąd jako jedyny podmiot uprawniony do rozstrzygnięcia w przedmiocie winy. Należy podkreślić z całą stanowczością, że tylko sędziowie posiadają przymiot niezawisłości. Ta cecha sędziów przejawia się w ich podległości jedynie Konstytucji RP oraz ustawom (Witkowski 2002: 423). W państwie demokratycznym wymóg sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez organ niezawisły uznać należy za konieczny. Rozstrzygnięcie w sposób wiążący i ostateczny sporu prawnego może zagwarantować

tylko organ, który cechuje niezawisłość (Piotrowski 2015: 83)<sup>5</sup>. Wymóg posiadania tej cechy w polskim porządku prawnym można odnosić tylko do sędziów. Należy zatem stwierdzić, że stwierdzenie winy, a tym samym obalenie domniemania niewinności i następnie pociągnięcie do odpowiedzialności za wykroczenie, może nastąpić tylko w drodze wyroku wydanego przez niezawisły sąd. Żaden inny organ, nawet organ charakteryzujący się niezależnością, nie jest w stanie zapewnić wystarczających gwarancji, by orzekać w przedmiocie odpowiedzialności obwinionego za wykroczenie.

Chybiony jest również argument przytaczany w uzasadnieniu projektu, który dla uzasadnienia dopuszczalności orzekania przez referendarzy sądowych w postępowaniu nakazowym przywołuje uprawnienie do rozstrzygania przez referendarza sądowego w postępowaniu cywilnym sporu o prawo poprzez wydanie nakazu zapłaty. Trzeba bowiem stwierdzić stanowczo, że gwarancje wynikające z art. 42 Konstytucji RP odnoszą się jedynie do postępowań represyjnych. Konstytucja RP nie stwarza analogicznych gwarancji przysługujących podmiotom w postępowaniu cywilnym (Zagrodnik 2021: 6).

W odniesieniu do wskazanych w uzasadnieniu celów, jakie realizować ma nowelizacja, dostrzec można pewne nieścisłości. Jak wskazano w projekcie, zmiany w zakresie regulacji wykroczeniowej mają zmierzać do usprawnienia postępowania w sprawach o wykroczenia i odciążać sędziów od obowiązków rozpoznawania takich spraw. Tymczasem projektowane zmiany w ustawie przewidują prawo do wniesienia sprzeciwu od nakazu karnego. W konsekwencji zaskarżenia sprzeciwem nakazu karnego może dojść do wydania wyroku nakazowego, który również można zaskarżyć sprzeciwem. W razie wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego sprawa zostanie następnie rozpoznana na rozprawie przez sąd, który będzie w takim przypadku sądem I instancji. Od wyroku sądu I instancji przysługiwać będzie apelacja. Fakt, że regulacja ta dopuszcza czterokrotne rozpoznanie tej samej sprawy przez sąd może rodzić wątpliwości co do tego, czy projektowana nowelizacja służy w istocie realizacji zasady ekonomiki procesowej (Opinia Sądu Najwyższego do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia 2021: 6).

Ponadto nasuwa się pytanie, w jakim celu wprowadzać nową formę orzeczenia w postaci nakazu karnego, który ma być wydawany w postępowaniu nakazowym, jednocześnie nie likwidując formy wyroku nakazowego (Zagrodnik 2021: 2–3). Dla wydania zarówno wyroku nakazowego, jak i nakazu karnego konieczne jest ziszczenie się ustawowych przesłanek tego postępowania szczególnego, które określone zostały w art. 93 k.p.w. Orzeczenia zatem wydawane w postępowaniu nakazowym różnicuje jedynie kwestia nomenklatury, podmiotu wydającego orzeczenie oraz kwestia kar możliwych do orzeczenia na podstawie każdego z nich. W odróżnieniu od nakazu karnego w drodze wyroku nakazowego może dodatkowo zostać orzeczona kara

<sup>5</sup> Autor wskazuje na rozumienie niezawisłości sędziowskiej jako możliwości zmiany orzeczeń sądowych jedynie przez odpowiednie organy władzy sądowej.

ograniczenia wolności albo środek karny. Spostrzeżenie to prowadzi do refleksji nad charakterem zmian w zakresie postępowania nakazowego w projektowanej nowelizacji. Należy zastanowić się czy projekt nowelizacji nie ma wyłącznie charakteru fasadowego (Latos 2016: 24)<sup>6</sup>. Czy cele, jakie wskazuje projektodawca, to rzeczywiste motywy projektowanych zmian? Można w istocie wątpić, czy kontekst społeczny związany z protestami wywołanymi orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego miał wpływ na moment zgłoszenia proponowanych zmian (Gliński, Matusiak-Frączak, Pachnik 2021: 3–4). Czy zatem nie mamy do czynienia z tzw. *chilling effect* – efektem mrożącym, który pod pozorem w pełni legalnych działań prewencyjnych, w istocie ma na celu powstrzymanie przed podejmowaniem pewnych działań, tj. w tym kontekście demonstracji. Dla skuteczności tego typu działań wprowadza się mechanizmy zniechęcające do realizacji uprawnień, których realizacja może stać się uciążliwa dla władz politycznych (Łętowska 2020: 79–80)<sup>7</sup>.

### Zmiany odnoszące się do zaskarżania mandatów karnych w postępowaniu mandatowym

Celem usystematyzowania dokonanych dotychczas rozważań należy podkreślić, że nakładanie przez funkcjonariusza grzywny w drodze mandatu karnego stanowi rozstrzygnięcie o przedmiocie odpowiedzialności w sprawie o wykroczenie. W świetle aktualnie obowiązującego Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia jedynie wyjątkowo działalność taką można uznać za dopuszczalną, tj. w sytuacji, gdy sprawca wykroczenia wyrazi zgodę na ukaranie go w tym trybie. W istocie z chwilą wyrażenia zgody przez sprawcę w sprawie nie mamy do czynienia ze sporem prawnym, gdyż sprawca tym samym aprobuje nałożoną na niego grzywnę. Funkcjonariusz rezygnuje z wystąpienia z wnioskiem o ukaranie do sądu, gdyż w sprawie brak jest sporu o prawo, a zatem sporu, który w drodze orzeczenia miałby rozstrzygnąć niezawisły sąd (Zagrodnik 2021: 6).

Projekt nowelizacji uniemożliwia sprawcy wykroczenia złożenie skutecznego oświadczenia o odmowie przyjęcia mandatu karnego (Liżyńska 2017: 125)<sup>8</sup>. Nawet w przypadku wyrażania takiego oświadczenia w świetle regulacji zamieszczonej w projekcie będzie ono z prawnego punktu widzenia nieskuteczne, a grzywna będzie uznana za skutecznie nałożoną, co w przypadku odmowy przyjęcia mandatu będzie wyrazem

<sup>6</sup> Autor wskazuje na niebezpieczeństwa związane z instrumentalną wykładnią prawa, dokonywaną w złej wierze. Działania ustawodawcze mogą budzić istotne wątpliwości, zwłaszcza gdy wpływają na niezależną działalność sądów i wprowadzają rozwiązania, które budzą obawy co do sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

<sup>7</sup> Co może szczególnie istotne w odniesieniu do omawianych kwestii, Autorka jednocześnie przestrzega, by efekt ten nie stał się „zaproszeniem dla usłużnych sług wymiaru sprawiedliwości o nazbyt giętkich kręgosłupach”.

<sup>8</sup> Autorka zwraca uwagę, że już w starożytności znane były postępowania zmierzające do porozumienia stron konfliktu. Wskazać należy w świetle tego, że istnienie konsensualnych sposobów rozwiązywania sporów jest w sposób tradycyjny zakorzenione w kulturze prawnej.

fikcji prawnej – mandat uznaje się wówczas za odebrany. Podkreślenia wymaga, że w zakresie, w jakim projektodawca rezygnuje z warunku zgody ukaranego na przyjęcie mandatu, wymierzenie grzywny w drodze mandatu przez funkcjonariusza traci charakter rozstrzygnięcia konsensualnego. Tym samym rozstrzygnięcie w tym przedmiocie innego organu poza sądem uznać należy za niedopuszczalne z punktu widzenia przepisu art. 42 ust. 3 Konstytucji RP. W takim przypadku istnieje spór o prawo, zatem za legitymowany do rozstrzygnięcia w przedmiocie tego sporu uznać należy wyłącznie niezwisły sąd. Kompetencje do obalenia domniemania niewinności i stwierdzenia odpowiedzialności określonej osoby za wykroczenie posiada jedynie spełniający ustanowione ustawą kryteria – sąd, który może rozstrzygnąć w tej kwestii w drodze wyroku.

Mandat gotówkowy, o którym mowa w art. 98 § 1 pkt 1 k.p.w., który na mocy aktualnego stanu prawnego staje się prawomocny z chwilą uiszczenia grzywny funkcjonariuszowi, na mocy projektowanej zmiany ustawy z chwilą takiego uiszczenia będzie jedynie uznawany za skutecznie nałożony, co nie oznacza, że z tą chwilą mandat stanie się prawomocny. Podobnie mandat kredytowany, który jak stanowi art. 93 § 1 pkt 2 k.p.w. z chwilą jego odbioru przez ukaranego, pomimo że aktualnie ustawa wskazuje na chwilę pokwitowania odbioru mandatu jako chwilę jego uprawomocnienia, z chwilą wejścia w życie noweli będzie również uznany jedynie za skutecznie nałożony. Wyłącznie w odniesieniu do mandatu zaocznego, uregulowanego w art. 93 § 1 pkt 3 k.p.w., nie proponuje się zmian w zakresie chwili uprawomocnienia się tego mandatu, ze względu na brak pewności w zakresie tego, czy ukarany uzyskał wiedzę o tym, że został ukarany mandatem karnym. Brak weryfikacji danych w zakresie chwili doręczenia mandatu powoduje niemożność wprowadzenia zmian w tym zakresie (Uzasadnienie do projektu ustawy... 2021: 6).

Mandat karny jest rodzajem rozstrzygnięcia wydawanego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, niebędącym orzeczeniem (Sakowicz 2020). W miejsce uprawnienia do odmowy przyjęcia mandatu nowelizacja zakłada wprowadzenie uprawnienia do zaskarżenia mandatu w drodze odwołania od owego rozstrzygnięcia organu procesowego. Odwołanie to jest nowym środkiem zaskarżenia, który nasuwa istotne wątpliwości z gwarancyjnego punktu widzenia, które zostaną pokrótce przedstawione w poniższych rozważaniach.

Ukarany ma prawo wnieść odwołanie w terminie 7 dni, licząc od dnia skutecznego nałożenia grzywny mandatem do sądu rejonowego właściwego ze względu na miejsce popełnienia wykroczenia. Ostatnie zastrzeżenie, choć wydaje się istotne z praktycznego punktu widzenia, zostało przemilczane w uzasadnieniu projektu (Uzasadnienie do projektu ustawy... 2021: 6). Przywołać można tytułem przykładu sytuację, w której sprawca popełnia wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji, polegające chociażby na niezastosowaniu się do ograniczenia prędkości określonego ustawą lub znakiem drogowym, stypizowane w art. 92a k.w. Jeżeli wykroczenie takie zostaje popełnione w miejscu oddalonym o wiele kilometrów od



miejsca zamieszkania sprawcy, podczas powrotu z wakacji czy delegacji służbowej, to sprawca ma możliwość odwołania się w terminie 7 dni jedynie do sądu rejonowego miejsca popełnienia wykroczenia. Być może w kontekście przywołanego stanu faktycznego w takim przypadku należałoby rozważyć wskazanie innego sądu jako miejscowo właściwego do wniesienia odwołania albo wskazanie takiego sądu alternatywnie.

W odwołaniu ukarany wskazuje, czy zaskarża mandat co do winy, czy co do kary. Odwołanie powinno wskazywać wszystkie znane skarżącemu dowody na poparcie swoich twierdzeń. Obowiązki, jakie proponuje się nałożyć na ukaranego grzywną w drodze mandatu karnego, czynią jego pozycję procesową niekorzystną. Trzeba zwrócić uwagę, że poprzez użycie przywołanego sformułowania projektowana nowelizacja zakłada wymóg wskazania przez skarżącego w odwołaniu zakresu zaskarżenia. Takich wymogów nie stawia się w odniesieniu do sprzeciwu, dążąc do jak największego odformalizowania i ułatwienia zaskarżenia decyzji procesowej (Koper 2020: 658). Dodatkowo projektodawca wskazuje w uzasadnieniu, że niejednokrotnie odmowa przyjęcia mandatu karnego jest reakcją impulsywną i nieprzemyslaną (Uzasadnienie do projektu ustawy... 2021: 6), ale jednocześnie pomimo tej emocjonalnej reakcji nakłada się na obwinionego obowiązek sporządzenia odwołania, którego jednym z wymogów formalnych, niezbędnych dla jego skutecznego wniesienia, jest wskazanie zakresu zaskarżenia. Ponadto w tym kontekście uwzględnić trzeba bardzo krótki czas na wniesienie środka zaskarżenia, gdyż jest to zaledwie 7 dni.

Jeszcze dalej idące są wątpliwości związane z obowiązkiem ukaranego wskazania we wniesionym środku zaskarżenia wszystkich znanych ukaranemu dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Postanowienie to budzi dwie wątpliwości zasadniczej natury. Po pierwsze regulacja ta jest wyrazem odwrócenia ciężaru dowodowego. Ukarany jest zobowiązany do wykazywania swojej niewinności, chociaż wedle brzmienia art. 43 ust. 3 Konstytucji RP, jak również art. 8 k.p.w. w związku z art. 5 k.p.k., jest on osobą niewinną. Zasada domniemania niewinności przewiduje, że każdego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Przyjąć zatem należy, że do chwili stwierdzenia winy przez sąd nie ma prawnych podstaw do obciążania osoby, na którą w drodze mandatu karnego nałożono grzywnę, obowiązkiem wykazywania swojej niewinności i dostarczania w tym celu dowodów<sup>9</sup>.

Ponadto zastrzeżenia budzi charakter wskazanego terminu, w którym ukarany ma obowiązek wniesienia dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Termin ten jest terminem prekluzyjnym. Jeżeli zatem oskarżony, chociaż uważany w świetle konstytucyjnej zasady domniemania niewinności za niewinnego, nie wniesie w terminie 7 dni dowodów wskazujących na jego niewinność, wówczas traci to uprawnienie w postępowaniu sądowym. W postępowaniu sądowym ukarany ma prawo zgłoszenia

<sup>9</sup> Zob. wyrażoną w art. 20 k.p.w. w związku z art. 74 § 1 k.p.k. zasadę *Nemo se ipsum accusare tenetur*.



wniosków dowodowych jedynie w odniesieniu do dowodów, które nie były mu znane w chwili wniesienia odwołania.

W następstwie rozpoznania wniesionego odwołania sąd orzeka o utrzymaniu w mocy mandatu karnego albo uchyla mandat karny i orzeka co do istoty lub umarza postępowanie<sup>10</sup>. Wątpliwości wzbudza możliwość orzeczenia na niekorzyść ukaranego przez sąd rozpoznający sprawę po wniesieniu odwołania. W związku z wymogiem nakładanym na funkcjonariusza pouczenia osoby ukaranej grzywną w drodze mandatu karnego, że wskutek wniesienia odwołania sąd rozpoznający odwołanie ma możliwość orzeczenia na niekorzyść ukaranego, powstają istotne wątpliwości, czy nie będzie to impulsem dla ukaranego skutecznie powstrzymującym go przed wniesieniem odwołania (Opinia Sądu Najwyższego do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia 2021: 6–7). Jest to kolejny element, który już *prima facie* wydaje się być sprzeczny ze standardami, jakie powinny przysługiwać obwinionemu w postępowaniu wykroczeniowym. Zakaz *reformationis in peius* jawi się jako podstawowa gwarancja pełnej skuteczności przysługującego obwinionemu prawa do zaskarżania decyzji procesowych, bez obaw o pogorszenie jego sytuacji procesowej oraz gwarancja prawa do obrony podmiotów pociąganych do odpowiedzialności (Stanowisko Komisji Praw Człowieka Krajowej Rady Radców Prawnych w sprawie projektu nowelizacji... 2021). Nie powinno budzić wątpliwości, że zakaz *reformationis in peius* stwarza również możliwość usuwania z obrotu prawnego wadliwych rozstrzygnięć, co nie jest bez znaczenia dla podnoszenia autorytetu wymiaru sprawiedliwości (Kwiatkowski 2003: 177–178).

Ponadto nie powinno ująć uwagi postanowienie projektu, wedle którego wykonanie zaskarżonego poprzez wniesienie odwołania mandatu karnego nie ulega wstrzymaniu. Sąd ma jedynie uprawnienie wstrzymania wykonania tego mandatu. Odwołanie stanowi zatem środek o charakterze względnie suspensywnym w zakresie powstrzymania wykonalności orzeczenia (Zagrodnik, Marszał 2019: 685–686). Decyzja funkcjonariusza stanowi więc podstawę wszczęcia postępowania egzekucyjnego nawet w sytuacji, gdy ukarany decyduje się na wniesienie odwołania (Stanowisko Komisji Praw Człowieka Krajowej Rady Radców Prawnych w sprawie projektu nowelizacji... 2021). Dodatkowo wskazania wymaga, że mamy na tym etapie do czynienia z nieprawomocnym mandatem karnym<sup>11</sup>. Tym samym sąd wskutek wniesienia odwołania stwierdza dopiero zasadność wymierzenia grzywny w drodze mandatu karnego, podczas gdy grzywna ta została już uiszczona. Co więcej, sąd może w konsekwencji rozpoznania odwołania stwierdzić, że grzywna została nałożona niezasadnie i nakazać następnie jej zwrot. Wydaje się, że racjonalność przyjętych w tym zakresie rozwiązań może być zasadnie kwestionowana.

<sup>10</sup> Zob. brzmienie projektu ustawy, dodany art. 99a § 7.

<sup>11</sup> Zob. projekt – dodany art. 99c.

Od wyroku sądu zapadłego w wyniku rozpoznania odwołania przysługuje stronom apelacja. Takie rozwiązanie wydaje się budzić wątpliwości, gdyż nie można zapominać, że wedle brzmienia projektu ustawy celem proponowanej nowelizacji w dalszym ciągu pozostaje usprawnienie postępowania w sprawach o wykroczenia oraz odciążenia sądów powszechnych. Mnożenie instancji w sprawie powodować będzie przedłużenie postępowania. Z punktu widzenia założeń dotyczących sprawności postępowania pozostaje również problem przypisywania tzw. punktów karnych za wykroczenia w ruchu drogowym. Mechanizm przekazywania właściwym organom Policji informacji o zaskarżeniu mandatu karnego i treści prawomocnego rozstrzygnięcia sądu w kwestii odwołania, które jest niezbędnym źródłem informacji dla organów Policji, by następnie organy te mogły naliczyć, przypisać i wprowadzić punkty karne do systemu, może w rzeczywistości budzić obawy związane ze sprawnością i prawidłowością takiego systemu. Można mieć wątpliwości, czy w istocie system ten nie utrudni tej procedury organom Policji przypisującym punkty karne (Uzasadnienie do projektu ustawy... 2021: 7–8).

Znamienne jest także to, że cele uzasadniające propozycje zmian procedury mandatu w sprawach o wykroczenia powszechne nie stanowią jednocześnie impulsu dla projektodawcy, by wystąpić z propozycją analogicznych zmian w sprawach o wykroczenia skarbowe (Zagrodnik 2021: 9).

### **Projekt nowelizacji postępowania w sprawach o wykroczenia z 8 stycznia 2021 r. a konstytucyjne prawo do sądu**

Zmiany, jakich proponuje się dokonać w postępowaniu wykroczeniowym, zdają się podważać przede wszystkim fundamentalne prawo, gwarantowane dotychczas jednostce w procedurze wykroczeniowej, jakim jest konstytucyjnie przyznane w art. 45 Konstytucji RP prawo do sądu. Zasadniczym elementem tego prawa jest prawo dostępu do sądu (Tuleja 2019). Uniemożliwienie jednostce dostępu do sądu powoduje, że realizacja dwóch pozostałych elementów prawa do sądu, w postaci prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej oraz prawa do wiążącego rozstrzygnięcia sprawy, staje się niemożliwa.

Trzeba podkreślić, że organ nazwany sądem musi posiadać przymioty określone w art. 45 Konstytucji RP. Cechami wymienionymi w tym przepisie mogą charakteryzować się także inne organy, jednakże przymiot niezawisłości charakteryzuje wyłącznie sąd. Znaczenie niezawisłości jako cechy sędziego najlepiej oddaje stanowisko wyrażone przez Anetę Łazarską: „Niezawisłość sędziowska jest istotą funkcji sędziego. Bez niezawisłości nie ma sądu. Z kolei bez niezawisłych i niezależnych sądów nie ma państwa prawa” (Grabowski, Naleziński 2020: 27). Gwarancja niezawisłości stanowi zabezpieczenie praw i wolności konstytucyjnych. Przyjmowane regulacje prawne powinny stwarzać nie tylko możliwość faktycznej realizacji zasady niezawisłości sędziowskiej, ale wzmocniać tę zasadę poprzez przewidziane w ustawie gwarancje tej

niezawisłości. Sama niezawisłość jest w istocie pewnym stanem, faktem niezależnym od regulacji prawnej. Jednak prawo może zapewniać gwarancje niezawisłości poprzez odpowiednie uregulowanie pozycji prawnej sędziego (Śladkowski 2018: 179). W przypadku rozstrzygnięcia o statusie jednostki przez organy pozbawione tej cechy można obawiać się, że decyzje w tym przedmiocie będą miały charakter arbitralny.

Jak stanowi art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

W literaturze podkreśla się, że z zasady tej wywieść można dwa podstawowe założenia. Ograniczenia wolności i praw konstytucyjnych nie mogą przekraczać zakresu niezbędnego. Ponadto ograniczenia te muszą być zgodne z aksjologią państwa demokratycznego (Garlicki 2014: 103–104). W jednym ze swoich orzeczeń TK wskazał ogólne granice dopuszczalnych ograniczeń wolności i praw, stawiając w kontekście tych ograniczeń trzy pytania, tj. czy wprowadzona regulacja ustawodawcza jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków, czy regulacja ta jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana, i wreszcie, czy efekty wprowadzonej regulacji pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela (Orzeczenie TK z 26.04.1995, K 11/94, OTK 1995, nr 1, poz. 12).

W odniesieniu do postanowień projektu nowelizacji Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia największą wątpliwość budzi spełnienie trzeciego z wymogów określonych przez TK. Ponadto, jeśli chodzi o zastrzeżenie zawarte w art. 31 ust. 3 zd. drugie, w jednym ze swoich wyroków TK stwierdził, że istotę wolności i praw, o której mowa w tym przepisie, należy rozumieć jako pewne elementy podstawowe (rdzeń, jądro), bez których prawo czy wolność w ogóle nie będą mogły istnieć. Należy więc element ten postrzegać jako główną, rzeczywistą i nienaruszalną treść tego prawa (wyrok TK z 28.04.2009, P 22/07, OTK-A 2009, nr 4, poz. 55).

## Zakończenie

Poważne kontrowersje budzi kwestia, czy postanowienia projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, zakładające daleko idące ograniczenia podstawowych praw konstytucyjnych, przede wszystkim zaś prawa do sądu, prawa do obrony czy zasady domniemania niewinności, są dopuszczalne z punktu widzenia konstytucyjnej zasady proporcjonalności. Wymóg zgodności ustaw z Konstytucją RP postrzegać należy jako wymóg ich zgodności z wszystkimi relewantnymi merytorycznie normami konstytucyjnymi. Proceduralnym refleksem merytorycznej zgodności jest sądowa kontrola konstytucyjności ustaw (Garlicki 2016: 5).

## Bibliografia

### Opracowania:

Agacka-Indecka J., 1997, *Charakter prawny nakazu karnego*, „Acta Universitatis Lodzianis Folia Iuridica”, nr 65.

Garlicki L., 2014, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa.

Garlicki L., 2016, *Niekonstytucyjność: formy, skutki, procedury*, „Państwo i Prawo”, nr 9, [https://sip-1lex-1pl-15d274sq504e1.han.bg.us.edu.pl/get/publication/pdf/pip/pdf/2016/09/pip\\_2016\\_09\\_003.pdf](https://sip-1lex-1pl-15d274sq504e1.han.bg.us.edu.pl/get/publication/pdf/pip/pdf/2016/09/pip_2016_09_003.pdf) (dostęp: 29.04.2021).

Goliński D., Matusiak-Frączak M., Pachnik K., 2021, *Opinia Naczelnej Rady Adwokackiej do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 8 stycznia 2021 r.*, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/26DC15410F99FC75C125866900403488/%-24File/866-005.pdf> (dostęp: 9.04.2021).

Grabowski A., Naleziński B., 2020, *Konstytucyjne prawo do niezawisłego i bezstronnego sądu w państwie pozornie praworządnym*, „Państwo i Prawo”, nr 10, [https://sip-1lex-1pl-15d274sq504db.han.bg.us.edu.pl/get/publication/pdf/pip/pdf/2020/10/pip\\_2020\\_10\\_025.pdf](https://sip-1lex-1pl-15d274sq504db.han.bg.us.edu.pl/get/publication/pdf/pip/pdf/2020/10/pip_2020_10_025.pdf) (dostęp: 20.04.2021).

Koper R., 2019, *Kodeksowe postępowania szczególne*, w: *Proces karny*, red. J. Zagrodnik, Warszawa.

Kwiatkowski Z., 2003, *Zakaz reformationis in peius w postępowaniu w sprawach o wykroczenia*, w: *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszał*, red. P. Hofmański, K. Zgrzyzek K., Katowice.

Latos B., 2016, *Niezależność sądów i niezawisłość sędziowska z perspektywy radcy prawnego*, „Krajowa Rada Sądownictwa”, nr 4, [https://sip-1lex-1pl-15d274sry0075.han.bg.us.edu.pl/get/publication/pdf/krs/pdf/2016/04/krs\\_2016\\_04\\_023.pdf](https://sip-1lex-1pl-15d274sry0075.han.bg.us.edu.pl/get/publication/pdf/krs/pdf/2016/04/krs_2016_04_023.pdf) (dostęp: 12.04.2021).

Liżyńska K., 2017, *Konsensualne sposoby zakończenia procesu w sprawach o wykroczenia*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego”, t. 46, Wrocław, [https://repozytorium.uni.wroc.pl/Content/118448/PDF/10\\_Lizynska\\_K\\_Konsensualne\\_sposoby\\_zakonczenia\\_procesu\\_w\\_sprawach\\_o\\_wykroczenia.pdf](https://repozytorium.uni.wroc.pl/Content/118448/PDF/10_Lizynska_K_Konsensualne_sposoby_zakonczenia_procesu_w_sprawach_o_wykroczenia.pdf) (dostęp: 11.04.2021).

Łętowska E., 2020, *Legal harassment, contempt of court, chilling effect – jakby kto nie wiedział*, w: *O wygaszaniu państwa prawa*, red. E. Łętowska, J. Zajadło, Sopot.

Łysko M., 2019, *Postępowanie nakazowe w sprawach o wykroczenia w Polsce Ludowej. Charakterystyka modelu orzecznictwa karno-administracyjnego Polski Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12, <https://journals.us.edu.pl/index.php/zdp/article/view/8876/6868> (dostęp: 12.04.2021).

Morawiec B., 2012, *Kompetencje referendarzy w postępowaniu wykroczeniowym – postulat czy realna możliwość*, „Krajowa Rada Sądownictwa”, nr 4, <https://sip-1lex-1pl-15d274svw019f.han.bg.us.edu.pl/#/publication/151153702/morawiec-beata-kompetencje-referendarzy-w-postepowaniu-wykroczeniowym-postulat-czy-realna-mozliwosc?keyword=status%20referendarzy%20s%C4%85dowych&cm=SREST> (dostęp: 11.04.2021).

Piotrowski R., 2016, *Ochrona konstytucyjnych praw i wolności jednostki w praktyce funkcjonowania sądownictwa powszechnego i Sądu Najwyższego*, w: *Gwarancje ochrony konstytucyjnych praw i wolności jednostki*, red. H. Izdebski, M. Komorowski, M. Pisz, Warszawa.

Radecki W., 2017, *Odpowiedzialność za przestępstwa, wykroczenia i delikty administracyjne w prawie polskim, czeskim i słowackim*, „Prokuratura i Prawo”, nr 10, [https://sip-1lex-1pl-15d274sry002e.han.bg.us.edu.pl/get/publication/pdf/prok.ipr/pdf/2017/10/prok.ipr\\_2017\\_10\\_018.pdf](https://sip-1lex-1pl-15d274sry002e.han.bg.us.edu.pl/get/publication/pdf/prok.ipr/pdf/2017/10/prok.ipr_2017_10_018.pdf) (dostęp: 12.04.2021).

Sakowicz A., 2020 *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz.*, Warszawa 2020, <https://sip-1legalis-1pl-1lp6sva1j0057.han.bg.us.edu.pl/document-view.seam?documentId=mjxw62zogi3damrvhe2tenroobqxlrvqydggnjqgaza#tabs-metrical-info> (dostęp: 9.04.2021).

Sobczak J., 2015, *Niezawisłość sędziowska i niezależność sądów. Problem ważny i ciągle aktualny*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, nr 4, [https://sip-1lex-1pl-15d274sq504e1.han.bg.us.edu.pl/get/publication/pdf/gsp-prz.orz/pdf/2015/04/gsp-prz.orz.\\_2015\\_04\\_079.pdf](https://sip-1lex-1pl-15d274sq504e1.han.bg.us.edu.pl/get/publication/pdf/gsp-prz.orz/pdf/2015/04/gsp-prz.orz._2015_04_079.pdf) (dostęp: 29.04.2021).

Śladkowski M., 2018, *Rzecz ugodzona (res transacta) w kontekście konstytucyjnych zasad prawa do sądu oraz dwuinstancyjności postępowania sądowego*, „Przegląd Prawa Publicznego”, nr 7-8, [https://sip-1lex-1pl-15d274sq504e1.han.bg.us.edu.pl/get/publication/pdf/ppp/pdf/2018/07/ppp\\_2018\\_07\\_172.pdf](https://sip-1lex-1pl-15d274sq504e1.han.bg.us.edu.pl/get/publication/pdf/ppp/pdf/2018/07/ppp_2018_07_172.pdf) (dostęp: 20.04.2021).

Tuleja P., red., 2019, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa, <https://sip-1lex-1pl-15d274sjb0026.han.bg.us.edu.pl/#/commentary/587806639/604079?keyword=Komentarz%20konstytucja&tochit=1&cm=SFIRST> (dostęp: 11.04.2021).

Waltoś S., 2003, *Główne nurty nowelizacji procedury karnej*, „Państwo i Prawo”, nr 4.

Witkowski Z. (red.), 2002, *Prawo konstytucyjne*, Toruń.

Zagrodnik J., Marszał K., 2019, *Postępowanie odwoławcze*, w: *Proces karny*, red. J. Zagrodnik, Warszawa.

Zagrodnik J., 2021, *Opinia Ośrodka Badań Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 8 stycznia 2021 r.*, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/148F75CC0C1D3FF6C125866A-003A47F8/%24File/866-007.pdf> (dostęp: 11.04.2021).

## Akty normatywne:

Ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym, Dz. U. z 1951 r. Nr 66, poz. 454.

Ustawa z dnia 8 czerwca 1990 r. o zmianie ustaw: Kodeks postępowania karnego, Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń i Kodeks pracy, Dz. U. z 1990 r. Nr 43, poz. 251.

Ustawa z dnia 28 sierpnia 1998 r. o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń, ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, ustawy o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń, ustawy – Kodeks pracy i niektórych innych ustaw, Dz. U. z 1998 r. Nr 113, poz. 717.

Ustawa z dnia z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, t.j.: Dz. U. z 2022 r., poz. 1124 z późn. zm.

## Orzecznictwo:

Orzeczenie TK z 26.04.1995 r., K 11/94, OTK 1995.

Wyrok TK z 8.07.2003 r., P 10/02, OTK-A 2003, nr 6, poz. 62.

Wyrok TK z 28.04.2009 r., P 22/07, OTK-A 2009.

### Inne źródła:

Opinia Sądu Najwyższego do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 8 stycznia 2021 r., <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/druk.xsp?documentId=C6E54EB2C9884C44C1258680004456A8> (dostęp: 9.04.2021).

Projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 8 stycznia 2021 r., druk nr 866, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/99776233708F7C2AC-12586570055871C/%24File/866.pdf> (dostęp: 9.04.2021).

Stanowisko Komisji Praw Człowieka Krajowej Rady Radców Prawnych w sprawie projektu nowelizacji ustawy kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (druk sejmowy nr 866), <https://kirp.pl/stanowisko-komisji-praw-czlowieka-krrp-w-sprawie-projektu-nowelizacji-ustawy-kodeks-postepowania-w-sprawach-o-wykroczenia/> (dostęp: 11.04.2021).

Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/99776233708F7C2AC12586570055871C/%24File/866.pdf> (dostęp: 12.04.2021).

### Biogram

**Nadia Majda** – doktorantka w Szkole Doktorskiej na Uniwersytecie Śląskim w Instytucie Nauk Prawnych. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się na prawie karnym, w szczególności prawie karnym procesowym, prawie i procesie karnym skarbowym oraz odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione.

**Nadia Majda** – PhD student at the Doctoral School at the University of Silesia at the Institute of Legal Sciences. Her scientific interests focus on criminal law, in particular criminal procedural law, fiscal penal law and trial, and liability of collective entities for prohibited acts.



## Wybrane problemy edukacji gdyńskiej – wokół szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w Gdyni w latach 1927–1939

Karina Bogdaniuk-Sierant | Uniwersytet Gdański  
<https://orcid.org/0000-0002-6558-2588>

### Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
edukacja, szkoły,  
rozwój edukacji  
w Gdyni w latach  
II Rzeczypospolitej

W artykule zostały przedstawione niektóre problemy edukacji gdyńskiej w latach 1927–1939. Gdynia, będąc symbolem możliwości rozwojowych odradzającego się państwa polskiego, stała się też miastem niezaspokojonych potrzeb oświatowych jego mieszkańców. Przyczyną tego były wyraźne dysproporcje pomiędzy szybko wzrastającą liczbą ludności a możliwościami kadrowymi czy lokalowymi gdyńskich szkół. Kłopoty szkolnictwa gdyńskiego ujawniły się już na poziomie szkolnictwa powszechnego. Natomiast szkolnictwo średnie ogólnokształcące należało tworzyć w Gdyni od podstaw. Młodzież gdyńska była zmuszona dojeżdżać do szkół średnich w Wejherowie lub w Gdańsku. Odczuwany był brak państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej, do której mogłaby uczęszczać młodzież z rodzin mniej zamożnych. Również rodziny lepiej usytuowane materialnie odczuwały brak możliwości kształcenia dzieci w miejscowej szkole średniej. Z przeprowadzonej dotychczasowej analizy badań wynika, że na kształtowanie się sieci szkolnej ma wpływ wiele czynników.

### Selected problems of Gdynia education around the general secondary education in Gdynia in the years 1927–1939 (Summary)

**Keywords:**  
education, schools,  
educational growth  
in Gdynia

The article presents some of the problems of Gdynia's education in the years 1927–1939. Gdynia, being a symbol of the developing opportunities of the re-born Polish state, also became a city of unsatisfied educational needs of its inhabitants. The reasons for this were clear disproportions between the rapidly growing population and the staffing or premises capacity of Gdynia schools. The troubles of the Gdynia education revealed themselves at the level of general education. On the other hand, general secondary education had to be created in Gdynia from scratch. Youth from Gdynia was forced to commute to secondary schools in Wejherowo or Gdańsk. There was a lack of a state general secondary school that could be attended by young people from less affluent families. Also, families with better financial resources suffered from the



inability to educate their children in the local secondary school. The research analysis carried out so far shows that the shaping of the school network is influenced by many factors.

## Wstęp

Problemy rozwoju szkolnictwa i oświaty w Gdyni w latach 1927–1939 dotyczą między innymi szkolnictwa powszechnego oraz średniego. Pomimo licznych opracowań poświęconych Gdyni tematyka szkolnictwa nie doczekała się pełnego zobrazowania. Analizując początki szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w Gdyni, należy odwołać się do jej sytuacji oświatowej w latach II Rzeczypospolitej. W tym okresie możliwości zaspokajania potrzeb edukacyjnych mieszkańców Gdyni pogarszały się proporcjonalnie do tempa rozwoju społeczno-gospodarczego miasta (Wapiński 1980: 91–92). Rozbudowa portu i prace z tym związane spowodowały bardzo szybki napływ ludności do Gdyni. Byli to przede wszystkim przedstawiciele wolnych zawodów, urzędnicy państwowi, ekonomiści, inżynierowie, handlowcy, rzemieślnicy oraz robotnicy (Bukowski 1979: 217).

## Szkolnictwo powszechne w Gdyni

Problemy szkolnictwa gdyńskiego ujawniły się na wszystkich szczeblach kształcenia, a wynikały ze wzrostu liczby ludności i nienadążającymi za tym możliwościami kadrowymi oraz lokalowymi gdyńskich szkół. Sieć szkół na terenie Gdyni i okolicznych miejscowości, takich jak np. Oksywie, Chylonia, Cisowa, Orłowo, Kolibki (które miały stać się jej dzielnicami) (Grzybowski 2016: 87), tworzyły placówki jedno- lub dwuklasowe, mieszczące się w starych budynkach, niekiedy – jak w przypadku samej Gdyni – w chłopskiej chałupie (Widernik 1980: 148). Wiele problemów pojawiło się z dostosowaniem dawnych szkół pruskich do założeń organizacyjnych obowiązujących w państwie polskim (Grzybowski 2016: 88). Realizowane plany i programy nauczania w szkołach powszechnych w Gdyni w 1920 roku miały charakter przejściowy. Brakowało polskich nauczycieli, którzy mogliby zagwarantować realizację programów kształcenia w języku polskim (Grzybowski 2016: 88), w związku z tym przyjęto zasadę stopniowego wprowadzenia nauki w języku polskim. Z początkiem 1921 roku ostatecznie dokonano zespolenia szkolnictwa pomorskiego z systemem oświatowym II Rzeczypospolitej. Dzięki temu szkolnictwo ogólnokształcące w Gdyni zyskało stabilne podstawy organizacyjne (Trzebiatowski 1979: 28–37).

Tymczasem sytuacja edukacyjna Gdyni systematycznie się pogarszała. Po otrzymaniu w 1926 roku praw miejskich liczba mieszkańców miasta szybko rosła, z 13 780 osób w 1927 roku do 129 000 osób w 1939 roku („Rocznik Statystyczny Gdyni” 1926–1939). Liczba ludności dwukrotnie przekroczyła poziom, który przewidywał wcześniejszy plan rozwoju Gdyni. Nieustannie też poszerzał się obszar Gdyni poprzez systematyczne włączanie do niej sąsiadujących z nią miejscowości, takich jak Oksywie, Obłuże,

Chylonia, Grabówek, Witomino czy Mały Kack (Widernik 1968: 75–94). Rosnąca liczba mieszkańców generowała pilną potrzebę uruchamiania nowych szkół powszechnych w poszczególnych dzielnicach Gdyni. Coraz większe problemy oświatowe w Gdyni mogły być rozwiązane jedynie poprzez inwestycje oświatowe. W 1926 roku przystąpiono do wznoszenia 7-klasowej szkoły powszechnej przy ul. 10 Lutego. Jej budowę ukończono w 1928 roku, dzięki czemu część gdyńskich dzieci mogła rozpocząć nowy rok szkolny 1928/29 w nowym budynku (Grzybowski 2016: 88). W latach 30. powstawały kolejne szkoły powszechne w Gdyni. W tym okresie wybudowano 13 nowych szkół powszechnych. Natomiast w roku szkolnym 1937/38 w Gdyni działało 16 publicznych szkół powszechnych, do których uczęszczało około 11,4 tys. uczniów, a uczyło 204 nauczycieli („Rocznik Statystyczny” 1937–1938: 89–90). Liczba szkół powszechnych w całym okresie międzywojennym była niewystarczająca. Gdyńskie publiczne szkoły powszechne były na ogół przeludnione (Widernik 1970: 150). W niektórych szkołach nauka odbywała się nawet na trzy zmiany. W okresie międzywojennym szkolnictwo powszechne w Polsce z założenia miało obowiązkiem szkolnym objąć wszystkie dzieci w wieku szkolnym (Mauersberg 1974: 36–37). Jako że gdyńskie publiczne szkoły powszechne borykały się z różnymi problemami, były wspierane przez prywatne szkoły powszechne (Widernik 1970: 150).

### **Prywatne szkoły średnie w Gdyni**

W miarę rozwoju sieci szkolnictwa powszechnego w Gdyni rodziła się konieczność organizowania edukacji na poziomie średnim. Jednakże szkoły średnie w latach burzliwego rozwoju portu i miasta Gdyni na ogół zaspokajały potrzeby tylko dobrze sytuowanej części ludności tego miasta. Brakowało państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej, która ułatwiłaby kształcenie młodzieży pochodzącej z rodzin robotniczych. Powstające szkoły średnie ogólnokształcące były płatne, a tym samym niedostępne dla uboższej młodzieży (Bukowski 1979: 211).

Rozwój szkolnictwa powszechnego w Gdyni w latach II Rzeczypospolitej można określić jako trudny, natomiast obraz rozwoju szkolnictwa średniego ogólnokształcącego przedstawia się „dramatycznie” (Grzybowski 2002: 141). Szkolnictwo tego szczebla należało tworzyć od podstaw. W 1927 roku młodzież gdyńska, z braku szkoły średniej ogólnokształcącej, zmuszona była uczęszczać do szkół średnich w Wejherowie lub w Gdańsku („Rocznik Gdyński” 1984: 171).

Początki rozwoju szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w Gdyni przypadają na rok 1927. Wówczas powstało w Gdyni pierwsze gimnazjum prywatne założone przez dr. Teofila Zegarskiego (Grzybowski 2002: 142). Była to szkoła koedukacyjna typu humanistycznego. Mieściła się ona początkowo w niewielkim domu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Starowiejskiej. Odpowiednie warunki pracy nastąpiły dopiero w roku szkolnym 1928/1929. Wtedy oddano do dyspozycji szkoły, część budynku Publicznej Szkoły Powszechnej przy ul. 10 Lutego. W następnym roku Zegarski wynajął na

potrzeby szkoły wilię „Promienna” na Kamiennej Górze w Gdyni. Nie nadawała się ona jednak do wykorzystania w charakterze budynku szkolnego. W szkole panowała ciasnota, poza tym zarówno nauczycielom, jak i uczniom przeszkadzał silny wiatr od morza (Grzybowski 2002: 142). Właściwe warunki pracy Zegarski mógł znaleźć dopiero w murach własnego budynku. Mając to na uwadze, przy finansowej pomocy rodziny kupił teren położony w Orłowie. W 1930 roku, po zatwierdzeniu planów budowy i uzyskaniu kredytu, mógł rozpocząć budowę gmachu szkoły (Grzybowski 2002: 142). Nowy budynek szkoły, w pełni odpowiadający wymogom, oddano do użytku w czerwcu 1931 roku. Przy szkole zorganizowano internat dla chłopców. Budynek szkoły był w pełni dostosowany do potrzeb edukacyjnych. Jej bazę lokalową tworzyło dziesięć sal lekcyjnych. Były to pracownie: fizyczno-chemiczna i zajęć praktycznych, duża sala gimnastyczna, pokój nauczycielski, kancelaria i gabinet dyrektora. Szkoła posiadała dobrze zaopatrzoną bibliotekę dla uczniów i nauczycieli. Pierwsza matura odbyła się w 1934 roku (Grzybowski 2002: 142).

Na temat działalności dyrektora Zegarskiego pisano w „Dzienniku Gdyńskim” (5.03.1931):

Gdynia ma tylko jedno gimnazjum tj. gimnazjum p. dr. Zegarskiego. (...) Mieszczące się chwilowo w wili „Promiennej” na Kamiennej Górze, a mające niebawem być przeniesione do Orłowa. Obecnie gimnazjum p. dr. Zegarskiego ma 5 klas. Z początkiem nowego roku szkolnego uruchomiona będzie nowa klasa, tj. szósta. Jest to gimnazjum humanistyczne, odbiegające jednak w niektórych przypadkach od państwowych gimnazjów. Obejmuje większy program co do języków nowożytnych i daje uczniom większy stopień samodzielności i praktyczności przez prowadzenie do programu różnych robótek z zakresu rzemiosła i nawet sztuki (Sokolowska 2001:30).

Dobre warunki lokalowe nie zagwarantowały gimnazjum dr. Zegarskiego trwałego bytu, ponieważ szkoła, mimo że posiadała prawa szkół państwowych, nie otrzymywała subwencji z kasy państwowej. Utrzymywała się z opłat wnoszonych przez uczniów. Dodatkowo uczniowie z rodzin gorzej sytuowanych korzystali ze zniżek, a najbiedniejsi uczęszczali do szkoły bezpłatnie. Nie sprzyjało szkole jej usytuowanie w Orłowie, oddalonym o kilka kilometrów od centrum Gdyni. Otwarto dwa nowe gimnazja, zlokalizowane bliżej centrum Gdyni, które stały się bardziej atrakcyjne. Mając to na uwadze, Zegarski wynajął specjalny autobus, który dowoził i odwoził uczniów (Grzybowski 2002: 143). Pomimo tego liczba uczniów w gimnazjum w Orłowie zmalała. Jednak o losie tej placówki przesądziła ostatecznie śmierć Teofila Zegarskiego 15 grudnia 1936 roku. W następnym roku prywatne gimnazjum uległo likwidacji (Grzybowski 2002: 143).

Jak się dowiadujemy, wczoraj po południu zmarł w Orłowie po dłuższej chorobie śp. dyr. Teofil Zegarski, właściciel i dyrektor gimnazjum koedukacyjnego w Orłowie. Zmarły zasłużył się wielce około rozwoju szkolnictwa polskiego na Pomorzu. Był on poniekąd organizatorem tego szkolnictwa. (...) Śmiało zaliczyć można go do najlepszych synów naszej ziemi (Sokolowska 2001: 49).

Po śmierci Zegarskiego budynek szkoły w Orłowie wraz z wyposażeniem przejęli jezuita, sprowadzeni przez Eugeniusza Kwiatkowskiego. Utworzyli w nim szkołę średnią ogólnokształcącą o świeckim charakterze (Molendowski 2011). Kadra pedagogiczna Gimnazjum i Liceum oo. Jezuitów w Gdyni składała się w części z nauczycieli zakonnych, w części zaś z osób świeckich. Wszyscy mieli wyższe wykształcenie oraz uprawnienia do nauczania w szkołach średnich (Grzybowski 2002: 142). Utworzona szkoła miała charakter elitarny. Mogli sobie na nią pozwolić tylko zamożni rodzice. Ubożsi w dalszym ciągu napotykali na bariery w dostępie do szkoły średniej. Trudną sytuację oświatową Gdyni pogłębiał brak żeńskiej szkoły średniej.

W połowie 1931 roku zaprzestała działalność Szkoła Handlu Morskiego i zwolniło się miejsce w nowo zbudowanym gmachu przy ul. Morskiej 79. Pojawiła się zatem szansa na utworzenie w centrum Gdyni kolejnej prywatnej ogólnokształcącej szkoły średniej. Powołany w tym celu został komitet organizacyjny Towarzystwa Szkoły Średniej (Grzybowski 2002: 145). Jego przedstawicielami byli: Komisariat Rządu w Gdyni, Bank Gospodarstwa Krajowego, Kuratorium Okręgu Pomorskiego oraz reprezentanci rodziców (Kański 1984: 179). Na czele komitetu organizacyjnego szkoły stanął Stanisław Trzciniecki. Doprowadził on do utworzenia nowego gimnazjum, które przyjęło nazwę Prywatne Męskie Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej w Gdyni. Rozpoczęło ono działalność 1 września 1931 roku. Wyposażenie szkoły w początkowym okresie było skromne, a kadra pedagogiczna niezbyt starannie dobrana. Stanowisko dyrektora tej placówki w marcu 1932 roku objął Józef Dubiecki (Kański 1984: 179). Dalsze zmiany w składzie grona pedagogicznego nastąpiły po zakończeniu roku szkolnego 1932/33. Stanowisko dyrektora szkoły objął prof. dr Józef Niemiec, nauczyciel matematyki, który kierował szkołą do września 1939 roku (Grzybowski 2002: 146). Sytuacja materialna Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej była nieco lepsza niż pozostałych szkół, gdyż było ono dotowane przez państwo oraz przez gminę miejską. Od roku szkolnego 1935/36 szkoła posiadała prawa szkoły państwowej. Rozwijała się też jej struktura organizacyjna. W roku 1937/1938, podobnie jak w innych średnich szkołach ogólnokształcących, utworzono w niej dwuletnie liceum ogólnokształcące o charakterze szkoły męskiej. Natomiast w roku 1937 Towarzystwo Szkoły Średniej utworzyło prywatne gimnazjum żeńskie (Kański 1984: 179). Przyczynił się do tego proces likwidacji Gimnazjum T. Zegarskiego w Orłowie i wynikająca stąd potrzeba zapewnienia możliwości kształcenia 34 dziewczętom uczęszczającym do tej szkoły. Organizacyjnie gimnazjum żeńskie było połączone z gimnazjum męskim (Grzybowski 2002: 146). Dążąc do rozwiązania problemów lokalowych szkoły, z inicjatywy dyrektora Niemca, przy poparciu władz miejskich, w 1938 roku przystąpiono do budowy nowego niezależnego budynku szkolnego, przy ul. Leśnej 27 (obecnie ul. Wolności) (Kański 1984: 182). Budowa szkoły ruszyła, ale wybuch wojny przerwał jej ukończenie.

Oprócz wspomnianych szkół ogólnokształcących w Gdyni powstawały szkoły zawodowe, gdyż szybki rozwój portu i miasta generował zapotrzebowanie na kadre techniczną dla przemysłu i rzemiosła oraz specjalności z zakresu handlu związanego

z gospodarką morską. Rozwój szkół gdyńskich przypadł na okres niezwykle trudny dla miasta i szkolnictwa polskiego. Ogólnokrajowy kryzys gospodarczy z przełomu lat 20. i 30. XX wieku pociągnął za sobą brak środków finansowych na budowę szkół, stąd większość z nich borykała się z trudnościami lokalowymi. Warto dodać, że Gdynia przed wojną nie posiadała państwowego gimnazjum ani liceum ogólnokształcącego (*Zmieniamy pisownię, zaniedbujemy szkolnictwo* 1936: 4).

Należy zwrócić uwagę na trudny do rozwiązania w tamtym okresie problem kształcenia dziewcząt na poziomie średnim w Gdyni. Budowa klasztoru dla sióstr zbiegła się z propozycją utworzenia w mieście średniej szkoły ogólnokształcącej dla dziewcząt. Do tego zachęcały urszulanki, biskup chełmiński Stanisław Okoniewski oraz ks. Teodor Turzyński (Grzybowski 2002: 146). Ministerstwo WRiOP obiecywało około 2 ha gruntu pod budowę przyszłego gimnazjum, a Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczkę na budowę. W rezultacie Rada Generalna Unii Urszulanek Polskich zdecydowała o otwarciu nowego domu w Gdyni i uruchomieniu, z myślą o potrzebach w zakresie edukacji dziewcząt, czterech niższych klas rozwojowych gimnazjum i trzech klas przygotowawczych (Grzybowski 2002: 147). Siostry napotkały jednak trudności w uzyskaniu działki budowlanej, a pierwotny budynek szkolny okazał się zbyt drogi. Rada Generalna zdecydowała o zakupie budynku (w stanie surowym) w Gdyni przy ul. Pomorskiej (Banaś 1980: 92). Po ukończeniu prac budowlanych, 19 czerwca 1931 roku, rozpoczęły się zapisy do Gimnazjum Żeńskiego ss. Urszulanek w Gdyni. Warunkiem przyjęcia było zdanie egzaminu wstępnego. Duże zainteresowanie szkołą dla dziewcząt sprawiło, że Matka Generalna Cecylia Łubieńska podjęła decyzję o zakupie bliźniaczego budynku, przylegającego do ścian szkoły, znajdującego się w początkowej fazie budowy (Grzybowski 2002: 147). Podobnie jak pozostałe szkoły również Gimnazjum Żeńskie ss. Urszulanek borykało się z trudnościami lokalowymi. Budynek szkoły, choć jasny, dobrze oświetlony, wyposażony w kanalizację i centralne ogrzewanie, był zbyt ciasny na potrzeby placówki oświatowej. Przy gimnazjum zorganizowano internat dla kilku zamiejscowych uczennic (Grzybowski 2002: 148). Sytuacja lokalowa szkoły uległa poprawie na początku 1933 roku, kiedy oddano do użytku niewielką salę gimnastyczną. Gimnazjum wzbogaciło się również o świetlicę, gabinet na zbiory pomocy naukowych, pracownię fizyczno-przyrodniczą. Szkoła posiadała dobrze wyposażone pracownie: biologiczną i robót ręcznych oraz dwie sale rekreacyjne, gabinet lekarski i dentystryczny. W 1937 roku szkoła uzyskała właściwie urządzone boisko, nazywane „placem do gimnastyki”. W szkole zorganizowano bibliotekę dla uczniów i dla nauczycieli. Pomimo tego wizytujący szkołę urzędnicy kuratorium zalecali zmianę budynku na gmach w pełni dostosowany do potrzeb placówki oświatowej. Gimnazjum to, podobnie jak inne szkoły prywatne, utrzymywało się głównie z opłat uczennic. Realizowało program państwowego gimnazjum humanistycznego. W 1932 roku otrzymało niepełne prawa gimnazjum państwowego. Dopiero po przeprowadzeniu pierwszej matury w 1936 roku uzyskało pełne prawa szkoły państwowej. W 1937 roku, podobnie jak i w pozostałych średnich szkołach ogólnokształcących, przy szkole utworzono Prywatne Żeńskie Liceum Sióstr

Urszulanek. W 1939 roku odbyła się w nim pierwsza matura licealna (Grzybowski 2002: 147–148). Kadre pedagogiczną szkoły tworzyły w większości siostry zakonne oraz nieliczne nauczycielki świeckie. Urszulanki, realizując ustawowe cele nauczania, za kluczowe zagadnienie uznawały kształtowanie charakteru, akcentując potrzebę kształcenia nie tylko umysłu, ale też serca i woli. Przejawem tego miało być rozwijanie w uczennicach szlachetnych uczuć i zdolności poświęcenia się dla drugiego człowieka. Obok wychowania religijnego szkoła realizowała istotne cele wychowania społecznego, w tym patriotycznego (Grzybowski 2002: 149). Gimnazjum i Liceum ss. Urszulanek w Gdyni funkcjonowało do wybuchu II wojny światowej. Urszulanki wróciły do swojej szkoły dopiero po zakończeniu wojny.

## Zakończenie

Rozwój omawianych szkół przypadł na okres niezwykle trudny dla miasta i szkolnictwa polskiego. Skutki kryzysu udało się załagodzić dzięki utworzeniu prywatnych szkół średnich – początkowo gimnazjów, a od 1937 roku także liceów ogólnokształcących. Ich sieć została ukształtowana w drugiej połowie lat 30., nie w pełni jednak zaspokajała potrzeby mieszkańców Gdyni (Grzybowski 2002: 150). Przedstawione szkoły w dość krótkim czasie zdołały skompletować kadre nauczycielską oraz pokonać wszelkie trudności lokalowe. Dzięki tym działaniom poziom nauczania większości z nich oceniany był przez ówczesne władze oświatowe jako wysoki (Jałomużny 2002: 139–151). Dalszy rozwój szkolnictwa w Gdyni w sposób dramatyczny przerwała II wojna światowa.

## Bibliografia

- Araszkiewicz F., 1978, *Idealy wychowawcze II Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Bukowski A., 1979, *Gdynia. Sylwetki ludzi, oświata i nauka, literatura i kultura*, Wrocław.
- Czepczyńska E., 2016, *Kształtowanie się jednolitego systemu oświaty w II Rzeczypospolitej*, Studia Prawnicze KUL, Lublin.
- Garbowska W., 1976, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932–1939*, Wrocław.
- Grzybowski R., 2002, *Prywatne szkoły ogólnokształcące w Gdyni w latach 1920–1939*, w: *Szkolnictwo niepubliczne w Polsce i w Europie w XX wieku*, red. T. Jałomużny, W. Leżański, Łódź.
- Grzybowski R., 2016, *Szkic do portretu edukacji gdyńskiej: okoliczności powstania i rozwój szkół zawodowych w Gdyni w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, nr 3–4.
- Gumuła T., Majewski S., 1994, *Prywatne szkolnictwo średnie ogólnokształcące w II Rzeczypospolitej – organizacja i zasięg społecznego oddziaływania*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, nr 36.
- Kareł B., 1968, *Rozwój oświaty i kultury w Gdyni w latach 1945–1966*, Gdynia. Seria popularno-naukowa „Pomorze Gdańskie” nr 5.
- Klich S.D.E., 2012, *Z dziejów gdyńskiej szkoły urszulanek*, „Zeszyty Gdyńskie”, nr 7.
- Mauersberg S., 1974, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944–1948*, Warszawa.
- Pęcherski M., 1970, *Szkoła ogólnokształcąca w Polsce Ludowej*, Wrocław.



Polak H., 1978, *Szkolnictwo i oświata w Wolnym mieście Gdańsku*, Gdańsk.

*Rocznik Statystyczny Gdyni 1937–1938*, Gdynia 1938.

*Rocznik Statystyczny Gdyni 1926–1939*, Gdynia 1939.

Sokołowska M., 2001, *Gdynia w gazetach przez 75 lat*, Gdynia.

Trzebiatowski K., 1969, *Problem powszechności nauczania w Polsce w latach 1918–1931*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, nr 12.

Wapiński R. (red.), 1980, *Dzieje Gdyni*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.

Widernik M., 1977, *Polityczne oblicze Gdyni w latach 1920–1939*, Gdańsk.

Widernik M., 2016, *Szkolnictwo zawodowe w Gdyni w okresie międzywojennym*, w: *Gdynia. Sylwetki ludzi, oświata i nauka, literatura i kultura*, red. A. Bukowski, Wrocław.

*Zmieniamy pisownię, zaniedbujemy szkolnictwo*, 1936 „Torpeda”, nr 20.

## Biogram

**Karina Bogdaniuk-Sierant** – Uniwersytet Gdański, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Pedagogiki, nauczyciel w szkole podstawowej. Zainteresowania: historia pedagogiki współpraca nauczyciela z rodzicami, praca z obcokrajowcem – zintegrowane nauczanie języka polskiego.

**Karina Bogdaniuk-Sierant** – University of Gdańsk, Faculty of Social Sciences, Institute of Pedagogy, primary school teacher. Interests: history of pedagogy, cooperation between the teacher and parents, work with a foreigner – integrated teaching of the Polish language.





## Profesor Tadeusz Dmochowski (1962–2022). In memoriam<sup>1</sup>

Dominik Bień | Uniwersytet Gdański  
<https://orcid.org/0000-0001-7033-8216>

W nocy z 16 na 17 marca 2022 roku odszedł od nas dr hab. Tadeusz Dmochowski, prof. UG. Postać, która zapisała się silnie w życiu prywatnym i zawodowym wielu pracowników, studentów, doktorantów i absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego. Większość z tych, którzy się z nim zetknęli, zapamięta go jako ciepłą, wspierającą osobę, rzetelnego naukowca i wybitnego dydaktyka.

Tadeusz Dmochowski urodził się 9 września 1962 roku w Gdańsku. Ukończył Szkołę Podstawową nr 73 w Gdańsku-Brzeźnie oraz II Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku-Wrzeszczu. W 1988 roku ukończył studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego z wynikiem bardzo dobrym, broniąc pracę *Broń defensywna u Homera w świetle archeologii* pod kierunkiem doc. dr. hab. Krzysztofa Głombiowskiego (Dmochowski 1996: 2; Dmochowski b.d.: 1). Temat pracy odległy od późniejszych zainteresowań badawczych Tadeusza Dmochowskiego może dziwić. Pozostaje on jednak w związku ze współorganizowanymi przez późniejszego Dziekana WNS wyprawami studenckimi „Hellada 86” i „Hellada 87” (Dmochowski 1996: 2). Obie wyprawy Profesor lubił zresztą wspominać w prywatnych rozmowach jako przede wszystkim zetknięcie ze światem znajdującym się poza wpływami ZSRR, które prowadziło do realnych trudności finansowych jej uczestników związanych z niekorzystnym przelicznikiem walut.

W latach 1989–1996 pracował jako nauczyciel w Zespole Szkół Medycznych nr 1 w Gdańsku (Dmochowski 1996: 2). W 1996 roku podjął pracę na stanowisku asystenta w Katedrze Nauk o Cywilizacji

<sup>1</sup> Artykuł jest rozszerzoną wersją tekstu, który ukazał się w „Gazecie Uniwersyteckiej” (Bień 2022: 50).

na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego (Protokół... 1996; Polak b.d.: 14). Od tego czasu związał swoje życie zawodowe nierozdzielnie z naszą uczelnią. W 1998 roku Tadeusz Dmochowski uzyskał stopień naukowy doktora na podstawie rozprawy doktorskiej (liczącej 917 stron!) *Wielkie mocarstwa w walce o kontrolę polityczną nad dorzeczem Amuru*, którą napisał pod opieką prof. Andrzeja Piskozuba (Dyplom 1998). Recenzentami pracy byli prof. Edward Olszewski oraz prof. Andrzej Chodubski. Obie recenzje były pozytywne dla doktoranta. Profesor Chodubski wskazywał m.in. na to, że „temat dysertacji jest przekonujący (...), konstrukcja pracy (...) logiczna i spójna”, a „zawartość merytoryczna rozprawy plasuje ją wśród rzetelnych, bogatych faktograficznie monografii z zakresu historii cywilizacji”. Jednocześnie zdaniem recenzenta „odznacza się ona docieklivością poznawczą w ustalaniu faktów, zdarzeń oraz wykrywaniu związków i zależności (...). Stawiane tezy są starannie uzasadniane i egzemplifikowane rzeczywistością społeczno-ekonomiczną i polityczną w skali regionu oraz powiązań międzynarodowych. Formułowane wnioski są uogólnieniem prezentowanych zjawisk i procesów; są one wyważone i oparte na wykładni metodologii badań historycznych” (Chodubski 1998: 1–2). Z kolei profesor Olszewski uznał, że podjęty przez doktoranta „temat (...) w pełni odpowiada randze dysertacji doktorskiej” (Olszewski 1998: 1). Pozytywnie odnosił się także do „zgrupowanych źródeł i literatury przedmiotu” (Olszewski 1998: 3). W konkluzjach recenzent uznał, że „praca jest wyróżniającą się dysertacją doktorską, o dużych walorach naukowych i poznawczych” oraz zaproponował „skierowanie pracy do nagrody i opublikowanie” (Olszewski 1998: 8).

W tym samym roku, po jednomyślnym głosowaniu Rady Wydziału Nauk Społecznych, został zatrudniony na stanowisku adiunkta (Dmochowski 1998: 11). W 2010 roku na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce na podstawie rozprawy *Radziecko-chińskie stosunki polityczne po śmierci Mao Zeonga* (Dyplom... 2010), a w 2011 roku został mianowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego (Akt mianowania 2011).

Zajmował wiele istotnych stanowisk w strukturach Instytutu Politologii, Wydziału Nauk Społecznych i Uniwersytetu Gdańskiego. W latach 2002–2012 był zastępcą dyrektora Instytutu Politologii (Powołanie... 2002; Powołanie... 2005), a w latach 2012–2016 dyrektorem tego instytutu (Powołanie... 2012). Był również kierownikiem Zakładu Krajów Azji i Afryki (2011–2013) (Powołanie... 2011), kierownikiem Zakładu Studiów Pozaeuropejskich (2013–2016) (Powołanie... 2013) oraz kierownikiem Zakładu Stosunków Międzynarodowych (2016–2022). Ukoronowaniem kariery organizacyjnej było wybranie Profesora Dmochowskiego przez społeczność WNS na dziekana, którą to funkcję pełnił on od 2016 roku do swojej śmierci (Pożegnanie ... 2022).

Profesor Dmochowski był również członkiem stowarzyszeń naukowych, m.in. Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych oraz International Political Science Association

(IPSA) (Formularz oceny ... 2017). Zasiadał też w komitetach redakcyjnych i naukowych wielu czasopism, takich jak „Studia Orientalne”, „Gdańskie Studia Międzynarodowe”, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej”, „Cywilizacja i Polityka”, „Progress. Journal of Young Researchers” (Formularz oceny... 2017). Był także członkiem Komitetu Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk (Formularz oceny... 2017).

Tadeusz Dmochowski był wielokrotnie honorowany nagrodami Rektora UG za działalność zarówno naukową, jak i organizacyjną. Pierwsze z wyróżnień otrzymał w 2001 roku za książkę *Rosyjsko-chińskie stosunki polityczne (XVII–XIX w.)*. Został również odznaczony srebrnym medalem „Za Długoletnią Służbę” w 2013 roku i Srebrnym Krzyżem Zasługi w 2020 roku (Formularz oceny ... 2013; Formularz oceny ... 2021).

W swojej pracy naukowej podejmował zagadnienia związane m.in. ze stosunkami międzynarodowymi w Azji Północno-Wschodniej, rosyjsko-chińskimi stosunkami politycznymi, przemianami politycznymi w Rosji oraz cywilizacjami i relacjami międzycywilizacyjnymi. Był autorem czterech monografii naukowych: *Mandżuria i Przyamurze w okresie zierzchu dawnych potęg (koniec XIX w.–1917 r.)*; *Rosyjsko-chińskie stosunki polityczne (XVII–XIX w.)*; *Interwencja mocarstw na Syberii i Dalekim Wschodzie (1918–1922)*; *Radziecko-chińskie stosunki polityczne po śmierci Mao Zedonga*. Opublikował również wiele artykułów związanych zarówno z wyżej wymienionymi obszarami badawczymi, jak i z politologią jako dyscypliną i Instytutem Politologii na UG (Baza wiedzy UG).

O roli Tadeusza Dmochowskiego w życiu uczelni mogą świadczyć wspomnienia jego współpracowników zawarte w „Gazecie Uniwersyteckiej”. Rektor UG prof. Piotr Stepnowski uznaje, że był to „człowiek niezwykle pozytywny i zwyczajnie – dobry. Do tego, co nie zawsze idzie w parze, potrafiący mierzyć się z trudnościami wynikającymi z zarządzania, najpierw Instytutem Politologii, który współtworzył a potem – największym wydziałem na Uniwersytecie Gdańskim” (Stepnowski 2022: 51). Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UG dr hab. Franciszek Makurat podkreśla z kolei, że „Profesor Dmochowski był człowiekiem skromnym, wyjątkowym, oryginalnym, oddanym przyjacielem i zaangażowanym społecznikiem” (Makurat 2022: 52). Do tego wieloaspektowego portretu zmarłego dołączają również wspomnienia magistranta i ostatniego doktoranta profesora dr. Kornela Bielawskiego, dla którego szczególnie istotne we współpracy z promotorem było „dawanie przestrzeni”:

przez cały okres pisania pracy magisterskiej nie poczułem się ani przez chwilę do niczego zmuszony. Przeciwnie, rozmawialiśmy o pomysłach i ich ujęciach, wspólnie szukaliśmy odpowiedzi na bieżące pytania i weryfikowaliśmy ewentualne wątpliwości, a po godzinie wychodziłem z jego gabinetu gotowy do napisania kolejnego fragmentu pracy. Jego optymizm i gotowość do podejmowania proponowanych tematów były zastrzykiem energii oraz inspiracji, prawdziwego entuzjazmu badawczego (Bielawski 2022: 52).

Uroczystości pogrzebowe Profesora Dmochowskiego odbyły się 23 marca 2022 roku na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku. Dr hab. Jarosław Nocoń pożegnał Dziekana

WNS następującymi słowami, które jak się wydaje mogą posłużyć za podsumowanie niniejszego wspomnienia:

Mógłbym mówić o setkach jego zasług, ale najbardziej pamiętam Tadeusza jako człowieka wielowymiarowego. Był niezwykle empatyczny, uczulony na krzywdę najsłabszych. Nie omijał przygód na szlaku życia, a jednocześnie był skłonny do zadumy i refleksji egzystencjalnej. Zgodnie z łacińskim powiedzeniem *non omnis moriar* – Tadeusz pozostanie z nami (Jakubowski 2022).

## Bibliografia

*Akt mianowania*, 2011, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

Baza wiedzy UG, Profil pracownika, <https://repozytorium.bg.ug.edu.pl/info/author/UOG8de79deb-5bd542ce9699d247e3c011b5/Profil%2Bosoby%2B%25E2%2580%2593%2BTadeusz%2BDmochowski%2B%25E2%2580%2593%2BUniwersytet%2BGda%25C5%2584ski?r=author&tab=&lang=pl> (dostęp: 18.05.2022).

Bielawski K., 2022, b.t., „Gazeta Uniwersytecka”, nr 4.

Bień D., 2022, *Profesor Tadeusz Dmochowski (1962–2022)*, „Gazeta Uniwersytecka”, nr 4.

Chodubski A., 1998, *Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Tadeusza Dmochowskiego pt. Wielkie mocarstwa w walce o kontrolę polityczną nad dorzeczem Amuru*, ss. 917, Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego 1319/7.

Dmochowski T., 1996, *Życiorys*, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

Dmochowski T., 1998, *Podanie o zatrudnienie na stanowisku adiunkta*, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

Dmochowski T., b.d., *Kwestionariusz osobowy*, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

*Dyplom uzyskania stopnia naukowego doktora*, 1998, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

*Dyplom uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego* 2010, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

*Formularz oceny pracowników naukowo-dydaktycznych/dydaktycznych/naukowych za lata 2010–2013 (do maja)*, 2013, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

*Formularz oceny pracowników naukowo-dydaktycznych/dydaktycznych/naukowych za lata 2015–2017*, 2017, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

*Formularz oceny pracowników naukowo-dydaktycznych/dydaktycznych/naukowych za lata 2017–2021*, 2021, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

Jakubowski M., 2022, *Non omnis moriar. Pożegnanie prof. Tadeusza Dmochowskiego*, <https://ug.edu.pl/news/pl/3002/non-omnis-moriar-pozegnanie-prof-tadeusza-dmochowskiego> (dostęp: 18.05.2022).

Makurat F., 2022, b.t., „Gazeta Uniwersytecka”, nr 4.

Olszewski E., 1998, *Opinia o dysertacji doktorskiej Mgra Tadeusza Dmochowskiego p.t.: Wielkie mocarstwa w walce o kontrolę polityczną nad dorzeczem Amuru*, Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego 1319/7.

Polak E., b.d., *Opinia o doktorze Tadeuszu Dmochowskim*, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

*Powołanie do pełnienia funkcji dyrektora Instytutu Politologii*, 2012, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

*Powołanie do pełnienia funkcji kierownika Zakładu Krajów Azji i Afryki*, 2011, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

*Powołanie do pełnienia funkcji kierownika Zakładu Studiów Pozaeuropejskich*, 2013, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

*Powołanie do pełnienia funkcji Zastępcy Dyrektora ds. Dydaktycznych w Instytucie Politologii*, 2005, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

*Powołanie do pełnienia funkcji Z-cy Dyrektora ds. Dydaktycznych Instytutu Politologii*, 2002, Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

*Pożegnanie dr hab. Tadeusza Dmochowskiego, prof. UG*, [https://wns.ug.edu.pl/media/aktualnosci/109921/odszedl\\_dr\\_hab\\_tadeusz\\_dmochowski\\_profesor\\_uniwersytetu\\_gdanskiego\\_dzian\\_wydzialu\\_nauk\\_spolecznych](https://wns.ug.edu.pl/media/aktualnosci/109921/odszedl_dr_hab_tadeusz_dmochowski_profesor_uniwersytetu_gdanskiego_dzian_wydzialu_nauk_spolecznych) (dostęp: 17.05.2022).

Protokół z posiedzenia Komisji do spraw zatrudnienia na etacie asystenta w Katedrze Nauki o Cywilizacji Wydziału Nauk Społecznych z dn. 16 maja 1996 r., Dział kadr Uniwersytetu Gdańskiego: akta pracownika.

Stepnowski P., 2022, b.t., „Gazeta Uniwersytecka”, nr 4.

## Biogram

**Dominik Bień** – pracownik Instytutu Politologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Do jego zainteresowań badawczych należą: historia myśli politycznej XIX i XX wieku, myśl polityczna opozycji w PRL, historia szkolnictwa wyższego w Trójmieście.

**Dominik Bień** – an employee of the Institute of Political Science at the Faculty of Social Sciences at the University of Gdańsk. His research interests include the history of political thought in the 19th and 20th centuries, the political thought of the opposition in the People's Republic of Poland, and the history of higher education in the Tri-City.